

1

Gatężowski Seweryn

126 listów z lat 1850-1875 i b.d.

22

G. S.

Zrobiłem wypisy
marca 1893.

Listy Seweryna Gałęzowskiego.

2

3

1

Paryż d. 9 maja 1850 r.

Kochany Bohdanie!

Przy moim próżniaczem życiu Paryzkiem tak zawsze całość czas upływa, że nawet trudno jest zebrać się na napisanie kilku słów do dobrych przyjaciół, aby ich pozdrowić i na ich pismo razem odpowiedzieć — Nie dziw się przeto Kochany Bohdanie że i Tobie dotąd na Twój list z 1go maja nieodpisałem — Polecenie jednak Twoje wiernie spełniłem, i tak wziąłem 50 fr. u P. Ostermana, na rachunek Wątroby, zwrót na powyższe 60 fr. Wątrobie, na d. 3. 6. m. do Berne posłałem — chciałem go naprzód posłać do Ciebie, abyś mu go przesłał, lecz lękając się zbytecznego opóźnienia, zaraz go stąd wyexpedyowałem.

Byłem u P. Sobańskiej przypominając jej, że w przeszłych miesiącach uczyniła była sobie przyrzeczony datek, na Twoje ręce, dla Twoich starych Polaków [illegible], lecz z powodu [illegible] biedactwa naszego [illegible] cały i z [illegible] kasa jej już była wyczerpana i nic nie dostałem — [illegible] poszedłem do [illegible] tym razem z wizytą [illegible] fundusików, na przyszłość nie chcę [illegible] malutką kasę przez coby musiał być [illegible] 50 fr. przyrzeczonej do [illegible], bo wiem że [illegible] Z Bogiem więc, ściskam [illegible] serdecznie.

na ten czas Włoszczowska [illegible] kupię-
czem, jeżeli go z sobą nie zabiorę.

Spodziewam się, że już Wasz futor nie
długo zostanie całkiem ogrodzony i spokojny
spodziewany tam do Was, kiedy nas najmniej
oczekiwać będziecie — stąd się już poło-
wa kurzem zasłać poczyna — X[iężna] Mar-
celina wyjeżdża jutro — Potoccy wyjechali
ich Sapiehowa Wdowa; już oddawana) — O Księ-
ciu bodaj [illegible] Paryż także za dni kilka
i [illegible] zrobić to sam widziały.
Pani Poniatowska jest lepiej, ale temi dnia-
mi znowu była cierpiała; i jeszcze się nie
może wychodzić —

Kazałeś mi powiedzieć Poniatowskiemu
że w tym tygodniu napiszesz do nich;
a przyjechał, czem mu był to nie mogę — wszak
[illegible] nieobecna; a pożegnał się z X[iężną]
Marceliną.

Bądź zdrów [illegible] mój drogi Sta-
nisławie; uściskaj [illegible] rączki Twojej
żonie. Pozdrów Józefa, uściskaj
Twoich Dziadków i kochaj Nas wszystkich

Ciebie

Seweryn

4
2

Paryż d. 11 Maja 1850 r.
32 Boulevard des Italiens Hôtel de Bade

457 A

Kochany Bohdanie!

Prawda jestem [illegible] — ale czyż to moja wina, jeżeli wy oba tak zgodni, tak we wszystkiem, w myśli i czynach do siebie podobni, tak serdeczni, że istotnie jedno stanowisko, i stąd łatwo zapomnieć można, do którego z Was dwóch [illegible] pisze; dla tego na przyszłość, dla większego porządku, zawsze do Was w liczbie mnogiej pisać postanowiłem.

[illegible], iż mój list [illegible] w Bernie; odebrał 60 franków, które, jak sam pisze, bardzo mu w czas nadeszły, i wkrótce ma przyjechać do Francyi — ale nic mi nie pisze o Ledóchowskim — a [illegible] to być ostatnimi słowy —

Co do podróżnego [illegible], [illegible] przesłany, to [illegible] na zakupienie swego mebli 100 fr., lecz ponieważ potrzeba było kilku dni na poczcie, dla [illegible] pieniędzy, aby nie zginęły, jak to czasem bywa, dla tego udałem się za radą [illegible], aby też [illegible], aby mi tymczasowo raczył 100 fr. zaawansować, i zaraz [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible], jak tym [illegible] do Waszej [illegible] [illegible] [illegible] odwiezie — [illegible] tylko, żeby go [illegible] umeblować, bo [illegible] [illegible] na tem, i [illegible] [illegible], iż [illegible] [illegible] [illegible], tak [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], umeblowan[illegible]

naszego wiernego Sąsiadka — spodziewałbym się do
tego samego przyjechać do Paryża, abym go mógł
obaczyć w jego nowym Apartamencie. Skąd-
że to dopiero wszedł się jest w Paryżu — [illegible]
by tam to dla niego tylko z całą starannością
sztuki urządzono; zwłaszcza że nam
Domowe rzeczy, [illegible] nad [illegible] — Je-
dnakże nie mając nic o tem P. Franciszkowi,
[illegible] się bać, iżby mi [illegible]
mieszkania i [illegible] mebli.

Przyjaciel nasz odwiedzi was w dniu im-
ieninnym z Nowińskim, Małachowskim ci ode-
[illegible] mi się, że zastawiony to na stó-
łowe świadków — żeby mi nie zabrakło, przedsię-
wzięcia w licznej gromadce, i [illegible] swój
[illegible]. Tym czasem pozdrawiam Was wszy-
stkich, Starych* i młodych, serdecznie

Wasz Ziomek i Przyjaciel

J. Małachowski

* a szczególnie starego Józefa [illegible] i młodego
Bohdana, czyli co to samo musi znaczyć od
Boga danego, abym go [illegible], jest to [illegible]
Drogiej Pani Bohdanowej również, [illegible]
mi [illegible] [illegible] całuję, i [illegible]
cierpliwością tej chwili wyglądam, w której
[illegible] będę mógł to zrobić —
Całuję Ci od siebie Wacławka, [illegible]
[illegible] odebrałem po obiorze [illegible]
[illegible] i wszystkich [illegible]

Paryż d. 26 Maja 1850 r.

Moi kochani Kalecy.!

Nie odpisywałem na żaden z waszych listów ostatnich, (: odebrałem ich dwa od Józefa a jeden od Bohdana :) bo się spodziewałem być u was dzisiaj z Nowickim, jakeśmy obiecali, i ustnie na wszystkie dać sprawę; lecz widzę że dzień dzisiejszy będzie gorszy jeszcze od wczorajszego, a przeto wolemy przyjechać do was innym razem, a tym czasem listownie pospieszam wam donieść, że co do Wątróbki we wszystkiem życzenia wasze zostaną zadowolnione; albowiem jak Pan Wątróbka dnia wczorajszego powiadał, tak się, iż co do pozwolenia pozostania we Francyi, trudności Mu robić nie będą, a co do bezpłatnego jego pobytu życia by oczarowany, dałem Mu naprzód 25 fr. na opłacenie Hotelu etc, a wczoraj dałem prócz tego 50 fr. na nabycie Książki, aby mógł mieć pod tym względem Sumienie spokojne —

Nowicki przysłał mi 100 fr. z oświadczeniem, iż część ich, życzy sobie aby była użyta dla Krajowców, a część dla Wątróbki i Sokorskiego. — Wątróbka tak powiadał [illegible] dostał już 75 fr. dla Sokorskiego prócz 100 fr. na meble, które wspomniała, [illegible] u was, zostaje je[illegible] [illegible] u Mnie 50 fr. od Nowickiego, jeżeli inaczej względem [illegible] nie rozporządzicie; dałem wczoraj Wątróbce 50 Nowickiego [illegible] prócz tego

prócz tego, obiecał mi teraz dać swoich
błogosławieństw, dla twoich protegowanych

Wózek dla Maryanka, wczoraj posłała
może on Wam się nie szczególnie podoba, bo
go wziąłem wybity i pomalowany — alem
go już miał kupiony, przed odebraniem
listu Józefa — teraz kiedy nie chcecie, to
Wam jeszcze drugi sam przywiozę
za 5 franków, tak go obiecał mi Józef, za
czasu swich wizyt Maryaszek mojego.

Od Branickiego, jeszcze nie wydostałem ni
mógłem dla biednego Jasieckiego, chociaż już
kilka razy byłem u niego, i chociaż mi
sam przyobiecał, że mu da cokolwiek na tyg.

Dziś wieczorem do Was posyłam gramma
Czerska — Walerego, Czartkowicza itd. itd. a
wszystko to chciałem Wam w lepszej chałupie
futrowanej posłać, ale naprawdę że wszy-
scy tego przyjaciele, przez wzgląd na złotą
[illegible].

Przyjmij zatem tymczasowo szczere
przyjacielskie uściśnienie od tego co
was znacie dawno

[illegible]

Pani Bohdanowej, rączki Jej, najuprzej-
mniej razy kilka całuje

[illegible]

przepraszam Was kochani bracia
Ukrainicy, szczo Hadzzowskyj ne
wstaw troszky ranisze — a dewiatoi
hodyni sohodnia, najdzow ja Doktora
z biłoju borodoju, i z brytwoju w ru
kach — Chotiw ja dobre joho nahna
ty, ale wże czas naszam witkaty
nimby swij wybrawsia i desiata
hodyna bodab ne za horoju — jak nasa
dytyi, tak i ostatys — a żal jejbohu
sonce jarne, pohoda harna, a
czortowa lasza obiciańka ne war
ta i dobroho słowa — Ot bazzyk, ne
pryihaty ne pojdemo, i Boh znaje
koly wże wyberemos — powitaj
wid mene mojoho kuma, i brata
i syna Marjana, i przyjmie
obydwa braterske pozdrowienie z na
głębszem uszanowaniem dla P. Zaleskiej
— om Szowinsky —

Paryż d. 26 Luty 1851.

Kochany Bohdanie!

W tej chwili wręczono mi list z Ko-
stromy do Pani Bohdanowej – po-
spieszam też przesłać go Wam, i
zarazem nadmienić, że nie mogłem go
sam wręczyć Pani Bohdanowej –
ale zawsze to samo. Zawsze te sa-
me zatrudnienia trzymają mnie
każdego dnia do 1szej a nawet do
2giej po południu w domu, tak że
zaledwo wieczorem mogę kiedy
niekiedy odwiedzić dobrych krajo-
wych i przyjaciół — Z tem wszy-
stkiem się wpatrzę, że którego
dnia wpadnę tam do Was się
spodziewam; tym czasem Was przyja-
ciele ściskam przyjacielskie pozdro-
wienia od naszych

Szczęsny

10 6

Paryż d. 16 Czerwca 1851.

503

Mój drogi Bohdanie!

Odebrałem Twój list z d. 4 b. m. i natychmiast udałem się w drodze z Chodźkiewiczem, który już od dni ośmiu czy 10 jest z powrotem, wszystkim — pytałem się go o wiadomości z kraju, ale on o niczem nie wie; i stąd bardzo być może, że was niepotrzebnie były zatrwożone i opłakiwane wszystkie zatrudnienia — Poniatowscy jeszcze nie wrócili, ale ich oczekujemy od dnia do dnia, i jak pisali do Chodźkiewicza, już przed wczoraj opuścili Londyn — ale Augusta zaniedbało się w Manchester i Angielskiem też zabawił — czemu się nie dziwię, że się jeszcze może o kilka dni powrót swój opóźniał —

Parasol Twój mam u siebie — niech się tylko dowie jego prawy właściciel (od nadziei), że zamiast starego może dostać nowy.

Władzio mieszka w St Cloud. Dawno go już nie widziałem — gospodarstwo ciągle zajęty swemi gospodarstwy — od czasu do czasu jednak odwiedza mnie, i niewątpliwie że wiedząc, kiedy i tam do was razem wyjedziemy — Bo ten raz do tego nie mogę się

się do Was wybrać, szczególniej że dziś wieczór, że jedynie tracić emigracyjny interes ciągle nie staje na przeszkodzie i od tego wstrzymuje — dziś jedno, jutro co innego do załatwienia, ciągle mię trzyma w kleszczach następujących, że prawdziwie gwałt sobie będę musiał zadać, abym naprzód na czas dłuższy Paryż opuścił — ale tak samo bywało także i w Neapolu, gdzie tenże [illegible] chcący w takich mię trzymali więzach, że ten największy trzymał spo- czywano, każdym czasem [illegible] na 3 lub 4 godziny na [illegible] pojechać.

Z Księżną Marszałkową jeszcze o twoich uwagach, względem [illegible] M. [illegible] de Caul nie mówił — ale nasza uwaga, jeżeli którejś do tej roli nie mogę, trzeba abyśmy ją wpierw między sobą dobrze w tej materyi porozumieli.

Do miłego widzenia się — tym czasem pozdrawiam Was wszystkich najserdeczniej, ile was dobry i szczęśliwy [illegible] Przyjaciel

M. Malczewski

A czy otrzymał [illegible] [illegible] tak jak mówiłem w rozpoznawaniu Księżnej?

Norwid skończył nareszcie jeden
z przyobiecanych, czyli raczej zaczętych obrazów dla X. Marceliny — (jest to pejzaż
przedstawiający okolicę polską, w porze
lata; czyli raczej wśród żniwa, gdzie
widać dwóch włościan wracających
do domu pod wieczór — okolica ska-
liste, suche, ubogie — smutne — i nie
[illegible] zdaje się że obraz będzie miał ten cha-
rakter — (jakkolwiek ja nad
o tem sądzić mogę) — jutro ma go
widzieć Xżna Marcelina —.

10 sierpnia 1851.

Mój drogi Bohdanie

List Twój z dnia wczorajszego odebrałem, i natychmiast pospieszam z odpowiedzią, aby Cię wprzód uwiadomić, że dawniejszy, w którym mi przysłałeś list do Lelewela, odebrałem w Vichy, i stamtąd zwróciwszy Hłuszniewiczowi list do Lelewela, tem go był zwłoki, ale z powodu brakowało bez szczegółowego adresu, do Brukseli posłał — napewno go doszedł, bo tam go znają, tak jak i Szeląga — dawniej on mieszkał na rue du Chêne [illegible] i teraz przeniósł się gdzieś bardzo blisko, bodaj na Ulicę de l'hôpital tuż przy Ulicy St. Jean. —

Przyznam Ci się, że mi już aż przykro i często się sumienie, że tak dawno u Was nie byłem — ale wierzaj mi, nie pochodzi to z braku dobrej woli — tylko tak tylko jestem zaprzątnięty zawsze jakimś projektem i nową myślą lub nadzieją wi-

dzenia się,

widzenia się z tobą, lub uskuteczn-
nia takiego [illegible] do dnia na
dzień, tak mię [illegible], że spraw-
dziwie stałem się niewolnikiem
tych projektów, i nie mogę, [illegible]
tylko naszej [illegible] się oddalić na-
wet na jeden dzień, z tego ni-
szczęsnego Chaosu —
Nie zapomnę twego zlecenia, wy-
dam [illegible] i [illegible] Bo-
[illegible], i [illegible], trze-
ba to będzie [illegible] — bo znam
dobrze, jakie jest ich położenie,
i ile oni przed innymi na [illegible]
[illegible] — Szkoda tylko, że
się dziś tak [illegible] liczba potrzeb-
nych [illegible] —
Cieszę się niezmiernie z Twoje-
go połączenia się na nowo z ko-
chanym Adamem — i ten więcej
pragnąłbym twej teraz [illegible];
bo i jakbym [illegible] wię-
cej [illegible] —
lepiej [illegible] —
[illegible] wyjechał [illegible]
ka [illegible] do [illegible]
w Okolicy Havru; [illegible]

13

9

myśle, nie przyjechał do swego przyj-
aciela Nechtelska, który tam jeździ
na święta przy kąpielowal
lądzie Niemnego, nie daleko brze-
gów Morza; i stamtąd bodaj
będzie chodzić czy jeździć do
kąpieli, bawiąc na koszt u swe-
go przyjaciela — przyszedł do mnie
przed odjazdem, i teraz odda-
wszy jego bilet w Massie na
naszym korespondencji, widzę że
przyjechał w okolice Caen, i
będzie przy kąpieli w Langrune
lub St. Lucques.

Księżna Marcellina jest spodzi-
wana tymi dniami w Paryżu
a Poniatowscy są w Kissin-
gen, ich ostrzeżeni od Chodkiewi-
cza

Bądźcie zdrowi, Szanowna
pozdrawiam Was wszystkich
najserdeczniej Wasz szczery
i stały przyjaciel

Niedziela
d. 10 Sierp
1851.

Z. S. [illegible]

9 8^b 1851

14
10

Mój drogi Bohdanie!

Pomiędzy licznemi Polakami, dzisiay
obecnemi w Paryżu, znaydzie się i Au-
gust Krasiński, który się [illegible]
kuzyn [illegible] Pani Szyma-
no — mówiłem Mu o [illegible]
którey tam znane teraz w Fontenai-
bleau — przedstawiałem Mu położenie
jego a raczej [illegible] pomocy
aby sobie mógł [illegible]
[illegible] i sposób utrzymania się, [illegible]
[illegible] się całego [illegible]
August obiecał mi [illegible]
[illegible] co do [illegible] familii Krasiń-
skich, i [illegible] na które ią odpo-
wiedzieć [illegible] — obaczy się [illegible]
[illegible] prosze i [illegible]
[illegible] od Krasińskich [illegible] gdzie
ich iest [illegible] czy ich [illegible]
[illegible] więcey w kraju — i gdzie — czy [illegible]
[illegible] iego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] familii w kraju —
z resztą co on [illegible] sobą [illegible]
[illegible] — Aby Mu [illegible] do Paryża przy-
[illegible] dozwolono bardzo [illegible]
chybaby [illegible] góry było wiadomo, że ma
[illegible] [illegible] [illegible] pracę [illegible]
[illegible] — inaczey [illegible] [illegible]

[illegible] mi [illegible] —

Byłem u Państwa [illegible] na ulicy — dowiedziałem się, że był u nas tego dnia, coś powiedział, nie zapisał, i stąd nie mam wyobrażenia co nastąpić [illegible] bardzo mi żal [illegible] Państwu [illegible] — do [illegible] nie było [illegible] czy [illegible] tej pewnej uwagi [illegible] — u niektórych spotkałem P. Hołowińskiego, i [illegible] [illegible] [illegible] dzieci.

Wszystkim [illegible] P. Józefa i [illegible], a całuję rączki P. [illegible] i [illegible]

[illegible] kochającego [illegible]

i Przyjaciela

[illegible]

Piątek 2. go Paźdz.

1851 r.

Kochany Bohdanie!

L. Stretter, Rytownik, nasz wychowaniec i bardzo zacny Chłopiec, zajął się robieniem portretu Lelewela na stali. Od dwóch miesięcy nad tym pracuje, ale w pośród pracy postrzegł, że dzieła tak ważnego nie jest w stanie dokonać bez pomocy innych. Był u mnie; dam Mu także pomocy, ale to niedosyć. Chciał abym pracę jego przedstawił i polecił [illegible]. Tych obecnie nie ma w Paryżu – a potem przez nich [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] skompletowane. Czy nie mógłbyś najdroższy zrobić co dla niego u Twoich przyjaciół.

Twój

J. [illegible]

[illegible]

[illegible]

Antoni Lech Szretter
R. de Madame 49.

8

12

Składka na Artystę

pani Proskurzyna fr 20.

Monsieur Bohdan
Zaleski
2. place de la Promenade
(Batignolles)

Paryż d. 23 Listopada 1857.
27 bis rue Chaussée d'Antin.

Mój drogi Bohdanie!

Nie odpowiedziałem Ci natychmiast na Twój list przedwczorajszy, chcąc się wprzód skomunikować z niektórymi osobami o jakich mi wspomniałeś, że znają [illegible] jeżdżąc do Warszawy — a jednak [illegible] się nie powinien był to [illegible], [illegible] raz na świecie — ale stało się — [illegible] Ci [illegible] że [illegible] chorobę Twoją [illegible] ważną [illegible] nie do ostatniego [illegible] wprzód odpowiadam, donosząc Ci że o te [illegible] nie troszcz się tak bardzo i nie więcej nie rób jeśli starasz się [illegible] często — na ten koniec [illegible] się, każdy z osobna [illegible] kawałkiem [illegible] gimnazy[illegible] [illegible] lub [illegible] nie [illegible] aż się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aż [illegible], albo [illegible] [illegible] [illegible] — ale to [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] się w [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible] —

Z Panią Wieszkowszczykową widzia-
łem się, ona wyjeżdża do [illegible] po
nowym roku, i bardzoby się rad
była, gdyby siostra twoja [illegible] chce
tu ta mieszkać — [illegible] się
boi, że to miasto będzie niespokojne*
teraz powiadała mi, że tymi dniami
miała wyjść matka [illegible],
oraz Pani Karolowa Krasińska
(z Panią [illegible]) — [illegible] te
ostatnie wyjeżdżają trochę po [illegible]
a Pani Wieszkowszczykowa bardzo
skromnie i oszczędnie — Dziś ma
tu mieć o szczegółach wyjazdu, o
[illegible] [illegible] Pani Wieszkowszczykowej
[illegible] wyjeżdżenie [illegible] [illegible]
donieść [illegible]
Całuję mocno Panią Bog-
danowską, [illegible] [illegible] [illegible]
i dzieci [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Józefa
do [illegible] przesłać

*to wyjście dosłownie po nowym roku

24 Stycznia 1852 r.

Mój drogi Bohdanie!

Zaraz po odebraniu Twojego listu przedwczorayszego, byłem u P. Bernard, i zakomunikowałem Mu Twoią decyzyą — tem dowiedziałem się od Niego, że oprócz iego Córki ma ieszcze wyiechać do Polski, nieiaka Pani Beizecher, mieszkaiąca dzisiay na rue Miromenil 45, a z którą on iuż zaiste był się umówił aby córka iego iechać mogła, maiąc zamiar opuścić Paryż równo ok 31 Stycznia albo 3go Lutego — tym sposobem rzecz się składa lepiey, iak ieszcze spodziewał; albowiem zamiast dwóch będzie trzy damy, które razem tę podróż przedsięwezmą, i sprawi to samo, że tem lepiey i wygodniey będzie dla każdey z nich, pod każdym względem —

O interessie pieniężnym, mówiłem z Rowińskim, lecz on sądzi, że ieszcze trochę potrzeba poczekać — albowiem wszystkie niemal papiery spadły w cenie, i stąd uważa ten moment za naymnieyszy przychylny do ich kupowania.

lecz nie każemy, aby Pan to
w innym czasie polecił.

Dobrzeby było, aby się sam Pan
skomunikował z Panią
Reitzchar lub będącemi z tą
rzeczą —

Ściskam Was serdecznie

Wasz

Sobota 21. Wrz[illegible] Seweryn
1852. r.

17

15









25

A Monsieur

Monsieur Bohd. Zaleski

à Fontainebleau.



9 Marca 1852 18 16

Kochany Bohdanie!

Mówiłem z Nowińskim – trudno jest [illegible] sobie życzyć, że-
żeli mu nie dasz jakiej nowej Instrukcyi, z powodu jego
wczorajszego listu, który on do Ciebie pisał w Niedzielę.
Myśmy byli [illegible]; aby Bon de Tresor idzie na
Imię Nowińskiego, a on by Ci tylko na piśmie dał za-
świadczenie że to jest Twoja własność, i że nawet [illegible]
[illegible] Nowińskiego, nigdy nawet, [illegible]
[illegible] w tym [illegible] nie mógł.
Stosownie do Twego życzenia, list odebrany dnia
wczorajszego do P. [illegible], posyłam Ci, oraz
Świadectwo z [illegible]
[illegible], na utrzymanie [illegible] i [illegible]
wanego Jankowskiego, który nie będzie [illegible]
być do nich [illegible] – o Jaworskim [illegible]
nic dobre mówić dziś [illegible] Gen. Zamoyski, [illegible]
dotąd [illegible], [illegible] go lepiej mógł [illegible]
w [illegible] – [illegible]
[illegible] dla niego.
Ściskam Was wszystkich serdecznie

Wtorek 9 Mar. Twój szczery [illegible]

1852 r.



7...

a Monsieur



Monsieur Bohdan Zaleski.

rue de France 120.

à Fontainebleau

Paryż d. 17 marca 1852.
27 bis Chaussée d'Antin.

Kochany Bohdanie!

Otóż masz teraz dwa listy z kraju, w których zapewne znajdziesz coś dla siebie — ja znalazłszy je dziś na stole przed sobą, nie otwarłem ich zaraz do P. Prądzyńskiego, ale widząc ogromne stemple aus Russland, podrapałem się w głowę tamże, któż by też to do Mnie tak śmiało i otwarcie pisał? i całkiem się sprawiłem do otwarcia zabierał, kiedy mi imię Grottera z ... wyprowadził i przypomniało, że się Tobie winienem oddać.

Nowiniałem mu Twoją kartkę wczoraj — nic mi ważnego nie powiedział — i ja sądzę, że nie może to być tak bardzo naglące, z tem wszystkiem, kiedy nie będziesz miał czasu do szybkiego przyjścia do mnie i przejrzenia ich stąd. Bo tej porze, żebyś się znowu nie opóźnił — albowiem z powodu odmówionej odpowiedzi o szkole, znowu mam więcej do czekania się, i trudności nie będą, na cały dzień jeśli czas oddali się —

O Janowskim, bardzo mi przyjemnie i pochlebnie jako o Oficerze dawnym, mówił także Gawroński — i dla tego bardzo byłbym kontent, aby propozycya nasza przyjęta została, bo Oficerem jego byłby może pomocniczy, jak niektórzy inni — całuję Was na piśmie, nie zaniedbuj i Mnie dopisać!

Pozdrawiam Was najserdeczniej wszystkich

Seweryn

20

10



à Monsieur

Monsieur Bohdan Zalewski

rue de France 120.

à Fontainebleau.





18 22

Paryż d. 13 Października 1862
10 rue neuve des Mathurins

Bądź spokojny, kochany Bohdanie, wszystko sam zrobiłem — tego samego dnia jeszcze, któregoś był u mnie, zamiast posyłania do Januszkiewicza posłałem do P. Desthomas, otrzymałem trzy tymczasowe Obligacyj na pożyczkę miasta Paryża, te Rewersem, i dnia wczorajszego, o [illegible] dnia, otrzymałem 3 Akcye prawdziwe ~~[illegible]~~, które mam u siebie, schowane i zamknięte u siebie w Biurku, i napisałem, że te należą do Ciebie, dla pewności, aby gdybym umarł niespodzianie. Akcyj tych [illegible] to są może [illegible] własność. Wręczę Ci je, za pierwszą ~~twoją~~ bytnością w Paryżu —

[illegible] przyjechał do mnie, po raz ostatni z Brukseli — był jeszcze [illegible] do dziś [illegible] — teraz [illegible] być musi u Pani [illegible] w Bolonii, [illegible] Chirurgien n° [illegible] Baden — ci-devant Pani [illegible] [illegible]. Karwicki wyjechał do siebie, dni kilka temu —

Pozdrawiam [illegible] najuprzejmiej.
J. S. [illegible]

P.S. [illegible] Ci [illegible] dnia wczorajszego [illegible], o [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

Paryż d. 19 Listopada 1852 r.
10 rue neuve des Mathurins,

Kochany Bohdanie!

Dzięki Bogu wreszcie z Kli-
maszewskim skończymy przybędzie
do ładu – od początku już się nie
uważa za Dyrektora, po zakomu-
nikowaniu Jmu [illegible] [illegible]
[illegible] Oświecenia) Powiadomiony
[illegible] na Dyrektora Szko-
ły, dla zastąpienia Klimaszew-
skiego, jak było postanowiono
po Rezygnacji [illegible] [illegible]
Zakomunikowaliśmy Jmu to
po obu Profesorów i Uczniów
Szkoły, i już nie ma co, jak wy-
mogą się przed postanowieniem
Rządu, do którego się on odwo-
ływał. – Z tem wszystkiem przy
oddawaniu Kasy i Papierów
jeszcze się wymówi od uczynienia
[illegible], lecz w [illegible] [illegible]
ty, i jeszcze się nie wyzwo-
li [illegible] po całych dniach od
Ministerium do Ministerium z re-
klamacyjami – spodziewamy się
jednak

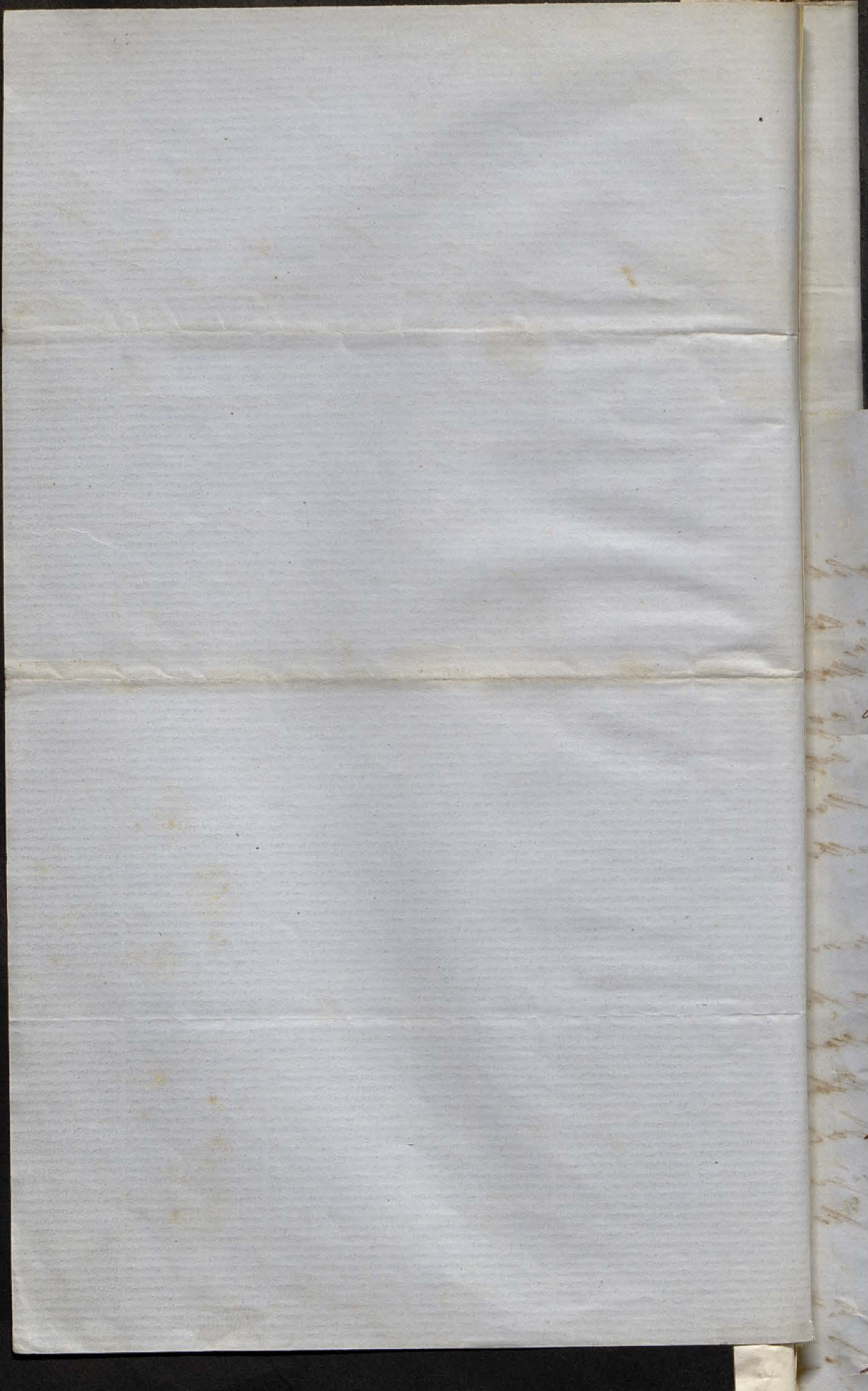
jédział i i temu wszystko po-
karanie — Dziś mamy pogadan-
kę u Biernackiego dla poro-
zumienia się, jak sobie mamy
w niektórych szczegółach postą-
pić — będzie Mickiewicz, Ordę-
ga, Wtaszniewicz i ja. — Ju-
trzejmy ze Wołodkami wyjé-
chać do Montmorency na
Chrzciny do Neumanna. We
Czwartek będziemy mieć for-
malną sessyą, o godzinie 2ej
(w Rotundzie) — bardzo byliby
radzi, gdybyś mógł także na-
nią przyjechać.

Z biednymi Turkami dzie-
je się coś niedobrego — musieli
przejść znowu na Dunaj, i
to w skutek [illegible] — tu je-
dnak Rząd ma być zdecydo-
wany nie opuszczać ich, i nie
przyjdzie może do wojny ogól-

ny na Wiosnę — całą twoję
duszę, więcej Ci powiem. Ja-
dwigę wszystkich kochanego sta-
rego Józefa, dziatki, i pa-
ni Bohdanowej rączki ode-
mnie ucałuj.

Twój Brat
Kochający.

J. [illegible]



Paryż d. 28 Stycznia 1853.
10 rue neuve des Mathurins

Kochany Bohdanie!

Już Ci wspomniał Pan Przekuszy-na domieścił, że pomimo ostatniego Twego polecenia, nie wdawania się w spekulacye na Twój rachunek, nie mogłem wytrzymać, i kiedy się nie udało mi kupić na Obligacyę, decydowałem się spróbować na Akcyach du Crédit foncier, i było 10 na dniu 21.6. m. kupię Ci kazałem — z zastrzeżeniem że gdyby tak pójść w niżej, chciałem je zachować dla siebie. Z tem wszystkiem, zdaje się że Spekulacya jest sprawiedliwa, i poczciwym ludziom chce być przychylną. Kupiono mi je połowę po 712 f. 50 c. a połowę po 720 f. Akcya, co uczyniło razem z kommissyą i Obligacjami 4683 f 80 c., dziś zaś mają już one kurs od 745 do 750 fr. każda; gdybyśmy je teraz

dzisiaj

sprzedaż wyrobów, iuż byłoby około
300 fr. miesięcznie — a więcej tak
i się że spekulacya udaje, tedy
coraz więcej Mitowski i co
ofiarza sam sprzedawanie, że iuż
z pierwszym następnego mie-
siąca dojdzie do 800 fr. albo
i nieco więcey. —
Spodziewam się tedy że w
dalszym rozkładzie, że sprzedaż się
nie śpiesząc, i z poczekaniem, czas
nie dojdzie do 1000 franków
A Tomaszewicz iest także Twoim
Towarzyszem, zatem dla niego
iuż dalszej wyjaśnień być nie
trzeba —
Bo w Tresor którego wartość
w marcu wynosiła 7280 fr.
skontowano mi, z odciągnieniem
za 44 dni biegnącego czasu,
w proporcyi 3½ %, z Courtage
40 fr. 25 c., dostałem tedy tylko
nie więcey iak 7,239 f. 75 c., od któ-
rych ieszcze odciągnąłem 4,683/80, wy-
płacone za Alloyę, oraz 1000 f., …

stosownie do Twego życzenia, które
zaawansowałem Józefowi, będziesz
mi jeszcze winien na Twoim
Rachunku 1,555 fr. 95 c. — Mam
gotowe rachunki z domu Fellen-
hagena Kalenskiego oddam Ci
jak kiedy sam przyjedziesz do
Paryża, lub jeżeli ja kiedy do
Was pojadę — Tym czasem
winszuję Ci i kochanej Pani
Bohdanowej Nowo przybyłego
Sukcesora i ściskam Was
wszystkich serdecznie

Wasz krewniak i przyjaciel

[illegible]

[1853] 48 23

Kochany Bohdanie!

Stosownie do Twego żądania przysyłam
Ci 350 f. z funduszu prowincyonalnego,
oraz 100 f. procentu, odebrane od
Kaleckiego. — W końcu roku obiecano
nam więcej, bo aż trzy razy tyle, chcą
dać w ogóle 10% dywidendy, wzglę-
dnie do ilości kapitału pierwiastko-
wo na akcye wypłaconego — byle
byśmy dostawali więcej, którą u-
przednio na 40% cenili —
Cieszy mię bardzo, że wody Cauterets
przychylnie działają na Panią
Daszkiewiczowę) — miłej mi daleko
będzie poznać ją w polepszonym je-
go zdrowiu; i jeżeli tego, bez
niezawodnie także osób ukochanie
powinniśmy sobie życzyć.
O Drzewiecką możesz być spoko-
jny że ją przyjmę najprzychylniej
na obowiązki jest Twoja Siostrzenica
a prócz tego, jeszcze mi niezbędna
dla naszej Szkółki; a w ogólności
staram się być jak najżyczliwszą
dla wszystkich, i ale długo nam
jakakolwiek nadzieja, że do szkoły
co

coś przynieść dla naszego kochanego [illegible]
Sierotka — Poznaję już czasem
więcej bliżej poznam ludzi, tra-
cierpliwości i kształtu ich [illegible]
naśladuję — ale i przed tym przy-
dzie, pewny jestem, że będę [illegible]
dobrze przewidzieć, abym nie przy-
był gorszym —
Chodakiewicz tylko dziwnie nie-
dziękuję, [illegible] w kąt [illegible]
[illegible]? on nie był dawniej tak
wiedział, że nie naszej przyjaźni
przyniesie, a teraz nie wiem, czy
teraz będzie ich żadnej odezwie
P. Bieczyńska przepadła
poznała na bliżej, niebyło
ciało, bo się bała, aby [illegible]
czasem moje [illegible] [illegible]
kraj, że ta [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
Przysłam Ci naszą całą
[illegible] — dostaniesz więcej, kiedy
się [illegible] będziesz [illegible]
dzi —
Pozdrów Mielandi i [illegible]
[illegible] —

49 24

Całą Książeczkę tak oddzielnie
idzie tez od Atanazego wiele-
odmiennej niż X. Duńskiego
może tam do Was, kiedy za-
wołamy; ale niewiele mądry;
bo [illegible] [illegible] to Sabota [illegible]-
ma hier le qui vive;

Całujemy Was i Ciebie
my serdecznie

J. S. [illegible]

P. Bogdanowiczowej [illegible]
[illegible]

à Monsieur

Monsieur Rob. [illegible]

à Fontainebleau

20/2 1853.

527

25 27

Kochany Bohdanie!

Niezmiernieśmy żałowali, żeś tę ~~[illegible]~~ twoją Obecnością naszego gronka u-przyjemnić niemógł — było ono mniej-więcej, jak mnie się wydało, tak zacnie tak dobrze dobrane, i tak wyraźnie przed-stawiało charakter braterstwa, że nic nie brakowało do moich życzeń, a-le szkoda, żeśmy Mickiewicza ni-mamy pomiędzy Nami Bohdana! Ale stało się, — wina niczyja — i na zawsze będzie to nam musiał wynagrodzić! Spodziewam się wszakże, że ta choroba dziatkom Twoim nie będzie ni ma-[illegible] przynajmniej —

Oprócz tego, chciałem Ci istotnie zakomu-nikować, że [illegible] za Twoją przy-czyną [illegible] [illegible] do Rzymu, zapro-ponowałem Ciebie od razu na Człon-ka Redakcji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do u[illegible] [illegible], i [illegible] od [illegible], jako [illegible] Rudz[illegible] [illegible] [illegible] wezwanie, obiecała że co [illegible] napisze, i pro-si [illegible], abyś chciał do naszego gro-na należeć, i nam twoim [illegible] i swoim doświadczeniem w [illegible] [illegible] dopomagał

Rozumie się, że mówi się sprawa
dzieje w Paryżu, w rzeczach tylko
ważniejszych, choć pismo bez
dziennego Twojej Rady rozstrzygać.
P. Adam jest wciąż w czynności
i w następny tydzień zacznie wi-
zytować Klassy, nadewszystko co
do Polszczyzny, spodziewam się że
zupełnie od — będzie ukontentowany.
Mój Ordzyn a mam i szczerze

Co do nowej Spekulacyi, to
się istotnie miała nam udać — Model-
ski jest przekonany że dojdzie do 1000
fr., i może pod owczas będzie można
sprzedać, i zarobić, dla spokojności
się ich dały ... i zdaje
radzę w tym razie być w ... do
Twojej woli.

Co do Obligacyj, nie tylko teraz
nie ma co spekulować; albowiem
dawno stoją nadto wysoko, bo po 1125
a wszystko trzyma 1000 fr. nie można
mówić, jak kiedy się na stare — Model-
skiemu, trzeba będzie przeszkodą, aż
Loterya pierwsza wyciągnięta — w czasie
pewno spadną wszystkie ogromnie, i
na ten czas można będzie kupić ;

i oczekać następnego Rozporządzenia, i spod-
kowaniem [illegible]. —
Z resztą przysłały mi przez Józefa
owe Dwie Książce; ich się będę uczył
pod ręką, może się co nadany
odpowiedniego; i to postaram się
spożytkować, stosownie do woli Dobro-
dzieja — Dobrodziej obowiązany —
Ściskam Was wszystkich ser-
decznie.

[illegible]
20 lutego
1853 r.

J. Sowiezy

Paryż d. 5 Marca 1853 r.
10 rue neuve des Mathurins.

Kochany Bohdanie!

List Twój odebrałem dnia wczorajszego, nie mogłem nań zaraz odpisać, bom zaraz prawie musiał pójść do Szkoły, gdzie śmy wspólnie do godziny 6½ bawili. Była to albowiem sesya ekonomiczna [illegible], która teraz tu w Szkole co tydzień odbywamy. Nie był na niej P. Adam, [illegible] [illegible] [illegible], a przytem miał być mocno zatrudniony —

Żadnego z Twoich listów nie pokazałem, albowiem będziesz nam musiał inny napisać; już uprzednio bowiem, kiedy po naszej rozmowie mówiłem, że masz skrypt [illegible] [illegible], mnie [illegible] w Szkole wszyscy mi odpowiedzieli, że Ledóchowski i [illegible] w tenczas kiedy on rozpoczynał, najbardziej się tą Szkołą interesował, i był jej pomocą przynajmniej materyalną, nie [illegible] w Szkole ale w Francyi, co [illegible] na jedno wychodzi. Z resztą w takich ważnych sprawach każdy [illegible] powinien, jak może, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] czynniejszem wpływem w [illegible] i tej rzeczy. [illegible] sam na [illegible] imieniem oddana jej prawdziwie świętej

przeglądanie życia od dziecka do człe-
i podnosząc stanu moralnego przy-
szłości — dla tego wszystkim nam
chcieć, że z najszczerszym sercem o-
mówić możemy odpowiadając —
jako Ojciec dzieci tak najgoręcej
pragniemy, aby Instytucya ta ogło-
szona jak na najlepszej drodze szła
i że z tego powodu szczycić się
wieść mi zakład w jej kierunku i
w staraniu nad nią; że starać
się będziesz bodźcem jej utrzymania, o
ile Ci szczerze Twój pobyt w Ko-
ściele dozwoli, po porozumieniu
się z P. Adamem w wyborze i
w wypracowaniu może książek dla
Instytucyi wiary narodowej. ale
w tym czasie, szczególnie teraz
nie będzie często mogło być tak
czynione i interesem, jak one
się stanie pod okiem, kiedy przecież
twój z familią do naszego przy-
jedziesz — chociaż zawsze stara-
się będziesz raz na miesiąc lub
co dwa miesiące przy najmniej
na [illegible] po … bywać
i nad szczególnie Instytucyi czu-
wać i rozważać, że by i tak
my

Ostendorf, [illegible] mamy
z Wagner, który otwórz [illegible]
mi na Rozsądzenia, każnego mnie-
go z resztą Udziału w Rzymskiej
tej Szkoły mi. Córka — a Twój
Udział nawet tego nie daje, chociażby
i mądry, byłbyś rozkazywaniu skuteczniej
niż, jak wielu innych — Ostatecznie
tak jak sam wiesz, nie bardzo [illegible]
my wybierać — dla tego wysyłamy
nam [illegible] Żadny list w gazecie
wyższy [illegible], a że go [illegible]
na drugiej [illegible] przedstawia).

Niedokończone [illegible] nazwali [illegible]
[illegible], że Ty Wam tak [illegible] po-
[illegible] z wyjazdem — przyznam się że
dłuższy chciałem do Was pisać, ale
na [illegible], [illegible] co [illegible]
go, co [illegible] na [illegible] — [illegible]
prawdziwi [illegible] — wyjazd da-
te 3go Marca na [illegible] listu —

Interes Twój co do kupna nowych
Akcyi [illegible] — a ponieważ mi po-
wiedziałeś, że Pani [illegible] mia-
ła Ci [illegible] jeden tysiąc dołożyć —
dla tego od razu dałem Domaradzkie-
mu 4,000 f. za które on kupił cztery
Akcye po 870 fr a 2 po 875 fr, a po-
nieważ wczoraj już i kotowano po 892½
a przeto winszuję Ci, bo pewno powiększa
[illegible] się przyszłość — Przedwczoraj kupił

kupił także iedną Obligacyą za
1112 f. 50.; ta daie prawo do
wzięcia drugiey, za 1100 tylko; i
zapewne z niey wypadnie.

Szczegółowego rachunku ieszcze mi
nie nadesłano, sprzed mówię, czy
skalkulowano czy też niedobrała
wyrazu wskazaney; ale dodaj że
dwieście franków będzie więcey, a
te potrąca się z kwoty z wygranej

Ściskam Was wszystkich
nayuprzeymniey i nayser-
decznieyi

J. [illegible]

Kochaney Pani Bohdanowey
rączki całuię.

47 29

Paryż d. 22 Czerwca 1863 r.
10 rue neuve des Mathurins !

Mój kochany Bohdanie !

Oto jest list, który mi dziś oddał jeden Makkai przy-
jeżdżający z Petersbourga, i przytem weksel na mo-
imię na 212 fr. domu Stieglitza do domu Rougemont de Löwenberg
ale dopiero we 3 miesiące płatny od daty, która jest 15.
Maja – Zapewne to będzie dla Was, i list do Was
od P. Brzozowskiego, o którym pisze mi Mianowski
że teraz dopiero przybyłem do Petersburga z War-
szawy, bardzo cierpiący, i potrzebujący koniecznie
wyjechania za granicę; a co jednak, tak prędko
będzie mógł zrobić, niewiadomo, albowiem z Paszpor-
tami teraz robią niezwyczajne trudności, i otrzy-
manie ich zależy od tylu osób i okoliczności, że
zapewne mało będzie osób, które je otrzymają.
Ze też wszystkiem, Mianowski ma nadzieję
że on go otrzyma, tylko kilka tygodni czasu, będzie
musiała strawić w Petersburgu na formalności.
Mianowski [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]; co go ogromnie
ile się zdaje zdemoralizowało i boli – na starość mu
[illegible] mimo wyjechał do [illegible] [illegible], dla [illegible]-
[illegible] –

A czy mi powiedziałeś że [illegible], który się
kończy w [illegible] między od [illegible]
Catherine [illegible] Bohdanowej, a was obu
ściskam z [illegible] i z [illegible] [illegible]

serdecznie

J. Seweryn

A Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

126 rue de France

à Fontainebleau.







Paryż d. 1. Lipca 1853.
10 rue neuve des Mathurins

Kochany Bohdanie!

Kiedym się Ciebie co chwila spodziewał już w Paryżu, razem z Danyszewskim, odebrałem drugi twój bilecik wczorajszy — Szkoda, i wielka szkoda że się ich przyjazd do Paryża tak spóźnia — to może bowiem pociągnąć za sobą to następstwo, że później może całkiem przyjechać nie będą mogli, gdyby się na dobre wojna zaszali; a zdaje się, że do niej wreszcie samej przyjdzie, podług tego co dzisiejsza Presse ogłosiła, i o czem ja także wczoraj wiedziałem przez Eustachego, któremu to powiadali sami Moskale, będąc gdzieś na Obiadku u P. Karamzyna przed kilku dni. — Mianowicie, że Mikołaj chce wojny, aby mieć pozór do opanowania Konstantynopola, który uważa za naturalną stolicę swojego państwa, a z drugiej strony, Anglia i Francya mają być z mocnem postanowieniem, aby Mu tego przeszkodzić i stąd tajemnie nakłaniają Sułtana aby w niczem nie ustępował, i sami do wojny się gotują — Co z tego wyniknie? trudno jest przewidzieć; ale też może Bóg raz nad nami się

[illegible]; i tego Barbaryna [illegible]
ne, wynagradzaniu nad, chcemy
by to Szlachta i tak długi cier-
pienia —
Co do [illegible] [illegible], iak wszyst-
ko [illegible] się będzie tak znaczna; ale
o tem pomówimy iak przyjdzie[illegible].
Co do bonów [illegible] od Obli-
gacyi Paryzkich, nie ma [illegible] zapi-
sywana się Falkenhagena; albowiem
[illegible] rzecz, było tak samo, termi-
n i Dat oddania, dla odebrania [illegible]
należyto — dla tego [illegible] ze śmie-
chem z sobą.
[illegible] [illegible] pisała także
i do mnie; nie wątpię, iże [illegible] [illegible]-
dzie mogła; chociaż w ogólności [illegible]
się Szlachta bardzo burzy; a teraz
będzie iszcze więcey, kiedy przyjdzie
do wojny.
O Pani [illegible] z domu P. B-
[illegible] pisała ani słowa; musiałem ią
pewnie widywać w Drezdnie lub na [illegible]-
[illegible] podczas 1848. r.; iest to nay-
młodsza siostra P. [illegible], P. [illegible];
Młoda była bardzo ładna; ale ią iey [illegible]
[illegible] — bardzo byłbym rad, gdyby tu przy-
iechała; mogłaby się wszelkich dalej [illegible]-
gować — inaczey bardzo się teraz [illegible]-
nam lękam o nasze fundusze —
Posiedzenie Rady Szkoły mieliśmy
zrobić iutro, ale [illegible] do [illegible]

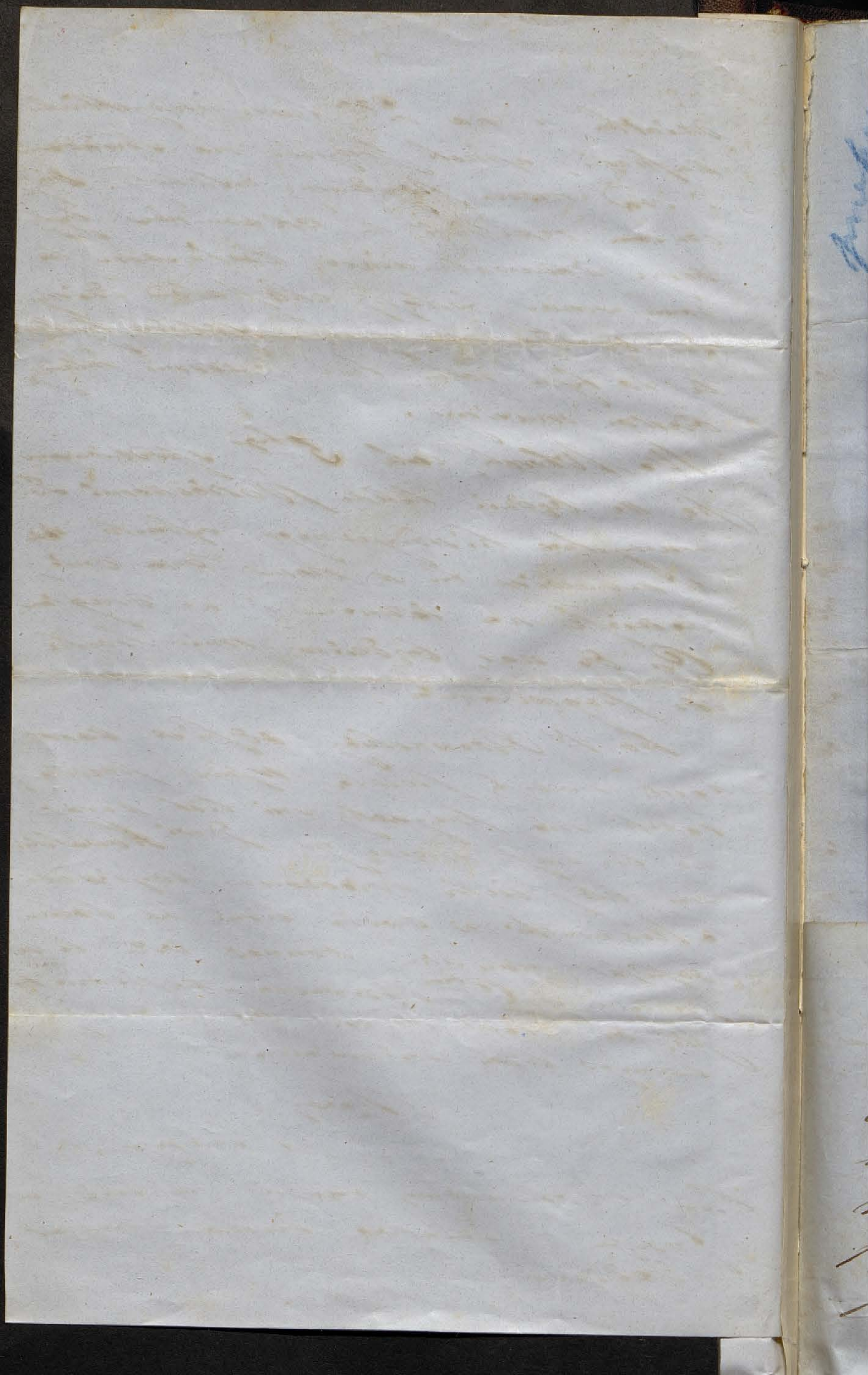
dziatkom, i na 2gą ćwierć wszystkich
kursów; atoli przyjdą na świadectwa
i stąd razem przyjdziemy do(stalemy). Dopie-
czasowe rezultata ze examinów były
dosyć zadawalniające, zwłaszcza po-
równywając postępy chłopaków dzisiej-
szych do dawniejszych - szkoda tylko,
że w tym roku, tak wcześnie młodzież
odesłać musimy.

We Wtorek, jako 3go, spodziewam
się że będzie tutaj Posiedzenie To-
warzystwa historycznego; atoli, jeże-
li zabawisz tu z nami dwa dni,
będziesz na jednem i na drugiem.
Co do nas, będziemy mieli trochę
do pogadania.

Do P. Rzewuskiej odpiszę zaraz,
jeżeli możesz skończ, wprzód skończ;
jeżeli nie, przyszlij mi list zaraz;
na ten czas wręczę go JWmu Kowalskie-
mu, który jutro wieczorem odjeżdża.
Mianowski w swoim liście na końcu
dopisał osobliwie, donnez cette lettre
jeżeli à la Ctesse Rzewuska - koniecznie to
ściśle do Ciebie stosuje, bo ja od niej
żadnego listu nie miałem.

Twój
Kochający

Pani Bohdanowej rączki całuję, a
Józefa i dziatki ściskam najser-
deczniej



[1853]

75
32

Kochany Bohdanie!

Od trzech dni zaczęły się
iuż examina w naszey Szko-
le. Nie wiem, bo zapomniałem za-
pytać się, czy ks. Kosiński
przysłał Ci ich wykład, ale
zapewne musiał on to zrobić
i bardzobym był rad, gdy-
byś mógł być na nich
iaki z starej rzeczy, bo iest
z starszej klasy. Trwać one
ieszcze będą do następnego
Poniedziałku, gdybyś więc
nie był bardzo w domu za-
jęty przyjedź na kilka
dni do
nas

dni do nas, a najadam…
się po uczty, o tyle i …
nieraz, a smętem …
stu chwile się, jak idzie …
nas z Holsteinu czy …

Nie wiem, czy Ci p…
Olindki posłał twoją …
ulicę, która napisał i …
Rozkował w Poznaniu, …
Ciénaire i … n…
sna Szkole — Kotzmia…
Kiedał o mej sprawie w …
Przeglądzie, bardzo być …
był rad, aby w …
przyznał, i … Marz…
słów do Kotzmiana n…
pisał

[1853]

napisać, że każdemu po-
mieszczenia tego w przegla-
dzie — Cieszę się, iż
słyszę słabi, religii i
katolickiego języka, dla tego
to samy niewięcej do Kocha-
nego Księdza Mosio; a
do nauki religii Księdza
Gołowińskiego i kompanii
przyjdzie pewnie, a
pogadamy o tem wszystkiem
obszerniej

Twój
szczery

Kochanej P. Bohdanowiczowej rą-
czki całuję, i Józefa i
Ewelinę Twoją najserdeczniej
pozdrawiam

Paryż d. 17 Lipca 1853r.
10 Rue neuve des Mathurins

Kochany Bohdanie!

Z powrotem przyszłego roku szkolnego będziemy potrzebowali nowego Professora Matematyki dla naszych Klas wyższych – Lipowski bardzo nam rekommenduje niejakiego P. Bürckel, Licencié ès Sciences, który był professorem i Examinatorem w Strasbourgu – ma to być Człowiek zdolny i dobry Nauczyciel, jak z powodu domowych zgryzot niespokojności, dlaczego był się trochę w Strasburgu – teraz jednak mówią, że on skruszył się natychmiast – Otóż jest on w Konkurencji z Professorem Matematyki u P. Maloizel, Chef d'Institution – Otóż idzie nam o to, abyś się wiarogodnie postarał dowiedzieć, jak tam są z niego zadowolnieni jako z Professora: i razem, czy co do dawniejszego

-ugo

jego [illegible], [illegible] jeszcze
jako stać lub [illegible]? gdyż
to albowiem [illegible] więcej, [illegible]
czas jest naturalną, że [illegible]
[illegible] myśleć mogli o [illegible]
[illegible] go do [illegible]. [illegible]
[illegible] się [illegible] cała ta [illegible]
[illegible] najczęściej, [illegible]
może nawet [illegible]
P. [illegible] i P. [illegible]
chciał + aby [illegible]
i donieść nam, co Ci się [illegible]
[illegible] będzie.

+ [illegible] się [illegible] o co i Pan [illegible]

Czy wiałeś już całe [illegible]
[illegible] od Józefa i co [illegible]
[illegible] P. Louis, i [illegible]
się udaje Państwo [illegible]
[illegible] powiedzieć [illegible]
[illegible], że ja tu mam list [illegible]
[illegible], na którym [illegible]
[illegible] 3200 franków
[illegible] które mu [illegible]
chciałbym [illegible]

na rachunek Całego miasta wszyst-
kie; i tym czasem Sapiński te spe-
cjalnie umieszczone, i ci wysta-
wiam na koszta u mnie 3,200 f.
Można to więcej nastąpić brat
p. Edwarda, gdzie tam na spe-
cjalnie wiele ...? ale otóż
proroczy, kiedy będzie u mnie.
Jutro Marii dwa Adolfa
o 22ym dla zawiadomienia się
odpowiedniego, co trzeba takie
co chodzi do Lyceum, na en-
seignement spécial? czy też
nie przeszkodzi przyprowadzić na
division scientifique według na-
szego porozumienia?
A czy nie przyjedziesz i ty?
P. Bohdanowej całuję
a Ciebie ... ściskam

S. Gałęzowski

3 Sierpnia 1853. 44 36

Kochana i Droga Pani! piszę te kilka słów, abym Jéy najmocniej i najserdeczniej podziękował za Jéy kochaną pamięć o Mnie, i tyle dowodów Jéy przyjaźni. — Nasion zapowiedzianych jeszcze nie odebrałem; ale spodziewam się że one przyjdą jeszcze na czas odpowiedni, abym [illegible] [illegible] korzystał z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będziemy; nie wątpię że przyjdą i że się udadzą — Z prawdziwą pociechą [illegible] odebraliśmy te wiadomości, że stan zdrowia Męża Pani znacznie się był polepszył od czasu, jak się mnie był [illegible] [illegible] [illegible] — Proszę Go najmilej ode mnie pozdrowić i zachować mnie [illegible] [illegible] dobrej pamięci, będąc przekonaną o [illegible] [illegible] dla Pani [illegible] szczerego [illegible] [illegible]

[illegible] 3 Sierpnia 1853.

[illegible]

Paryż d. 12 Sierpnia 1863.
10 rue neuve des Mathurins.

Kochany Bohdanie!

Wczoraj odebrałem list od naszej kochanej Protektorki, i przytem 300 f. dla Służącej, oprócz 300 drugich, które z nich 180 fr. przeznaczam na opłacenie kwartału utrzymania jednej Mieszkanki u Sióstr St Kazimierza a resztę na jednorazowe wsparcie po biednych będących. Ten ostatni artykuł tłumaczy się, wydałem przed wysłaniem: O. Ludwig 350 f. tamżeż 300, z tego wszystkiego zostaje zawsze 70 f., z których już 40 rozdysponowałem, a 30 f. mam jeszcze do rozporządzenia.

Cały list Pelci był taki czuły i jest obrazem tej samej chrześcijańskiej i praktycznej; ułożymy tu w niej wszystkie; a przeczytasz go sam, kiedy będę u was lub sam kiedy przyjedziesz.

Tym czasem ściskam Cię, bo muszę iść do Lyc. Bonaparte, na rozdanie nagród Kaziowi. Twój kochany

Bohdanowi wytrzymałej [illegible] [illegible] całuję [illegible]

Paryż d. 16 Sierpnia 1852 r.
10 rue neuve des Mathurins

Kochany Bohdanie!

Dobrześ zrobił, żeś mi ostatnie dniami napisał, przypominając Twoją Książkę; albowiem przy moich rozmaitych trudach życia Paryskiego, nie rzecz dziwna czybym był nie zapomniał, gdyż mi już P. Czerwiec nie przypomniał. Ale na kolecie jego, muszę Ci donieść, że książka ma być gotowa, o podaniu przyczyn nie zapomniano, i o drugiej już będzie w Biurze Menażerii — trzeba się tylko spodziewać, że na czas do Petersburga się dostanie.

O Książęcych [illegible] pisałam; [illegible] usiłowali [illegible] od dawna do tego, aby przynajmniej jedna tylko ich mogła się zamieścić na [illegible] aby tym [illegible] została [illegible] dla Młodzieży, która [illegible] bardzo świetnie wystąpiła na rozdaniu nagród w Lycée Bonaparte; [illegible] otrzymał 16 nagród i 6 accessits, między 106 kandydatami z tego

samego

samego Oddziału, każdemu przyzna...
czy 15 nagród i 50 listów pochw...
Daj Boże, aby nam tak przyj...
niegdyś na rok następny, który ...
dzieny w Instytucie naszym ...
świętego liceatnego, a nie spoczyn...
go!! (obacz Journal des Debats,
z wczoraj, 15 Aug.)

Tym dziękuję raportem do Wa...
zawsitać, które kroki wytknę z ...
Chaosu Szkolnego, tym czasem ...
zdrów zawsze, choć nie wiedzianego ...
siostrzy, Kaimego Ukraina ...
ustu Przyjaciół. Bądźcie ...
sobie zdrowsza, jak sobie życzy...

Ściskam Was wszystkich

najserdeczniej

J. Matkowicz

50 39

Paryż d. 1 Listopada 1853.
10 rue neuve des Mathurins.

Kochany Bohdanie!

Nie pisałem do Ciebie od czasu rozpoczętej walki ze Znakomitszym naszym Przyjacielem Klimaszewskim, ponieważ ciągle byłem pod wpływem tak niemiłych wrażeń, iżbym stąd dowiedział czuł, że prawdziwie nie miałem odwagi do wzięcia pióra do ręki. Za wdzięczności się spieszę Ci nie-gdyż, tym więcej byłoby Ci spokoju, że nie się [illegible] ten konwij, i szczęśliwie go się nie długo [illegible] słabej powagi; chociaż jeszcze co więcej dotąd przebywa.

Ale teraz idzie [illegible] o rzecz Twoją i może ważniejszą, a to jest skłonienie [illegible] go do udania się do Konstantynopola. — Wszystko dzisiaj mówi za tem, iże wojna wschodnia, stanie się może wojną europejską, a przynajmniej wywoła kwestye tyczące się całej Europy. — Turcya już dziś przyjmować będzie, że udział Polaków w walce przeciw Rossyi będzie dla niej pomocnym, i chciała-

by

chciałby mieć Człowieka, który
na szczeblu stowarzyszenia tamtejsz
mógł przyjęty zostać wywie
rać współzawodnie między by-
tem Rosyjskim, i tem przyjście
stąd ważne dla naszej sprawy
że pomoże swoim pokrewieństwem sło-
wiańskim zgodniej i skuteczniej
wszystkim między tem dziełem
Rząd turecki da pieniędzy na
sprowadzi tam i nadał nawet
gdyby Bożych nareszcie niedosta
dla siebie odpowiedniego przed-
stawienia, i zmiana przy-
szła lub przedwczesne zawarcie po-
koju, przymusiłby Turcya na powró-
cić — Czy od razu uda się
uformować osobny Legion Polski
to ono i lubimy przysposobienie
się stanowi nowy na miejscu by-
polskie; ale zawsze polskie, aby
wiele, któryby tam przyjechał, zachował
swój Charakter Polaka, Chrześcia-
na, ~~nie~~ renegata, aby
najmniej nie przybierał na siebie
zaletem Tureckiego.
Pozwól prosza Cię z Bożych
bez żadn

i następnie cały jest jego zdanie.
Idzie jeszcze bezwarunkowo na tom, aby
od razu sprowadził ten nasza emi-
gracyą bez wyboru, ale aby tam
owszem swoichże Człowiek ich
wszystkich; bardzo byłoby także żeby
ś mi przesłał tej sprawy kra-
jowej, całe Ukrainie, i innych
z takowych sprawozdań na całą.

Pomów z nim i odpisz mi na-
tychmiast w całości w Sekcji, co
piszę o Radzie Narodowej

Twój

J. Szujski

Kochany Panie Rokwanowicz
całuję.

A czy mi możliwie cały wie-
domość od W. Pana Kochanego
Co robi stary Józef?

Paryż d. 6 Stycznia 1854.
10 rue neuve des Mathurins

Kochany i Stary Bohdanie!

Dzięki Ci najserdeczniejsze za twoją wierną pamięć o Mnie i Braterskie Wspomnienie. — Jak byłem szczęśliwy, że wolny się [illegible] kłopotów i trudów, z których nie byłem przez życie [illegible], [illegible], i że po ciężkim przecierpieniu się w [illegible] [illegible] na [illegible], nagle ciężko byłem zapadł. Leczyłem się od cierpienia, które trwało 4 godzin [illegible], i cały szereg przypadków nieszczęśliwych, byłbym tego nadziei, że i ja sam w dalszy i mój [illegible] Antoni [illegible] śmy się długiéj i cięższéj choroby. — Z tem wszystkiem, całego dzięki Bogu, zwolna wyszło po kilku dniach tygodniach, ustępuje bezsenność i gorączka, i już

i nie od dnia wczorajszego
wstawać zacząłem — jednakże
tylko do [illegible] i do stołu
mi jest bardzo tęgo; dlatego
[illegible] jeszcze dni 10 w domu
będę musiał przesiedzieć, co
[illegible] mi, bo jest bardzo n[illegible]
na rękę, przy tej [illegible]
trudnie, które teraz musiałby
był [illegible], a dotąd
obecnie [illegible] jest [illegible]
Pana [illegible] Pana [illegible]
pismo obszerniejsze, tym [illegible]
[illegible] Pana [illegible] wszystko [illegible]
[illegible]. Życzę abyś
[illegible] nowej [illegible] obowiązki [illegible]
[illegible] w Polsce, a [illegible]
abyś mógł być przyjemny
[illegible] i szczęśliwy.
[illegible] Pana [illegible]
[illegible] Pana [illegible]
[illegible] Leonard

Paryż d. 17 Lutego 1854
10 rue neuve des Mathurins

541

Kochany Bohdanie!

Otóż zasiedzieliście się w Fontaine-bleau, że ani słyszeć o sobie nie da-jecie – tym czasem tu coraz groźniejszy obrót rzeczy brać zaczyna – An-glicy już swoje wojska ambarkują, Francuzi ~~[illegible]~~ zapewne w Algierze robią to samo; a tak i nam jakaś otucha do serca wstępować zaczy-na – daj tylko Boże żeby Austry-jaków nie [illegible] teraz coś złego, bo wszystkoby spełzło na niczem; ina-czej [illegible], czy oni nas do spół-ki nie przyciągną, z Francuzami i Anglikami – Tym czasem tu Sobota trwa [illegible] siostra dawno kło-pota – Wprawdzie odetchnęliśmy trochę po przywróconym nam i już na rok bieżący zapewnionym 2300 fr; ale jak to będzie na długo nie wiem; Z Dworem [illegible] siostra do [illegible] przy-[illegible]; jednakże już teraz będzie pięć miesiąc [illegible] –

[illegible]

już otrzymałem zawezwanie od
rzania złożenia Mu upoważ
nia formalnego do kupna, b
ponieważ Ona wziąć nie mog
bardzo Ostrożnie Radzi mu
oświadczył, że on go nie dam
ki na Mnie całą ciężą odpo
działalność, i że do Pani
wyłącznie będzie mus należy
gdy stan Trybunał zaniesionych
kiwanem zostanie, spodziewam
że będę mógł otrzymać pożycz
czyli z Crédit foncier, czy bez
prywatnej — Do tym celu, przysyłam
jeden Exemplarz Plenipotencyi,
będzie łaskawa podpisać, jak
kiem napisałem „Bon pour pou
i zwrócić niezwłocznie pod adresem,
czy jest także dopisać do „Je soussig
Bohdan Zaleski demeurant à
[illegible] rue etc. i Numer domu
Jest to Plenipotencya dla Adwokata
P. Lacroix, który zwrócił mówiąc
sam sobie kazać dopisać zwrócić
i daty. — Po podpisaniu Ca
tak dobry, zaraz mi odesłać —
Wiesz zapewne z Dziennika, że nam
kazał

55
43

kazali zrobić un Versement i razem
zamienić nasze Obligacye du Crédit
foncier na 500 fr., bo można stracić
1000 fr. bo wylosowanie iego Numeru
nie, ja nie pytając się Ciebie, przy
zmieniłem swoje, i Twoją zamienię
niebawem na 500 frankowe, zostanie tej
z czasem Dnia 7 lutego, drugie zaś
trzeba będzie zapłacić przed 1szym maja
a ostatnie dopiero w Grudniu czy
Listopadzie – tym sposobem ~~[illegible]~~, bo
Ominowałem lotterii, ilość Twojej wy-
granej; albowiem Obligacye 500 fran-
kowe mają tylko prawo do połowy
losu wygranego; ale na czas, w jakiś
wyżomy, można się i tym kontentować
być nie mieć do wypłacenia żadnej
gotówki. —

Cóż tam robi Kochane Pani Bobro-
nowa? ciekawy się spodziewani nowego
Successora? czy nie miałeś co od Pozna-
wej Spadkobierczyni? Cóż słychać o ich Alter-
bo go teraz oświadczali jak jedenasta
do Dębowolskiego a tym samem z Peters-
burga wystano go, kiedy jeszcze był-
ta w Warszawie — Polonia ko-
lenka pomału się stąd wynosi, tak że
wkrótce nie zostaniemy tutaj jak
z Poznańczykami i Galicyanami.

A czy Ci pisałam o P. Jedlińskiej-
[illegible]

swoją książkę czyli nowszą broszurę
o Niedzielney Szkole i obszernie
ułożona, przyznaczonej z takim [illegible]
pisana, i wydane w celu upow-
szechnienia największą Nastęg [illegible]
[illegible] [illegible] samej [illegible],
dobroczynnej Rady — a przyznaję
uwielbiałem się [illegible] — rozumie-
jąc, że ja w niey nie jestem należy-
cie [illegible], dlaczego nie wyznaczono wezwa-
kowany —.

Całuję Was i pozdrawiam
wszystkich mnie serdecznie

J. S. [illegible]

44 56

Paryż d. 14 Kwietnia 1854
86 rue de la Victoire

542

Kochany Bohdanie

Bardzo nas zmartwił Twój list z dnia wczorajszego, co do P. Bohdanowej – Jakbym przewidział, ten przedwczoray chciał do Was pośpieszać; ale wszelkiego rodzaju zahaczania się z przyczyny niezwyczajne przenosiny przeszkodziły mi; i jednak koniecznie tymi dniami Was odwiedzę; tym razem z pewnością [illegible]

[illegible] Bardzobym może radził, aby zamiast pigułek z chininy, co drugi dzień [illegible] raczej dawać jej Twoją [illegible] un purgatif du Calomel et de l'huile de Ricin, albo przynajmniej z tamtego olejku rycynowego, w takiej ilości, żeby każdego dnia dwa lub trzy stolce miewała – bol albowiem w boku ma powód z obrzmienia [illegible] ~~[illegible]~~ żołądka przy tej chorobie jest rzeczą bardzo ważną – Wstawiać pijawek nie należy.

Co do P. Jedlińskiego, [illegible] nie odpisywał mi wcale, tylko [illegible] z powodu wyjazdów i jego krewny [illegible] w [illegible], udawał nam się, że tylko wiosną, w pierwszym listy

mam lubić
do ~~[illegible]~~ania przesłane, mo-
głyby być moje przystępne;
chociaż ich sprawiedliwa uwa-
ga, nawet dość kategory-
czną zrobi ich stanowczemu
kluczowi cały odpowiedni ięzyk
nie wszystko; tak samo mówiło
am twoiey Opinii; tak-
że to spokojnie a nie na-
rządu. Jednakże nie pisał do
Dziennika następuiące słó-
czy pismo to iest wyrażeniem Opi-
nii, i czy to ięzyk wspomniany rzą-
du lub nie! bo chcę pro-
bić kluczem przez o dyskusy-
cyi, i żadnej chlubie! ięzyk
by tego być polskim — strona
ca 26 i 27 następuiący go do
skończenia — żałuię, że mię to
che zawsze chwalił
Co do polityki to nie wiem
bo Mataczne Prusy i Austrya są
się Moskalom słowa wyjaśniać; bo
spokojny, i my ięzyk na po-
dziś kiedy pomocny
Ścisłe nas wszystkich ...

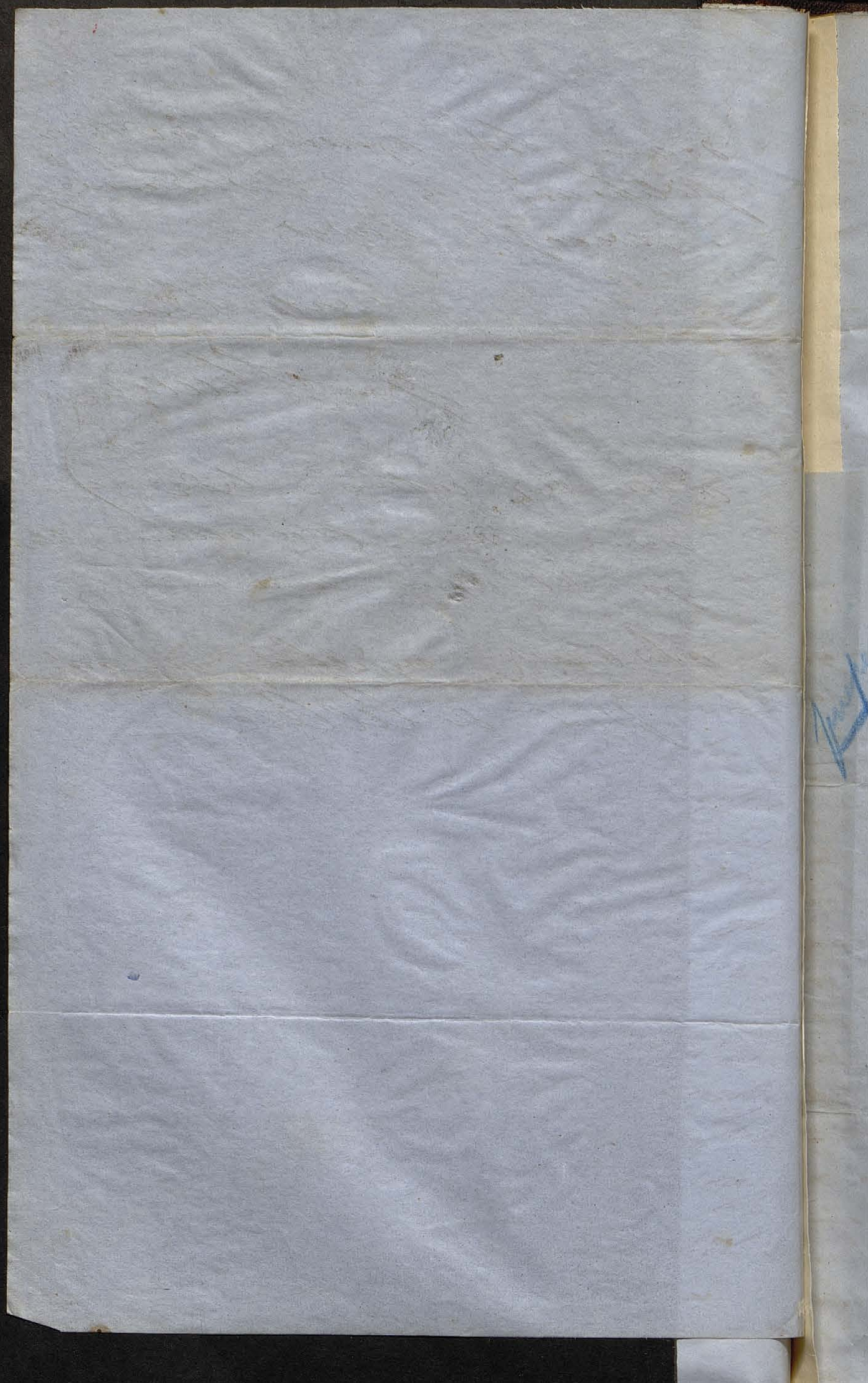
45 57

do was, proszę zarazem szczególnego
polecenia się P. Bohdanowej
i wszystkich [illegible]

wasz brat

J. [illegible]

Dziś już całkiem będę na
nowem mieszkaniu którego
to Ci adres zamieszczę
[illegible] wyjechał, czy od-
pisał do [illegible]



46 58

Paryż d. 5 Maja 1854 r.
86 rue de la Victoire.

543

Kochany Bohdanie

Prawdziwie mam sobie do wyrzucenia, że będąc u Was ostatni raz, kosztem na Obiad, i że byłem powodem, że P. Bohdanowa kaszla na dość mocno i że znowu rzeczywiście dostała. Widocznie to wszystkiego, że to była charakter ściażki; jeżeli się jednak nie ustąpi, trzeba tedy mocno rano i wieczorem wycierać Oną maścią, którą jej zapisałem, aż się skóra mniej więcej nie skończy wysypką, od kostki aż do kolana, lub nawet powyżej kolana, jeżeli ból aż do nogi się rozciąga — Gdyby zaś to nie uleczyło, trzeba będzie wcierać maść Cynkowa, albo nawet postawić Wezykatorium na krzyżu — Donieś mi w krótce stosownie, jak się ma teraz.

Żałowałem także mocno, że znowu się nie widziałem z Ostrowskim w Bezelinie wyjątkowym sposobem, owego dnia wczesnie wyjechałem był na obiad przed 12tą na Magnes Święty ... go Spowiedzi, która nadała, że stawia to tego Świata kościoła, i tego

dnia

Dziś właśnie do Kościoła ciało jego
wniesiono — jako dobrego mego krew-
nego i przyjaciela, chciałam przed-
Orszak był, co mu do grobu towa-
jego siostry towarzyszyli — [illegible]
[illegible] na Śniadanie do siebie,
bo już chciałam przyjechać od[illegible]
[illegible] naszego [illegible], ale widzę
dziś [illegible] u twego [illegible] i gdy
go może być [illegible] — [illegible]
[illegible] to [illegible], jak najserdeczniej
[illegible] go najusilniej
aby się [illegible], i jak będzie w-
[illegible], miał o tej stronie do mnie
dzi, bo byłoby to [illegible] tak
[illegible] mi się może od [illegible]
[illegible] najpierwszy [illegible],
gdyby był chciał [illegible] do mnie
[illegible] i [illegible], by był [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

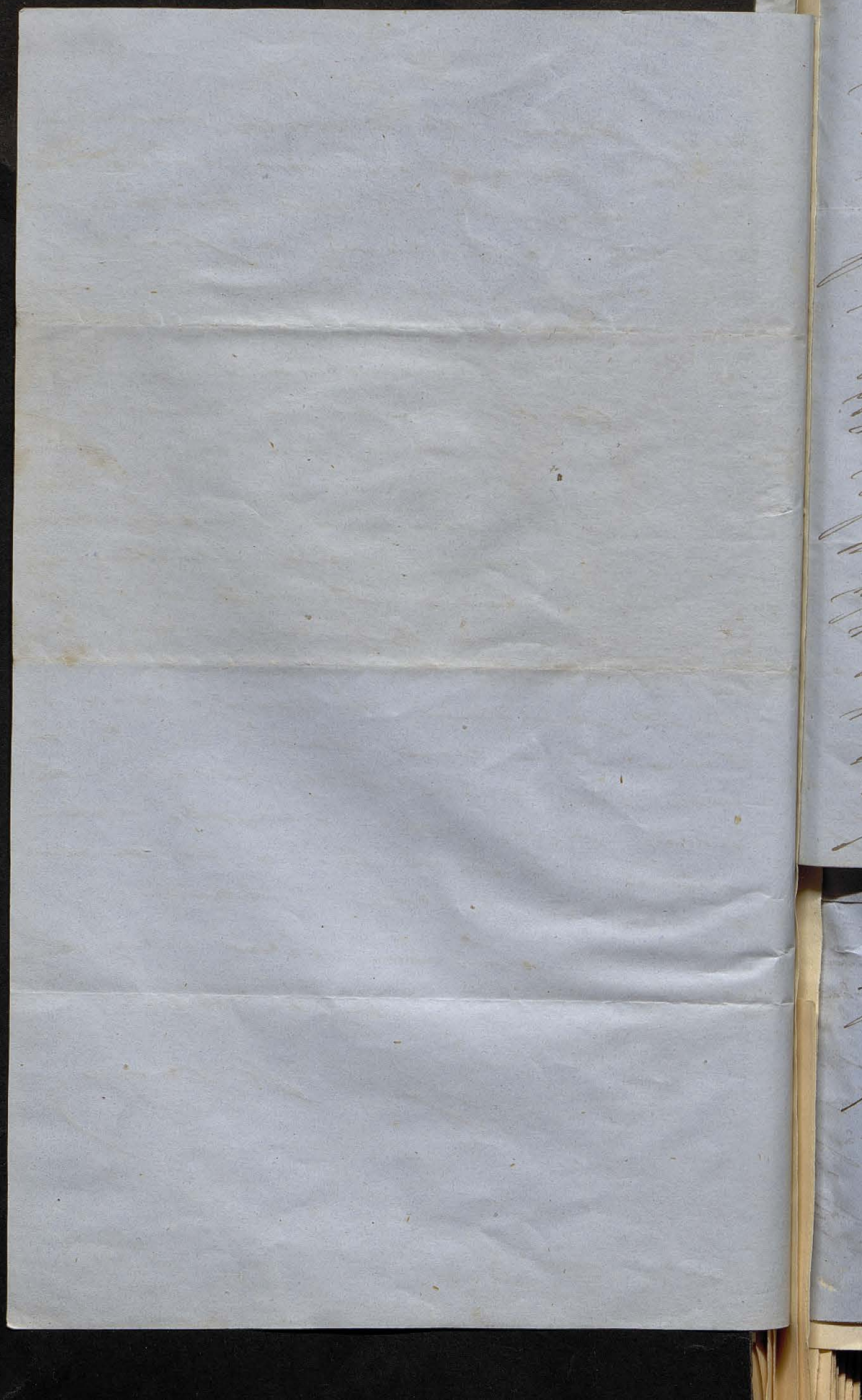
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dosyć [illegible]
[illegible]. [illegible] się i [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible], jak [illegible] to [illegible], nadając
mu [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible], i to było dosyć do-
[illegible]. Tylko [illegible], [illegible]

możem dodać, że ta reszta pochodzi
z wody, która z tego jest znaną u ki-
stnych murzy, że bić między a władzą nie
debyjata. Mickiewicz nie powiedział
że to prawda, ale inni całkiem co in-
nego mówią) —

Z resztą ta sama istota zawsze nie
pomoc [illegible] Do Lagu na wschodzie na-
de wszystko, co do wyboru jej nauczy-
ła. Redcliffe albowiem i Porta bar-
dzo miał się ostatecznie przechylać na
stronę wschodnią; chociaż Czartoryscy wszy-
scy zawsze istotnie utrzymują że to za-
mysłem ma być zakończone. Jedna-
na pożegnanie przedwczorajszem Czarto-
ryski powiedział, że dzisiaj nas tu
znowu zawiezione kości — Ja tam
mam was znów kiedy odwiedzę, tedy
ustnie więcej wam wszystko zakomu-
nikuję; tylko w krótce, zapowiadam
z góry, że na Obiad nie zostanę.

Ściskam Was wszystkich
najserdeczniej

[illegible]



Paryż d. 10 Czerwca 1857 r.
86 rue de la Victoire

Kochany Bohdanie! Otóż już trzeci dzień, jak Twój list odebrałem, i jeszcze Ci nie odpisałem — ale się wszystko [illegible] moja [illegible] niecałkowitości — ale cóż robić! kiedy ta nieszczęśliwa gorączka, w jakiej trzymamy (?) wszystkich (?) niemal [illegible] — Nie sądź jednak, że dla tego mnie tu więcej [illegible], jak był (?) w Fontainebleau — chyba tylko, że czasem więcej sobie illuzyi robimy, jak to dla tego lub owego stołka, jak ten lub ów [illegible], jako postanowienie przez jakąś osobę ważniejszą, jakoś wzorowo w tajemnicy. Powiadano mi, że P. Baraguey d'Hilliers w pięć dni po swojem przybyciu do Paryża, spotkawszy Generała Dembińskiego, zapytał go, co czynić? i czem się trudnić w tej chwili? I że ten [illegible] odpowiedział, że [illegible] w [illegible], [illegible] nad swemi [illegible] miał się go zapytać, czy nie chciałby Mu towarzyszyć na Wschód, kiedy on tem że wojną [illegible] wymagają (?) [illegible] się, że Dembiński musiał mu dać zadowalniającą odpowiedź, chociaż mówią (?) [illegible], jeżeli stąd jaka korzyść dla naszego kraju może wyniknąć — Bolesno (?) mówić (?)

[illegible]

tenże Baraguay d'Hilliers między tym
a Xięciem Adama, i pytał się wtedy
o Dąbrowskiego czy tego imie [illegible]
twie byłoby popularnem? i czy [illegible]
wybór pochwaliłby? [illegible]
że [illegible] które mi dotąd [illegible]
dnia byłby się udać, i bardzo być
może że to nastąpi jeżeli [illegible]
nie [illegible] i [illegible] najpilniej na [illegible]
tylko Rządu który decydować się [illegible]
[illegible] (sobie [illegible] do [illegible] ludzi do [illegible]
oraz z [illegible]
do debarquement, (jako o tem już [illegible]
powiadam było mowa. — Mówiono mi
to wszystko w ścisłości; jednak nie
skądinąd o tem nie [illegible]
tego [illegible] — [illegible]
dni kilka najdalej dowiemy się [illegible]
na co stanowczego tak w Baltyku
i w Czarnym Morzu, a w owczas może
i o nas stanowczy [illegible]
Mamy wiadomość, albowiem po całym [illegible]
mi się że nareszcie sprawa nasza [illegible]
na [illegible] tutejszym i [illegible] Angielskim in-
teresie, i istotnie [illegible] że wojn[a]
to nie skończy się) bez przywrócenia
Polski. — Od nas tylko z [illegible]
nie dobre wiadomości — iż [illegible]
niej pisano o obawie buntu [illegible]
[illegible] stanów, i stąd [illegible]
[illegible] tem więcej tego [illegible] się. [illegible]
[illegible]

Rząd sam (powiedziawszy) myśli o utworzeniu
150,000 chłopów we broni i wszystko
był w obronie kraju, ciało to dziś wspo-
[illegible] czytelnie.
Wczoraj nadto wiadomość od Chodkie-
wicza — otrzymał nareszcie Nominacyą
do Sztabu ~~[illegible]~~ Dywizyi, którą komen-
deruje Canrobert, i z którą na d.
31. t. m. wyjechał do Warny. Niech
tedy moich dziwaczności, czeka mi sam pisze
znajduje się w obecnościach.
Branicki siedzi cicho w Konstan-
tynopolu, gdzie nająt dom na rok;
bardzo ostrożnie, jak pisze Chodkiewicz, pły-
wa w kwestiach politycznych. Wszystko
cicho ~~[illegible]~~ z jednej strony, ale powie-
dziano mi wczoraj, że nie jednak znowu
przyjdzie chwila, gdzie Kozacka Legii
powołaną zostanie, chociaż się też już
ani myśli o niej nawet — Zamoy-
ski ~~[illegible]~~ tymczasem zasiąść sobie cało mo-
cno i bardzo ale teraz reorganizowa-
Kozaków, powiększając ich liczbę
i dodając im doświadczeńszych i te-
przyjął oficerów — Czy mu to do-
zrobić nie wiem, ale tu jest między
Polakami tu więcej kraju —
Widzę że Leo zmarkocił i obraził
Kuratorski. Nie dziwię się,
bo i nam się on także nie bardzo po-
dobał — ale cóż zrobić? Da to Bóg,
który wyjdzie z niczego nie postrzegł

skorzystać, i do sprawiedliwego ocenienia
swego spotkania nie przyszedł. co spra-
wdziwie jest nader rzadka Cholera — po-
jedynie byłby był wyjechał, mając dwie na-
ba [illegible] Francuski i Angielski, przy-
by obok siebie byli mogli swobodniej
stali dawnej — wspomnieniami, i [illegible]
[illegible] spotkał [illegible], i [illegible]
[illegible] byliby [illegible] krajowi — ale
wszystko na próżno — natura wilka, [illegible]
go ciągnie do lasu. —

O obligacyi Twojej nie zapomniałem,
rozumie się, że płacąc [illegible] swoje, i
tobie 100 fr. winien [illegible], by-
była ona kiedy Ci [illegible]
[illegible] chciała.

Ściskam i bardzo się cieszę, że naj-
[illegible] Kochanej Pani [illegible] ale
[illegible] też [illegible] teraz i [illegible],
niech się [illegible], mało [illegible]
i często się [illegible] [illegible] nam [illegible]
[illegible] aby [illegible] nie [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wszystkich najserdeczniej

Kochający Cię

Seweryn

PS. O wódce nie zapomniałem, ale
nie mogę jeszcze dobrej aby przysłać
i wybrać co odpowiedniego

Paryż d. 10 Lipca 1854 r.
86 rue de la Victoire

544a

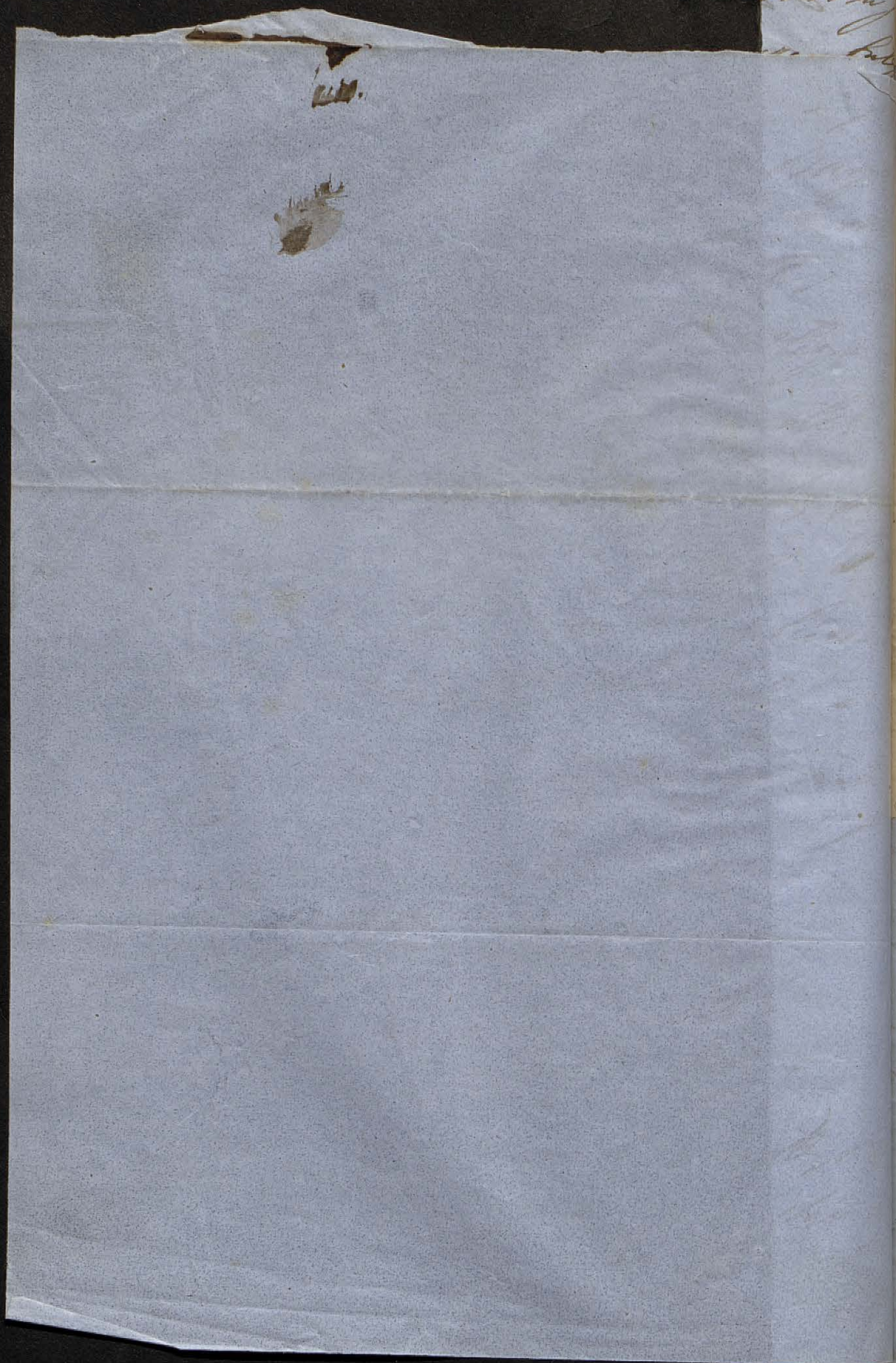
Kochany Bohdanie!

Pospieszam z zawiadomieniem Cię, że we Czwartek [illegible] miało posiedzenie, na którym [illegible] się do [illegible] [illegible] [illegible] Matematycznej, z uwagi [illegible] organizacyi klasy [illegible], [illegible] co do wyboru [illegible] [illegible], którą mamy [illegible], lub za [illegible] będzie potrzeba [illegible] [illegible] nowych [illegible]. Będziemy mieli także wejść w [illegible] ogólnej organizacyi klasy technicznej [illegible] [illegible] [illegible]. W tem wszystkiem [illegible] nam [illegible] będzie, iżeby nam także [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible, crossed out] [illegible]. Posiedzenie nasze [illegible] tego miesiąca [illegible] w [illegible] Czwartek, ale ponieważ na tem [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] administracyi [illegible] [illegible] się, dla tego Ci nic o tem nie pisałem

niech sobie obierają Swoją na po-
siedzenie Ozwarstwo, tego szczęś-
liwszego [illegible] Pana [illegible]
ostatniego Ci świetnie miejsce [illegible]
ako szczęśliwe [illegible] i [illegible]
całej [illegible] kamień w Starym
[illegible], a który był [illegible]
ku i stałego ofiaruję Ci [illegible]
nie; Dla tego do którego [illegible]
Ojcze [illegible] we Ozwartek
których Panami [illegible]
gotowam Dla nieba i [illegible]
Jak [illegible] na Pani Bohdanie
która [illegible] całuję i [illegible]
wszystkich najserdeczniej
pozdrawiam

Brat
z Serca

A dla męża stary Józef [illegible]
u mnie na [illegible], [illegible]
[illegible]



Poniedziałek 24 Lipca

[1854]

42

52

Kochany Bohdanie.

Dziś zaczęły się u nas egzamina
z drugiego semestru – niewiem
czy Ci Kossakowski pisał
ich rozkład bo nie [illegible]
mu to przypominałem – Otóż
że wszystkie nieodebrane po
spiesznie z zawiadomienia
że od dziś się one zaczęły
i trwać będą do 4 sierpnia
przyszłego miesiąca, a 12go się
skończą więc wakacje naj-
przybędź tu do mnie, kiedy Ci
się podoba, ale bądź też wy-
tnie, abyś mógł odrazu kilka
dni z nami całej zabawy:
na Oczamie przechodzi:
Od naszego Inspektora
od niewidzenia

Sprawa wewnętrzna w ręce naw-
nego, P. Rzecki, korzystam
Był przed kilka dniami w Sk-
twierdził wszystko to, które zam-
Udawali nam się, iż wyjazd
uzwolniony, i obiecał nam
nej ze swej strony u Urzędu
wszystko obowiązującej jak Ba-
to się sprawdzi — był u mnie
także — na Wielki tydzień
na Śniadanie z P. Mathilde
aby ich z sobą przyniósł, i widz-
obszerniej pomówi.
Z polityki nic nowego —
żadnego listu od ... pruskiej
ale widzimy ... z wielkim
wyłącznie pisany, bo dał
wyrażenie miejsca, ...
Ściskam Was wszystkich
Twój Seweryn.


Colonne de Juillet.

Kochany Bohdanie!

W Sobotę Mickiewiczostwo
i Państwo Brzozowscy obiecali mi
być na Obiadku – gdybyś ci to nie
robiło twoich ambarasu, bardzo-
bym życzył, gdybyś mógł przy-
być i uświetnić święto obecno-
ścią to małe grono dobrych przy-
jaciół – [illegible] także Pannę
Julię Pobecką, która będzie sobie
życzyć być proszona, i z którą
pewno będziesz prawdziwie za-
dowolniony —

Obiad będzie u mnie w domu
o godzinie 5tej.

Przyjdź proszę razem z Panią
Brzozowską, i [illegible] przyj-
ść [illegible] [illegible] [illegible]
i Uniżenie [illegible] odwo-
łuję

Seweryn

A Monsieur
Monsieur Docteur Lederle

à Fontainebleau

56 73

Paryż d. 5 Stycznia 1855 r.
86 rue de la Victoire

Kochani Józefie i Bohdanie!

Wszystkie wspólne wasze polecenia
co do pozdrowień, oddałem Or-
dęgom, Januszkiewiczom, Domeykom
z Skotce przesyłają pokłoni — Wszy-
stkim Wam ~~…~~ serdeczne Oświadczenia, i na
wszystkim tym czas, abyśmy z ostatecznym
rokiem, nasze kłopoty, biedy
i udręki skończyli, i abyśmy się
w ciągu tego już roku na ziemi
polskiej, po wiedzy swoimi znaleźli.
Przyznam się Wam, że ja mam
tę nadzieję — chociaż to trochę prze-
wrotnie, cośmy się spodziewali, że
miało być zrobione na Wschodzie
w końcu roku zeszłego, zrobi się
pomimo to w tym roku, i całe
[illegible] tylko przeciw Moskwie wy-
stąpią, i obiecują sprawy Ale-
ksandrów [illegible] rządki mi rządki Polskę
nam zrobią. Od tego stanu
miałem pana, listów, od czasu, jak
was nie widziałem — ostatni z 20 gru-
dnia — czekam się, na [illegible], [illegible]
ono i [illegible]

powiada że od czasu, jak z kraju
jechał, nigdy takiego tłoku nie widział
ma on całkiem przyzwoicie pra
we szkole humanistów — Dodaje ku
że z powodu niewygód, i odosobnie
go życia obozowego, ...
nego, boi się, aby mu zdrowie nie
...ło skwantowane — W ten sposób
dobrych jest nadziei co do wypra
wojennych i tylko teraz nic nie ma
wypowiadać, ale dla dezerterów, dru
rek, że Anglicy jeszcze swoich nie
przygotowanych wychodźców ...
O Dezerterach pisze, iż nie ma
czy jeden lub dwóch Polaków, ...
dla naszej drogi, do nich nie przyjęto
duchu między nimi jest ...
młodych ..., ...
dla etc. Wszyscy zaledwie umieją
polskie, powiada Chodźkiewicz — Nie
przysiadających ... się w ocenie ...
kręcą (za tego słowa) tym czasem czeka, że mu się ...
na głowie podnosi, tylko przeciwnie, godn
ści i cnoty ... Bizantyny ...
ich i niewytłumaczonych słowach ...
dnych być ... ; ...
wszystko to w niwec przechodzi — ...
naszej bowiem, ... jak po
do, ten ... Turcji, i jakby na drodz

Gwardyą ich mowie przerwał, a resztę
gdzieś tam odesłał do Afryki. iż ode-
szedł o niej czasem mowie Władys-
ław z Generałem Canrobert, który mu
odpowiedział „Il faut bien qu'il se
fasse quelque chose", ale że nawet to
nie się nie robi; bo cesarz niechce
podawać przyczyny polityki. — Ale w
wszystkiem już teraz pewno przyzna
musi do tego, iż tylko Austrya otwar-
cie także przeciw Rossyi wystąpi.

Korzystniejsze mój, co myśle o Bott-
maniu o niestawiennictwie [illegible]
ny młody Ostrowski — dobrze sobie dotąd
wszędzie radził; to w nim widzi
okrajcu i jako prześladowany bardzo
nam ku trafiało do przekonania — tyl-
ko to mi się bardzo niepodobało,
że będąc u Rybińskiego, spotkał
się tu J. B. Ostrowskiego i był także
u tego ostatniego. — Jeżeli niestety
dobrze swego nazwiska i niezręcznie
z którego przechodzi, pewno pewną
wiadomość już Ojciec o nim wie-
dzieć musi, że był w Paryżu, i nie
że go schwytano prędzej, jak on się
spodziewał. Jaka szkoda, że wszyscy
naprzód niewiedzieli o tym jego
projekcie; bo byśmy mu dali go od
tego odprowadzić — [illegible] reszta [illegible]

bowiem, nie mogę ani na chwilę [po]
wątpiewać, że on był [illegible]
kiem prawdziwym a nie [illegible]
ta jakiego go chce uważać, że z
osobnego powodu, bo iest to był
J. B. Ostrowskiego — bo gdyby to
było, rzecz iasna, żeby się tem był
wiele chwalił.

Kuzynowi Bohdanowi [illegible]
[illegible], i od każdego dostał
procentu od Akcyi do Credit fon[cier]
100 fr., a więc 25 fr. ieszcze
stało u mnie do Twojej dyspo
zycji Kochany Bohdanie.

Całuję rączki Pani Boh[da]
nowej i wszystkich Was [po]
zdrawiam iak najserdeczniej [illegible]

J. [illegible]

Paryż d. 6 Kwietnia 1855
86 rue de la Victoire

Mój kochany Bohdanie!

Bądź spokojny i najspokojniejszy o swoje Ulicze: jest to koncept, jak widzę z pisma, Baranowskiego, i kiełbka gołębiów" może także, samego Zaleskiego. Idę zaraz do niego wytrzeć im kapitułę, obu, jeśli tego potrzeba, starą sprawę to widzenie mi niemal dawniej u ciebie, ale się mówi o Chrystusie; a jednak wie- dzą dobrze, że ja byłem przewodnikiem Twoim w tej rzeczy — A zresztą teraz i ja mam u nich trochę wpływu; dziś wieczorem, a zatem będę zachęcał im twój dług na mój rachunek spłacić, i rzecz będzie skończona. Nowiński jest zawsze najszczerszy, ale go w powszechnym interesie potrzebować nie będziesz.

Zatem Bóg daj, że kochana Pani Bohdanowa znowu zaczyna cierpieć na nogę; ale może to będzie skutek tylko zbytecznej fatygi — i najszczęśliwszych wycieczek do uleczenia.

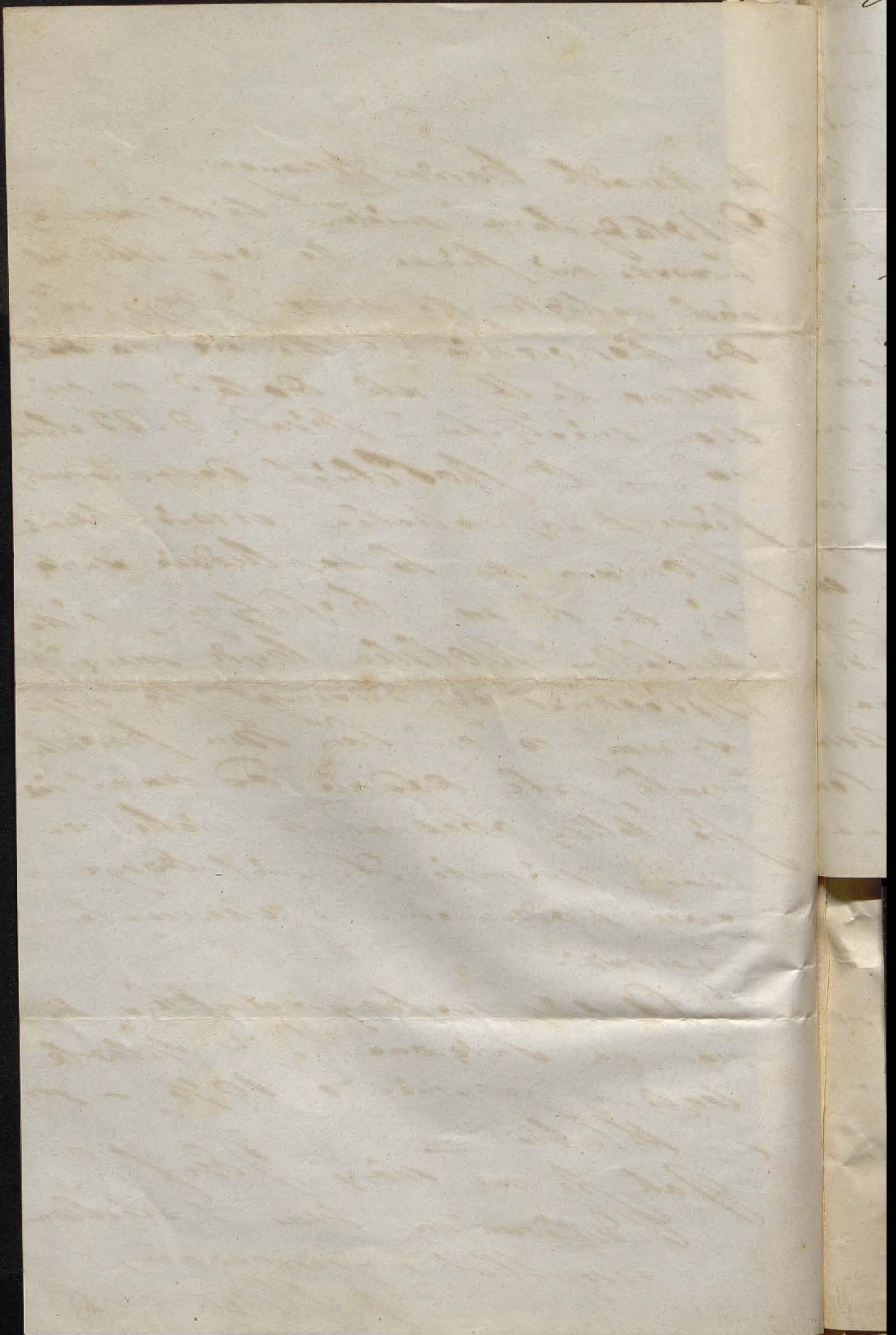
O mój długu

O mój Ojcze nie troszcz się, a
sam [illegible] Ci potrzeba więcej
napisz, przyślę Ci —
We Włoszech niewesoło; jak [illegible]
[illegible] trochę się, była mowa [illegible]
zachowała przed [illegible]
Ale z Petersburga piszą, że
Alexander jest synem Mikołaja,
że on się nie zmieni [illegible]
cesarza [illegible], i stąd [illegible]
[illegible] tylko tym [illegible]
niewypłata — a więc [illegible]
Alexandrem [illegible]
i modlić się za Mikołajem
w ostatniej chwili, a Polska
będzie — [illegible] Austrya stoi na
[illegible] najlepszej, [illegible] dla Ciebie [illegible]
Dla tego Drouyn de Lhuys jeździł
do Londynu, dla tego przychodzi
do Wiednia, pour mettre l'Au-
triche au pied de mur, i sprawa
Polski wszędzie teraz [illegible]
[illegible] [illegible] zachowany
[illegible] [illegible] dla Ciebie:/ [illegible]
[illegible]

78

59

że urodził Carów Wielkiego.
Od Władysława miałem list wczoraj.
Zawsze mi pisze, że wszystko tak
jest napięte, że może i przyjść
do zerwania, i że się na dobre
wezmą za łby; ale dotąd o ni-
czem niewiedząc — pisał. d. 23 Mar-
ca. — O Kossucie dekretowanej
piszę z największem uwielbieniem
Konwada że to są ludzie świę-
ci; że to są bohatery, i że
z takiemi Polska będzie mogła.
Michał czy niemógł się wypi-
szwać, co oni tam mu powiedzy-
wali, ale oddać od czasu jak
się zbliży obecnie z wielu na-
czami, niemożna dla nich dosyć
swego podziwienia i szacunku
wyrazić.
A czy nie przyjechałbyś do
nas na święcone? w Mielcu
będziemy go mieć i 10/4, a 1/3
w Klubie —
Jak się ma stary Józef?
Pozdrawiam Was i ściskam
wszystkich najserdeczniej
J. Mitkowski



60 85.

Paryż d. 6 maja 1855 r.
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

Zdaje się, że rzecz tę Powstania Ukrai-
ńskiego, oddzielnie zaraz przedstawiłeś
i skuteczniejszemi (?) trybem jak ono ma
to być zaczynione – Z resztą zdaje
się, że siedliskiem jego miały być
szczególniej prowincye małorossyjskie
z drugiej strony Dniepru położone,
to jest Gubernie Połtawska, Czerni-
howska, Charkowska i Chersoń-
ska – U nas, [illegible] wczoraj
doniosła Gazeta Petersburska, że w do-
brach Branickich, chłopi nie chcieli (?) [illegible]
[illegible] w Białej Cerkwi dawać ani
rekrutów ani podwód – ale czy
tego skutecznie (?) dotrzymać mogą przy takiej
masie wojska, które tam mają mo-
[illegible] w pobliżu, trudno się spodzie-
wać. Z resztą był tu list z [illegible]
[illegible], od Ojca Hetmana Poto-
ckiego, który mi o tem nic nie wspomina
(?) – owszem wielce (?) wspomina, że
może na lato wyjeżdża do Białej Cerkwi
o [illegible] [illegible], gdyby coś podo-
bnego tam zagrażało – Z tem wszy-
stkiem, co do prowincyi małorossyjskich (?)
[illegible] trzymanie (?), że to może wziąć

charakter serio, i styczalne od te[j]
osoby, która miała to sobie kalkom[...]
nikowane przez Francuzka przyjeż[dża]
jąca ku Rossyi; że Moskale
półwyspu są w strachu, lękając [się]
aby owe Milicye, stanowiące większą [część]
ni[e] Chłopów, nie obwołały się [wol]
nemi samymi, i niebezpiecznymi [...]
mi-szczyzny, do prędszego i pom[yśl]
niejszego ukończenia wojny — a[le]
bystaty to może jeszcze na krzyż[...]
dawcza — tylko że jest to nie[...]
nie charakterne, i bardzo mi się [...]
należy, aby do Moskali zam[...]
niesprzeniewierzała się tak, i do [...]

Od Chodkiewicza dziś dosta[łam]
nowy list od czasu bombardowania
Sebastopola odebrany — który [...]
nowy serdeczniej pozdrowi i [...]
Mamatki że miało [...] [...]
dziś wszystkie — tylko nie mój, ja[...]
prędko — list jest z 24 [...] [...]
uskarża się, że na zdrowiu [...]
bardzo cierpi — podczas [...]
go [...] — ale powiada jedn[o]
że musi wytrwać do końca.

Dziś są modlitwy w Assum
ptior, za ocalenie tysięcy [...]
[...] — Miasto całe jest na

87

61

mszy. która officynie X. Jatowiebel

Pozdrawiam Was wszystkich

i ściskam jako najczulszy

mój

Seweryn

A jak się ma Pani Bohdanowa i ucałuj jéj małe pu-rkę od mnie

O ruchach i rozruchach

Najpierwej kochani obojgu wam żarliwego pozdrowienia w pełności i czystości niezmiennego serdecznego w Bogu. Niech wam zastąpi cichą błogą i w…nie jak duszom w raju Dante, którego imię nosi Villa wasza.

Wasz kochający

134

16
300
4800
800
5,600
1,800
800
6,400

SZKO

RA

56 Boule

15 Czerwca 1855 r. 62 87

SZKOŁA NARODOWA
POLSKA.

RADA SZKOŁY.

56 Boulevart des Batignolles, 56
PARIS.

N° 314

Szkoła Polska na Batignolles poświęcona wychowaniu dzieci Wychodźców Polskich, liczy dzisiaj 270 uczniów, z których wszyscy prawie, bo tylko z wyjątkiem 32ch, stołują się w Szkole, a 202. znajduje w niej nadto mieszkanie i wszelkie opatrzenie.

Wydatki Szkoły w ostatnich trzech leciech wynosiły od 115,000 do 120,000 fr. rocznie, chociaż liczba uczniów niebyła jeszcze tak znaczna, i już Szkoła nieponosiła ciężaru opłaty domu, w którym jest pomieszczona.

W tym roku z powodu niezwyczajnego podrożenia wszystkich produktów i nieco powiększonej liczby uczniów, której przez wzgląd na znaczną ilość sierot, pozbawionych wszelkiej opieki, niepodobno było uniknąć, przewidywać musimy, że koszta ogólnego utrzymania Szkoły, bardzo się znacznie powiększą. Tym czasem źródła przychodów szkolnych, niespodziewanie do tego stopnia się zmniejszyły, że rzeczywiście o przyszłość naszego Zakładu lękać się musimy, w chwili właśnie kiedy ten nareszcie zdawał się już dosięgać ostatniego szczebla rozwinięcia swojego, kiedy młodzież w nim

wychowująca

wychowująca się, prowadzeniem się swojem i świetnem odz-
czeniem w naukach, jak to wypadki z examinów roku up-
nionego pokazały, prawdziwą chlubę i Szkole, i wogóle im-
nowi Polskiemu przynosić zaczęła.

Dotychczasowe przychody Szkoły pochodziły z następu-
jących źródeł:

Pomoc Rządowa stała	45,000. fr.
Zasiłek Rządowy dodatkowy	23,000.
Miasto Paryż ofiaruje rocznie	1000.
Z opłaty pewnej części kosztów przez Rodziców dzieci, lub Opiekunów, wpływa około . . .	25,000.
Ogółem .	94,000 franków

Resztę pokrywały dary dobroczynne Rodaków możniejszych
z kraju przybywających, lub zamieszkałych w Paryżu, któ-
mniej więcej, dochodziły dwudziestu kilku tysięcy frankó-
Dzisiaj, wypadki polityczne utrudziły przyjazd rodakó-
z kraju, i przez to samo, jeżeli nie zupełnie zatamowały, p-
najmniej nadzwyczajnie zmniejszyły to źródło. Do tego n-
szczęście chciało, że Rząd francuzki, w ostatnim czasie
tyle hojny dla Szkoły, zapewne z powodu wypadków wo-

jennych

jennych, nanowo zagroził jej zmniejszeniem swojej pomocy, ograniczając ją do ilości 45,000 fr tylko będących stałym pierwiastkowym Szkoły zasiłkiem.

To tak znaczne, a razem tak nagłe i niespodziewane zmniejszenie dochodów, do których istnienie Szkoły jest przywiązane, i to w czasie tak trudnym do przebycia, z powodu niezwykłej drogości, we wszystkich obudziło trwogę o przyszłość Zakładu, który może będzie najpiękniejszym pomnikiem, jaki po sobie Emigracya Polska zostawi na ziemi francuzkiej, i na który może kiedyś z dumą spoglądać będą Ci, co jakąś cegiełkę dołożyli do jego wzniesienia.

Wsparli nas już wprawdzie, o ile to od nich zależało, możniejsi Rodacy, obecnie zamieszkali w Paryżu, ale to bynajmniej niewystarczyło do zamknięcia nawet pierwszego kwartału bez znacznego długu. Po pilniejszém przeto zastanowieniu się nad rzeczą, i po naradzeniu się z moimi przyjaciołmi i Kollegami, którzy jako Członkowie Rady wspólnie zemną są Opiekunami tej Szkoły i którym równie jej byt jest drogi, niewidzieliśmy innego środka zaradzenia grożącemu niebezpieczeństwu w tej chwili, jak w odwołaniu się do patryotyzmu i szczodrobliwości Rodaków do których

głos

głos nasz stąd dojść może.

Odwołania się tego w imieniu moich współkolegów tem chętniej się podjąłem, że zaufanie którem mię dot moi współrodacy w podobnych razach zaszczycali, ka mi się spodziewać, że mi go i nadal nieodmówią, i wsp rając nas szczodrobliwą ręką, niedozwolą, aby to jedyne d siaj schronienie naukowe naszego młodego sieroctwa, miał upaść w chwili, kiedy może niedługo wybije godzina wysw bodzenia naszego, i położy koniec tylolетniemu tułactwu starego, jak i szczególniej tego dorastającego, wśród obcych zrodzonego pokolenia, na którem ta jedna tylko dotąd cią wina, że pochodzi z ojców, co kochali swoją Ojczyznę, z Nią walczyli i tułactwem swojem chcieli być żyjącą p testacyą przeciw zaborowi i ujarzmieniu.

Paryż d. 15 Czerwca 1855 roku.

S. Gałęzowski

Prezes Rady Szkoły

Droga Pani! Całą noc i
cały ranek ciągle mi stoją przed oczy-
ma owe listy [illegible]. Dziś rano
odebrałem także smutną(?) wiadomość z kra-
ju, i list od [illegible] z Nizzy(?),
który pisze że znowu był chory,
że dawno nie miał wiadomości od
[illegible], i że tylko wie skądinąd, że się
ukazała jakaś fermentacja pomię-
dzy chłopstwem w Radomskiem(?) po-
wiecie(?); ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] to napiszę obszerniej. Dziś [illegible]
[illegible] [illegible], po [illegible] nocy, i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — a [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible]. Napisz(?) [illegible]
[illegible] — Czy mogę [illegible] jakie
[illegible], że list do Pani [illegible]
[illegible] [illegible]? Całuję ręce
Pani i [illegible] [illegible]
[illegible] tak [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

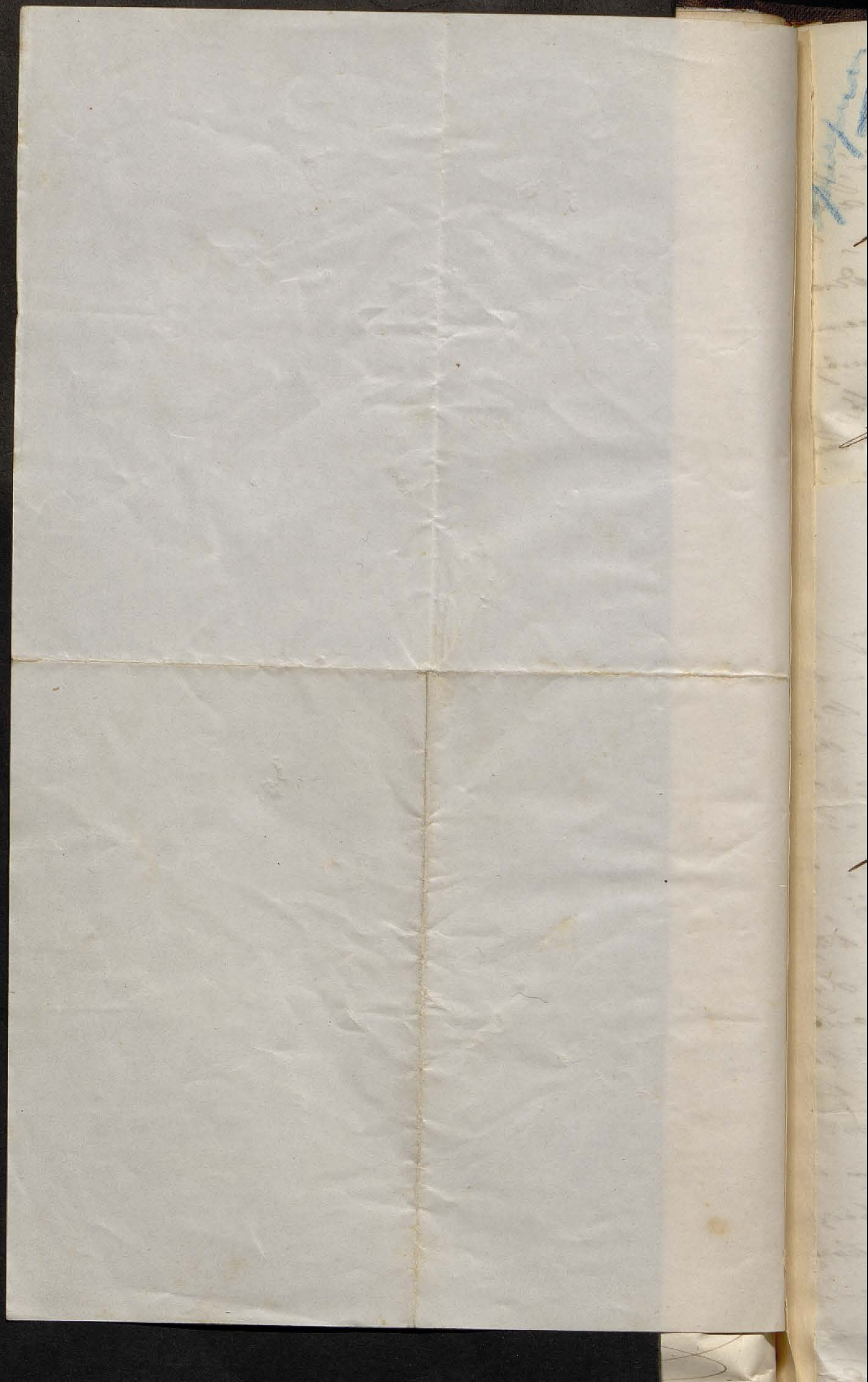
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]





91

Paryż d. 18 Lipca 1855
86 rue de la Victoire.

66

Kochany Bohdanie!

Odebrałem list Twój z d. 12 razem z kuponami, ale go [illegible] pomiędzy innymi moich papierów dopiero dziś przypomniałem, tem Ci wcale nań nie odpisałem, i kuponów nie zrealizowano — ale dzisiaj będą na pewno, za pomocą [illegible] Ra[illegible].

Nie wiem co się dzieje z [illegible], ale zapewne oni także muszą być nieco [illegible]; albowiem [illegible] byli największe w [illegible] — musieli im bodaj dać na wy[illegible] — [illegible] na umundurowanie się, i stąd zapewne nie mogli uczynić tej wypłaty ze swoich [illegible] — a jeśli go wezmą, wszystkie aby w całości oddali — [illegible] w ogólności ma tam być wielka bieda i nędza —

[illegible] Wędak musiał wrócić do kraju, ale ma nadzieję że otrzyma nowy paszport, i że przed jesienią może tu przyjechać — Ogromnie to musiało być zmartwiło — ale inaczej stać się nie mogło, z powodu zatargu [?] nieporozumienia z Urzędnikiem Austriackim, który odpowiedział że go [illegible]

[illegible]

Księżniczki przełożył; tym sposobem on p[illegible]
nie domyślał, obierzył przypadkowo [illegible]
[illegible] się na stół Urzędnika [illegible]
[illegible] [illegible] przez jakiś [illegible]
która była w Biurze [illegible].
dał swoim [illegible], aby Księżniczk-
om nakazano wrócić do kraju,
nieznającemu Mowy Austryackiej,
towarzyszącemu z [illegible], który
mu był bliższym [illegible]. [illegible]
jechał i [illegible] odesłał żona
przez jadącego dwóch młodych [illegible]
cyganów — [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] Pan zgodził się mnie [illegible]
P. Generały — Wspominał tam [illegible]
wał; ale widać że bieda, kiedy-
wam przyjść [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible], jak przyjedzie,
zmia
[illegible] fraszków, [illegible] się [illegible]
[illegible], [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], nigdy dobrze widać [illegible]
[illegible] nie [illegible], co [illegible]
do mnie, i stąd jedne się [illegible]
[illegible] [illegible] z drugimi i [illegible]
jak [illegible] [illegible] [illegible]
jak [illegible] jej [illegible] [illegible]
był, były zwarane — ale z[illegible]

Ten

tem Zofii powiązania, że u ciebie nas
jestem szczęśliwszy; bo wiem że mój
brat na tegoroczne kontrakty otrzy-
mał 1700 rubli srebrem, co mu
znacznie dopomoże, aby gospodar-
niejszym środkiem samodzielnym był
w stanie stanowić.

Od Władysława, od czasu jak do-
stali w skórę Stanowi spostrzegamy
się, 18 ieszcze Miesiąca, ani słowa-
czelka widać, aby nam coś pociesz-
szającego napisał. —

Z resztą biedy wszystko cicho i
głucho — przyjechał Zamoyski ze
Wschodu — ale go nie widziałem, i
niewiem co go tu sprowadza — słysza-
łem tylko że miał zaraz odjechać
do Londynu, a stamtąd w całej
będącą chce odesłać na pociąg do
matki w Poznańskie — tylko bodaj
przyszłej wiosny tej dać nauki
ku.

Stary Czartoryski wyjechał do
morza, do Scheveningen, w Hollandji, obok
Hagi, z żoną i z panną Włady-
sławą — Władzio nas zastępuje
starego, jako naczelnik emigracji,
i odbiera pozdrowienia jedno-
litego.

Przy cało

My, co Sobotę zbieramy się w o
aby zatańczyć wszystkie, przed końc
cień sobie, i żeby nastanie był
cha wyjechać z Wagner, po
ciu się, rozdawaniem nagród,
w tym roku, każdemu za Augu
będzie mógł być zrobione —
A czy który Józef przyjechał
ia, Kona? i także dzieci to
szyma ich do Ciebie? i dobrze
przychodzi.

Ściskam Cię serdecznie

Józefie,

Z. Seweryn

552

(1855)

Kochany Bohdanie! Na zebraniu się [illegible] w Hotelu Lambert przeczytano tylko projekt, tak nazwanej Deklaracyi, co do owej Amnestyi, którą Wład. Mickiewicz ogłosił. Liczba osób obecnych na zgromadzeniu była dosyć wielka, i uznano tę rzecz potrzeba zrobić niektóre zmiany w redakcyi, stosownie do rozmaitych uwag przez obecnych na zgromadzeniu poczynionych. Najlepiéj i najsprawiedliwiéj w tym przypadku przemówił Godebski — uwagi jego były słuchane z powszechnym zadowoleniem, i stały się też do końcowéj redakcyi [illegible]. Dziś o godzinie 2giéj jest zebranie powtórne i zapewne stanowczo projekt będzie przyjęty — ja na niém znajdować się nie mogę, ale postaram się dowiedzieć później, co się zrobi, — i do tego także moje postępowanie zastosuję. W ogólności widocznie [illegible] mówią się, iż nie ma potrzeby spieszyć się, albowiem jeżeli tę sprawę [illegible], iż te wszystkie potwierdzenia wszystkie są, i my się do niego przyczynimy, jeżeli nie, nie mam ochoty niczego [illegible] [illegible] mego nazwiska, tembardziéj gdy tu długo zamieszkać wypadało, i trzeba aby [illegible] było by. przy [illegible] dla drugich, wy-

wypadnie

wypadnie tu i owdzie poruszać, i p
kazać się w Niemczech itd., a c
z nowu skutki się twierdzącym, t
by ~~[illegible]~~ moje nazwisko było
napisane po między rzeczami szem
ta mi uwaga przyszła spełnić,
i dla tego przyznaję Ci się, t
wiecheć tych pierwszego, i obaw
idę się te rzeczy układać będą
tak same swych [illegible] szczęście i
Ordyga i ta właśnie porządku
Dzisiaj Wysokiem, który wdaw
w tej chwili wychodzi odezwa
Jak sam tedy, widzisz się, te
sam można mu grzecznie odp
boć to chociaż naprzód obaczy
jak się rzeczy układać będą, i
że chcesz [illegible] właśnie to ~~[illegible]~~
co istotnie za przyzwolenie i zgodn
z potrzebami Emigracyi dzisiejsze
mówiąc się pozwolono.
Pismo w Hotelu Lambert wydaj
wane nie jest żadną prawie stronn
ale rzeczą objaśnienia, że to co t
tego pismo zagraniczne nazwał
nie jest żadną Annexyą, i t
prosto mówi się z Ludów ziemi, d
[illegible], że wolska [illegible]

emigracyi cała z niey korzystać
nie może, i będzie musiała po
zostać w tém samém położeniu jak
dotąd, i cała do kraju nie wróci
łaby to tylko na długie — na wszyst
kie — na wiele otrzymywała szczegó
i stąd krzywdy redakcyi na pewno
ona uznano — W taki sposób
przedstawienie zrobione, nayleppiey by
może odpowiadało swemu celowi,
aby było podane do Rządu fran
cuzkiego i Angielskiego z katego-
rycznem żądaniem, aby przez wzgląd
na powyższe okoliczności, starano
się zachować wsparcia emigracyi
jak dotąd, i aby się nie dziwio
no, że mało kto będzie mógł powróci
do kraju — Ten ciąg z tego do
dzienników podany, wypowiadałby
ogólne zapatrywanie się emigr
acyi na owe tak zwane amnestye,
a niedowierzanie przyjętym rządów,
przez które osłabić, a mniey
skutecznie dadzą, tak zwane pro-
te stacye. Napiszę o tem może
także do [illegible], jeżeli to
znaydzie Pana approbatę. Tym
czasem pozdrawia Pana nayser
deczniey

J. [illegible]

Poniedziałek
15 Listopada
1855

Kochany Bohdanie

Nareszcie, dzięki Bogu, urzędowym
wezwaniem, kwestya nauczania ję-
zyka polskiego w klasach wyż-
szych naszej szkoły, stanowczo
została rozstrzygnięta. Klasa(?)
[illegible] się na sposób obowiązkowy,
w piątek(?), uczniowie kurs litera-
tury polskiej, dla [illegible], tech-
nicznej i matematycznej specyal-
nych w jedną klasę złączo-
nych, a zaś [illegible] od
swojej przyszłości(?) wszystkiemi(?) ćwi-
czenia stylu i doskonalszej po-
godzinę na tydzień w tej samej
klasie, a po dwie godziny
osobno w 3ciej, i po 2 lata(?)
w drugiej. Daj Boże żeby
to było [illegible] [illegible] tworzenie(?)
jak było w naszym przedmiotym(?). Cho-
dzi(?) [illegible] [illegible] w dobrej
zgodzie i porozumieniu się
jak mieszkamy w tej [illegible] [illegible]

dni

oznaczymy, jak dalece tydzień
ich przypadaiący [illegible]
da [illegible]? Tym [illegible]
ja się cieszę, że przygo[illegible]
[illegible] chce na przez dal
się tej drugiey tułaczki: [illegible]
trzeciey teraz [illegible] do [illegible]
[illegible] — chciałbym go ca[illegible]
[illegible] [illegible]; ale mi [illegible]
nie przyspieszeniu, że iuż [illegible]
ale był w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dotąd nie [illegible]
[illegible] — żem to odpowiedzi
wstrzymała się dla [illegible]
[illegible]; i [illegible] tego [illegible];
ona tam [illegible] w kalen[illegible]
[illegible] będzie mnie [illegible]
się, jak [illegible] tutay przy [illegible]
przeniesiona [illegible]. Ale [illegible]
[illegible] widzi, że ona iuż nie [illegible]
dla mnie z ten samem [illegible]
[illegible], jak była w [illegible]
[illegible] była mi tego [illegible]
[illegible] nienaśladowała; chociaż

90
71

potrzebujemy się tylko dać poznać takiej rozwadze, że pracujemy do tej pory razem.

Pozdrawiam Was wszystkich
Ściskam was serdecznie

J. [illegible]

P. S. Mój synowiec Ignacy [illegible] zdrów; kłaniaj się [illegible] Walerka gorąco [illegible].

Paryż d. 2 Grudnia 1855.
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

Wiesz już zapewne o stracie, jakaśmy ponieśli w Konstantynopolu w osobie wspólnego naszego przyjaciela i kolegi, ś. p. P. Adama! Jakże to boli! Umarł on z tego świata w skutek ataku cholery na d. 28 listopada o godzinie 9tej wieczorem. Rząd dostał o tem konstantynopolitańską ~~[illegible]~~ przez Ambasadę francuską telegrafem zawiadomiony d. 30 t. m.; myślano dowiedzieć się najpierw, jednak już przedwczoraj, dopiero wczoraj z rana. Zatem sobie wyobrazisz, jakie to na wszystkich zrobiło wrażenie! Ale jako były te pierwsze chwile żalu i boleści przeminęły, co wszystkich najwięcej teraz zajmuje głównie, to jest los dzieci, po nim pozostałych, i potem spuścizna jaka dla nich mogła pozostać w jego papierach. — W całej publiczności przychodzi i pismo [illegible] wspólnie z Władysławem [illegible], jako najbliższego ś. p. P. Adama kolegi, po nim, po [illegible] zostały wszelkie [illegible], [illegible] ko z Rządu,

już po między naszymi Rodak[a]-
mi, aby się jakoś odezwać do [n]-
ich, i aby im, ile dusza dat[...]
kiś coś wspomnieć, aby się stał
pomnikiem narodowym dla ś. p. A-
dama, przez uczczenie pamięci
jego, w stuleciu jego — zaczy[...]
to ada, i co się komu nawet
wiadomości od Ciebie o wszystkiem
zawiadomić — Czy wiesz, co do
jego specjalnej literackiej spuś-
ciz[ny] jest przyjaciel Mickiewicza
i krewnych, aby Ty Kochany
Bohdanie, jako jeden z naj-
bliższych i najdawniejszych przyj-
aciół [Ś. Adama] [illegible] raczył [...]
przyrzeczenie jego starania wspól-
nie z Sienkiewiczem i Kostro-
kiem, którem już na tę rzecz mó[...]
ś. p. Adam o tem wspominał, wy-
jechał na Wschód, na przy-
dek gdzieby stanąłby nie mógł powi-
nić* — Jakiemu nadawałem ta-
kiemu przyjacielowi podług
tem ważniejszy dla nas owy-
[illegible] te [illegible] nic [illegible]
[illegible] te [illegible]
w jego [illegible] wszystko [illegible]
[illegible] przytworzenie [illegible]
[illegible] to jego [illegible] i [illegible]
i [illegible]

* Jak nam o tem wspominał — 1[illegible] [illegible]

wszystkie pisma jego dostały się.
Przyjedźże tedy prosto do nas
wprzódy, abyśmy o wszystkiem
obszernie i porządnie pomówić
mogli — We środę o 2giej po połu-
dniu będziemy mieć posiedzenie
po [illegible] z powodu śmierci
ś. p. Adama, aby obmyślać i po-
rozumieć się, w jaki sposób na
ten [illegible] [illegible] Wam więc
oddać będziemy mogli — Chciałbym
abyśmy na tem posiedzeniu wszy-
scy mogli być obecni — Władysław
jest już uprzedzony, i przyjecha-
ć ma na te dni — (oni bardzo
kochane nie uchybią). Na twoim
przyjeździe pomieszczenie [illegible] [illegible]
gdzie i dam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] całkowitym [illegible] tego
[illegible] i [illegible] mógłby
Ojciec [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
względzie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ale to się będzie
mogło [illegible] w tym czasie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] —
Ja teraz nie mam niczego u-
trzeba, oprócz małe [illegible]
mi [illegible] [illegible], że byłbym to-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Proszę mi [illegible] karat i do-
każdej sposobności, abym o tem
mógł i innych panów uprzedzić
tu których nie było [illegible]
Litwinów, w Krakowie, z tego
powodu.

Całuję Was serdecznie
i zostaję najwdzięczniejszy

[illegible]

97

Paryż d. 15 Grudnia 1865 r.
86 rue de la Victoire

558 74

Kochany Bohdanie

Łatwo sobie wytłumaczę twoją nie-
cierpliwość i chęć dowiedzenia się na
czem stanęły owe nieszczęśliwe deba-
ta, które stały się powodem [illegible] nie-
naszego kamrata Adama, i dlatego
chcę [illegible], co [illegible] i [illegible],
po powrocie z drugiej [illegible] wizyty
u Księcia Napoleona

Pierwsza moja wizyta [illegible]
tu ta sobie to, że musieliśmy od-
mówić [illegible] projektu składu rady
familijnej, do której miał należeć
stary Czartoryski i [illegible] się to
[illegible], że Napoleon do którego się
[illegible] [illegible], i [illegible]
się nie chciał przyczynić do [illegible]
wania się [illegible] ojca i [illegible]
[illegible], jeśliby pod jakim kolwiek wzglę-
dem, to Książę nad nami, miał nie-
[illegible] stary [illegible] — iżby
się do tego powodu, [illegible] Ci, iż
[illegible] się [illegible] [illegible]
a tym [illegible] — trzeba było starannie
delikatnie postępować, aby się i Księ-
[illegible] też wycofał — zrobił to bardzo
[illegible] — ale wyrobił sobie [illegible]

jako iż starym przyjacielem, jemu
mu to wszystko powiedział i
dał słowo, że to trzeba pod…
kuchowny to szybko u siebie, …
może Ci opowie ta osobliwość…
zgadzam się, że starego przyjaciela
wiele głupstw i trudów mógł
pozbyć na jego rachunek, ale przy-
znam się, że to cóżby teraz
kazał mu trzeba jego przyzna…
czy pokutować?! Dość o tem
na ten raz. Teraz co do
dekretu, to podpisania dziedzictwa
i interesy w ten sposób obiecany,
czy to wczoraj podpisał, i tak
brał się 48,000 fr., co z
tego mam wypełnić — …
bo, Gorzyckiego i Gordo…
na podpisała kontraktu …
razem na blanc — przydałoby
sobie tylko teraz tam warunek
brać jako 25 lub 30 fr.
Teraz w tej Rosji [above the line: samotnych] tygodniu
wielu przyjaciół stracił Adam
aby Ciebie do siebie zaprosić
bo Codex powiada, Membres
famille ou des personnes …

mieć [stałe?] en relations d'ami-
tié etc. etc.; a ambarasu przy-
tem wiele sprawi żadnego, bo
jak tylko Conseil de famille się
bierze odpowiedzialnie – i [illegible]
do Tuteur, [illegible] [illegible] [illegible]
wszystko. — Odpisz mi tedy
na to zaraz, bo w tym ty-
godniu muszę już wszystko zdecy-
dować — Myślimy także o
[Cichowskiego?] i do niego
pannę [illegible] lub [Chodźkę?]
Aleksandrę.

Ściskam Cię najczulej
i serdecznie

y [Seweryn?]

[Pozdrów?] Józefa, [illegible] raz [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] —
Czy choć także będzie [illegible]
[illegible], między [Kołłątajami?]
[illegible], aby Tytus [illegible]
do Rzymu —

Paryż d. 3 Stycznia 1856.
86 rue de la Victoire.

862a

49

Kochany Bohdanie!

Cóż pewno, mimo myśli sobie mu-
sisz, cóż się to tam robi ze składką
Mickiewiczowską, że dotąd ani słowa
od Gałęzowskiego? Dowiesz się
tedy naprzód z zaszłego dziennika cie-
kawości, że od d. 27 z. m. jest
Komitet zorganizowany z osób,
które na Radzie tegoż Komitetu
zasiadają [illegible], i że wszystko
przyniosło [illegible] z kolektorów się
składa, że się przyjmują. Nie
przysłał Tourgueneff 4000 fr. na
składkę, bo nastręczona była
ta chwila, [illegible] by [illegible] na-
wodzenia, [illegible] obecnych ofiary nie ma
tego oddawać [illegible], ja na
siebie wielkiego przeciw [illegible]-
nia nie brałem, bo mam co inne-
go na karku, a jest kłopotu, któ-
rym to samo na wiosnę mi [illegible]
w tym roku [illegible].
Przyślę [illegible] tylko dwa
[illegible] sous-barge [illegible], bo inne są niezbi-
[illegible], który mi przysłał Jana-
[illegible], i [illegible]

przysłam Ci ie w liście, oświadczenie i
listy – kochana idź do lepszego po-
iomyślnie przedstawia Ci: gdzy-
wraźliwie potrzebować tem bawiący
napisałeś do Mnie lub Jarmuż-
ewicza, a teraz Ci wynaszedię-
my.
Rada familija iestem uwię-
spracowana; bo kończyła się teraz
a naturalizacja francuska; iest-
eśmy wszyscy z Manielą i Wi-
tołdem Karzyca i Wołodkowicz
iako naturalizowanych. 2go Januar
Już iest dwóch tudzieżych, cz-
wierzy z poważnemi zapisanymi
przemilcz [illegible] się bardzo były
obiecane, chociaż ieszcze nigdzie nie
figurują, i maią strzygi ta ka-
rta, które nie iest dobrze urządzon
Raczynidwi wyiechał do Por-
wi, i stamtąd zupełnie oddać
się do wielkich nowych kro-
nych bogatszych.
Dla Skały od Brzeźn iest
my niedostali pieniędzy, i
mamy biedy i wiele dadzą
ciąg, iak wszystkich, bawiących
roli

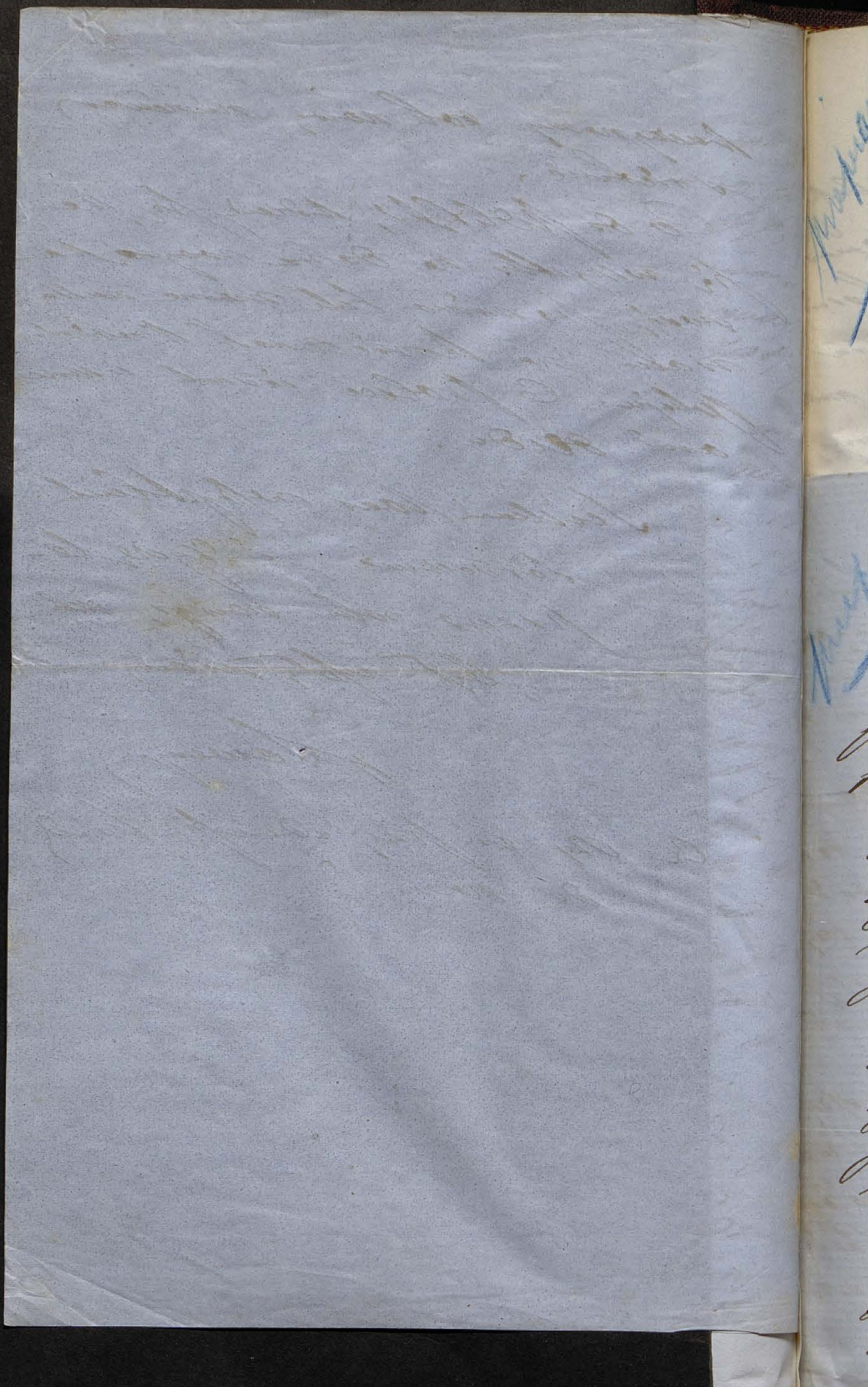
przeczuwamy rok nowy niewiedzący
świetnie.

Co do Studzińskiej, którąś zna, że
się wszystko na dobre [?], ta-
mowi; jest znów tak mocno zasta-
nawia na końcach Szwajcar-
[?]. W Polsce jednak jesz-
cze ani słuchu.

Ściskam Was najczulej
serdecznie, i życzę le-
pszego roku nowego, niż
był ubiegły [?]

J. Seweryn

A czy nie przyjedziesz kiedy
do nas?



Paryż d. 14 Stycznia 1886
86 rue de la Victoire

Kochany Bohdanie!

Przed kilku dniami pisząc do Józefa pisałem, że obchód żałobny za [illegible] i odprowadzenie jego zwłok do Montmorency może się odbędzie we środę następną, to jest po jutrze. Dziś powiedział mi Wołodko, że po rozmówieniu się z proboszczem Montmorency dnia wczorajszego, pokazało się, że się to odbędzie dopiero, aż chyba w poniedziałek następny; albowiem dopiero na ten czas grób będzie mógł być skończony — co tom dnia wczoraj był sam w Montmorency; obiecał mu proboszcz dziś lub jutro donieść, a na kiedy z pewnością będziemy mogli naznaczyć na ukończenie roboty murarskiej grobu, i co zaraz do tego zastosować się rozesłą — pewnie o was pewno nie zapomniemy. Tym czasem tak, tylko tem słowo piszę, abyście się na potem nie wybrali.

Pisząc do Ciebie dawniej, zapomniałem się Ciebie zapytać, czyli jest numer Twojej obligacyi posiadanej, bo gdzieś mi się moja notatka zatarła, i gdybym wygrał

nie wiedziałbym, czy wygrana nale-
do Ciebie lub do kogo innego - gdy-
byś niewiem, zostałe Ci pieniądze za-
wiązane, to niewiem czy jeszcze
czy 4ta pożyczka?

Z wiadomości politycznych
nic nowego nie mam tobie do
napisania — chodzi wciąż o to
między niemi nie [illegible] — o tem
nic wszelkie wyprawiano wszy-
stko gracze, i w [illegible]
wiena. ——

Rada familijna już ufor-
mowana; należą do niej, Lau-
d'Ardèche, Michelet, Wołow-
Bromiński, Wołodkowicz i Pan-
towski za mężem Katarzyna.
Ostrowska, Wołowski;

[illegible] kwestye
do stawiania [illegible], [illegible]
[illegible] Ostrowski, na [illegible]
[illegible] do dziecinnej [illegible]
nowej: [illegible] [illegible]
[illegible], Bol. [illegible],
i Januszkiewicza — [illegible]
[illegible] na drugi dzień, [illegible]
[illegible] do [illegible], [illegible]

A czy Józef nie myśli się anga-
żować do Kazalwu?

Ściskam Was serdecznie

J. Matzewski

we Środę wieczorem [16] Stycznia 1856

80

565

Kochany Bohdanie!

Pośpieszam z uwiadomieniem Was, że nareszcie stanowczo postanowiono, że akt Nabożeństwa Żałobnego za duszę ś. p. Adama Mickiewicza, jako też odprowadzenie ciała jego do Montmorency i złożenie tamże do grobu odbędzie się we następny Poniedziałek. Msza odbędzie się [illegible] [illegible] o godzinie 11stej a o 12stej po jej ukończeniu z ciałem będziemy musieli udać się do Montmorency, aby tam [illegible] [illegible] na 3ciej. W kościele montmorency zatrzymamy się z ciałem kilka minut, i tamże odprowadzi się na Cmentarz — Upoważniony jestem przez przyjaciół, Kolegów Mickiewicza oraz przez Radę familijną prosić Ciebie, abyś kilka słów, przed złożeniem ciała do grobu przemówił — spodziewam się

że tej ostatniej przyjacielskiej
posługi, dla pamięci tame
go nieodmówiłeś. W kwi
nie będzie żadnego kazania
a przemówienie twoje nadgr
nie pozwoli, aby tak ściny
t jako mniej stosowna, do
dachowej nie my sklepiet=
tego, to gorzej ostawia się, p
tamtego, że oprócz krót
go przemówienia twojego
dnego innego nie będzie
Dziś byliśmy u Księcia
polecone, jako Pan Sandy
oświadczam Ci rzeczy nad
wiązy jako ma przyjść
byłoby to długo pisać o te
teraz tylko tyle Ci powiem
Opłata za dwóch lektorów do ...
kadzeł, i świecznik w
dalsza edukacya wziął ...
na swój rachunek, niechce
aby czekali z sandyckiem
kowych być na to ...
o Bru

o Burzach nadzwyczajnych mowy nie było.

Zawsze ten sam twój
Przyjaciel
z Seweryną
a Córdze Przyjacielem Józef.

[1 1857]

29

32

Kochany Bohdanie!

Dziś oddaję nowe Twoje do druku, i przebiegając je jeszcze raz, zwróciłem uwagę na niektóre ustępy, które mi się po podług słowa, umyślnie, abym cię zapytał o nie zapytał. Najpierwszy jest ten, w którym się rozbiera Polski. Brzmi tak: „Ofiara zbójeckiej spółki trzech krajów — trzech narodów zdziczałych i zbestwionych — Polska jest usiłowaniem etc."

Czy pozwolisz aby powiedzieć „Polska, ofiara zbójeckiej spółki trzech krajów — trzech narodów rozwścieklonych sprzymierzonych, jest dziś usiłowaniem etc." albo jeszcze krócej najemnego

Polska, ofiara zbrodni sprzysięgłych trzech potężnych sąsiadów jest dziś usiłowaniem etc. etc.

Rozpoczynaniu, po skończeniu
błogosławieństwa.
Dalej Prof. niektóry Lewandowski
kreślił dwa razy, wyraz [illegible]
dla poprawienia, że to nie polskie.
Chciał aby położyć, wyniosłe
Gdzie mowa o niewodowolnym
powiedziano ich „Niewidowo-
Stroju to apoteozy" namaszcze-
nie Boże, święte"
Otóż nie należało dodać, że
mamy na niedowolnym stroju
to apostolskiem, namaszczeni-
ch.
Z resztą wszystko są dobre, u-
ta i będzie dobra.
Maryanku wczoraj elektryzo-
wano – dziś ma ją połotoną
a jutro chcę aby z nim i z
Chiną naszą ponad kamień

do Duchenu.

Odeślij zaraz i kochaj
cię mój cały za [illegible]

Sowiński

Czy nie możnaby takiej pani
Duce po dualizmie <u>matczyzny</u>
i <u>ojczyzny</u>, francuszczyzny
i polszczyzny, aby te raz
razy matczyzny i ojczyzny nie
rozbiły, jako nam?

Kiedy chcesz drugą ofiarę po
szlę Ci do oddytania.-!
przepisawszy, albo dam Eu-
stachowi do przeczytania, który
ich bardzo będzie korekto-
wał.

Kochany Bohdanie!

Oto jest, jak ją nazywasz, protestacya Bernardkowego w Oryginale. Aby ją nie mazać, Bernardek sam przeprowadził mi, aby w odzytkowanie napisać na osobnym papierze kmicy, jakie byśmy uznali za odpowiednie. Ja niektóre napisałem i tak do przyjęcia Ci posyłam. Obierz — co uznasz za odpowiedne i zmień, i sam napisz a jak to będzie Twoją ręką napisane, lub całkiem przepisane będzie mieć więcej powagi w oczach wszystkich; a tem bardziej w oczach Sieniutowicza.

Tak jak jest mnie się niebardzo podoba w wielu miejscach. Ale takie dostały się naprawić, więcej by czasu do roboty.

Twoja Mama już jest wyzdrowiona — przeniosła się Jarmuszkiewicz z całym twoim wojskiem — teraz ja do Ci dziękuję, aby mu oddać czas postanowić koniecznie. Jaśkam [illegible]

[illegible]

Marzymek 21: [illegible] — 21: [illegible] nie [illegible]
[illegible]

Paryż d. 14 lutego 1866
86 rue de la Victoire

Kochany Bohdanie!

Zaraz po odebraniu Twoich słów kilku pokwitowanych czyli listem u Januszkiewicza, aby mu Wolę Twoją objawić — powiedział mi, że zaraz myślał o tem także, aby druku wstrzymać; z tem wszystkiem zdawało mu się, że już więcej tylko było przygotowane do oddania, bo jest kompletnie złożone, i nawet będąc pewnym od całej korekty; atoli każdy będzie do składu towarów, bez kosztu; nigdy też nikomu swej głowy nie powierzał, aby to ma miało przenieść — zatrzymał się tylko po między przeczuciem i z największą [illegible] więcej — i jeżeli się zgodzisz z takiemi tylko warunkami — proszę o odpowiedź.

M. P. Collet — Maignet mówi tez dwa posłuchania — podawano mi rozporządzenia czyli wybory jakie posłano do Kasy Syndykatu aby nam zaległości wypłacono — spodziewam się, że to nastąpi — jednak jeszcze dotąd pieniędzy nie odebrałem.

na przyjście Twoich listów także ob-
cej, i jak się zdawało, nawet
dzie naszym — ale czy już dosta-
niała i niewiem — bo tutaj tyle
że nie wiele mamy [illegible]
bi i potem tylko kredytu nad
który przyszło do wykonania.

Ściskam was wszystkich

mój serdeczny

Józef Seweryn

Posyłam Ci trzy 5ta egzemplarze
do Polski, które tu i ówdzie w
Ambasadzie w Anglii czyli Re-
i [illegible] cztery exemplarze [illegible]
stut do Papieża i dla swoich
[illegible] i Dyplomatów.

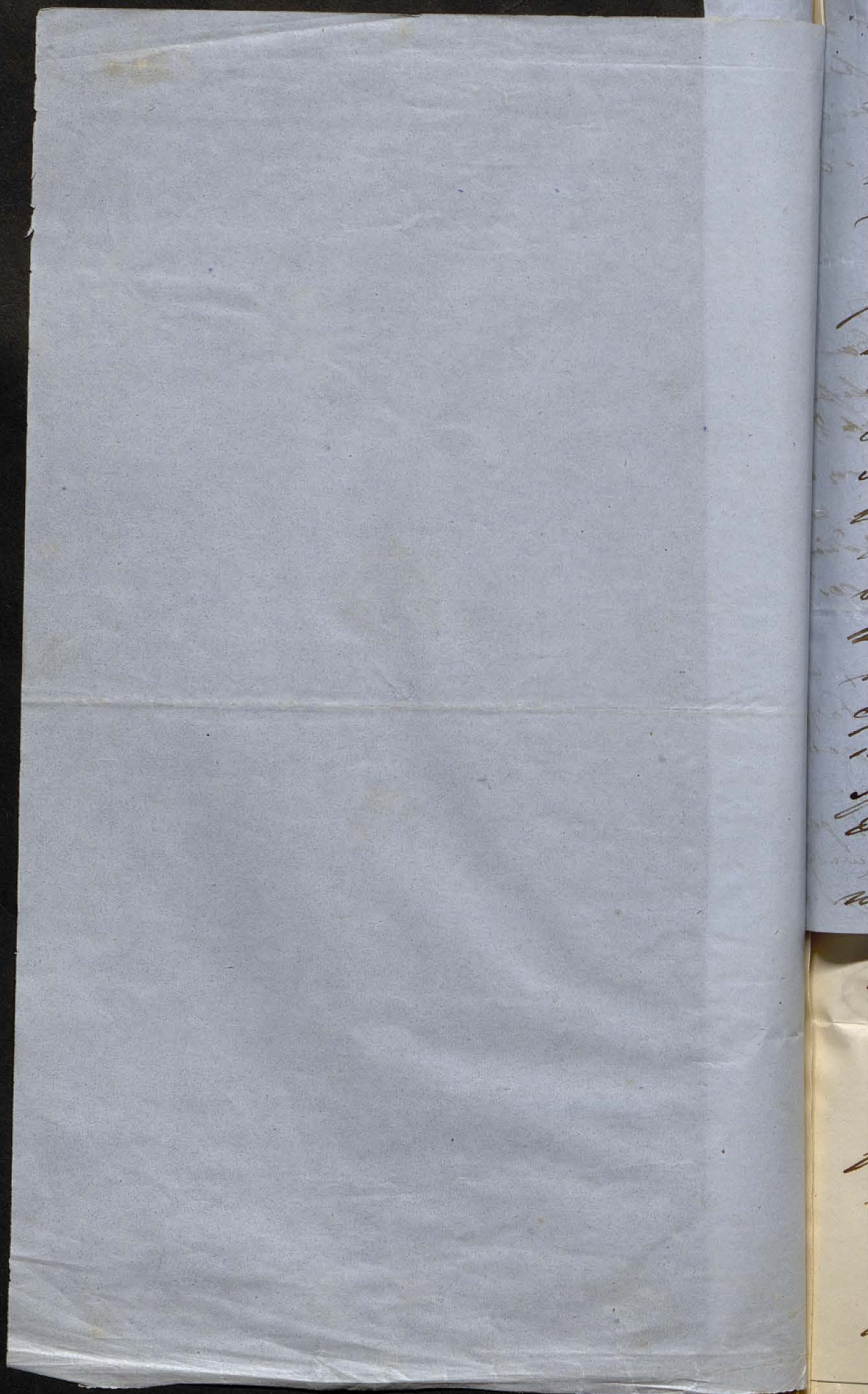
Paryż d. 29 Lutego 1856 r.
86 rue della Victoire

Kochany Bohdanie!

Teraz dopiero przyniesiono mi przedo-
statni list stamtąd, stawa, który pisał
do mnie pan Kapitan Dupont, sy-
nowiec Marszałka Pelissier, w którym
znalazłem także list do Ciebie – od-
syłam Ci go natychmiast – lecz pewnie
Kuczyński w nim odpowiedź na list
Twój – odpowiedź, której tak dawno
wyglądałeś – List jego do mnie pisa-
ny dosyć jest smutny – Zdawałoby się
że on już dawno przewidział, czy wie-
dział to wszystko, o czem my się
dopiero teraz dowiedzieli, i stąd nic
pomyślniejszego dla nas nie wróży – zapew-
ne to samo Ci powtórzy, w liście do
Ciebie pisanym –

A czy wyjechał już Józef do Rzy-
mu? czy wiesz jakie mu się za-
bawne qui pro quo zdarzyło – przy wy-
jeździe zabierając rzeczy w pośpiechu, za-
brał ze sobą także pakiet z moje-
mi biletami wizytowemi, których do-
bić nowy trochę odcinać kazałem so-
bie, wyczerpawszy się dawnych, z powodu no-
wego adresu, a które mi oddano w ten
czas przyniesiono, kiedy on wyjeżdżał –
czy też nie spodziewał się ich czasem, i czy ich
nie zostawił u was? Chciej to dopilnować
żeby, kiedy przyjdą te rachunki – kazałem
znowu po sto każdego gatunku odcinać
[illegible]

[illegible]



111

Paryż d. 9 maja 1856 r.
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

List Twój z 7go odebrałem dopiero wczoraj wieczo-
rem, kiedym wrócił do siebie – kiedy Ci
tedy to piszę, jeszcze nie widziałem
Antoniego dla pomówienia, a tak i on
nie będzie mógł dziś jeszcze tobie
odpowiedzieć, kiedy ja muszę o 2giej
być w Szkole [illegible] u Księcia [illegible]
[illegible] [illegible]. Jakby niebyło, mam
nadzieję, że będę mógł Tobie odpo-
wiedzieć jutro lub sam lub z Antonim.

Dobrze się stało, że P. Escalon u-
prosił [illegible] – mam nadzieję
że to się [illegible] dobrze [illegible], albo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Teraz wiele osób cierpiało na ta-
kie dosyć [illegible], a u Twojej [illegible]
z natury dosyć [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible], aby on nie [illegible]
brał charakteru [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. Wiele [illegible]
cy, co do [illegible] [illegible], nie będzie
jak ani się [illegible]; a to [illegible] każe
spodziewać, że i [illegible] [illegible] u-
da się, [illegible] [illegible] [illegible].

Wczoraj o 8mej wieczorem [illegible]
[illegible] z [illegible] – zagadaliśmy

nagadaliśmy się o naszych bied[ach]
zawiedzionych nadziejach i samot[ności]
do syta — ale o tem dziś Ci n[ie]
nie powiem, bo na to będzie n[a]
jeszcze dosyć czasu; nadmieniam
że nic takiego nowego, o którym by
w tej chwili pisać można by[ło]
składam 500 f. pozostałych, i
oraz jak najszczerszej mojej [illegible]
przyjaźni się polecamy Pani i
Dzieciom, ściskam Cię i [illegible]
całą duszą serdecznie

Seweryn

P.S. Mówię się zdaje kochany Bohdanie
że nie przyjdzie w dacie, bo na [illegible]
[illegible] [illegible] miał będzie [illegible]
tak [illegible] wczoraj, ale wczoraj
[illegible] [illegible] — mówi się także, [illegible]
[illegible] czas z pewnością odwiedzi
bo dziś [illegible] [illegible] co
che [illegible] maja

Kochany Bohdanie wczoraj w
nocy przyjechałem z Krymu do Pary[ża]
przytomny [illegible] Seweryna, [illegible]
Tam Ci pozdrowienia i uściśnienia
najserdeczniejsze — [illegible] się [illegible]
[illegible] przyjechać do was wraz z Sewery[nem]
Żonę Twoją uściśnij [illegible]

Władysław



Paryż d. 23 Maja 1856
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

Pospieszam z zawiadomieniem Ciebie, że Stasio najchętniej i najuprzej-
miej spełnił się do Twego żąda-
nia, i że już posłał rozkaz do
Aleksandryi, aby Ci przy pierwszej
sposobności składy [illegible] [illegible]
[illegible] do Paryża wystawiono,
i że [illegible] [illegible], że wszelka [illegible]
[illegible] dla Mazurka nie będzie.
Co większa, [illegible] widzim się z nim
powtórnie wczoraj, i kiedy mi opowia-
dał o tem, że już napisał do Egi-
ptu, dodał, że i co do reszty rze-
czy zostawia mi wolność, abym dyspo-
nował niemi, jak mi się podoba; a
zatem i co do innych, będziesz miał
wszystko, czego tobie było trzeba.
Ale Ty, mój kochanie, niedobry! ani
mi słowa nie napisał, jak się miała
później, po naszym odjeździe, Twoja
szacowna Żona? Czy miałeś całego wia-
domość od Józefa lub nie? a tak
czy już nie przyjechał? Ja [illegible]
[illegible] Alex. Branickiego z żo-
ną, i zabawię w Paryżu dni kilka.

Z resztą nic więcej nowego nie
mamy — Kolonia była z wie
szczęściem ocalona na wiadomo
z Warszawy, jako od wczoraj i
miał przyjechać do Warszawy Al
der, i zapewne niedługo oglą
te tutaj, o których była mow
i pisałeś —
Napisz że mi proszę jak tę
Mani. i co robić ? a
Od nas przyjmij serdeczn
przyjacielskie pozdrow
nie i uszanowanie.

Seweryn

114

92









Monsieur Bohdan
Zaleski
120 rue de France
à Fontainebleau



115

Paryż d. 26 Marca 1816.
86 rue de la Victoire

93

Kochany Bohdanie!

W Sobotę nareszcie przyjechał Cezary Poniatowski; a przecie kiedy przyjedziesz do Paryża, będziesz mieć i tę przyjemność, że jego bardzo obaczysz — zdrów i dobrze wygląda; ale się trochę podstarzał, i nabrał więcej wzięcia naszego polskiego gospodarza — wiele mi rzeczy bolesnych mówił, o stanie młodzieży polskiej, wychowywanej teraz po kalendach wychowawczych rosyjskich u nas w kraju, iak okropne etc.

Władysław mieszka na r. Ville l'Eveque No 18, gdzie mieszkał kiedyś pierwszy raz przyjechawszy do Paryża — reszta wszystkiego tu po staremu.

Ściskam Was wszystkich, iak najserdeczniej, nie zapominajcie starego Józefa, jeżeli już do Was [illegible] — a Kochanej Pani Bohdanowej szczerze życzę, co prędzej zupełnego zdrowia; [illegible] bardzo [illegible] moja Stasieńka przyjaciółka bardzo rada i [illegible], aby się oszczędzała, i nie pozwalała sobie niczego [illegible] trudnić, [illegible] do [illegible] nie [illegible].

[illegible]

1856. 130 95

Kochany Bohdanie,

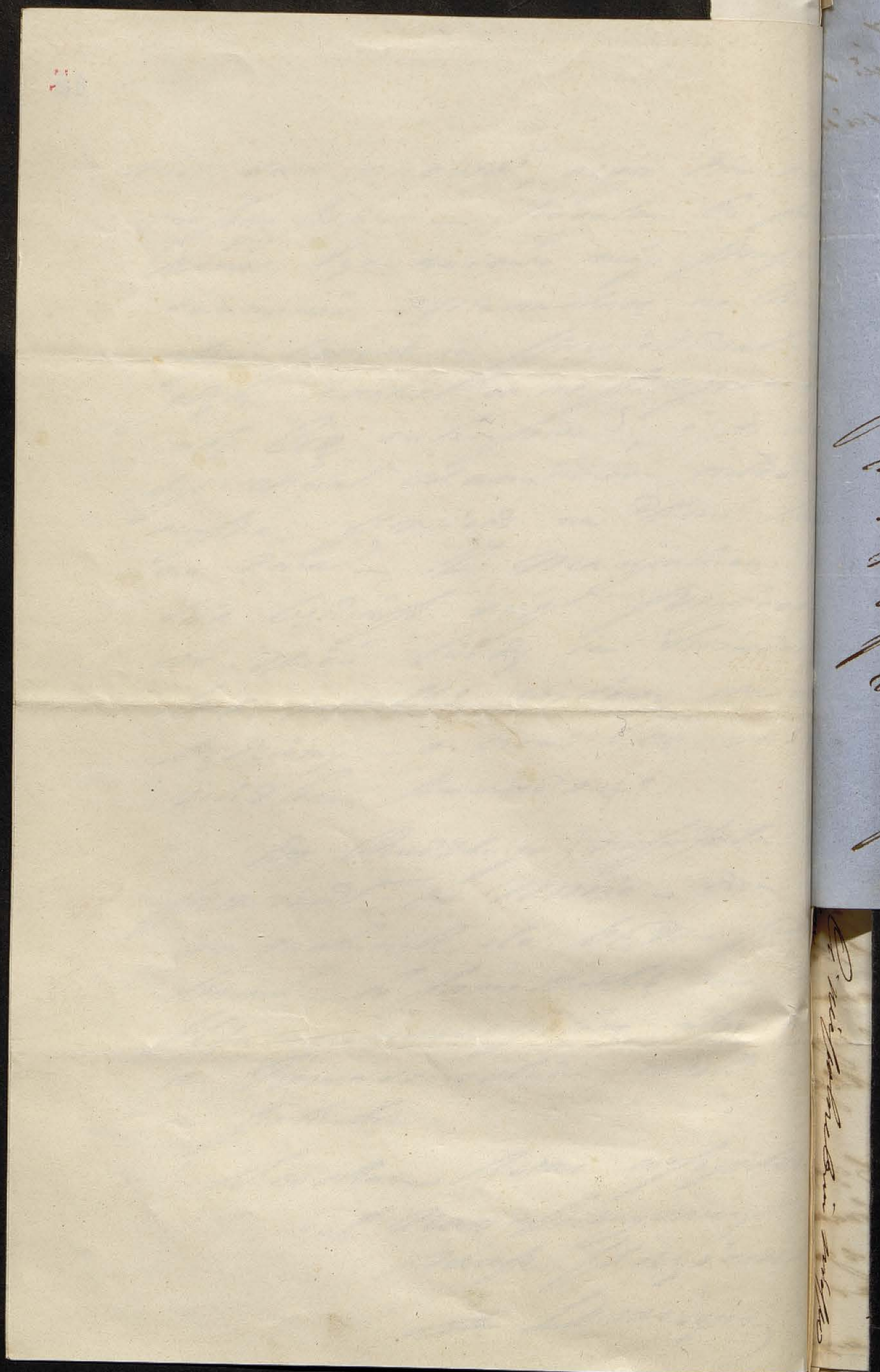
Obchodu uroczystego rozdania nagród w tym roku nie niebędzie; albowiem Uczniowie nasi idąc za przedem ogólnym populacyi francuzkiej a po części także kierowani przez swojego Nauczyciela Religii i Dyrektora podali żądanie do Rady aby im wolno było oddać wartość nagród ich tegorocznych na korzyść Powodzian dotkniętych i że oni kontentować się będą tylko świadectwami, że na nie zasłużyli. — Jako słusznego pomysłu niemogliśmy odepchnąć i stąd po ocenieniu wartości książek które im na ten cel były przygotowane, wartość ich oddany się à la mairie du [illegible], a im rozdadzą się tylko przywatnie świadectwa (które już są na ten cel umyślnie przygotowane.

Co do examinów, widzę, że [illegible] jest ten sam;

ni sam niektórych, czego mu się
nie przypomni — przysyłam Ci prze-
szłoroczny czasowo mój program
examinów — nie nastręczę ci Ciebie
aby i koniecznie przyjeżdżał — a
gdybyś znalazł co w programach
coby Cię interesować, i dla czego
byś chciał examinować młodzież
naszą, przyjedź na dzień lub
na dwa — z Mazowieckim tak-
że będziesz mógł przysłuchać
w dzień, bo i dajesz im świadectw
lecz szkolnej wystawy rozdawać
będziemy — o czem Cię niezawo-
dnie uwiadomię.

Do Rudzkiego napisałem, a-
przyjedź do mnie — dam ci
na rachunek, ile będzie potrze-
bowane — to samo twoje sam, a
Stanisławowi polecę, aby go
z Domaszewskim, jeżeli jest
w potrzebie.

Ściskam Was wszystkich
ich Najserdeczniej
Wasz przyjaciel
Lewocki



Paryż d. 26 Lutego 1856
86 rue d. la Victoire

Kochany Bohdanie!

Co chwili wyglądam odemnie
P. Majora Biedzkie, który jak mi
pisze teraz musi być w największym
ambarasie pieniężnym, i dowie-
dziawszy się, czy ci wydano tego,
coby teraz przysłać do Ulemaniy
i coby Mu postarał się pozwolenia
do sprowadzenia, czyli raczej do
dostania pieniędzy, na rachunek
jego brata.

Widać mylisz się, że na liście osób,
o których jest wzmianka w liście
przesłanym, czytałem mi takie imię
Majora Biedzkiego, jednak nie
jestem tego pewny; dla tego nie
Mu o tem nie chciałem mówić, lecz
obiecałem, że jakby cokolwiek o czem
posłyszał, nie zaniedbam go zawia-
domić — Przeczytaj więc proszę
Twoją notatkę, i napisz mi
azali niema tam co dla Biedzkie-
go, i jak wiele? a w takim
razie, [illegible] Mu, aby
go z [illegible]

z ambarasu wyprowadzić;
Od wczoraj wszyscy liczymy [illegible]
mieć w Naszej Sztabie; a co[illegible]
świadectwa, ochotny przyjechać d[o]
nas na jakiś [illegible] dni.
Uściskaj rzetelnie ode mnie ko-
chaną Panią Bohdanową
wszystkich naszych przyjaciół
[illegible] przyjacielsko [illegible]
[illegible]

Seweryn

119

Paryż d. 21 Sierpnia 1856.
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

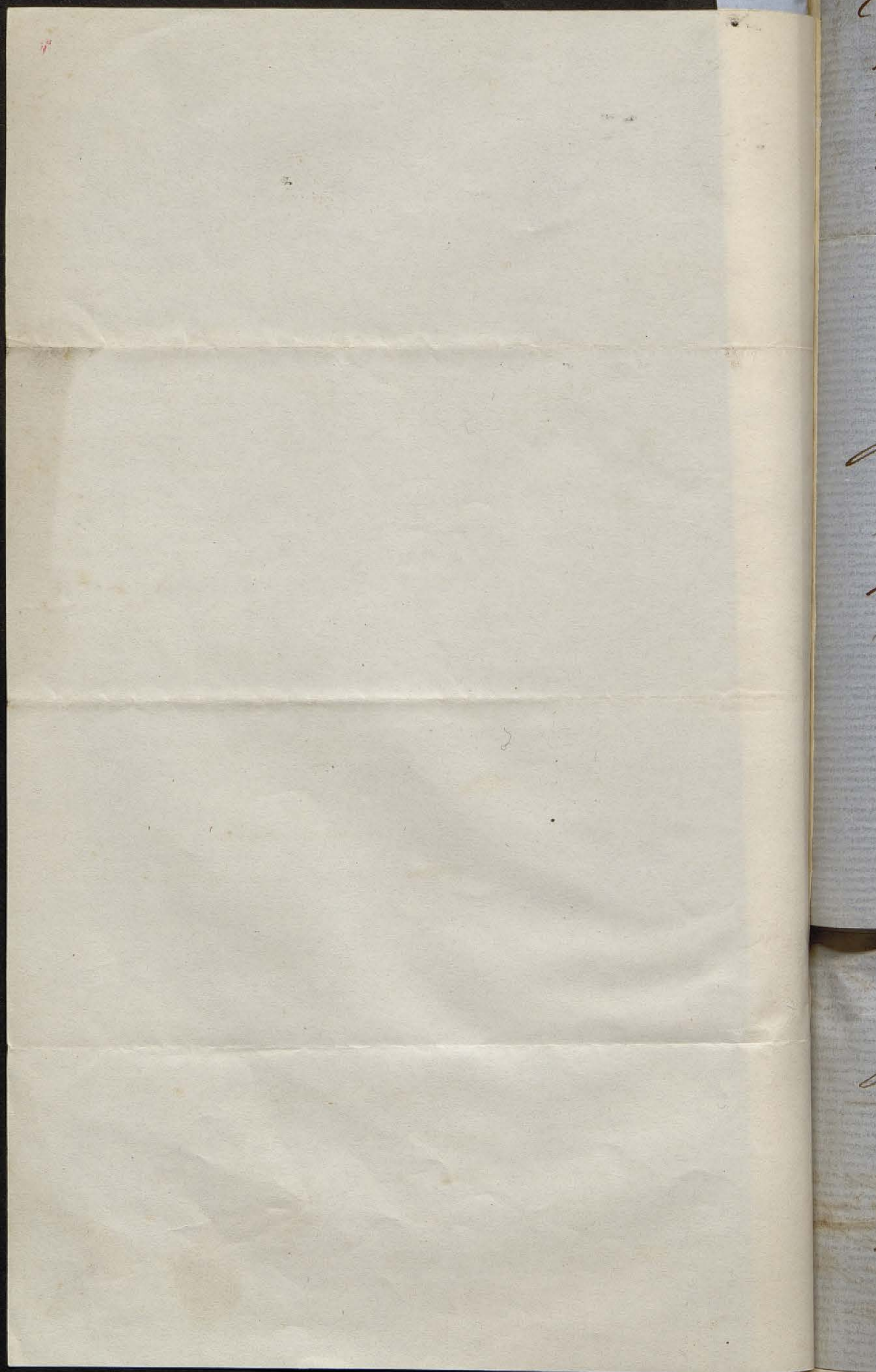
Winszuję sukcessów Seweryna Maryan-kowi, i sądzę że Wszystko [illegible] tego zwycięstwa podzielam. Ja naturalnie przed niedzielą jeszcze nie wyjadę, tylko chciałbym wiedzieć, kiedy tu będzie? Dziwna [illegible] bo ona się nadzwyczajnie tak szybko przez Paryż przemknęła, że jak Jaskółka w podróży swojej niespodzianej, przed nikim nie była widziana —

Przegram [illegible] Ci [illegible], i będę miał na pogotowiu, kiedy mi go zażądasz, bo on teraz [illegible] w [illegible], Bóg wie, gdzie się obraca i w którym dniu tygodniu kościele

Wszystkim Gorzeńskim i [illegible] już się [illegible], jako należące [illegible] [illegible]. P. Antoni bardzo był na mnie [illegible], [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] pieniądzy od niego, i [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] wydaniu nowego [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]

[illegible]

bardzo kosztowni, dla czego nas nie
mógł przyjąć, bo cały jego tow-
arzystwo było rozebrane, jak u nas
mawiano, jakby do rosołu. A po-
dodał, i w złości, że czasem do-
stawałem w karty? czyż Nowinek
Braciole i t.p. u których my zy-
smy nie grając, i nie przegrywając
nigdy sum bardzo znacznych, a
daleko większych, jak on kiedy kolwiek
byłby w stanie przegrać? Niektórzy
mi było na to [illegible] odpowiedzieć, bo
w ogólności starałem się go uspo-
koić, bośmy [illegible] szło do niego, nie
jako Mentorowie jego, ale raczej jako
przyjaciele, i tylko nas bolało, że
nas nie chciał przyjąć z tem samem
zaufaniem i otwartością, jak my
i najprzychylniej nawet zbliżyli
się do królewskiego stolika.
Ukłoń się więc, także respektywie
dwóch [illegible], gdzie tam bawi
się po staremu, co przemawia za niego
i za siebie. Przypominam się Wam
wszystkim jak najserdeczniej
J. [illegible]



Poniedziałek rano

Kochany Bohdanie!

Widziałem się wczoraj wieczorem z Pa-
nią Langową. Wyjeżdża stąd
jutro o godzinie 11½; na ka-
[illegible] kochani [illegible] na
Środę [illegible] w Fontainebleau,
zabawi [illegible] u was do wieczo-
ra, i o godzinie 9.54 wy-
jedzie do Marsylii, zatrzy-
mawszy się w Lyonie, [illegible]
tylko tyle, aby [illegible]
[illegible]. Powiedziała mi że woli
jechać nocą i jedzie aż
[illegible], [illegible]
na [illegible] po [illegible] i
[illegible] Hotelach.
[illegible] kiedy [illegible]
ma, kochany Bohdanie, a
co [illegible]
Ci [illegible].

J. [illegible]

чрезъ Бердичевъ а Халаймгородокъ

2

Monsieur Eustache Iwanowski

par Brody, Radziwiłów, Berdyczew
à Chałaimgrodek

чрезъ Бердичевъ

Kochany Bohdanie!

Miałem list od Ćwiklinskiego(?); po-
kazuje się że jest zdrów i
wesół; mieszka razem z Kar-
gową(?); niewiem tedy skąd
wzięła początek owa twoja
[illegible]. Posyłam
Ci go do przeczytania.
Oprócz tego posyłam Ci do
Krasińskiego(?) dwa tomy nowe-
go wydania dzieł Mickiewi-
cza, które udało mi się uzy-
skać od Wołowskiego(?); oraz
dwa ostatnie numera Wiad[omości](?)
[illegible]. Tylko listy Krasiński[ego](?)
w którym posyłam Ci
uprzednio — po odczytaniu
odeszlij; bo jest to mój [illegible]
[illegible] dla [illegible].
Ściskam was wszystkich
serdecznie

Seweryn

Poniedziałek
rano

[X 1856]

215

104

Kochany Bohdanie! Jużci nie
tem wiadomości do Poznania z nio-
sły mi to samo co do Ciebie Chan-
gowa; że jest dosyć zdrów i we-
soły; mówiłem tedy z tą Pauli-
szynka to obawa, że sobie wyrobił
że może jest niebezpiecznie
chory. List pierwszy posłałem
Ci do doręczenia przez Fontanę
z owemi ostatniemi numerami
Wiadomości polskich; i owemi
czasami dział świadectwa który
Ci Seweryn Krasnowski przysyła.
Ale pojmuję, że listu tego dotąd
nie odebrałeś, bo Fontana, co
miał w poniedziałek wyjechać, do-
tąd siedzi w swoim Hotelu Cesa-
rskim.
Z Wachowskim nic nie widziałem; a
pomówić we 2 lub 3 dni miało
wyjechać po zapisaniu ostatniej
listy do mnie nie odpowiedziałem się
tobie z pisaniem do Ciebie, bo
pewny byłem, że już list mój nie
może być zastany w Warszawie.
Bohdanie może wcześniej także
także;

kazanie mi tylko cały ten czas
przed oczyma, po mimo wszelkie
usiłowania ze mej strony aby
stawać się ja sobie wyobrazić
rzeczy, wszystkie, że tak jak [illegible]
takiego być nie może. Dzię-
kuję najserdeczniej, a naddo [illegible]
tkliwie Księżnej Pani za jej [illegible]
tak pamięć i przez długiem [illegible]
Józef pisał mi, że miała [illegible]
napisać, to pewnie odebrałyo [illegible]
i słowa nieodstrzymała [illegible]
było do nas przedtem, choć
tylko z godzin [illegible] ale i czas [illegible]
drożny, i krótkie coś ich, [illegible]
z przyjaznami — Jadnie [illegible]
chilistkami w [illegible]
czas.

Ściskam Was najser-

najszczerszy

[illegible]

Ks. Władysław kazał [illegible]
Czarna, iak mi powiadano, [illegible]
ich mię, aby go pisemnie [illegible]
nim Jej Oyca, aby Czarn[illegible]

wziął Szkołę Montparnasse pod
swoją osobistą protekcyą – Ce-
sarz miał odpowiedzieć, że tego
Mu ~~[illegible]~~ polityczny nie do-
zwalają, i po przemówieniu
jej Pan salve, miał się odwró-
cić i odejść! Relata re-
fero; nie wiem czy sprawdza się
powtórnej; ale bardzo być może
że tak było, aby dla szkoły
stara się nazwała szkoła [illegible],
wszędzie używa protekcyą.
A ~~[illegible]~~ zawsze by była większą i po-
wszechniej moc Cesarza jak
Napoleona Świetlanemu – Bóg
dał ludziom; jak to ich mocy
i nieszczęścia, tak do rozumowania
trzeba dużo niemogą!

Kochany Bohdanie!

Posyłam Ci list Krechowieckiego, który mi przyniósł Tomaszewski. Zapewne tej samej treści był do niej, jak ten który do mnie pisze. Stracił biedaczysko żonę — więc jest biedny na umyśle i na ciele jak pisze, i chciałby nam przysłać na wychowanie najmłodszego swego syna, który ma lat osm skończonych — Zapytuje się czy to być może i przyjęlibyśmy [illegible] abyśmy go mogli wziąć, ale nim mu odpiszę, chciałabym się z Tobą rozmówić. — Przyjęlibyśmy go ochotnie dawniej, aby dzieci z [illegible] przysłał [illegible] przyjmowano na niewielką cenę jak za ceny kolegiów francuskich najdroższych, to jest od 950 f do 1200 f rocznie, ale tym sposobem jeden [illegible] wychowywać swoim kosztem jedna [illegible], ale czy Krechowieccy będą w stanie płacić rocznie 300 rubli srebrnych, na wychowanie swego, kiedy [illegible] jego nie jest tak bardzo świetne? Przeczytaj ten list i napisz mi, jak Ci się będzie zdawało

Ja wiedział, że może być dwóch
będziesz w Paryżu o [illegible]
pomocnym obecności, tego [illegible]
ściskam Was wszystkich ich
serdecznie

J. Sowiński

[X 1856]

206

107

Kochany Bohdanie! Pośpie-
szam z odpowiedzią na Twoje listy
obydwa wczorajsze.

Co do adresu Mickiewicza, sam zrobi-
łem tę samą uwagę osobie, która mi
dla przesłania tobie przyniosła; ale mi
odpowiedziała, że to jest [illegible]
mieszka on na Place du Panthéon,
Hôtel de la Place du Panthéon.

Co do listu [illegible], niezwłocznie
potrzebny sam przeczytałem, chcąc go nieść
tylko do [illegible], albo ten może zna-
leźć listu samego [illegible], posła-
łem ostatni list [illegible] — bo zda-
je mi się, że jakiś list ten wspólno-
wałem po między wiadomości i do
adres Mickiewicza. Przeczytasz go
jak przyjedziesz. Ale sądzę że byłoby
dobrze, gdybyś mógł jakie [illegible] przy-
słać! [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] dla [illegible], które
zabiera z sobą [illegible] wyjeżdża-
jący [illegible] do kraju. [illegible] Ci
się sam [illegible] lub poczta [illegible]
[illegible] mi się wczoraj przyniosła [illegible]
[illegible]; i [illegible] czasu [illegible] a chciał-
bym, aby na nich były Twoje śpie-
wadło pisane przez Ciebie do niekto-
rych osób w kraju — może i by miał
ktoś co komu napisać. A tak to cały
dzień, posłano [illegible] Ci się [illegible]
[illegible]; bo wiesz, że [illegible]

teraz spadłe exkomptata, o pisz
ałbo nie tak są drogie. Przyjaci
ele mój drogi, a tych wynagro
dzy to ostanie —

Co do biednego Jana Kre
skiego nic wiem najwięcej, chyba
przypuścić, że on nie odebrał moj
listu pisanego do Niego z Ostend
Jam Mu jak najobszerniej na w
szystko odpowiedział, uwiadomiłem
nam przyjął syna starszego
gd. chce wstępować na Uniwersyte
który był za ukończeniu tutej
Gimnazjum. Przytem tu wszyst
co mówił Bom. Radziłem aby
skomunikował z Kasimierzem
Skirm — że ten Mu nie odpisał
dzie się dziwię); bo wiem że nasz
szlachta nie jest bardzo piśmienna
i korespondować nie lubi; ale po
ba było wracać szybko, z dzieci
do Kasia pisywać, dowiedział
się, że jest w niebie, a za tem
wszystko by takie i przedtem z
skończył — i to mu radzę jed
Ja napisałem do Niego ten dru
~~list~~ teraz jestem rad gry
na Szkolnej.

O szczęściu naszym Józef b
spokojny — nie spieszno go zasp
chciał przechodzić przez Palai

207
108

P.d Celliat.
zagał ijstrugę
tygora co jnagszego wyrdnarodnia
gorszow, a waż wyszytkaich sci-
skam i pozdrawiam dale nay
serdeczniey

Seweryn.

Przyjaciel i wiadomości; że chcia-
łym i posłać przez Kupczyń-
skiego Sławyn[illegible]
.

Xenon Chabordow jest w tey
chwili w Paryżu — ma pozwole-
nie powrócenia do kraju i ta-
mtd tetka wyjeżdża na Ukrainę
Jeśli przyjedzie [illegible], to zapew-
ne Kupczyńskiego w Obled, aby
[illegible] it nia wiedz [illegible].

Leon

Paryż d. 15 Listopada wieczorem
1856 r. 86 r. de la Victoire

Kochany Bohdanie!

W tej chwili, za przyjściem do domu znajduję Twój list, i zaraz nań odpowiadam.

Żona Chorująca od trzech dni jest w Paryżu — od dnia na dzień wybiera się do Was, i stąd właśnie nie pozwoliła mi, abym Ci o tem pisał. Ale widząc też zapytki, niema rady, musiałem Ci prawdę powiedzieć.

Antoni jeszcze nie wrócił z Nan-[illegible] onegdaj właśnie miałem list od niego — narzeka trochę, że już go nudzić poczyna to oderwanie się od dawnych stopni(?) i przyjaciół, [illegible] ciąży go sam także bardzo kochają i lubią) a pomimo to jednak nie przyjeżdża. W tem [illegible], za kilka dni obiecuje mi, że mi pozwoli siebie odprowadzić [illegible]. Tym czasem, ja [illegible], za kilka dni, bo najdalej we Środę lub we Czwartek [illegible] kilka [illegible] [illegible], i [illegible]

pojechać do Medyolanu, gdzie mię
obowiązki dawnej przyjaźni wzg[illegible]
[illegible] Dra Martinez i [illegible]
to do tego powołują. — Ocz[illegible]
nie to nie łatwy na rękę; ale co
być będzie inaczej być nie mo-
że za 15 lub 20 dni najdalej spo-
dziewam się być tu z powrotem
aby módz dalej będę [illegible]
[illegible] —

Z resztą nic tu nowego — wie-
le dawnych znajomych wyjecha-
lub wyjeżdża — co mi także nie
daje do biegania, aby przez [illegible]
łatwość wszystkiego się pomnieć,
ile to mówią niezapomnieć —
o wszystkiem, mniejby się może
uważało, gdzieby się Szkoła, i
gdzie ta nie często zamor-
[illegible] — ale cóż robić? —
transit gloria mundi! —

Ściskam was wszystkich
i serdecznie pozdrawiam

J. Seweryn

30/1 1857

Kochany Bohdanie!

Jeszcze list, który Ci posyłam, jest równie ostatnim, jak ten który przystem do mnie napisał, bo będziesz z niego kontent. Do mnie pisze, że mi miał wszystkie pieniądze w Stolicy ... na jego Arcybiskupstwem przekładane stąd ma k niemu [illegible] rachunki; kiedy i będzie mógł stąd znaczne pieniądze, i na tym fundamencie ... się, że wszystko [illegible] mi w z dawnych czasów mi winien (o czym ... [illegible]) całe, i po czego teraz ode mnie żąda, a co [illegible] do summy niespełna ... 50 franków — biedny ostawił, i [illegible] ...

Ostatnie [illegible] się ta [illegible] bo jak [illegible] się [illegible], [illegible] cała, bo jest [illegible], [illegible] do odwiedzania [illegible], [illegible] cały [illegible] a na moje [illegible], już [illegible] widziano [illegible] — O czym, [illegible]





Monsieur Monsieur Rohoan
Zaleski
120 rue de France
a Fontainebleau.





Kochany Bohdanie! Nagli
mię Sierakowski, abyśmy coś przygoto-
wali dla Uczczenia Krasińskiego.
Według jego [illegible] dał obiad
jako najlepszy. Z [illegible] ta
przed swego [illegible] iżby [illegible]
wał na 63 osoby. [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible]
Krasińskiego, [illegible] [illegible].
Byłaby to [illegible] nad-
zwyczajna demonstracya a [illegible]
ścią i Ojca dla każdego Krasińskie-
go! ale czy to byłoby zgodne
z życzeniem Krasińskiego i zgo-
dne z jego dobrem i całym
[illegible]? Ja to [illegible]
odpowiadam — dla tego odpisałem
Sierakowskiemu że [illegible] system
[illegible] do Ciebie i [illegible]
[illegible] tego wszystkiego — bo
[illegible] [illegible] było dobre, aby
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i

nieobecności Józia w [illegible]
nie miałaby żadnej wiadomości o nim.
Chciałem się widzieć ze Stanisła-
wem Korzeniowskim; ale go nie za-
stał u siebie. — Wiem że
to znały Obrzędek ślubny wczo-
raj z 12 do 16 osób; [illegible]
z osób bliżnych samemu [illegible]
skiem były nasz sympatyczny [illegible]
i [illegible] dany Pierścionek [illegible]
[illegible] z nasiona w środku [illegible]
[illegible] na pamiątkę,
i na [illegible] i [illegible]; [illegible]
po [illegible] — najlepiej odpi-
sz [illegible] celem — Sam to le-
piej ocenisz, bo [illegible]
[illegible] co o tem ze [illegible]
nim. Ściskam Twoją odpo-
wiedź albo też odezwę i [illegible]
[illegible]

[signature]

139

877 1857

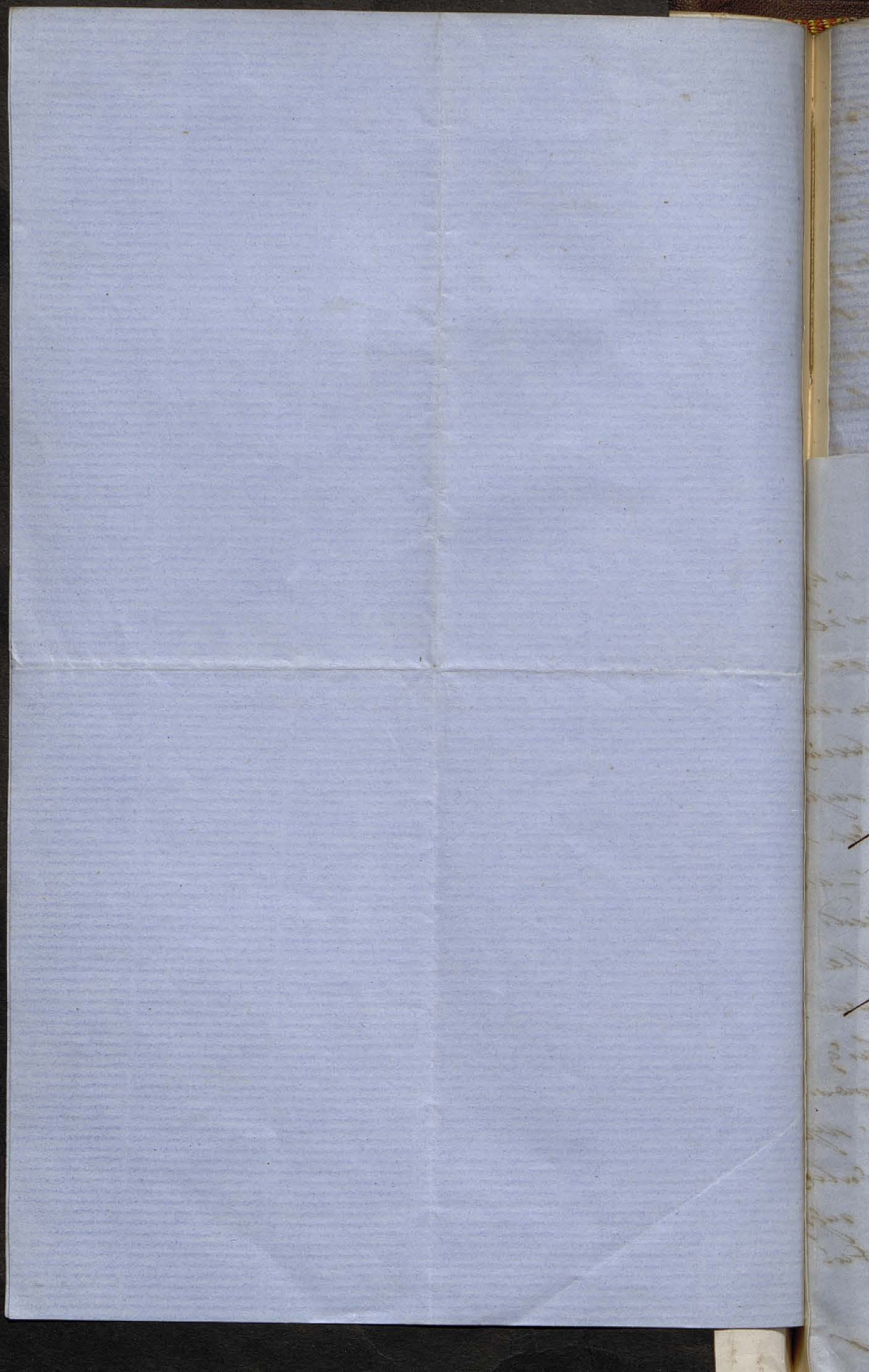
113

Mój kochany Bohdanie!

Przepraszam bardzo się, abym Cię niepokoił ciągłemi przejażdżkami do Paryża; ale owóż muszę jeszcze raz zaprosić Cię na jutro (Środa) na Obiad, który, jako Człowiek Rządu, byłby ty dajemy Kraszewskiemu. Będziemy wszyscy w komplecie, wyjąwszy Wodzickiego, który bardzo jest rad z tej sposobności poznania Kraszewskiego. Będzie przytem Gawroński, jako Członek Komisji Rządu, oraz Zamoyski [illegible] Władysław Ordęga a może i Klaczko, jako ludzie którzy wszyscy byli słuchaczami [illegible]. Jak zamówiono na Obiad w Hotelu Lambert u X. Władysława, z zamówienia Księcia [illegible] Kalinka i [illegible]. O szóstej godzinie punktualnie, jak przyjdziesz; to będziesz [illegible] Do miłego widzenia

Twój

Obiad u X. Władysława na [illegible] 1857



141

[illegible] d. 20 [illegible] 1857

114

[illegible]!

[illegible]
[illegible] od Josipa [illegible]
[illegible] do Crkve [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Cirila-Metodske [illegible]
Crkve [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Uściśnij Józefkę, trzyma się w Ży-
nie z twemi Dziećmi jak może
czyć ich uczy, spełniać, a drugi
podlewać, ona mówię, że może w
kwiatach rozpraszać się tam — obecnie
niech się, że wiele opuszcza (?) wszy-
stkie trudności — i to samo, władze
rozwiąże, kiedy Młodzież będzie — ale
to wszystko i wszędzie tak by niedo-
niczne rzeczy — dla tego (?) tylko
i zachodzi się w pracy ustawicznej.
Czy wy tam robicie Rękodzielnię?
Ja nic wiedziona mi wasza mowa (?)
o moich kaznodziejach (?) i chcę wy-
słuchać do Ciebie choć na godzinkę,
bo Bóg nagradza, że nam usp-
wienim, kiedy (?) ale i jeden
dzień więcej.
Tym czasem ściskam Was
wszystkich najserdeczniej

J. [illegible]

Od Panny Michaliny Dąbrowskiej
miałem list tak szczery i poczci-
wy, że prawdziwie bez łez go
czytać nie mogłam —

115 171

Paryż d. 22 Czerwca
1857
o północy.

Drogi Panie! Dziękuję
i bardzo dziękuję, za miłe i ser-
deczne słowko. Jeszczem nie prze-
czytał całego listu Michałowskiego – cię-
żko mi było, gdym go czytał, prze-
rywałem się; ale znaczna prawda,
mnie sam byłem wszystkiego przy-
czyną. Chciałem w ostatnich czasach
mu się przedstawić, że już
ona chciała się wyrwać i dla
tego tak mocno obstawała przy
swoich domaganiach się. Jeże-
li tak było, naturalnie jest nam,
że nie znalazłem się więcej niczem
kredytować: bo takie czasy – nie
dla nas. Z tem wszystkiem, nie
mogę żałować, że mnie to trochę
więcej kosztuje, zawsze coś wygra-
łem: bo jeśli był podobnego środka
z mej strony przyjąć musiał, to nie
koniecznie mu było jedyna, któ-
rej byłbym się odważył może
w takich warunkach tak prawo.
Ale stało się – rzecz skończona.
Jutro list

zdarzyła, jak go doczytam, teraz
spieszę z napisaniem kilku kil-
ku słów, aby Pani powiedzie-
ć że nie lękam się Pani tyranii
[illegible] według mojej [illegible]
chininy; to tylko co się podoba
po sobach, jest nawet [illegible]
sobie nawiedzonych, a nie chininy;
i te same tylko [illegible] przynosi
tak nie leczą się wcale [illegible]
jak wszystkie chininy. Dla tego
nie [illegible] Pani całe na to
co Pani tam lubi gadać, i da-
wać ~~[illegible]~~ Mu śmiało dalej
jak przepisywaną; to jest jedno
gram, czyli 5 [illegible]
i 5 przy obiedzie, tylko zawsze
przy jedzeniu, to jest tuż przed
śniadaniem lub przed obiadem.
Oddziewany go przytem Pani
[illegible], nie przestawały chciałbym się do-
wiedzieć w środku, i co dalej będzie
donieść.

Całuję rączki Pani
J. Matuszewski

Kiedy Pani 1845 i [illegible]
Ostatnie [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

116 142

Paryż d. 25 Lipca 1857
26 rue de la Victoire

Mój drogi Bohdanie!

Od dwóch dni już jestem uspo-
kojony — uspokojony wreszcie, bo mię
naglił Janiszewski i Szotka.
Ale dziś pracuję przez niedzielę
w Szkole — bo tyle jest rzeczy
do obrobienia przed końcem roku.
W poniedziałek będziemy robić
wybór nowych kandydatów.
Czyby nie przyjechał na ten dzień
Widziałem się przed powrotem
z Prokuratorami — co się stało z ich
Synowcem Jankowskim? co
robi Józef i jego Syn L. Fran-
ciszek? Czy nie byłeś wiadomości
od Waszej Pani Michałowej?
czy nie przyjedzie do Vichy. Ta
Kuzynka pisała mi o takimże
bogatym P. Zwanowskim — Czy
będzie dłużej — pocóż — czy to
wuj Krowny? gdzie się on
obraca? o Kraszewskim, czy
prawda, że jest w Paryżu?
itd itd itd. — napisz mi o tem
wszystko i długo, bo ja nie mam czasu

Ściskam Was wszystkich i po-
zdrawiam jak najserdeczniej

Wasz

Seweryn.

P. Szymon [illegible] u ni-
[illegible] list od P. [illegible],
albo nie go przywiózł?

117 147

Paris ce 8 Août 1857.
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

Odebrałem Twój list wczorajszy, wraz z podaniem Duchińska — jest trochę zabawne — bo naprzód podaje go w ten czas, kiedy wiadomo [illegible], że już wybór kandydatów jest skończony i miejsca poprzyjmowane; a potem, że on wyjeżdża do Multan; tymczasem Duchińska w dalu następnym, a czy się z nim poznamy trzeba? Czekać się nim będzie potem ofiarowany? Jeśli go odbiera, gdyby Szkoła posłała go w końcu drugi wydalenia go ze Szkoły? Są to rzeczy, które naprzód powinny mu były być podane do [illegible] gimnazjum, gdyby się nad miastem trzeba przyzwoicie — ale na wszystko trzeba trybem właściwym, do czasu, że wyjeżdża, i że tym sposobem zostawia — a jeśli mu go Szkoła odeśle?

Dotąd jeszcze nie mamy odpowiedzi od Ministra Oświecenia, co do przyjęcia naszych uczniów do Akademii o których [illegible] wszystko [illegible]. Może tedy wypadnie wszystkie kłobie po między nami — Spodziewam

się tu przyjedziesz na ten dzień
Dystrybucyi nagród jest 12go, a
trzeba aby wszystkich zawiado-
mić — Niech Ojciec przy-
jedzie albo Prezes lub Pan
Kasztelan — na końcu ma mówić
powiedzieć kilka słów po skoń-
czeniu młodzieży — dziś wi-
że będziemy musieli uwiadomić
potrzeba, jeżeli nie będzie Pre-
[illegible] mianowany od Rządu.
Czy mówiłeś ty jakiej krótkiej
pracy literackiej któraby z my-
[illegible] [illegible] mogła
być wydaną?
Bardzo byłem rad że [illegible]
Podwysockiego, i spodziewam się
że on nam będzie przychylny
w ważniejszych sprawach, co
będzie w naszej mocy. — [illegible]
kiewicz miał wszystkich do
Włoch, i zastanawia wszystkich
[illegible] takie pismo wszystkich
Jak przyjedziesz pomówimy
o sobie
Twój kochający





à Monsieur Bohdan
Zaleski
120 rue de France
à Fontainebleau





Ostenda d. 25 Sierpnia 185[illegible]

~~[illegible]~~

18 Place d'Armes.

Kochany Józefie!

Wczoraj przyjechałem do Ostendy — za-
raz zająłem się wyszukaniem Szczepańskiego, tym
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
naturalnie jego niedomagającej, i co
smutniejsza, horribile dictu, nikt
z obecnych tu Emigrantów nie
wie nawet że tu jest Szczepański
i również nam powiedzieć gdzie
go szukać można by — kto
wie kiedy poczta, teraz, napisz
mi prosto skąd on do Ciebie, to
jest do Bohdana pisywał?;
~~[illegible]~~ się do niego listy a-
dresowali? Uściskaj serdecznie
Kochaną Panią Bohdanową
i przyjmij sam serdeczne po-
zdrowienie.

Seweryn.

Mój Adres, jak wyżej
Czyś nie miał wiadomości
od Bohdana?



150

Ostenda d. 9 września 1859
18 place d'Armes.

613 A 120

Kochany Bohdanie!

Prawda, nam się już dostatecznie tu rozgościć i napatrzyć na morze – w tem wszystkiem, zdaje mi się, że ten rok daleko mniej przyjemnie, jakkolwiek się mnóstwo ludzi... swojego spodziewam – mnóstwo ludzi – to prawda – ale wszystko to tak rze... czy stare i rozmaite, że kiedy się potem zejdą na sali, nie wiedzą z kim mówić i kogo poznawać – a po poznaniu bardzo rzadko o sobie wiedzą ... mówić – tym czasem Ongr... znajomość oddala przenosząc, bez ... rzeczy – i tak czas się traci w tym gwarze, lecz tylko o tem lub owem, a zbliża się nawet czasem do niej przyjaciele – Dla tego takiej inter... da została w Kissingen, i ... ku innych miejscach, gdzie się z nią ... ludzie, spotykał – do tego ... liczba, = bitej obecności i chodz... Sawickiego ... z kamieniem ... nie po domach, ... składek dla Rządowy, nie nad... ... mocą wszędzie ... – gdzie ... wszystko ... kiedy dali Sawickiemu – ... głowa mówi – Ale po ... ..., ..., ... przyjechał

pozwiey ci, spodziewam się wszakże,
pszcze owoc. —
Pani siostra bardzo ci [illegible]
Stryjnasky — poczciwy i Maciej [illegible]
wiek, przy swojej [illegible]
raczej — na wieczór porobiono które to-
bar w organie swym mówiąc,
raczej w tu uczniach i w [illegible]
biorąc konstatywania się na wiele
rzeczy — tylko ramię bodaj dobre
[illegible] i w rastujących [illegible]
Podwyżsłości już wyjechał — serde-
czny i niecierpliwy, że onego Ojca
Halesey Wos Vielmożnym, już bodaj
odjechali do kraju — ostrzegło wielu
dar w Ostendzie — Bodaj my
tu przyjechał — ale wiele nie wie ni
pewnego — Wyjechał Michałowy
ex-curator — [illegible] nam go sam w Szwaj-
ostrzegł nas Ci o nim mi pisząc
ks. Bernarda tylko — O Stan-
isław Lindego nowe będą trzeszczy
wości, jak go dziś ukazać — list do
wiecie —
W twojej dziurki mój gładki w-
bystrzeń — nie piję tylko kawy z-
biem — ale herbatę z [illegible]
bitkach na obiad i wino czerwo-
ne noc herbatę z winem — za [illegible]

157
121

karstwo, dwa lub trzy razy na dzień proszek z 10 do 20 gran (5 a 10 decygrammes) bizmutu. Na tem kończę dzisiaj, aby nie spóźnić poczty — Całuję was wszystkich i ściskam przyjacielsko.

+ Seweryn

Środa 20 marca.

Kochana i Droga Pani!

Wszystko tak się całe było ciągle
i smutno, że szukając celu, ostatecznie
potrzeba było z daleka oderwać się,
co zawsze przeciwnych [illegible]
[illegible], pokazuje się przed
nami i ciało, podzieli przed tem,
co się czuło i co dalej [illegible]. Coś
mi ciężyło na sercu, ciało, przed
tem. Tym czasem przedwczoraj od-
brałem list z [illegible]. Ostatni
kiedy, pewnie, wczoraj [illegible]
więcej, tak [illegible]. Otóż dla
tego z tak niespokojnie [illegible]
że cię [illegible] w [illegible] i
[illegible], ale to pewnie
[illegible] jak dziecko. Jak
on odpowiadał na moje [illegible].
Odpisałem jak powiada na gorąco,
bo jak powiada, w starej godzinie
po odebraniu swego, i chce [illegible]
[illegible] tylko jako [illegible] pewnie na-
pisał bez odkładania, do Wilna,
dokąd zaraz wyjechać ma [illegible]
po napisaniu tego listu. Pisała
17 b. m. a zatem 22 [illegible]
się w drogę. — Odpisałem więc i
dla tego list niespodziany, ale go

podług po intrze, czeka sam nie będę
mego pośpiechu. W Wilnie dobrze cała
takie napisano. A czy Pani wiele
co od niej takie? napisz mi
Pani.

Całuję rączki Pani
i wszystkie serdecznie pozdrawiam

J. [illegible]

Kochany Bohdanie!

Powiadała mi Pacna Michalinka że siostra twoja chciała się zobaczyć z tobą w Fontainebleau przed odjazdem do Paryża, obiecałem jej że tego dnia zatrzymam się przy twojej [illegible], i miało to nastąpić w następną Sobotę. W tem dowiaduję się, że twoja siostra, dla pożegnania się miała tu przyjechać w Piątek. A czy miała [illegible] [illegible] była, ale [illegible] wczorajszej [illegible] tutaj przyjechali w Sobotę, i [illegible] u mnie siedli [illegible] Obiadowali [illegible] z [illegible]? Odpisz mi proszę [illegible] — mnie się zdaje, że to dla twojej [illegible] [illegible] na [illegible] bo [illegible] przed odjazdem [illegible] [illegible] Ja chciałbym tutaj odwiedzić i pożegnać —

Całuję rączki P. Bohdanowej i [illegible] odpowiedzi.

Wasz szczery Przyjaciel
Seweryn.

Środa
14 Kwietnia [1858?]
o godz. 5 z południa



124 162

Paryż d. 7 maja 1858 r.
86 rue de la Victoire.

Droga Pani! Dziękuję Pani za odpowiedź, którą odebrał przyjaciel dla odczytania drugiej. Na [illegible] mię Pani tak do [illegible] [illegible] że ona tylko wspomniała o tem [illegible], która jej nabyła na chwilę [illegible] tak się [illegible] [illegible] — [illegible] mię, Pani [illegible]! lepiej się wytłumaczą, gdy będziemy razem. Co do teraz, ja też czuję, i czuję głęboko, i tem więcej cierpię z tego powodu. Ale wiem co o tem Pani obecnej w tej chwili — trzeba koniecznie wszystko woli Najwyższego — Jam jej [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i tylko dla tego że to jej był [illegible] — tego [illegible] [illegible]. [illegible] na [illegible].

Zawsze z tą samą Panią i

przyjaźnią

[illegible]

Ale mój Boże! ~~co~~ tam Pani popisała — i na tą myśl dziś, kiedy czytam list Pani!

Sobota 8 Marca 1857

Droga Pani! Dziś właśnie byłem w Fontainebleau; ale widzę, że mi będzie nie potrzeba. Może to będzie więcej trochę jutro. Tym czasem kiedy te kilka słów piszę, abym Panią objaśnił co mi najbardziej serce ścisnęło po odjeździe Pani, i do napisania pierwszego listu mego do Pani upoważniło. Powtórzyłem to sobie wszystko w myśli, coś co Pani we Zmierzchu Kochany Michałek powiedziała, to odłóż że serca potrzebom gorący – że on odtąd [illegible] opuścił [stanęły] [illegible], że które zaznaczył czas; że chociaż [illegible] przeszedł za granicę [illegible] tylko dla tego; że to jest pierwsza jego miłość, i że jest pewny i honorny, i wdzięczny nagrodzenia nieprzyjaźni – Mój Boże! pomyślałem sobie; co to będzie? co powiedzą ludzie, o niej i o mnie, i [illegible] idąc te pierwsze porywy serca mogło to wszystko ~~[illegible]~~ [illegible] w naszą Panią: i wszystkie kroki, bo któryby [illegible] mnie [illegible] – Że czułem niezbędnie więcej, że mój stały, że nie obejmie nigdy, ni [illegible] o stanie moim, a idąc tylko za porywem serca, które zawsze jest stałem, nie zamiatam w sobie przykładami [illegible] [illegible] [illegible], którymi dla mnie [illegible]

chciałem tak dawno. x ! Na ten jednak
[?] nie idzie, ile by to mnie
nie bolało, że iżbym umiem nie-
pisał i niezwłocznie wszystkiego
Mówiłem do Pana po [?]
że po skończeniu lat 50 niewzględ-
nie dzień; kiedy tylko poznam
i zrozumiem ocenieniem przyjaciółmi
uszanowanie Michalskiemu, u te ij
jedna tylko. Tylko [?] tonem
mój postanowieni; i wielkiej [?]
dla Ciebie za tak powiem więcej
tak ostatnio, iżbyś sam tak w
wolna od tego ciężkiego [?]
go [dwojga] zobowiązania się, to co nie
jest być ciało tylko wspólna ...
tej ocenionej (i marzeniom jak Romanowicz) co ostatecznie chwila
iej pobytu w Paryżu, stało by
pewno więcej niż dalej. ! Oto ile
mój [?] wiary w całej
sławie i skończonej serca [?]
biona.

Do miłego, choćmy zawsze
nie bez uczucia smutku i bole-
ści; widzenia się

J. S. Gaszyński

x - i to się Jej dostanie pozna w całej [wiosennej] siłę w ten czas, kiedy już było to
ciało się stało z pozna, [?] którą co sama [?] Michalskiego Pana
powiedzieć musiała.

Sobota rano

126 161

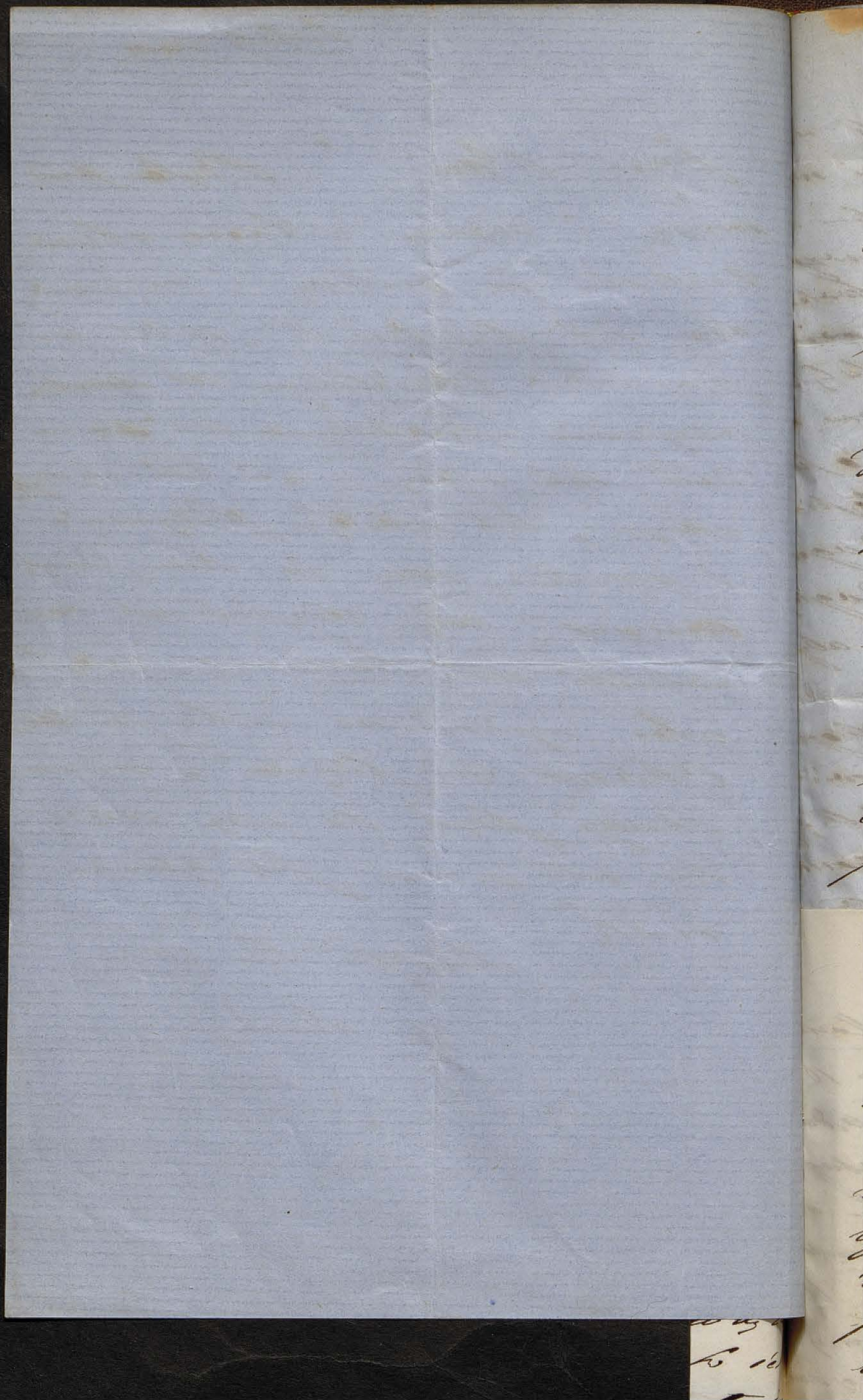
[8 V 1858]

Droga Pani! Byłem przed wczoraj i wczoraj u twojej Matki, zastałem ją miłą i serdeczną tak jak kiedykolwiek — [illegible] mi przedstawienie Mickiewicza w [illegible] wspomnieniu — [illegible] mi dziś mi dała, jak nigdy — ale tak się wszystko zmienia, tak wszystko [illegible] i [illegible]: nam ja [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się!

Ale wyjeżdżam jutro [illegible] Obiecała mi [illegible] — nie mam [illegible] [illegible] do mej [illegible]. Na [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] ten [illegible]

[illegible]



[11/12 V 1858] 69

127

Droga Pani! Zdawało się,
że pociąg, którym odjechałem,
szedł powolniej, jak zwyczaj-
nie. Ztąd tedy, jak tylko przy-
byliśmy do Debarkaderu, wpa-
dłem był do Biura telegra-
fów, dla zapytania się, aza-
li zaraz z drogi [illegible]
było posłać depeszę; ale mię
odesłano do Ministerium Spraw
wewnętrznych, bo już było
blisko 9tej wieczorem. Z Mi-
nisterium zaraz wysłano, i
powiedziano mi, że ponieważ
wieczorem nieczynny jest prze-
stanek, że kwadrans [illegible]
będzie już

w Drezdnie. Atutem Kochan
Michalinka, iuż iaz o 10
tygodnie może mieć tyd
u siebie. Co do Twojej
okoliczności; że ia sam n
siałem ia iszcze wyspraw
ka powróciłem do domu, b
się i wbijałem w mojej
głowie i sercu. Stanąłem
iak obręczem skrępowany
we środku. Chciałem T
do Niej napisać i wysłać
Czy wysłała? czy się godz
iescze ia więcej dobijać.
rzeczy ku Pani coraz by
rubaszny — zwięzły k
pewnie, i gdyby Pani rozk

70
128

tobą to się mogło przyczynić
do Jej uspokojenia, przy-
taczam to Pani do swojego
użytku; jeżeli nie — zniszcz
to Pani bez skrupułu.
Jeżeli przyjmie to co od
niej Pani dostaniesz
chciej mi także donieść.
Otóż ale są dobre, wszystkie
chcą wiedzieć i wspólnie
z Wami składowania się
się.
Przebacz mi kochana Pani
przyszłej, szczery a sta-
łej przyjaźni
J. Mickiewiczowa

11tego

[12 V 1858]

129

67

Szanowna i droga Pani!

Dzięki uwadze Pani tyczącej nie-
obecnego położenia Waszej Micha-
liny w obec jej namaszczonego,
i obraz tej walki, jaka w niej
wywołała może jej widywanie w o-
statnim czasie, niezmiernie mi
zakłopotało serce. — Ufam, iż
dalece wyłącznym przeciw obo-
wiązkom prawdziwego jej przy-
jaciela, narażamy ją na tyle
cierpień i boleści niedokładnych
tem mniej, jak dla wielu prawdzi-
wie szlachetnem, i lekkomyślnym postę-
powaniem. Ufam, jak wielkie by
przeto najnadziejniejsze wszędzie, zna-
jąc te mury które na tablicy [illegible],
iż zmiana, jakakolwiek mogłaby być, po-
trzebna dla jej, i dla mnie, rów-
nie, niedołężna to będzie [illegible]
cenia wobec niemiłego świata
na nią i na mnie charakter; a-
le wiecie Państwo, że są położenia
w których niemożna [illegible] obojęt-
ności [illegible]. Pani moi, ani do-
[illegible] Michalinie, wszędzie się
[illegible]

postępować, iżbyśmy byli we-
tkach pierwszej młodości, i nie-
mieli żadnych obowiązków ani
względem siebie ani wzglę-
dem drugich. A cóż powiem,
kiedy pomyślę, że dziś w moim
ręku spoczywa część losu [illegible];
jeżeli twoim, to mnie prawie
przerażeniem, gdyby mię o szczę-
ście i jednym słowem postępował.
Dla tego, na Miłość Boga,
proszę przez Panią do Drogiej
Michalinki, i proszę Ją, aby
starała się nadal utrzymać nas
wysokości charakteru, do jakiego
ona w dotychczasowych swoich
czynnościach podnieść umiała, aby
umiała zawsze być Panią
siebie samej, i [illegible] idąc
za posłuchem tylko swojego serca
świętego, nie zważała żadnego takiego
ludzi, którzyby ubliżyć Jej cha-
rakterowi, Jej zacności — i niewdzię-
czności dały powód. ! Prawdziwy
[illegible] boleść [illegible], ale
[illegible], kiedy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] pisać i przywracać
[illegible] [illegible].
Uściśnij Jej Pani, że Ja [illegible]

w tenczas tylko odpowiem, kiedy
się dowiem, ~~że on mię kocha~~
i szanuje, i że, coby się nie
stało, zawsze ~~go~~ kochać i ocenić
nie przestanie. Zresztą [illegible]
uczuciami jest on dla mnie
święta.

Całuję rączki Pani więcej,
najgorętszemi, jak kiedykolwiek.

Szczerze przywiązany i
kochający Was.

J. S. Gotte[illegible]

Środa
4 Maj

PS. Na [illegible] [illegible] pisz Pani
do Colonii, in Gasthaus
nahe dem Domkirche (Deutscher
Hirsch) tak można napisać.

[13 V 1858]

197

131

Ach cóż Drodzy – [illegible]
[illegible] Najukochańszy Panie
[illegible] i [illegible] – Im więcej – [illegible]
[illegible] się [illegible] nad tym całym
światem z [illegible] pocieszeniem – tem
więcej i częściej cierpię ogrom
[illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] bez granic – trzeba głęboko
[illegible] [illegible], jeszcze raz – To
biedne, to [illegible] [illegible] – [illegible]
świat – [illegible], [illegible] dla mnie
cały chciał się powrócić, [illegible]
[illegible] [illegible] tak [illegible] i
tak [illegible] dziś [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
Boże – Ojcze w [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] i [illegible] do
[illegible] [illegible]. Najsłodszymi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dy [illegible] co o niej – Nie
[illegible] więcej do Żoni – bo nie
[illegible]

[illegible] brat i Przyjaciel

Czwartek rano

[illegible]

[V 1858]

159

132

Kochani moi Drodzy!

Niepisywałem Wam jeszcze
listu do tego Aniuta do-
bra. Dziś mi jeszcze
ciężko pisać — ale stara-
cie się jak tam jak można
pocieszać i uspokajać.
Myślę nawet, czy warto
będzie Karola do Strasbour-
ga sprowadzać — i mogłoby
to także tajemnicą zosta-
wić; a to trzeba, żeby
ona była jak najściślejsza
aż do pewnego czasu.
Zmieni się kiedyś, że my się
z nią sami najlepiej po-
rozumiemy. — Potem ja

będę musiał do Wied[nia] [w]
jechać, i wezmę się tej[że]
w tamte strony, lub [illegible]
gdzieś — Wiedz mocna [illegible]
dla Ciebie i Michalin[y]
[illegible] — i jeżeli którego
serca tko nawet niektóre
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] aktualne, że [illegible]
[illegible] się do siebie zjechać
Portretów, na [illegible]
Przesiadek icy [illegible]
do [illegible] napisz[illegible]

Kochający [illegible]

Seweryn

Kochana i Droga Pani!

Skradłem i wysłałem portrecik do Paniutce w Mikołaju; ale oddano na szczęście mi wszystko do Wer- saku do Bonifaciuszowskich, którzy na- za drugiego dnia, i oddawana obli- czywszy tym, że ich odwiedzili)

Do Biednej Michałowskiej odpi- sałem w sobotę — pisałem dosyć otwarcie, że biedna nie była wcale ska o wyjeździe w takiej sytu- acji, po tym co napisała do Pani. Dodałem nawet, że powinniśmy oboje dziękować Panu Bogu, że szczęśliwie wyjechała z tak okro- pnym i niebezpiecznym [illegible], i biorąc wszystko w szczególności [illegible] tak przyczyna [illegible] wystarczy co do tego czego nie przyjęła przy wyjeździe z [illegible]. Dodałem, że co do religii [illegible] [illegible], jak nie mo- gła uspokoić [illegible]; [illegible] wniosek że inaczej musiało być [illegible] w [illegible] naszych przekonaniach, jak nam się zda- wało.

Przyszła mowa była, powiedzia-
łej otwarcie naprzód, ~~tylko~~
nie się zdawało, że ona nas
obwinia ona za niesprawiedliwie
była jej matkę, że szczerze
prawdziwego a szczęśliwego jej
towarzysza w tym życiu [illegible]
[illegible], [illegible], aczkolwiek [illegible]
jeszcze [illegible], [illegible] [illegible]
w jej przedstawieniu, niezależnie
była mowa sama a niestety
gła, ich przypadku jej dosię-
ludzi sama, których jej [illegible]
gniew miał. Ale ponieważ
[illegible], co przyniósł
dzień 12. w którym [illegible] [illegible]
powrócił z [illegible], i miałem
uwagę, zwracając jej listy, [illegible]
mówiła mi, że ona sama nie
ich woli, dla tego powiedzia-
łem wyraźnie, że nic przed [illegible]
[illegible], ani [illegible], ani
powinienby jej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] byłoby [illegible]

przytaczać.

W takiey myśli, owszem i Pan-
nich Jey bedaczce pisma; bo
niżbym tak to iest nayniezawodniey-
sza i nayskuteczniejsza rada, iaką
Jey dadź można; i iakiem ieszcze
słuchał siebie, i iuż wolałbym
raczey sam, skutecznie w świat
ludzi; ta sprawa, tem też potem
o tem pomyślał. Miała ona
w ręku rzeczy, pewne i wiadomości
kwestyi owych form i co tyczy
się tączy. Otóż i właśnie
że mię ona takie rozważać,
a po iey liście tem bardziey i
mocniey mnie dotknęło — i wie
że rzeczy przyniosła na pamięć
o których iuż ni myślałem, myś-
lał tylko o niey i Jey składzie
i nad takiemi przypadkach.
Nie ma rady, trzeba pokochać
samotnie, i myśleć raczey o tey
szczęśliwey dziatwie, którą mi
Opatrzność oddała w opiekę
i którey się dziś całą oddaię
tak mi tego wszystkiego, to pra-
wda — ale ieżeli trzeba będzie; i

nie omiałbym na nowo dotkli-
tego tłumaczenia!

Jest tu teraz P. Prezydentowa
z Siostrą; u niej bywam
często z uwielbieniem; ale te kilka
dni wyjeżdża — tylko na bycie
tu miał w Mabule. Przyjadą
do Paryża, jako była tu swoboda
swoboda wolna.

Od Prowlany samego dostał
list z Krakowa; gdzie jest
stał na kuracji. Bo cieszę
się wolności — on powietrza
w domu na Gospodarstwie.

Polecający [illegible]

[illegible]

Wtorek rano

Dziękuję Pani, dziękuję stokrotnie
za Jej serdeczny list wczorajszy. Nie
zasłużyłem na niego, i nigdy zasłużyć nie mogę,
bo wszystko co mi Pani mówi, jest
święte, wiem że z serca płynie, i dla
tego mi tylko dowodzi Jej prawdziwej
i szczerej dla mnie przyjaźni. Może
uparty jestem, to prawda, ale nie dla
tego abym to robił przez jakiś dziwaczny
upór lub chęć sprzeciwiania się drugim
ale jedynie tylko dla tego, że nie mogę
prawdziwie [illegible], kiedy się coś w mo-
ich oczach w ciemnym kolorze przed-
stawia: do czego też więcej przyczy-
niać mogę, że może, że kiedyś nie
z prawdą rozminę się, jak jestem nie-
na razie, dla czego by nie to samo nie
miało uczynić dziś jak tak wiele razy.
Bo co mi Pani o sobie mówi, jest
szczerą najświętszą prawdą, i
po niemu tak rozgoryczony, [illegible]
[illegible], szczerze jestem, że tego nade-
ją [illegible] [illegible] na
mi w takim sposób [illegible] na [illegible]
nie). Biedna Michalinka! Szczerze
i [illegible] [illegible] — [illegible] do
tej i [illegible], o której [illegible] [illegible]
nie się [illegible] [illegible]; ale
jak to przez ten [illegible] jak Pani
powiada, stało się [illegible], który [illegible]
dla [illegible], [illegible] [illegible], aby [illegible]
[illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible]

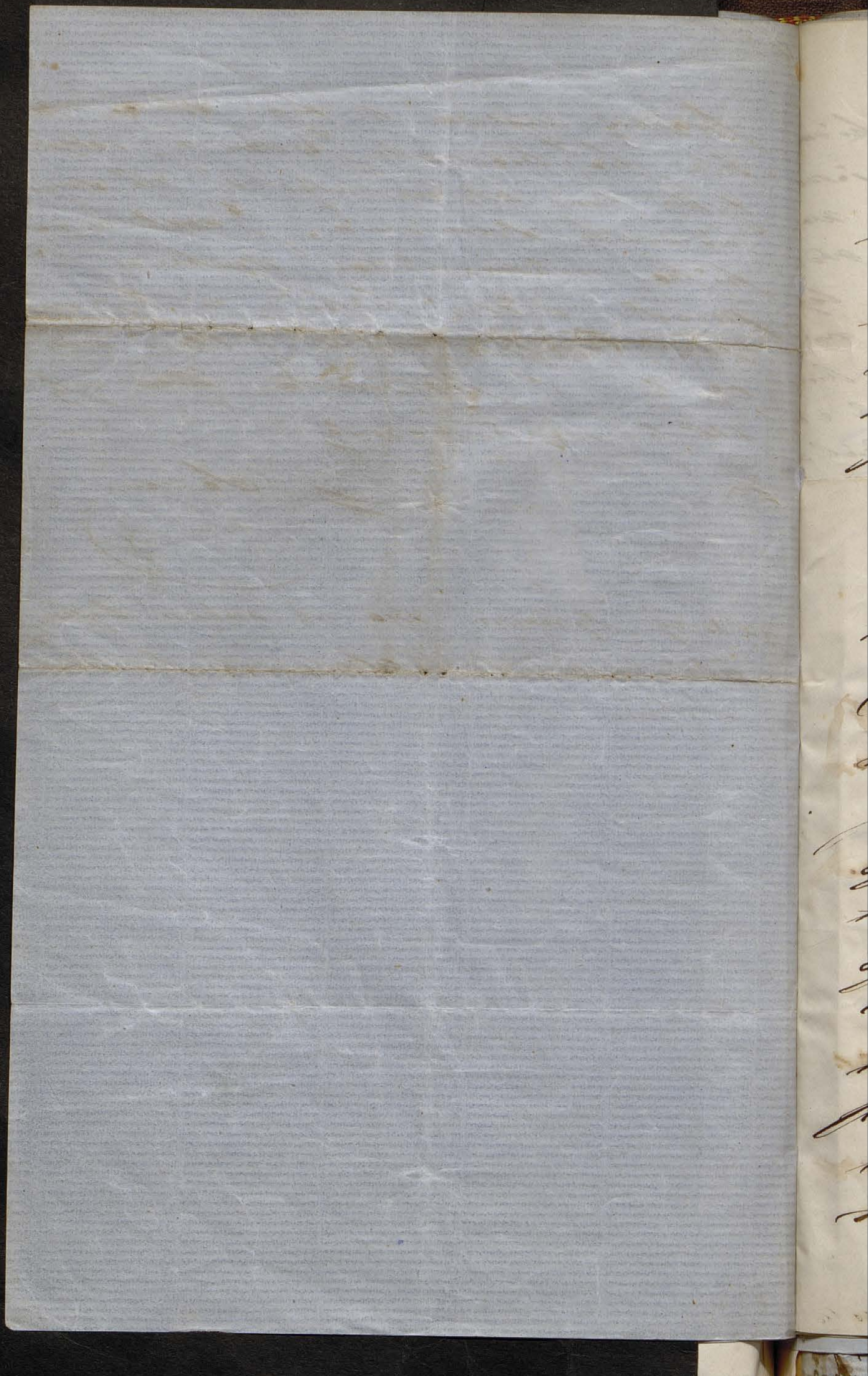
pozbawiono. Biedna Pani, ta [illegible]
jest zmęczona i rozczarowana
a mnie się zdaje że jej przedostatnie
dwa jej listy były pisane pod tym
wrażeniem — jeżeli to [illegible] nie było
dla mnie tem więcej zastanawiające
co dawniej! Biedna Pani, potrze-
ba jej dla [illegible] [illegible] [illegible]
z tego stanu — lub odmiany i wię-
cej ruchu, to powinien [illegible] [illegible]
z osobistego zdania — powtarzam za-
wsze, aby otrzymać pociechy i zdanie
kochanej osoby — To prawda — naj-
większa prawda, i ja to czuję, że
jest jej mam to pisać [illegible], [illegible]
co [illegible] [illegible] — co jest raz [illegible]
[illegible] — to jest rozbijające dla mnie.
Ona swoim ultimatum nad to
rozpoczęła — [illegible] aby przy mnie
został cały triumf mego uspokojenia
z nieustannego mego postępowania,
starałam się przez mego ojca o to, aczkolwiek
niewarte lub do czego [illegible] nie
dojrzał, choć stary i który był dale-
ko nieprzewidziany. W tem wszystkiem
myślę o tem niespodziana, i cieszy
mię, co mi oznajmie, prawdziwie [illegible]
[illegible] do mię — i jesteście usposobieni [illegible]
[illegible]. Ona nie jest dzisiaj nie [illegible]
to pewna — tem bardziej trzeba uważać
na obowiązek z mej strony, aby ja co

36
137

prędzej wyrwać się z tego stanu, w ja-
kim się, bo żadnego powitania, jedyne
tylko przez zrzeknięcie własności dla swego
spokojnego sumienia. Jeżeli co na-
piszę, niezawodnie nadesłano i
przeczyta Pani sądzi, a tym na-
ten Ojciec ręki Pani nie-
czułej i szczodrego ~~[illegible]~~ wy-
ślijcie nie rodzonemu

z Simon

Moy synowie ma się nieco lepiej, i
ściska ręce Pani. ojciec i pa lecie
uklonu i pozdrawia.



138

201

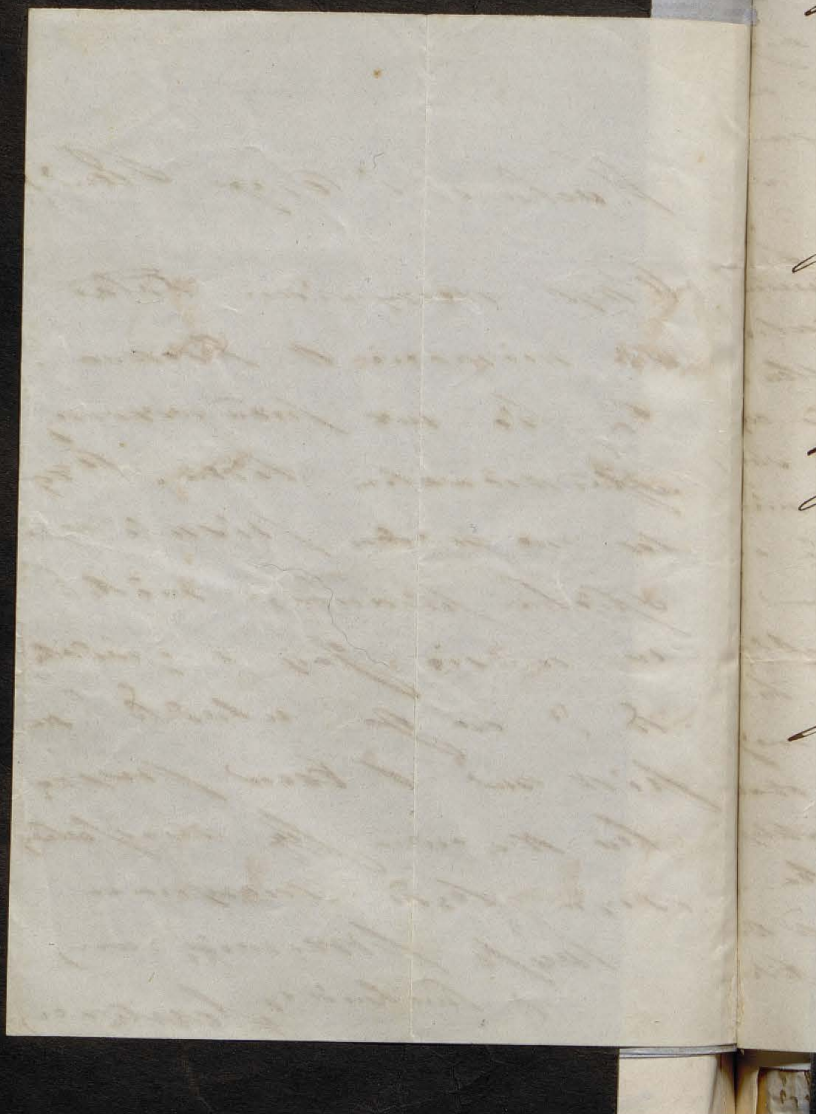
9

[poniedziałek 17.V.1858]

Kochana i Droga Pani!

Czyż rzeczywiście dotąd nie [illegible] tu [illegible]? Ja się już przedwczoraj spodziewałem listu. Czy też [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] pisanów, więcej [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] i co ja ułożę i na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie zaczynane.

[illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]



139 164

Środa 19 maja 1858.
o 11tej z rana za-
częte a teraz dopiero
o 1szej w nocy [illegible], po
[illegible]

Kochany Bohdanie! Nie-
[illegible] ~~[illegible]~~, nowej drogi, która się u-
spokoiła; owszem ciągle mnie [illegible]
[illegible] ta sama boleść w [illegible], to za-
ma [illegible] [illegible] tajemnic ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, [illegible] tego Miesiąca [illegible]. tak
głęboko zranił, i musiał Jego
cierpieć [illegible] się [illegible]
[illegible], [illegible] nieba [illegible] [illegible] mego,
[illegible] tego innym [illegible], i aby
nareszcie [illegible] [illegible] to, co
się [illegible] przez mnie [illegible]
odzywa [illegible] się od [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] przez czas mego
~~[illegible]~~ [illegible]. Od niedzieli [illegible]
się [illegible] do tego [illegible],
i obracałem się w nim od rana
do [illegible] nocy [illegible],
Ale w poniedziałek [illegible] się pod
[illegible] do [illegible], napisałem do Was
[illegible], aby [illegible] dni [illegible] do-
[illegible] co Wiecie? i [illegible]
[illegible] [illegible] wtorek o 5tej z rana [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] Was nie
dostał w czasie, ile się można
było spodziewać. — [illegible]
[illegible], niechciałem [illegible] [illegible]
[illegible]

że kiedy [illegible] szczęśliwszą przy[illegible]
Drezna, nie wiedząc, jak i [illegible]
wrażenie zrobiło ostatnie nasze
listy, na tej [illegible] dalszej, [illegible]
[illegible] że wszak mieć lepsze-
go losu! tem bardziej kiedy może
dobrze było, iż się tak stało, kiedy
jak piszesz, że sam wszystko [illegible]
[illegible] w staraniu; [illegible]
chciałbym, aby się ona dla mnie
stała [illegible], [illegible] o nie-
[illegible] [illegible], [illegible] go nam
opisała — ale tedy [illegible], [illegible]
będzie [illegible] najwyższego [illegible]
[illegible] z tem samem [illegible]
dla niej, w tej samej [illegible]
z [illegible], jak to że wszystkie [illegible]
[illegible] przyszłości, które dziś cięż[ą]
na mnie, i które mnie tak [illegible]
[illegible] [illegible] do smutku, czem i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w tej [illegible]
i innej stronie: a [illegible]
że na nowo [illegible] dzieła przyszłości
biorę się na szczęśliwszą [illegible]
myśli. dalszych dni życia mego
dla której także nic i te oczy
i te myśli i z mych [illegible]
[illegible] [lub natura] spodziewam się [illegible]
[illegible], jeśliby wszystko z tej. było [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

w tamte strony, albo jak przezwyciężając
a swojej [illegible] prosi się i
list [illegible] odebrali; a tym czasem oka-
zuje, że to by najnieszczęśliwszym się
wszystko wydawało, za którem [illegible]
[illegible], i [illegible], jeśli nawet
do niej nie [illegible]. [illegible]
gdyż, jeśli to w całym świecie dobrych
przyjaciół dostał! O to [illegible]
go i pośpieszenia, które [illegible]
ta [illegible] i [illegible] [illegible]
się zrobiono, kiedy idzie o [illegible]
tak ważny, i [illegible] życia
człowieka, i które [illegible] [illegible]
w stanie [illegible] wszystko [illegible]
a nawet tak wysoko cenionego oso-
by, o którym mama, jak ja sa-
ma, ale w naszem położeniu, kiedy
tylko to ciśnie się do głowy; [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible].
Piszę, bo wszystko było dla Ciebie;
i dla tego [illegible] to było na
przepisanie — a tym czasem [illegible]
[illegible] na wszystko i błogo-
sławi Mi o wszystkiem — [illegible]
i [illegible], bo niewiadomo, wię-
cej może drugiej, będzie jak któ-
kolwiek osoby, [illegible] [illegible]
[illegible] — a [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]

tez, która była dała dowodami [illegible]
do ~~[illegible]~~ spostrzeżeniu i poro-
zumienia

Wczoraj byłem u Napoleona, z po-
wodu zapowiadanego jego wyjazdu do
Algieru na Wielkanoc. Algieru
z nieograniczoną władzą i niezale-
żnością od nikogo więcej całe do-
łożona! Jeszcze raz niezupełnie
zdecydowana, zdecyduje się ostatecz-
nie za dni kilka. Ale mówiłem dowie-
działem się od niego o wielu rzeczach
o których dziś nie mówiłbym teraz pi-
sać, a które wielce niedługo zrozumie
cała nasza Ojczyzna i każdy
tylko [illegible] [illegible], obiedwie i na-
stanowiła stanowisko — <u>między</u>
<u>nami mówiąc</u>, rzecz na którą zdawa-
ło się być całkiem niepodobna w dzi-
siejszym stanie Europy, zdawała mi się
wcale nie tak <u>niepodobną</u> — [illegible]
[illegible] [illegible] wyjazd Księcia do Algie-
ru, a stamtąd [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
<u>[illegible] [illegible] dla Was, i</u>
<u>tylko dla Was</u> — chciałbym [illegible] [illegible]
chwilę którego dnia [illegible] [illegible]
dla [illegible] [illegible] w tej mierze [illegible]
[illegible]

O wiadomościach politycznych, w tym
rozporządzeniu, całkiem zapomniał-
[illegible] bo mnie [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]

169 1858

141

Paryż d. 24 maja 1858
86 rue de la Victoire.

Kochany Bohdanie!

Listy nasze (odebrane) [illegible] się minęły. Widzisz że obu nam te same myśli jednocześnie przyszły — dlatego, nie oczekując jeden na drugiego, w tym samym przedmiocie do siebie pisali! Ale widzisz że i teraz nic nowego do twoich [illegible], bo nic więcej oprócz smutku i bólu napisać ty do przestania nie mam! Chciałem do Was przyjechać — ale [illegible] te same kłopoty i [illegible] mi przeszkadzały [illegible] trzymania — będzie wszystko u-[illegible] na [illegible] w [illegible] Sobota, co do kupionego gruntu dla siebie, [illegible] nowe [illegible] się budowie i [illegible] potrzeba było zaczynać od początku — i stanęło na tem, po [illegible] o 8 rano [illegible] jeszcze [illegible] Spotkamy się [illegible] z Adwokatem, [illegible] Szczęśliwy [illegible] gruntu i nawet po [illegible] Pani

niewiadomych [illegible] bardziej i
tak bezczelnych. — W pierw-
szych dniach nas wieczorem, lub rankiem
sama przyjadę do Bordeaux, aby
się widzieć i rozmówić z Wło-
chem, bo ostatecznie Godebski
mówił że nie można; atoli ja też
myślę rozmówić, jak tam mó-
wić, abyśmy się znowu widzieli
jeśli nie obie. P. [illegible]
Chambéry [illegible] i [illegible]
[illegible] sama — życie i [illegible]
[illegible] dotknąć się gdzie się [illegible]
[illegible] — [illegible] jeden i
[illegible] do [illegible] — ale [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]! W Bordeaux
nie [illegible] dłużej niż dzień
jeden, i we środę lub we czwar-
tek będę z powrotem. [illegible]
tem napiszesz mi; jeżeli co [illegible]
cie — [illegible] mi się o [illegible]
[illegible] —

Przed wczoraj otrzymałam [illegible]
bez jakiej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] z [illegible]
P. Stefanem Krasińskiego, że [illegible]
[illegible] dla siebie — przyszła [illegible]
kiedy [illegible] [illegible] jeśli, lub [illegible]

sam naucisz, lubiły do Was pisa-
Ci. — Oprócz tego przyjaciel od
Wieczne Szymanowski u siebie
Mickiewicza, zrobił dla siebie
przyznanie — to także Ci
kiedy który zatrzymam.

Napoleon dziś wrócił z Fonta-
inebleau; ale się z nim widzie-
ni nie mogłem, chociaż byłem wspa-
łaś nagle — wyjazd jego do Al-
gierii, istnym niespodziankę odez-
[illegible], [illegible] mówił Szlachetny
jego.

Ściskam Was wszystkich
jak najserdeczniej

[illegible]

Pani Królowa jeszcze nie wyjecha-
ła; ale Grafowej photographii
oddać mi nie chciała — potrzeba
będzie zupełnie, aby sam po nią
przyjechał. Tu [illegible] Pani
Józef ciągle tam dla niej nie
zrobił, a przed one także [illegible]
[illegible] w obrazku. [illegible]
ładna przy niej Photographia
[illegible] formalistka [illegible]
[illegible], i [illegible] [illegible].

167 143

1858

Paryż d. 26 Maja
86 rue de la Victoire

Cóż Wy, moi Drodzy, nic mi
nie piszecie? czy nie macie
mi do napisania? czy Wam
nie wolno? wszystkie spodziewania
pełne nowych wiadomości?!
Ja zapominam się zupełnie, gdy
ta jest potrzebna!

U Napoleona nie byłem, z powo-
du jego wyjazdu do Fontainebleau
skąd o Medalu dla Starego Alek-
sandra mowy być nie mogło.
o Jaroszewskim jeszcze niczego
niczego niewiedziałem — Zeleski
Jan zdaje się, że jeszcze tutaj
przedtem nie przyjedzie

Zawsze ten sam Wasz

J. Lewszyn













Monsieur Joseph Lalesli
120 rue de France
à Fontainebleau







VI 1858

Niedziela wieczór

61

145

Kochany Bohdanie!

Byłem u Pani Langi, ale jej nie zastałem; powtórzam się bydź u niej jutro, i jeśliby miała cokolwiek swojej wyjazd, niezawód bam "Ci dowiem"; ale jakby nie było, możesz nie [illegible] me [illegible]; gdyż nic tu nie będzie [illegible] do [illegible], ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] mogły się rozpocząć — dziś u mnie był Ordęga i [illegible] [illegible] samiście wszystkich, coby do tego mogło bydź użyć i [illegible] jak oddam te [illegible] nauczania albo Bohdanowiczowi, [illegible] z [illegible] albo [illegible]; bo wszyscy się zgadzają, u P. [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
na Szkołę, [illegible] [illegible] jego
w [illegible] Nauczycielskiej [illegible]
[illegible]. Jam [illegible]
sami [illegible] będziemy. Je-
śliby wasz cała uwaga do
[illegible], co do Nauczyciela
polskiego języka, przyślij
nam w piśmie

Dziękuję Wam, moi drodzy
za Waszą serdeczną [illegible]
pociechy i rady, co do Micha-
linki. Ja też sam to czuję,
że nie przestając poddawać
się [illegible] temu [illegible]
uczuciu, [illegible] [illegible]
z powodu ostatnich tego li-
stów. Serce się kraje [illegible]
czytając to co ona do Was
pisze, i nawet to co napi-
sała [illegible] drugiego listu
do mnie napisała, i nie [illegible]
[illegible] jej [illegible], [illegible]

x że to wszystko warto jest mu-
si być tak wygórowan-
iey fantastycznie wdzięcznego
sposobu tobie nie wygadywać
aby to tak daleko u mnie by-
ło posunięte, i widzę te-
[związek]
raz, że będę tem sposobem na-
uczenia [illegible] [illegible]
godny podobno [illegible]
gle [illegible] nasze miały
[illegible] podobna [illegible]
Boże! x / [illegible] [illegible] to
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
aby [illegible] [illegible] tego samego
[illegible], [illegible] i wy-
[illegible] tylko [illegible]
gorąco [illegible] [illegible]
[illegible] w tak [illegible] i
[illegible] [illegible]! / [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tej [illegible]
[illegible] iey [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] czytałem [illegible]
[illegible] i czytałem [illegible] [illegible]

x a mianowicie że to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wszystkie twoje listy Michalinka
i on był zdania, że potrzeba
tylko z tą okolicznością naprzód
aby, jeżeli ona teraz ma rzecz
widzi skorzystać, zostawić jej
dalszą porę, do dyspozycji i
do honorowego zachowania
rzeczy — zgodziłam się na
jego uwagi — chciałam [illegible]
nie, też mnie, strach bierze
na myśl naszych dyspozycji
i chciałabym, aby mnie [illegible]
ona z kwitkiem odprawiła
bo widzę, że wszystko to jest
dzisiaj [illegible] przez [illegible]
i nazajutrz będzie [illegible]
List jej twoja odesłałam, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i całuję, i [illegible]
wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] przesyłam

[illegible]

Bardzo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] chciałam [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible]
dobrze [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

23 Czerwca 1858 r.

172 147

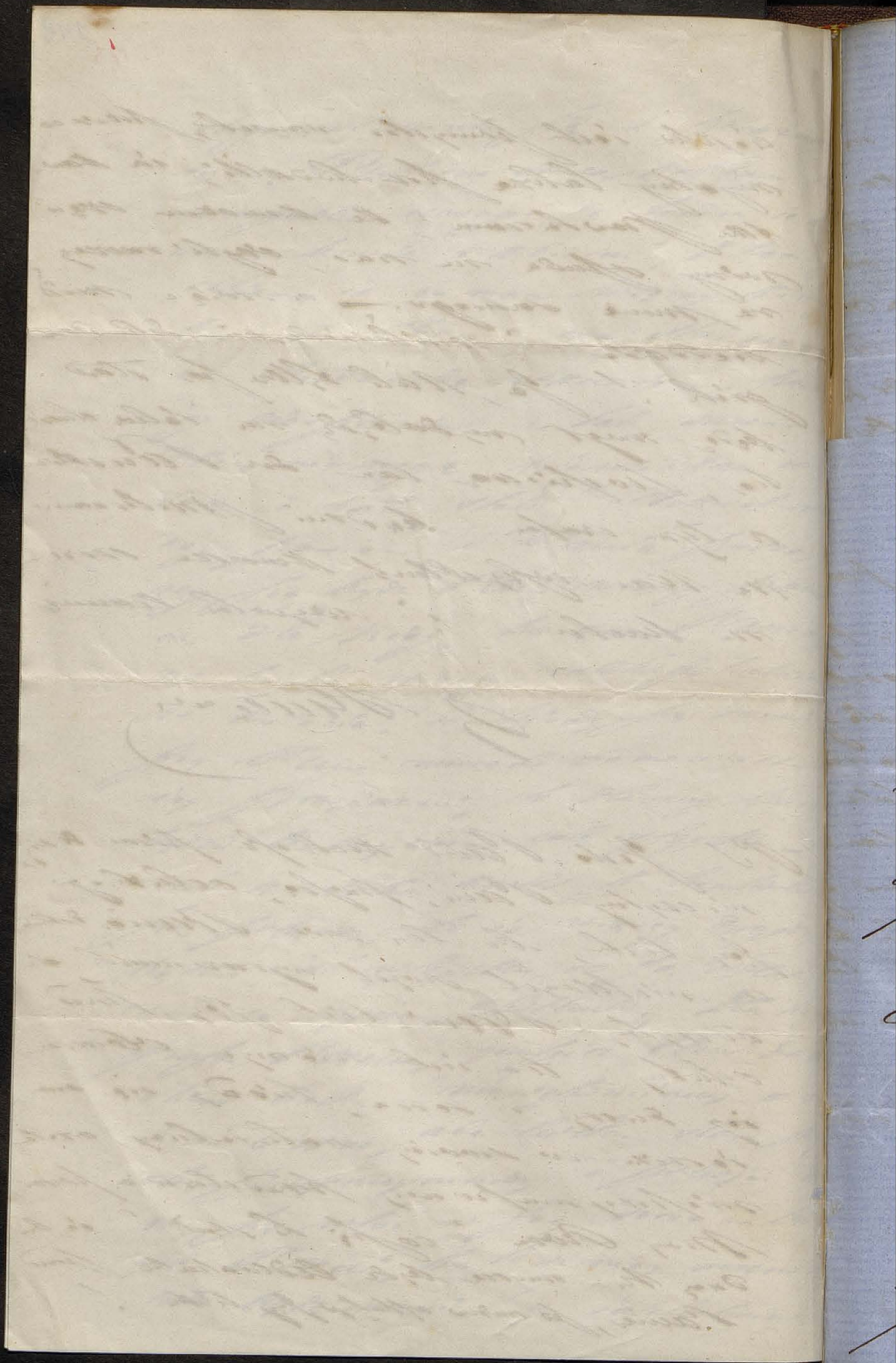
Kochana i droga Pani! Gdym
serdeczny list Pani odebrał, i rozpo-
winął papier przed sobą, chcąc pi-
sać do Pani — od wczoraj bowiem
nagle mi już stało się [illegible]; że to
Otóż 15 dni upłynie, jak [illegible] pisał
do Drezna, i jak [illegible] wszy-
stko [illegible], pod najwyższym [illegible],
i jak ta biedna [illegible], [illegible]
przeczuła, jak się ona w jednej-
ki swoich listów wyrzekała. Cór-
ki ona [illegible], [illegible], biedaczka, wi-
[illegible] Pani. I dla tego się
godzi się ja tak [illegible] [illegible]
ja wolę [illegible] [illegible] [illegible]
pisania — [illegible] się [illegible]
[illegible] — [illegible] — tym [illegible]
ona często [illegible] mi [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] raz;
[illegible] [illegible] to na-
[illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible];
a wytrwała [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible],
i nowa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]
czas list mój już był [illegible]
[illegible], listowny był [illegible]
[illegible] kategorycznym, do tego [illegible]
którym [illegible] zostawion być do [illegible]-

[illegible] widzenia się i pożegna-
nia. Bolesna to raz trapienie to
co wszystkie uwagi, i trudna też ta
mnie kwestja rozbioru; z tem wszy-
stkiem, ja co mam więcej [illegible]
[illegible] Pani, com starszy-
ja, [illegible] rozumiem, przedsta-
jąc cierpienia, i tak dawno do-
świadczonego, niewiedząc co i-
tam i jak stało. — Nawet wię-
cej powiem, i Pania [illegible],
racy się będzie Pani więcej poblaża-
ca. dla niej, bo ona Pania
no trocha więcej jakiegokolwiek
na świecie, i bierze się do [illegible]
jej Pani nawet odmawiać swo-
jej przyjaźni; bo dla niej bardziej
będzie straszniejszy jak wszystko — co
wtedy z sobą trzeba, z kimkolwiek
się połączy; to ja więcej drżę
będzie, jak wszystko co ja dotąd
ona na tym świecie spotkała. Dla tego
proszę Panią, niech Pani do [illegible]
stkie kiedy — nie wspomniany o [illegible]
tce Bozi, ale kiedy słowa [illegible]
cy przypomnienia, i [illegible]
racy się wola w jej serce — bo
ni Pani, że to u niej [illegible]
lata była mu. a jakkolwiek

ciężko jest pomyśleć nawet, przez co wszystkiego takiego przechodzili; a tamtym spowodowano(?), że [illegible] cię- żarzy(?) spada na nas, czyli raczej na mnie samego. — a wiążę(?) i może dziedzictwa i [illegible] dla drugich! Ja, Pani, dzięki Bogu(?), stąd będę mógł wydobyć na [illegible], spodziewam się tam do Paulinki a tym czasem będziemy [illegible] [illegible] Pan wszystkiemi [illegible] [illegible] we [illegible] i szczególnie [illegible]

Z Szacunkiem(?)

P.S. Jeśli Pani [illegible] [illegible] nie czytaj Pani, proszę, ostatniego jej listu, bo ten [illegible] Pani [illegible] co niektórych moich wyrażeń, ale adresowany Pani list jej przedostatni — ten jest wiernym obrazem jej duszy i serca, chociaż się ona [illegible] [illegible] naturalniej, [illegible] [illegible] [illegible] przedstawia [illegible], [illegible] [illegible] i co się z [illegible] stało(?) [illegible] [illegible] [illegible] mowa będzie Adwokata [illegible] Pani, po mnie ostatniego jej listu!



Paryż d. 26 Lipca 1848

Kochany Bohdanie!

Wczoraj nareszcie wyspowiadano na-
sze Examina. Na ostatnim powiedz-
mi wydobrzał się Sienkiewicz
i przyjął także mało uczestnictwo
w tych robotach; a szczególnie większej
pomocy Bielińskiej odznaczał
się, ~~Bielińskiej~~. przystawał
Mu assystował — Od niemieckiej
jednak się wyrwał, i na niedzi-
elę go sam zastąpił; Tam-
ci trochę wszystko dzisiaj w Lotte
ch, i we ~~[illegible]~~ środę zastąpią
o pomiarach nie o 9½ z ran-
na; przeczytam w Klasie V.
przyjdzie kiedy w poniedziałek do
nas na obiad, aby Ci tam wy-
godnie; bo to było na trzeba prze-
k ... do Szkoły.

Był u mnie dzisiaj Jgnacy Do-
mański; powiedział mi, że ma jakiś
list do Ciebie od Jaromirskie-
go — chciałem, aby mi go dał do
odesłania Ci; ale zapomniał.
Lekarz kazał rzecz ...
chał. Z Podola przyjechał ...

wziął względem Gawrońskiego — prze-
szły Sobieski tak i z nimi — przy-
wiózł list od Podwysockie-
go i trochę pieniędzy — ale je-
na pomyślna myśl — przywiózł
1100 franków — na list także do
Józefa — chciałem go tam sam na-
zawieść: ale teraz list ten wy-
śle — przy tylu rozmaitych kło-
potach i zatrutach, chociaż tak
bardzo bym pragnął choć na chwilę
wpaść do Was.

Ściskam Was najserdecz-
niej

[illegible]

Pozdrów Ci wszystkich znajomych
do których tu pisał powstańcy
Zet K. Machaja i po-
stało tej. Bułcz Bog
Kiedy choć jednym się
udało.

178

Paryż d. 20 Sierpnia 1859

150

Kochana i droga Pani!

Odebrałam Pani list kochany i niezmier-
nej [illegible]. Odebrałam go [illegible]
temu od dzieci do dzieci – [illegible]
być Pani oddaną [illegible] także [illegible]
na mnie [illegible] – Nie chciałam [illegible]
nam tak całej, i dziś [illegible]
z całego serca, także już oddawna
nie [illegible] – wszystko mi [illegible]
na raz stanęło przed oczyma. Wszy-
stko to i zrodziło tylko uczucie
tego [illegible] skonania, i także
stałam się przerażoną. Co nie-
dziś [illegible] drogiej i [illegible]
drogiej [illegible], ten [illegible] się po-
[illegible] [illegible] [illegible], który
[illegible] [illegible] także [illegible] [illegible]
i który prawo [illegible] byłby [illegible]
[illegible] ! Mój Boże, [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
To nie jest prawo [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] wszystkie [illegible] i [illegible]
ta [illegible] ! Ale o tem wszyst-
kim mogę mówić: ale jeden —
Pozdrowienia [illegible] [illegible]
Dowiedziałam się o tej [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], i dziś [illegible] [illegible] [illegible]

u mnie — Niezależny o wiele ze
względu charakteru i długo — była tam
mowa o Bohdanie; obiecałem mu
te rzeczy do niego naprzód, aby
go to sprowadziło na miasto na Obiad
przyjął chętnie, towarzyszący[illegible]
chciał raz pierwszy pójść do To-
warzystwa i tych zobaczyć, aby
mu towarzyszył — ale mu to odłożył
na potem — Jutro tam X (w sobotę) czeka [illegible] będę
u mnie Bohdana. [illegible] go pa-
ni, aby wszystkiego wysłuchał, a w[illegible]
tym razie [illegible] Krasińskiego odwiedzimy
może uprzedzam u Niego przed obia-
dem — [illegible] i serdeczny [illegible]
bardzo mi się podobał — ale co do
nadziei finansowych, i tu widzę
mi się zawiedziony [illegible] w innych
oddziałach. — Chciał być
całkiem incognito; [illegible] [illegible] nas
dwóch z Aleksandrowiczem i [illegible]
go trzeciego nikogo więcej
na Obiedzie nie będzie —
Proszę donieść Bohdanowi, że
od Michałowskiego mam inne odpo-
wiedzi, ale odmowne — radzi do
rozegrania młodych serc politycz-
nych i obudzenia życia politycznego, na pro-
[illegible] mówiąc, [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible]

X hejże w sobotę o [illegible] [illegible] aż tu [illegible]; i na [illegible] w sobotę [illegible] Bohdanie na [illegible]

gdyby kiedy, musiała się przenieść do
Rudgwaller. — Jeżeli Pani ieszcze
nie napisała do Lenartowicza, niech
Pani pisze; uwiadomiwszy ostrzeg-
nie, że on przyjedzie; bo iest
zmartwiony, a nawet rozdrażniony
Rzymem — a przy Bohdanie i
on nie będzie bez użytku.

Powrót nasz do Paryża cudem
iakimś prawie przyszedł do skutku.
Przyjechaliśmy do dworca, [illegible]-
cy na pół minuty lub minutę może
przed odejściem pociągu — żeby
to czasu zostało nawet pierwsze-
mu [illegible]. Wpadliśmy do wago-
nu i odjechaliśmy, iak dwaj szwa-
lerowie, którzy tym sposobem chcieli
się uwolnić od opłaty. Szczęście
że nasz konduktor omnibusowy
był przytem, i kasjerowi musiał tłuma-
czyć przyczynę takiego pośpiechu. Tę-
go którzy Bohdan był śpiący od
szalu, i da mu za ten kurs, na
mój rachunek, przynajmniej z 5 fran-
ków; bo zasłużył na to, iego tylko tro-
skliwemu staraniu się że świeżo pe-
garem wracaliśmy, którzy wyjechali
z Paryża — Tyle mi donieść-
iedno co więcej przypomina, przepra-
szam Bohdanowi. a tym czasem
całuję ręce Pani
[illegible]

I ja moje życzenia i błogosławieństwo szczere zupełne teraz dla was — błogosławieństwo szczere i zupełne — jak zupełna jest miłość miłość moja dla Józefa od tylu — tylu lat.

I ja teraz dla was życzenia moje — i błogosławieństwo szczere i zupełne — jak szczere było uniesienie moje dla ś. Katliny — jak zupełna jest miłość moja dla Józefa od tylu — tylu lat. Bóg z wami na żywot i Matka Najświętsza i święci pańscy i aniołowie!

Zofia

152 180

9

Paryż d. 23 Sierpnia 1858
86 rue de la Victoire

Szanowny Ziomku!
(do Mochatowskiego?)

przepraszam naprzód uczynnemu
że na serdeczny list JPana z d. 18go
dziś dopiero odpowiadam.
Żałuję bardzo, że kiedy oko-
liczności przyjaznych uwiadomienia
Mu [illegible] za tym posłaniem [illegible]
o jakim mi z całym [illegible]
po wielkiej części mówił Eustachy
Januszkiewicz, z powodu pro-
fesury Literatury polskiej w Szko-
le Batyniolskiej.
Wiadomo mi, że [illegible] od
powodzenia [illegible] najlepszy bym
warunków, i aby były niezbędne
w Nauczycielu [illegible]
[illegible] młodzieży
naszej na stanowisku [illegible]
[illegible]. Ale po [illegible] to zasłu-
żonem [illegible] który [illegible]
na względy, [illegible] o utrzyma-
niu [illegible] gdy [illegible] który [illegible]
[illegible], [illegible] do Rady
[illegible] w [illegible]
francuskiego, [illegible] tego utrzymuje się
z [illegible]

i ofiar naszych Rodaków, a któ-
rych już nie zapędzą wszystkich. — Oddać wspo-
mnienie Mickiewiczowskiego w Szko-
le, Nauczyciele Szkoły bezwłocznie to
uczynili to samo, jak gdyby
chcieli wyszczególnić ich od Szkoły
odrębnej. i Ja sam bardzo wy-
soko cenię zasługi i talent
P. Ludwika, ale dla tego je-
dnak Przywódców Szkoły nad [illegible]
nie chwaliłbym wystawić i Me-
dium tamtejszej Armii, który tam
kiedyś przewodził, aby [illegible]
tu Nasza i nadal to [illegible]
[illegible] wykazywał się i utrzy-
mać umysły, mających pod [illegible]
Osobie trzymać [illegible] [illegible]
dy. W oczach Rządu Francus-
kiego, mniejszy to nawet nam [illegible]
dzić, i [illegible] tego wdzię-
czne Szkoły. Rządu niepo-
dzielny, jeden tylko Dyrektor
Szkoły musi być [illegible]
tra Osobie cenić [illegible].
Z szczerym Szacunkiem
Poważaniem, Zostaję do-
brze Życzliwym Ziomkiem
J. S. [illegible]

+ Ks. Semenenko ks. Przełożony Zgromadzenia [illegible] Szkoły.

[illegible]

4 7bre 1858

187

183

Kochany Bohdanie!

Każdego dnia, w sobotę, wyjeżdżam do Ostendy, i jadę już prosto do Ostendy, aby czasu nie tracić — aby [illegible] go Lelewela niekoniecznie, napiszę Mu, że przyjadę natychmiast do Brukseli, jak się dowiem, że Kochany [illegible] Krasiński już do niego przyjechał. Poproś [illegible] Stefana Krasińskiego, aby w kościele [illegible] P. Józefa do Brukseli [illegible] mi parę słów na piśmie, [illegible] kiedy wyjeżdża.

Nie zapomnij Adresu dobrego Pana Krasińskiego, co do Brukseli zaś, ja tu mój adres zostawię u [illegible] —

Ucałuj rączki Kochanej Twojej Żony — najlepsze o niej [illegible], bo nie ma czasu. Do [illegible] jak najprędzej [illegible] ściskam Was serdecznie

S. Gałęzowski









Monsieur Lalechi

rue de Provence 126

à Fontainebleau









7^b 1858 155 186

Kochany Bohdanie!

Od trzech dni jestem w Ostendzie.
Nudno mi jeszcze trochę, bom po wię-
kszej części zastał towarzystwo
całkiem nowe, i mało z tej daw-
nej gorączkowej młodzieży, która mi
ustatkowała wszystkie moje [illegible], i
[illegible] została [illegible] do mnie przyby-
wająca [illegible]. Jakie tedy będą
skutki tej morskiej wycieczki, nie
jestem w tej chwili nic mogę
powiedzieć; ale [illegible] nie-
obiecuję sobie wiele; bo z morskiej
[illegible] jest niewiele, jak się
zdaje, a z mniej znamienitych nie
da się wiele wydobyć — chociaż po-
[illegible] mi, że [illegible] już
[illegible] szkołę, czy też [illegible] którą
tysiące franków, ale do tego wiele
się przyczynił [illegible] [illegible]
z Litwy, który mu miał dać dwa
tysiące franków. — Ja go już nie
[illegible] ——

Oto jest co leżało u mnie napi-
sane od dni kilku na stole; tym
czasem, [illegible] ciągle [illegible]

o doświadczeniu tego listu i wy-
słaniu do Was, dzisiaj we śro-
dę, 15 Czerwca, dostaję stale
ogromnej korrespondencyi z kra-
ju, i proszę też od razu by
listy wasze te niezmiernie
treściwej daty. Ale kiedy
nie stracić więcej czasu, wyja-
wiam zaraz, największą radość
[illegible] i to z największym
pospiechem, bo od chwili we
Ojca i [illegible] mój do-
[illegible] Biletów na [illegible]
[illegible] który dziś daje
[illegible] który cały ten [illegible]
[illegible] choć w [illegible] do
[illegible] bogatszych i ubogich
Co to będzie? nie wiem, a
może się jednak [illegible]
lub trzydzieści franków od
[illegible] z Londynu, [illegible]
drugi wasze listy na [illegible]
mali [illegible] to [illegible]
nich i odwrotnie gdzie [illegible]
[illegible] i [illegible] listy
wysyła przychodzące pod [illegible]
dzisiejszym adresem [illegible]

List poniedziałkowy Krasiewskie-
go odesłałem mi także dzisiejszej po-
czty — tylko że Czwartek po-
jadę do Bruxelli; bo dziś
dla wiecznej niemocy — może mi
ostać się stamtąd przed mojem przy-
byciem niewiele. ale mam na-
dzieję że Go stary Lelewel
zatrzyma.

Co też to za [illegible] drużyna
strona! [illegible] Jaz [illegible]
[illegible] najwidoczniej odemnie; na
[illegible] do niej [illegible]
z Bruxelli — [illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible] Fontany [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible], z którego [illegible]
się [illegible] [illegible]
[illegible] — a [illegible]
[illegible]. Oprócz
[illegible] bardzo [illegible]
[illegible] [illegible]
go [illegible] [illegible]
Ordynom; ale Ci [illegible]
tych dzieci, i [illegible] na tej
[illegible] — [illegible], o [illegible]

-dy chcecie, ja sam to [illegible]
urządzę.

Teraz co do [illegible] Michał-
ka — czyż to tak wszystko przedsta-
wiony przez Stasia i [illegible]
Okiem żaden nawet niedoświadczony
się lub nieprzychylny do [illegible]
[illegible]. Ale mnie to boli, bo
jak [illegible] dla czego
[illegible] niepamiętałem, im gdy [illegible]
mi mówią, czytało i [illegible]
[illegible] ~~niepamiętam~~ [illegible]
[illegible] do [illegible]
pewno już się ma [illegible]
stał z [illegible], [illegible]
[illegible] z [illegible].

Pozdrów mnie [illegible] jak
[illegible] — Najczęściej [illegible]
[illegible] dobrze mi idzie — [illegible]
[illegible] wygrana — Chaos jest [illegible]
[illegible] od [illegible]
[illegible] przeto ta [illegible]
[illegible] wyjechać i będzie [illegible]
[illegible] — napisz mi o [illegible]
[illegible], jeśli [illegible] będzie
cie — A bywaj [illegible] szczę-
śliwy [illegible]

Seweryn

[illegible]

Ostende d. 19 września 1858
18 Rue d'Armes.

Kochany Rohoziński! Pisałem
do Ciebie przed wyjazdem do Brukseli:
posyłałem w spieszeniu ten tom i
stara poczciwego Kraszewskiego i Ka-
tolickiego kalendarz i pożegnam. Nie-
godziwe Flamandczyki, prawdziwe
Flandry, tak mi uprzykrzyły, że chcę
jechać w parę godzin po ich odpo-
wiedzi, albowiem jak mi tu dopiero
w 24 godzin po przyjeździe list od-
dano, tak to samo w Brukseli list
mój do Lelewela pisany, donoszą-
cy, że przyjechałem, który powinien
był mu być być oddany we środę
wieczorem, zastałem jeszcze we czwar-
tek o godzinie 4tej z południa spo-
kojnie leżący na dole u Lelewelskiego
Burkiera, który czekał, aby mu go
oddać jak będzie wychodził — tym
czasem Kraszewski jeszcze tego sa-
mego dnia o północy był u Lele-
wela. Ale dowiedziawszy się, że wcze-
śniej wiadomo mu odemnie, i jak
mu powiedziano że żadnego listu
niema, w parę godzin odjechał. List
od samego Kraszewskiego pisany nie
doszedł mię, bom go adresował do
Hôtel de Suede, a on stanął w Ho-
tel de Saxe. Bardzo mnie to
zmartwiło, bom miał jeszcze wiele

nietzy do powiedzenia Wam i ciągle
wracać się, o niektórych szczegółach,
o jakich się nie pamiętało, których
razem widzieć nie było; Czy
też z Wami w Fontainebleau jaki
miał [illegible], dla nasłuchania owej
[illegible] o chłopcach, i czy co dru-
kujecie i jak?

Cóż się dzieje z Michalinką?
Czy pisała do Was z Granville?
Co pisze? co myśli? Ja co tak kocham
ma Pani w Granville? gdzie to
ona będzie udawała się w świat po-
tem? jak mi pisze twoja Żona
[illegible], czy co wiadomo Mickiewiczowi?
Ale wczoraj mnie też szczęśliwie [illegible]
na Pani Przeździecka czy Panna
Michalina widziała. [illegible]
niebie będzie w Paryżu? gdzie mi-
[illegible]? Potem iż przyjechała, by-
dała [illegible], [illegible] nas; [illegible]
znam Panną [illegible]? Czyś to u-
myślnie; tak szybko przebiegła prze-
[illegible], aby ich nikt nie widział?

Miałem list od Klauzi — donosi
mi, że [illegible] mi nie ma
do zrobić — radzi mi Hellmanna.
Widziałem go będąc w [illegible].
[illegible] nam się [illegible] do [illegible].
[illegible], i [illegible]

dwem tablic chronologicznych. Od-
piszę Mu dziś, i mówiąc, że
wypadzili się chętnie, na zaanga-
żowanie Heltmana do Lwowa,
proszę go, aby sam, ze swojej stro-
ny, stanowczo i z całą sumienno-
ścią wziął na siebie kwestyę wy-
kładu literatury w klasach wyż-
szych. W takim razie ofiarowali-
śmy słowo P. Heltmanowi, a drugie
słowo ich, aby ~~[illegible]~~ praca jego
choć w części była wynagrodzona.
Ale przytem Mu szczerze ~~[illegible]~~ uwa-
żam ważnem, iżby on nie był przed-
tem, aby pani jego nigdzie objęta
~~[illegible]~~pisane, po między Naumowiczem
nie mógłby być spostrzeżonym, albowiem
kiedy jest wykładany jako przedmiot
w szkole, trzeba koniecznie przed-
stawić, kto go wykłada — A rzecz ta
dodatkiem Mu, że to go wynagrodzi
bynajmniej nie będzie, chyba jeżeli
jest co, to co sam kiedyś tworzy i
potomności wdzięczna pamięć zaszcze-
pia, to będzie właśnie ta co ze ma-
teryi młodzieży polskiej od szcze-
dziecinności ołowianej, a w ~~[illegible]~~
razie, w klasie, nauczając ję-
czem myśleć i pisać po polsku
bieżący mi będzie ten stopień jak to
czyny — Wrzyć się z tym płaszcz i tak

nie widząc żadnego powodu. Jeżeli
nawet, co do mnie samego, odbieram
czasem dziwny jakiś dowód szy-
chytrości i skrzętności redakcyi, to
pewno nie dla tego, żem tam chodził
obcinał nogi i ręce cierpiącym, a
temu się dziwią, stokroć i [illegible]
bić tej biednej ortografii. [illegible]
teraz tem tem, aby spojrzał to
mało wynagrodzeni za swoją pracę
bo cały świat wie że on nie jest bogaty
a my będziemy pewniej swobodniejsi
kiedy będziemy wiedzieli, że nie nada-
żyjemy jego dobrem — Z resztą
on już porzucił redakcyą Wiadomości
to byłaby mała kompensacya, która
mu ubodzie przez wyjście z Wiadomości
a nauczanie samo wiele mu dawa
niekorzyści, trzy lub cztery godziny
na tydzień najmniejszy. Takiego będzie mi
na to poświęcić, i to jest [illegible]
wyświadczy [illegible] pracy jakiejś powa-
żnej i naukowej literackiej — Ani
tylko sobie raz powie, że chce się
tem szczerze i sumiennie starać
a pewny jestem, że sam potem wi[illegible]
który nam będzie, że my co do tego nie
gniewali — bo stąd zawsze najczęściej i nie-
dań pamiątka, na przyszłe jego życie
może stanie — Napiszcie mu raz także do
niego w tym guście, i wymyślcie od nie-
go zobowiązanie. Lecz, [illegible]

[illegible]

159

190

Ostende d. 22 września 1858.
18 place d'armes.

Kochany Bohdanie! Kiedy wła-
śnie po raz trzeci zabierałem się do pisa-
nia do Ciebie, oddano mi twój list
wczorajszy. Odpisuję więc bez zwłoki.
Zeszłoroczny list Twój sam zaniosłem — nie
było jej w domu, ale ją pokazałem widziałem
i uprzedziłem o nim. Rozjechanie się
z Krasińskim niemniej dosyć odżałowania,
z ostatnia kiedy widzą, pisze tem nie
a nie o [illegible] komunikowania się
niespodziewanie. Dziś piszę jeszcze do nie-
go do Krakowa, pod adresem Stanisław-
go, jak mi radził brat jego Stefan.
Od Klaczki mam list odpowiedzi — on się
zgadza. Wiesz że u niego [illegible]
klasę [illegible]; [illegible] się ja mu
kładzie dwa razy na tydzień, dając
każdą razą nawet 3 godziny czasu
gdyby tego było potrzeba. Wszystko tylko
aby jego innymi było drukowane, ale
to, jeśli tylko będzie napisane, samo
[illegible] się [illegible], że [illegible] [illegible]
drukiem. Uprzedzając że tylko
[illegible] [illegible], [illegible] się o [illegible]
[illegible] jak to najlepiej [illegible] [illegible]
będzie — na ten koniec. Dobrze może
będzie, uprzedzić każdego od [illegible] [illegible]
danego [illegible] Godebskiego — tylko
potrzeba z Klaczką tak [illegible]. Ale
on nie radził, że mu na [illegible] Go-
debskiego dać chcemy. Na modę [illegible]
[illegible] [illegible], Klaczka [illegible] [illegible]

raczej Olizarowskiego a niż Holt-
na, i ja z tamtej strony, również
do tegożbym się przyczynił bo ro-
czynienie Holtmana stąd, chcia-
ły i trochę pracy, był głucho-
[illegible] się tyleż dowiedzieć, gdzie
się tenże Olizarowski, co także
był Sienkiewicz.

Sienkiewicza a inny [illegible] i
historya, którą przyobiecał dla przy-
napisać.

Niedawno Ci posłał list Kr-
chowieckiego, nie miałem czasu [illegible]
co pisał do mnie, i tem samem
do Ciebie – [illegible] odpisem przy-
słałem i Konsulatowi, że [illegible]
jednego dwaich [illegible] synów [illegible]
na Kandydatów [illegible]. W-
raz Mu odpisałem, że starszy pow-
inien edukacyę w kraju skończyć
bo do Szkoły naszej, miał lat
17 byłby za stary. Młodszego, na-
dsyłem aby nam przysłał na ko-
przyszły [illegible] – [illegible] i sam
na to nie wpadniesz, tym [illegible]-
dła aby starał się [illegible]
z Kasią Podhoreckich

[illegible] [illegible] ciągle
mi stoi przed oczyma, na myśle-
[illegible] i chociaż nieraz nie [illegible]
tą uwagą sam na sam, iż [illegible]

160 191

rozpaczliwie owa niedoczekawszy się
z mej strony, że w tym wielkim
smutku przemówiła się nigdy przy-
puszcza, że ten nieszczęśliwy Michał-
kiewicz napomnienia nie mogą, któ-
rzy pod miarą — wiadoma Ci osoba
wiedząc, bo mi się zdawało, że
ona biedactwo chciała dodać się
zaangażowała, i chciała [illegible]
mało, przez natychmiast Ciebie tak
do Ciebie; wszystkiem x zdawało się
do mnie sprawa, twoja, że aż tak
aby się cale domyśliła niemogła,
że ja piszę do Ciebie w tym celu
i najszczerszej mnie obawie i trw-
ne — przyjechałbym, gdybym była
[illegible] wcześniej; obecnie niedo-
tym i żeby to było w porze stosow-
nej; by to spowodowało odjechanie
z Ostendy niewczesne i niepokój
innych uwagi. Tylko zaklinam
twoja na wszystko wbrew to samo
mi, z bezstronnie i z uwaga-
i bynajmniej niezasługującą
twoja uwagi do tego, aby się nie
oddawała myśli sobie tej uwagi dla-
tego ale żeby się uspokoiła i
~~żebyś to i ... tobie nakazem tej uwagi~~
domniemanie ~~[illegible]~~. Płaczę
po tem, ona tak szczerej z odpo-
wiedzi! Ściskam twoja najserdeczniej
[illegible]

x [illegible] — [illegible]

161 192

Ostenda d. 23 września 1858
18 place d'Armes.

Mój Drogi Bohdanie!

Po odebraniu Twojej kartki wczoraj-
szej, który z niej wysłałem, ta-
ś i do mnie listy posłane,
chciałem zaraz do niej napisać,
aby mi doniosła, jak długo jeszcze
w Szwajcarii zabawi, abym się spotkała
przed odjazdem do Litwy mógł od-
dać, który mi tego dokazała; ale
zaczynający list przetrzymałem, że nie
wiem, gdzieby go zaadresować. Mam
do niej kilka rzeczy wspólnie; niechciał-
bym niedokończone ponosić — wolał-
bym prędko o której Pani wyjazd o-
powiedzieć; zwłaszcza że potem znowu
wraca z Szwajcarii jeżeli nie było
po co — bo i otwarcie Sejmu się
zbliża; a tym czasem byłbym może
że ona ma jakie listy odzież na
zaaczony dla zjechania się z dzie-
ćmi drezdenie. Piszesz mi, że dzie-
siątą zima głębokiej uwagi; a wię-
tu jest. Ta cóż mi teraz Twoja
chwa zmęczone kilka słów odpo-
wiadała i niedomiesiła, jakiego ona
wrażenia doznała? Ona ma bardzo
przewidliwe serce. Co do mego
wyjazdu do Ostendy, to tego dobrze

wiadomości oddawna, że są wszyst-
teraz do Ostrody wyjeżdżam
i niewracam, aż z powrotem
przyszłego miesiąca. Przeczytaj ci
Gdy już tutaj stąd odezwę, to
to na tej swojej uwadze.
Do Mojego szanownego przyjaciela prze-
przyjaciela Bobra, który mi po-
dał, że ... go po przyjeź-
dzie miał widzieć — przy tej samej
okazyi przesyłam list do Pa-
na Tarnowskiego

Ściskam Was wszystkich
najserdeczniej

Z. Seweryn

162 143

27 [illegible]
1858

Kochany Bohdanie!

Dopiero com kazał sobie podpisać mój Paszport, wyjeżdżam jutro, więc żadną przez Bruxellią trudno mi byłoby stanąć 29 u Was w [illegible], chybabym nie [illegible] się chciał nocą. Do czego nie mam wielkiej ochoty, bo czuję że mię to męczy — czuję że starzeć się [illegible] patrzeć, jak się to nam [illegible] po wszystkiem. Dla tego nie przedstawiaj ci mię tam tak bardzo dobrze Michałowi — bo [illegible] mocno boleśnie. Choćże jestem, albym wstąpił do [illegible]lamentu, a gdziebyś był [illegible] nato? A czy wiecie, że Cho-jecki [illegible] jest stary gorzej [illegible]

Pozdrawiam Was wszystkich z serca

[illegible]

P.S. Gdyby mię [illegible] [illegible] z serca, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

[illegible]



d. 26 Października 1858
86 rue de la Victoire

Droga moja Pani! List Pani z d. 22 b. m. którego już od dni kilka wyglądał, odebrałem dnia 24 b. m. Odczytałem go po dwakroć z [illegible], a [illegible] zastanawiałem się nad sobą i nad tem co on stanowi — i nad tem wszystkiem, coś Pani tak przeszła, abym dobrze wiedział stanowisko, [illegible] chcę być [illegible] przed Panią, [illegible] dobre [illegible] i [illegible] na [illegible] przyjaciel! bo jeśli kiedy, to dziś w takich [illegible] niedorzeczności [illegible] [illegible] [illegible]; nic [illegible] kiedy to po odczytaniu go, [illegible] się boleśnie [illegible], i dalej [illegible] zastanawiał samotny, [illegible] się [illegible] [illegible] Pani [illegible] na [illegible], na [illegible] Pani ani słowem ani piórem nie [illegible] w stanie [illegible] w [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] kiedy [illegible] [illegible] odpowiedzenie Pani co [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie byłem w stanie [illegible] [illegible] pióra do ręki — [illegible] [illegible]

przeszła się pasja tych spokojnych
a bolesnych uczuć, iżbym dotąd
które minęły. Wszystko iżbym
co powiem o mojej przeszłości
wystarczy aby mnie także lepiej
Pani poznała, i abyś umysł
damy z całą swobodą umysłu
i serca, mogła oddać tego się mnie uczy
jam po sobie spodziewał, o czym
w szczególnie Polsce iść lepiej
nam, że szczęśliwe dni życia mego
wśród z całej mojej przeszłości
Urodzony z rodziców katolickich
religijnych i bardzo pobożnych,
wychowany w Szkołach duchownych
Zakonu Bazylianów w Humaniu
z tych dział [illegible] szczególnie
czerpałem pierwsze zasady religii
i moralności — całą moją młodość
spędziłem pracując [illegible]
cenia i z iść najpiękniejsza [illegible]
się nad moim wykształceniem
[illegible] — mniej chciwy zabaw
i rozrywek, iżbym nie [illegible]
ce tylko [illegible] katechizmu
i [illegible] — W 19 roku zaczy
ęła [illegible] się do [illegible]
Nauki przyrodzone, a matematyka
nad [illegible] stał się [illegible]
mych [illegible] i kraju. Jako [illegible]
najpierw i [illegible], [illegible]

powołany do nauczania Drugich wszy-
tko Wszystkiemu, niewyłącznie jak
o [illegible] szczególnie niektórych okolicznościach, iż
to nie daje prawa uważać, iż
nauczanie Drugich jak to czyni
powinni — Ostatecznie dobrze nauczy
mogę powołanie na tem stanowisku,
i dla tego cały tem czasem oddany,
przez [illegible] niezbędnych do wyż-
szych, i nabrania sił nowych,
niemniej ważnych dla siebie — [illegible]
tego od owego czasu wszystkim [illegible]
w sobie całej religii [illegible], bo
ni słowa — ani modlitwa, ale
czynem i Wszystkiem Boga
należną nam oddawać [illegible]

Miłość Kraju — miłość Ojczyzny
wszystkim tu [illegible] Matki — i
dla tego gdzie [illegible] — gdzie
tylko dla niej [illegible] jest mo-
ja — dla niej tajemnie czy jed-
nie [illegible] pracować, [illegible]
[illegible], i [illegible] tego [illegible],
[illegible] do [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] pracowania.
[illegible] religią [illegible]
[illegible] na drogę [illegible] świata
[illegible] tam [illegible] prawa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], i w Kraju [illegible] katolików
[illegible] Boga [illegible] [illegible]
[illegible] i modlitwa, ale czyn —
i wszystkim [illegible] Polsk[illegible] [illegible]

przy-znajome ludzi dla Pani ma-
odczytania i przedstawiania. Wszy-
one mają ten dar charakteru ten
sam cel uczciwej służby Bogu
bliźnim i krajowi; tylko nie do-
wiem teraz czynem. Boże mój
tak, trudno mogę powiedzieć, ile
postawień w naszych społeczeń-
ciach i okolicznościach — tych
może przeszkody, ileż wielu innych
nieprzewidzianych przyt
od tego wyjątku, coraz przeszkód
tylko zamierzył. Mogłem kiedy przy-
puszczać, że przedstawiania moje dojdą
ojczyzny się ich zgodnie ku mojej
kiedyś tak wiele Tego. Wszędzie
miałem ani dosyć czasu, ani
da, abym się mógł był kiedy do
dowodu szczegółowego prawd teolo-
gicznych; nie stało mi kiedy Pani żadnej
abym to mógł przedstawiać i tak
wiele moich przedstawień uznanie
Pani z takim talentem i tak
blaskiem, nie wielkiej liczbie osób
danym, uśmiechnęła się w swego liczbie
a teraz nie ustała Pani tego
naszych przy tego obrazu Pan
i znak to dawno mego, a nad-
zieję naszego wspólnego, ...
Pana Gerdala abyś razem ... nam
zostawiony; zostanie może Pani
nie moje; a zwrócę uwagę, czy

165

d. 24 Października 1858
Piątek wieczór

198

Kochany i drogi Panie!

Odebrałem dziś kilka słów od Siostry Michałowskiej w odpowiedzi na moie powinszowanie jej imienin. Pisze krótko, bo była na wyjezdnem i teraz już musiała wyjechać. Ale przytem odezwała się bardzo obszernie. [illegible] się bardzo wyrazić: i mnie — prawdziwie ogromnie [illegible]. W zatamowaniu tego interesu, który nam tutaj zdawał się być tak prostym i łatwym. Stała się [illegible] — a to iak iej radzić [illegible] iak! tam ta [illegible] na[illegible]. Biedna Pani wszystko go [illegible], co [illegible], to [illegible] idzie się głębiej nad znaczeniem każdego wyrazu — mojego listu [illegible] — a [illegible] nade i dla [illegible]; dlatego iestem [illegible] mieście chce do tego przyjechać. Mam smutne przeczucie, chociaż może że obawa przesadna może [illegible] i [illegible] (o przyjeździe) [illegible] chcę widzieć kiedy wyjedzie z [illegible], [illegible] iestem odpowiedzi na telegraf [illegible]

~~[illegible]~~ Listy dostawany [illegible]
i w tym [illegible] [illegible]
czwarty dnia ~~[illegible]~~ wyjeżdża
byłbym ieg dziś odpisał do [illegible]
[illegible] gdybym wiedział, że [illegible]
do [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Z [illegible]

166 194

Paryż d. 5 Listopada 1858
86 rue de la Victoire

Droga Pani! Pisałem do Pani wczoraj donosząc o [illegible] [illegible] z 1. Listopada dziś odebrałem dnia [illegible] list z Drezna na środę, i pisany na samym wyjeździe; z tego odebranego widzę że wielkiej tu zabawy. Chciałem po niej wszystko, co mi [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Chciałem dziś [illegible] telegrafem [illegible] do Warszawy, ale mi [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] go i pisać będę wieczorem to co myślę

i duszę. Wyznaję, że m[nie]
się mąci w głowie, gdy t[e]
listy czytam i wiedząc [illegible]
go się zgadza po mnie, a [illegible]
i z dobrymi [illegible] więc [illegible]
Dotąd byłem przyzwycza[jony]
przyrzeczonymi dla ludzi i [illegible]
tych niewidzialnych [illegible]
nie miały przemawiania na [illegible]
świecie [illegible] kościół
Mickiewicza [illegible] który
odezwał się teraz [illegible]
Co to jest mowa, że [illegible]
Boga ani do ludzi. [illegible]
[illegible] mowy i trafi [illegible]
w niechwiałtym [illegible]
[illegible] mowa [illegible]

i przekonaniu, a tym cza-
sem niemal tak tym ośw-
iad[illegible] szablą przyrzeczenia
owe tak nazwane, choć
serdeczne, ale zawsze cięż-
kie ultimata.

Co najczulej ściskam
Panią i J. Ex. [illegible]
[illegible].

J. Matejko

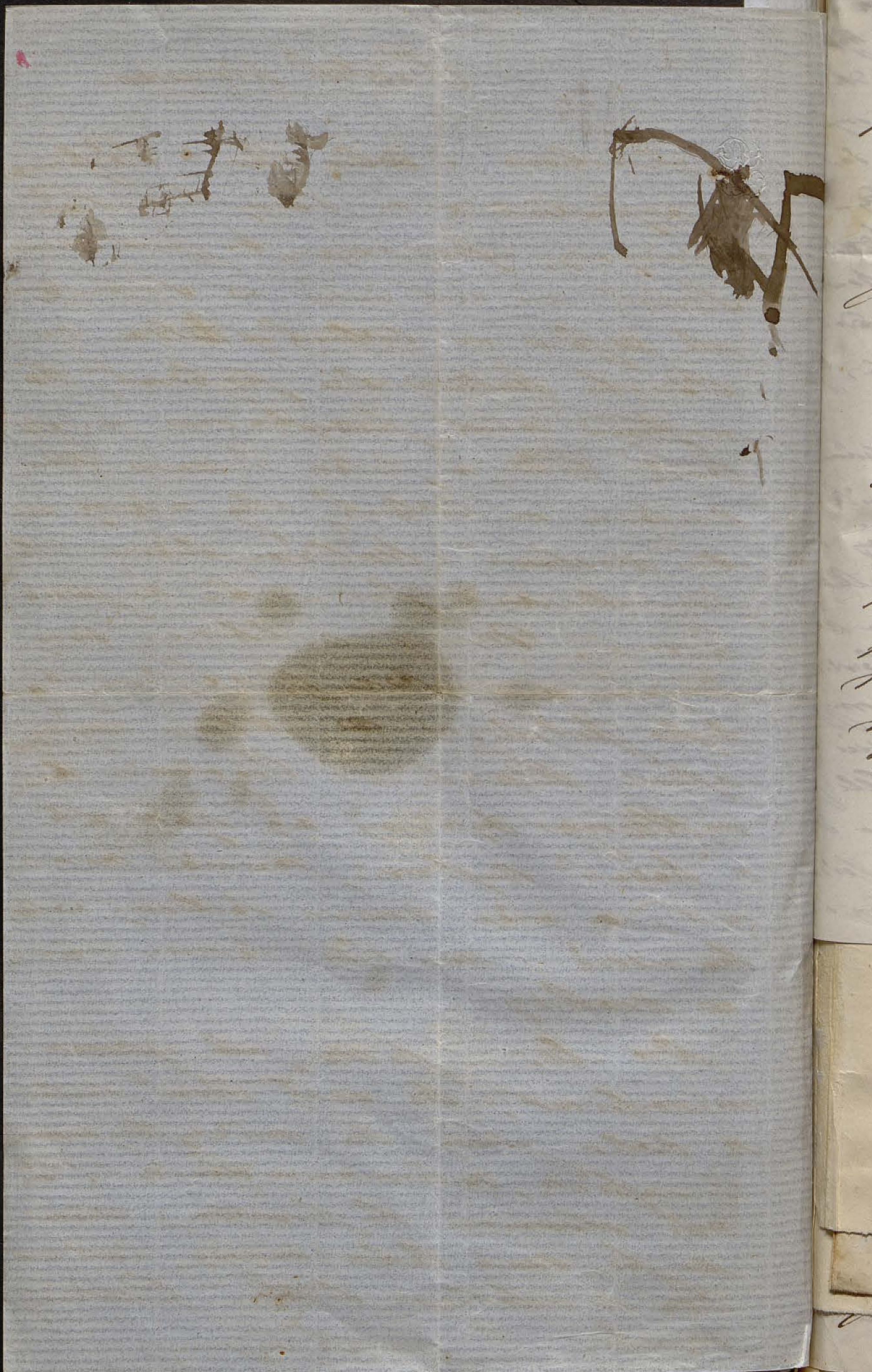


Piątek wieczorem.

Kochana i dobra Pani! Pospieszam z odpowiedzią na kartę, list Pani dzisiejszy, uprzedzając, że posiedzenie Szkoły nie jest jutro w Sobotę ale dopiero we Wtorek, — Widać że [illegible] testamentalna przeszła, bo naprzód miał [illegible] na Sobotę 6tą, a potem kazano mu [illegible] na Wtorek, aby więcej czasu zostawić Malinowskiemu dla przygotowania przedmiotów do [illegible]. Mamy o [illegible] docho-dowi o wyborze profesora języka polskiego w Szkole [illegible] [illegible] — i [illegible] bowiem na którego byliśmy się zgodzili i kazali [illegible], wymówił się; a więc znowu [illegible] w [illegible]; tam [illegible] co zrobimy.

Do Mi— pisałam, ale [illegible] nie napisał; bo cały dzień [illegible] z bólem głowy do niewytrzymania [illegible]. Bóg [illegible] że prawda; wiem że Pani dana taka [illegible], jak mi [illegible] z ostatniego listu. Całuję rączki

[illegible]



169 202

Paryż d. 26 Grudnia 1858 r.
86 rue de la Victoire.

Kochany Józefie! Dziękuję Ci serdecznie za Twoje przesłane życzenia; przyjm je także wzajemnie odemnie i od [illegible], i przesyłam je także od nas Bohdanostwu i całej waszej miłej gromadce. Dzięki Bogu [illegible] i ja czuję się od [illegible] rozłączenia, tem bardziej że chciałem pomówić z Bohdanem o interessie który nas dość żywo obchodzi i interessie, o o którym przez pismo trudno jest tak dobrze się wytłumaczyć, i porozumieć — ale ani sposobu było się wyrwać tymi dniami — było [illegible] [illegible] rodzinie i Dniestrem, choć tam już byli u Was Kraszewski [illegible] i Sarnecki — z powodu ich wizyty chciałbym z nim być osobiście pomówić: ale pomówimy na przyjeździe do Paryża; więc na ten czas rzecz tę odkładam.

Polecenie Twoje co do Leonorka sprawię). Podziękuj serdecznie Twojej żonie za pamięć, i powiedz jej także jak najszczerzej od nas; a szczególniej [illegible], że mojem zdaniem, także [illegible] przy wyjściu na [illegible] jest <u>całe niedziele</u> [illegible] — ona [illegible]

[illegible]

zdrowia po temu; a ~~[illegible]~~ dla
sób ~~[illegible]~~ najtkliwszych uczuć-
tym, nie widzieć żadnego sposobu wy-
poczynania życia szczęśliwszego, a w
czasy owej nieszczęśliwej — takie ostat-
nadto przeciwności i bardzo smutne
naszych czasów dawniejszych — dla
nas nie wolno przeciągać nas i trzy-
mania, które nas gdzie indziej do
szczęśliwości, i do rozpoznania zdro-
zdrowia, bez którego dla siebie i dru-
gich, i do każdej nowej [illegible]
materyalnych interessów. Otóż jak
kobietą, więc [illegible] nad [illegible]-
[illegible] i niedorzeczności [illegible]
się świata tego [illegible] — a [illegible]
drodze [illegible] na jej [illegible]
i [illegible] jej [illegible],
przyszli do jego [illegible].
Od [illegible] miała list [illegible]
[illegible] — [illegible] najszczęśliwsi [illegible]
zdrowie — [illegible] do niej [illegible]
pisali; chociaż [illegible] nie [illegible]
z Warszawy, i [illegible] [illegible]
[illegible] dni [illegible], nie [illegible]-
tu, jak do niej pisać [illegible]-
dać [illegible] — [illegible] w liści[illegible]
ta sama [illegible] i dobra. Ale [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] do
[illegible]. [illegible], że do [illegible]
będzie nie [illegible]. — [illegible] [illegible]

170 203

przed, bo nie [illegible] ludzi wielu
O książce dla dzieci, będę ja
[illegible] wiadomości – najgorzej
[illegible] z [illegible].

Pozdrawiam Was wszystkich
i ściskam najserdeczniej

[illegible]





[5.II.1859] 257

171

Le D.r Galezowski

Chciałem pomówić z Tobą o Chełchowskim — Dziś go znalazłem już na serio niedobrze — Siostra chciałaby, żeby

Carnuff M. grav.

ux dziś — i proszę aby
mi mogła jej sprokurować
jakiej [illegible] natomiast
do spilnowania — ale
dokładny [illegible] i posp
miała mi o Drzej a
ją nie znam — bądź a m
pozdr: Hela

172 210





Madame
Zaleska
120 rue de France
à Fontainebleau


PARIS
FEVR
59




20
FEVR.
59

w...

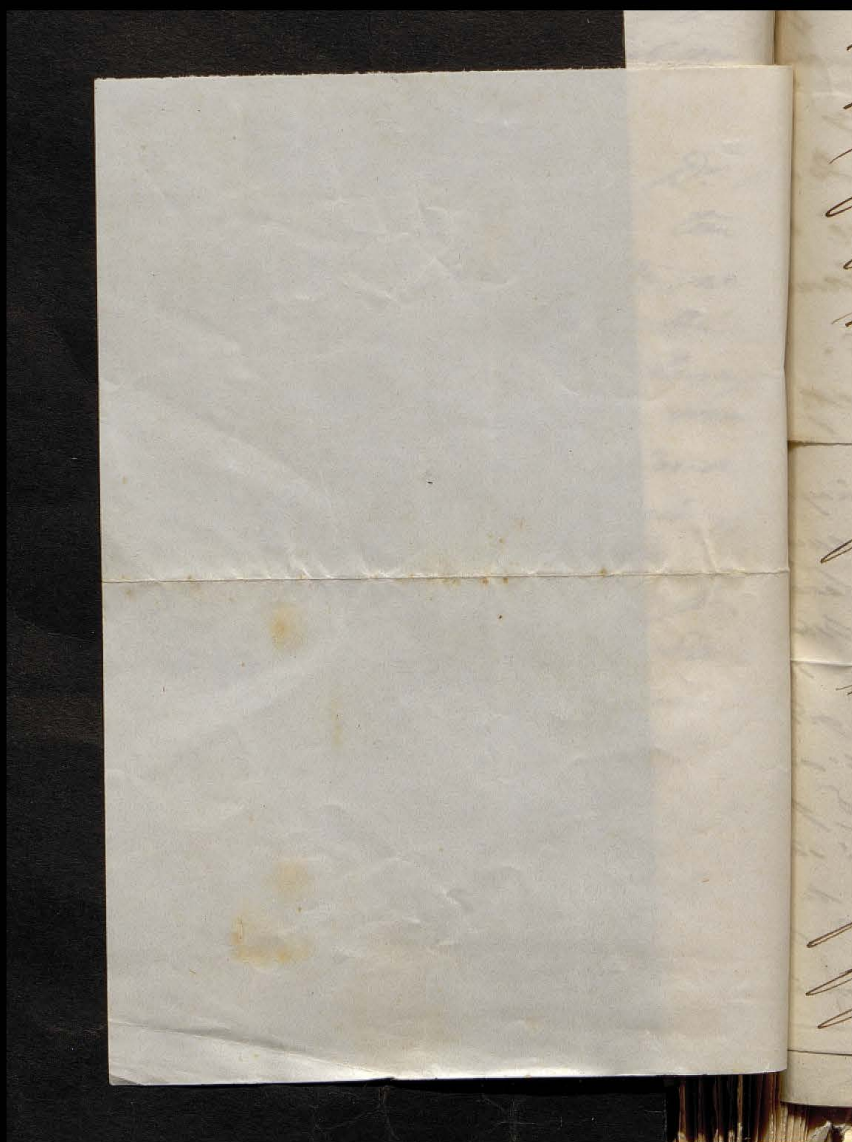
19/2 1859

208

173

Drogi Panie i Ojcze miałem
niezmienne postanowienie być
~~potem~~ w [illegible] bo
potrzebuję i bardzo potrzebuję
wzmocnić się, spocząć i ca-
łą [illegible] spędzić się i-
[illegible] [illegible], nim [illegible]
[illegible]. Ale [illegible] się po-
[illegible] mały przeszkody. [illegible]
[illegible] oddałem [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], i [illegible]
trzeba koniecznie być [illegible]
[illegible] [illegible] do Szkoły. Zy-
gmunt [illegible] jest [illegible]
[illegible]. Obyś [illegible] na ten [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Bo
ja [illegible]. W [illegible]
nie mam żadnego [illegible], ale

wczoraj przyjechał Dr. Walt[illegible]
z Drezna; tylko tam [illegible]
wieczorem do 12tej [illegible]
i [illegible] będą [illegible]
by mi [illegible] wyjeżdżając [illegible]
tę [illegible] gdym miał [illegible]
jechać do Fontainebleau
i [illegible]. Ale nie [illegible]
muszę odłożyć do [illegible]
i [illegible]
ko, abyś na godzinkę
ale, [illegible] wieczorem [illegible]
ci do Paryża.
Całuję rączki
J. Słowacki



Paryż d. 29 Marca
1859 roku.

Kochani moi i drodzy! Cóż
tam robicie, że tak długo
o Was nie słyszę? Mnie
tu jakoś ciężko i smutno!
Stanowczo, się z rachunki [illegible]
nasze ze Szkołą; wczoraj
Angli[illegible] w Lobzie zapła-
ciłem znowu 42000 franków
za grunta, a mam jeszcze
1360426 fr do zapłacenia
oprócz kosztów budowli: Jak
ja z tego wybrnę, i Bogu
tylko wiadomo! Z Kraju
wiadomości nie dobre. Ze
wszęd narzekania na brak
handlu i brak pieniędzy.
W Petersburgu uwięziono
Redaktora Słowa i Dzienni-
ka wydawnictwo wstrzymano
Komitetu, który przyjmowa
tą kwestyą włościańską

cze

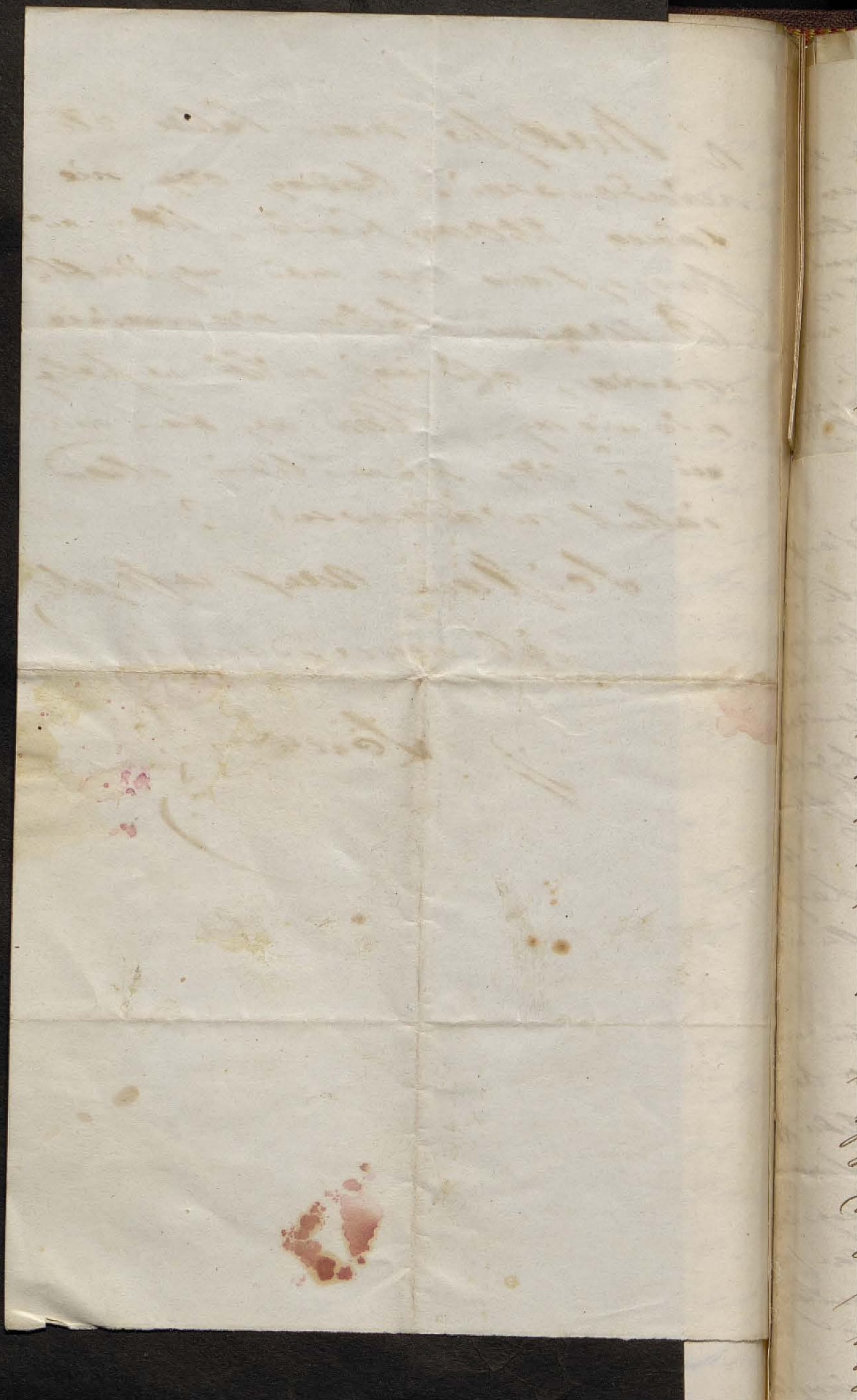
zawieszon na lat cztery
W Warszawie wiespokojono
no Nabożeństwo do
Kwiecińskiego Niedzielnice
i Sedwackiego Kościoła
którem poleczyli Katafalk
po środku Kościoła przygotowany
Kościół był ludem iak na
ty chwilę nie było żadnej
wiary na piśmie, zapalali
Świece na Oltarzu i przy
Katafalku; Ksiądz się ubierał
i przygotowywał do wszystkie
ko mszy, kiedy przyszła policya
i kazała pogasić
Świece, rozebrać Katafalk
i Księdzu nie pozwolili
ko mszy — ludzka smucony
i ciche żało pozostał
stał spokojnie wrócić do do
mu, nie pomnożywszy się
dziś tych, którzy pamię
przyszło chcieli uczcić.
Zamknij

214
176

z Wszystkim mam takie złe
wiadomości: bodaj czy nie
stracę 24000 franków, które mi
przysłano na moje wydatki.
O Wszystkim mi takie wzmianki
mowa, chociaż wiele w połowy
niepewny. Coż się tam robi
cie? Czy nie myślicie stąd
jakich wiadomości?

Ściskam Was wszystkich
jak najserdeczniej

J. [illegible]



177

Ostenda d. 13 wrześ. 1864 r.
15 place d'Armes. 221



Kochany Bohdanie!

Pospieszam Was zawiadomić, że od sześciu dni jestem już w Ostendzie; ale jakoś tu zaraz [illegible] zacząłem: tam bowiem po przyjeździe, zjadłszy jakiś niegodziwy obiad w Kursalu, takiem był na wnątrz(?) zachorował na kolkę(?), że dzień cały przeleżałem(?) w łóżku, i dotąd jeszcze nie mogę wrócić do siebie. Już inny byłby już wydał(?) o cholerze dla niektórych bardziej wydatniejszych symptomatów; jam się bał, aby się jakoś [illegible] i [illegible] nie przyczepiło(?) choróbsko, z tego com czuł(?) w sobie. Z tem wszystkiem od wczoraj znowu wychodzić zaczynam(?) się, i kąpać(?): bo [illegible] potrzeba(?) — i [illegible] po to przyjechał — ale czuję jednak, że to [illegible] droga, tutejsi hotelowi(?) [illegible] nie dla nas, i [illegible] że wszystkie(?) jego [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] — [illegible] że czas był [illegible] — od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się.

Polonii(?) [illegible] niewiele(?), i to co jest, [illegible] być [illegible] i [illegible] — [illegible] i z tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjechali razem ze mną [illegible]

ale dla tamtego uciekania do Francy[i]
Jest także nieżyjący P. Antoszewski
Michałowski Aleksander z Ukrainy
tyczy ludzi i Kraju — respektu ni[e]
wiem co napisałżem o nich powiedz
[illegible] bywaj lub bywa[illegible]
lub okrywający od żadnego [illegible]
skrytego przyjaciół przeciwko i [illegible]
mi niewiedząc czego. Pani Lang
jest tu także; ale ja raz tylko w
widziałem

Że [illegible] Korespondentem w
[illegible], i prawie tego autora? bo
wiem że z niego mi wiele bywa[illegible]
czyni. Miał on być tu dziś, we środę,
odłożył ale do Soboty, dla lepszego wy[illegible]
towania się, i po czemu; że będzie [illegible]
prze dni niektóre, niemniej [illegible]
prawie odwiedził i [illegible].

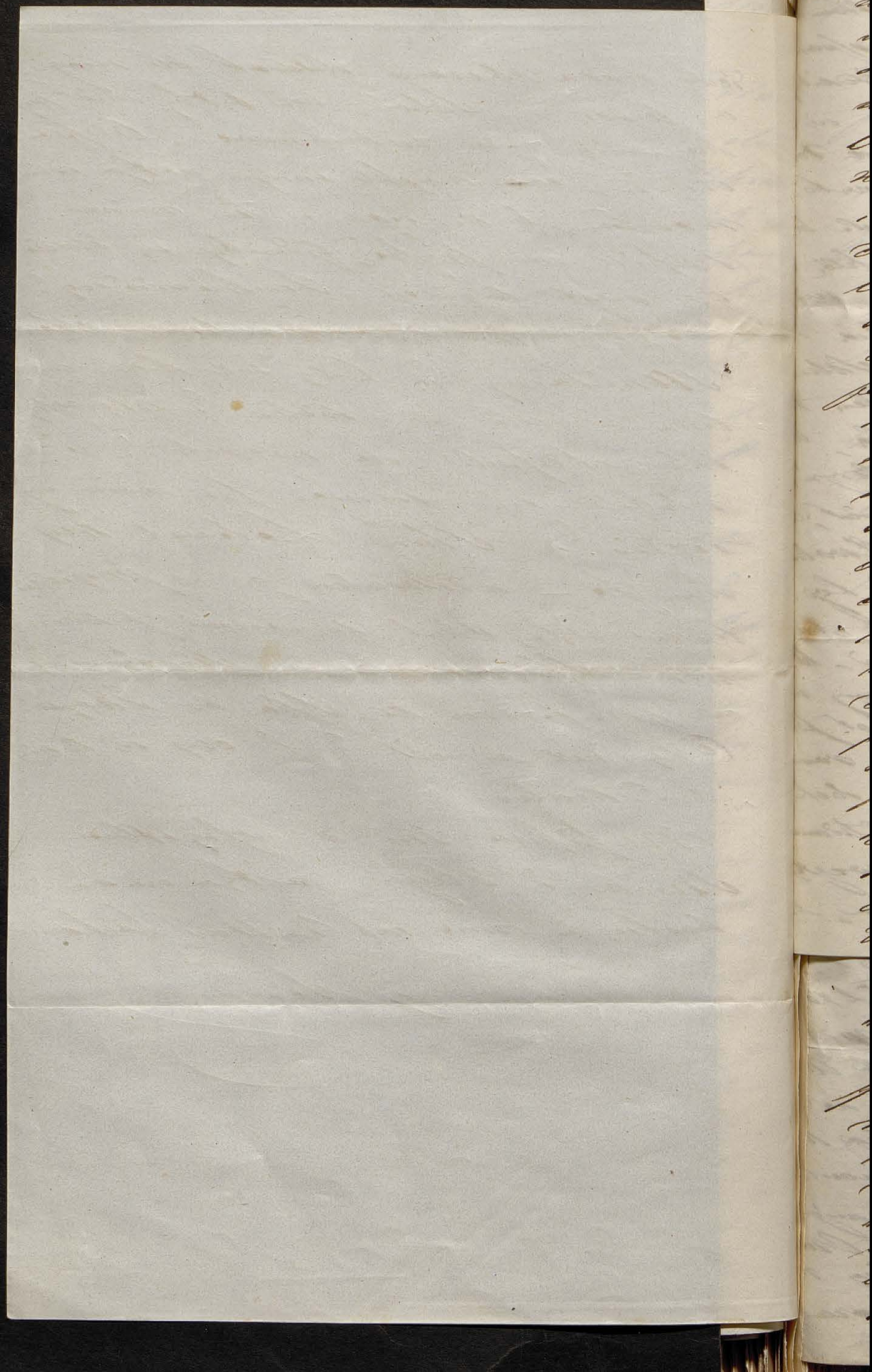
Wczoraj przyjechali tu nieżyjący[illegible]
stwo [illegible] z Warszawy
[illegible] ludzie i przyjaciele Leno[illegible]
[illegible] — Zebrali tam bardzo pięk[illegible]
[illegible] dla niego że sprzedaży jego [illegible]
[illegible] pisemka; ale niewiedząc gdzie
[illegible] i żadna drogą mógł od[illegible]
stać. Bardzo ich to zmartwiło, [illegible]
się dowiedzieli że on [illegible] nie [illegible]
w [illegible] przy Bibliotece, i że [illegible]
[illegible] wątpliwa, czy będzie? bo
powiadali, że nie trzeba, już niemoże[illegible]

ięcia średnio zbierania składek dla mego-
a lepiej w Szkole, już byłby miał przy-
najmniej życie zapewnione. Odpowia-
działem, com wszystkie innym wstyd mi-
mówiłem, i że jego w tem wina.
Napisz mi proszę, gdzieby się dowie-
go mogli szukać Trochnowiczowej?

Jakże tam u Was teraz Stan
zdrowia? Czy już Mama cał-
kiem wróciła do siebie? Czy wszy-
stkie cierpienia na nogach? i
niebyło nic nowego po moim wy-
jeździe? Stary Lelewel trzy-
ma się — widziałem go w przejeździe
kazał wszystkich serdecznie pozdro-
wić. Spodziewał się Staszkiewicza
w przejeździe ze Spa do Paryża.
Czy już wrócił? i czy się tam
widziałeś.

Napiszcie mi o wszystkiem
szerzej i dłużej, a tym czasem
kochajcie mnie jak ja Was kocham

Z. Seweryn



Ostende d. 18 Września 1869.
15 Place d'Armes.

223

179

Kochany Bohdanie! Otóż już
i po tak ważnym Balu polskim. Loterya
śmy już odbyli. Niewiem czyli z powo-
du jak wiele było na niem ~~[illegible]~~; czy-
li w małej mojej tam powodzenie, że było
niemal więcej takich co mogą spędzić
swe towarzystwo do których przychodzą
w tej chwili w Ostendzie, i względnie
do dam, który jest ciągle niegodziwy — a
wczorajszego dnia deszcz padał niemal
bez przerwy od rana ~~[illegible]~~ do późnej
nocy. Pomimo to, dosyć przyjemnie rze-
czy i lepszego zjechało się, i skakało do
dnia do godziny 2giej po pół północy. Ja
bardzo dziękuję się wczoraj w tym dniu;
dotąd jak tylko wszystko wcale w całości
cichutko całe opowiadam. Jaki będzie wy-
padek wszystkiego, jeszcze wyraźnie niewiem;
z dobrodziejstwa; albo więcej wiele z kolle-
ctur czyli więcej z wyprzedanych biletów
uiścić rachunku. — Sprzedaliśmy tak tam
Na spodziewam się trzy tysiące franków.
Stołeczka w tym roku mniej kosztuje na
nas polowanie. Z wielką godnością dama
szkła się tak nowa Mucha. P. Leska
za biletów i za Loterię, sprzedała dwa bilety
dała mi 500 f. Ze szkolnej wielu do
przyłączało się sprzedających bilety, aby nie
mniej tanieją jak 20 f. Pod koniec
przyprowadzili nam trochę Anglików i Niemców
na ostatek, aby przez dłuższy czas, któ-
rzy widzieli, że Ci bardzo wielką cenę
dotąd przywiązywali, aby dostać Bilet.
Tylko obaby. Sawicki ciągle niedysponowany i

z twarzą iakby rozgniewaną, spoglądał był
na mnie z podełba, i przemawiając się bez
przerwy po wszystkich artykułach Ottona,
wytrwale usprawiedliwia każdy krok
przechodzącego, i ich było dostrze...
kiedy stosunkiem mowy polskiej, spada iako
ia strat mu ofiara, mniejsza o to.
Uwagi, które mi robisz, w przy...
stosowanej przeciw przeciw ...
Władysława, twierdzić bardzo ...
Chełmowi — i mnie one mocno chodziły
głowie, i nigdy nie przypisywałem się
bić samego, azali warto te rzeczy
publikować? kiedy spotykamy się
stale zgadzali, że te księgi ...
être lues en famille. ...
pią, że nawet w spotkaniu ...
wszędzie on z takiem otwartością ...
pisaniem przeciw mnie i przeciw ...
występował: albowiem wysłuchałem ...
Stablewskiego z żoną i z córką, ...
go tam także widziały, ale ...
iednak ani o tem mówić nie śmiały, ...
ciąż ani należąc do ich żadnej ...
kowi cały partyzantów. Dla tego
te postawią wszystkiem ...
ona teraz, wszędzie ...
wadze i podtrzymaniu, abyśmy nie
uczynili kroku, któryby się mógł po...
tka w oczach ludzi poważniejszych ...
nagannym z naszej strony, iako iest
nagannem i powszechnie potępian...
postępowanie P. Władysława, wzglę...
nas. Jeszcze raz tedy powtarzam, ...

nie tą całkiem bezstronnie wasze zda-
niey rozwadze i doświadczeniu.
Dotąd bowiem postępowanie nasze
będziem podobnym Bracim nie było dzie-
lane —

Kończę myśląc i wzajemnie wespo-
mniejszego pisma, zapomniałem su-
pełnie, przeczytawszy o Adres Lona-
towera, i całkiem mi go zapomni-
ałem. Odpisując tedy, napisz
proszę gdzie się do niego mówiąc
było zupełnie, dla posłania mu
trochę pieniędzy i resztę rzeczy ...
go, który mi dał się spisać.

Dziś mam się trochę lepiej, ale i
stoję mi dobrze — wdać mi się tedy
że według stanu zdrowia i może
[illegible] do was na kilka dni przyjadę.
Słowackiemu na 2go obiecał być
w Amalii. Ostatni iście coś
otrzyma. Co to mi pisałeś o Ka-
rolku. Czyż on może tylko Skar-
latyny po mimo Angielskiej wyrzucie
się na Karin wszystko mu dowierzę
pozdrawiam Was i całuję wszyst-
kich jak mój serdecznie

J. Słowacki

Wszyscy tu nieomal uskarżają się
na słabości; a przecież jest coś niezdro-
wo; a w Hamburgu ma być cholera

181 225

617

Orendo d. 28 września 1859.
15 Pluv. d'Armes.

Kochany Bohdanie!

W ostatnich kilku dniach, oba Twoje listy odebrałem dzisiay, i natychmiast na oba razem odpowiadam.

Odezwa Twoja czyli oświadczenie przysłane, bardzo dobre — bardzo przytomne — i z należytą godnością napisana; i jeśliby coś miało z tym względu podać do wiadomości publicznej, szczerze to byłoby, ale nieco do [illegible] [illegible], odwołując się do ogólnego [illegible] do faktów — do wypadków naszych, i do wszystkich świadectw, jakimkolwiek Szlachta odebrała do [illegible] swoich urzędowych, którzy w tej mierze z podpisaniem sądził nie mogą, [illegible] iż z jak [illegible] [illegible] francuskie przychodzi w formie [illegible] [illegible]; a czego pierwszy nie uczynił w dzisiejszych okolicznościach, jeśliby miały przekonanym to nie godzi odpowiada jego [illegible].

Myśl [illegible] aby rzecz tę podnieść przez [illegible] [illegible] ma swoją wartość; albowiem [illegible] z tego [illegible] [illegible] protestacji — [illegible] [illegible] [illegible] — przez [illegible] [illegible] tylko z [illegible], [illegible] by się [illegible] wszystko, co w tem oświadczeniu jest zawarte. [illegible] iako o to, [crossed out] to wniósł. [illegible]

będzie przytem P. Władysławowi; a przy-
tobie się to zrobi w takiem usamod-
wolnieniu, i w dodatku bezpieczniej, aby
skandalu uniknąć a więc postarać
sobie karteczkę zatwierdzoną, aby to
potem nie wydrukowano. Aby się to uda-
udać mogło, musiałoby być zrobio-
ne z wielką ostrożnością i w spo-
sób tak nie spodziewany dla wszystkich
tak dobrze przechowany w sekrecie
iżby nikt się o tem ani domyślał
przed obiadem. Przybywszy P. Kon-
stantego Branickiego na tej ko-
niadzie mogłoby być bardzo przyje-
tem świadectwem dla kraju. Mo-
że być Ostrowski bardzo przyjęty, bo
jest uznany obywatel i przed tem
wyszydzowany patryotyzmu. Wiem
jednak że go P. Grocholski tak były
nowali, że on również w takich
okolicznościach obywatelskich na przedstaw
do górnej izby tego sejmiku, ale
wszystkie skłonili do kraju były
czytane wystąpienie na ręce X. Czar-
toryskiego; bo jednego X. Czarto-
ryskiego przedstawiano tam jako
na wszystkiego tego, co się robi na emi-
gracyi — że wszystko jest pod jego kie-
rownictwem, i że Rząd Francuski
wszystkie zasiłki na emi-
gracyjne, wystawia na ręce X. Czar-
toryskiego, a on jeden potem
rozdziela innym, jak sam uważa

moc odpowiednią. Syn z powodem tedy
i Stolicę bądź możliwą, przedstawiano
iako Oddaną pod Opiekunem i Ojcow-
skim Rządem Księcia Adama, i ie-
go tylko niezawodności i jego Gabi-
netowi przypisywano iey czytelnictwa.
A ponieważ wszechmocność w Narodzie
tey Stolicy katolickiego i jego przy-
iaciół po części zostało sparaliżowane
dokonanymi usiłowaniami Księcia Adama
na ten kierunek, dla tego na ie-
dnem tu zgromadzeniu z iednego tow-
arzystw, poddano było pod rozwagę
Obywateli obecnych zgromadzeniu, aza-
li nie byłoby lepiey całkiem odjąć
tak zwaną Stolicy bądź możliwey Katolic-
kiem i jego Urzędu przewodnictwo
i oddać pod Rządy samego Księcia
Adama? Co postanowiono i nie
wiem, ale wiem to o tem była mowa
Kasztelanowa Cię tacy p. Bernatko-
wicz, iako świadek lepiey o tem po-
wie, obiaśni: bo mnie to tylko ni-
czy
no tylko dosyć iasno.
Oto iest wszystko co Ci w tey mierze
z mey strony miałem do napisania,
zechcesz na miejscu lepiey i trafniey
potrafisz ocenić, i zrobić co tam
wasz własny rozsądek, wielkie do-
świadczenie, i teraźnieysze przekona-
nie każe dobre.
Dla Lenartowicza mam iuż kilka-
na z niebie dwa franków, pięcdziesiąt
Mieszy nowy Lirenki, jeden oczywiście

drugiej części rytmów i Lech ty-
Dobrzyny. Ten ostatni na prędce
przebiegłem i wiele rzeczy bardzo mi
się podobało. Pierwsze sami ocen-
cie po przeczytaniu. Bractwo mo-
że będzie najlepsze z prac jego, o
ile sobie ich z jego dalszemi przy-
pominam. W nowej Lirence jest
wiele rzeczy niedorzecznych nawet
i — nic nieznaczących.

W sobotę stąd już wyjeżdżam. Nie-
dzielę chcę zabawić w Brukselli, dla
widzenia się z poczciwym Lelewelem,
a w poniedziałek do Rog., spo-
dziewam się już być w Paryżu.
Zatrzymałem się te dni osiem dłu-
żej w skutek nagłej odmiany tempe-
ratury, która mi dokuczała. Teraz wszy-
stko prędzej jakiś dzień [illegible]
i ten wyjazd stąd może ochłodzić
~~[illegible]~~ w lepszym stanie, jak się ci
po przyjeździe.

Ściskam rączki najczulej Kocha-
nej Pani Rohdanowej, i Twoich
wszystkich najgorętszemi pozdra-
wiam

Seweryn

Ostenda 12 września 1866 r.
6 rue de l'Eglise.

Kochany Bohdanie! Od przedwczoraj z Jadwinią jestem w Ostendzie. Jechaliśmy się niezupełnie wygodnie; ale widząc Jadwinkę po małej podróży dość liczne kąpiele przyjmującą i się pocieszam, co [illegible] ustały i [illegible] się nie co wyjaśnić. Z tem wszystkiem stałej pogody jeszcze niema. Deszcz jeszcze od czasu do czasu zagląda a jednak i świat bardzo dokładnie się [illegible], nawet kąpielami. Stąd też sam jeszcze się nie kąpał i zmieniam nawet [illegible] do tego przy[illegible], jeżeli się na lepsze nie zmieni. [illegible] przystosowałem do tego, co mię tu [illegible] sprowadziło, i już na sobotę zamówiłem kąpiel, a niedziela [illegible] oddaną Bogu, do wypoczywania. [illegible] się bo się boję, aby jednak więcej do niej nie przymusić. Dowiedziałem się dziś więc że moich drogich kuzynów [illegible] prawie na [illegible] [illegible] i już namówiłem [illegible], że co najwięcej przyjeżdżam, kiedy tylko dzieci [illegible], a [illegible] tego [illegible] [illegible] tego z całem [illegible] i przyjemnym. [illegible] jestem tam przyjechał — [illegible] coś [illegible] da się [illegible]. [illegible] i [illegible] z [illegible] przyjechały; ale jeszcze [illegible] [illegible]

Tyle

Tyle o Ostendzie i o tej [illegible].
Teraz przystępuję do rzeczy ważniejszej.
Czytałem wczoraj, w Nordzie, pod datą
11. b. m. iż urzędowa gazeta ogłasza u-
kaz Jego Moskiewskiej Mości o przyzna-
niu nareszcie prawa Obywatelom Guber-
nij Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej
aby dzieciom ich po szkołach wolno było
dawać lekcje języka polskiego. Wu-
kazie jest tak napisano, że obcy mógłby
sądzić, że język polski całkiem do
nauczania szkolnego w tych prowincyach
przez rząd jest wykluczony. Ale Korrespon-
dencya z Kijowa i z Wilna, którą
pod dniem 10 b. m. Opinion nationale
ogłosiła, rzecz tę wyjaśnia i przed-
stawia w takim świetle w jakim ją
Rząd moskiewski [illegible] szkołom na
tym dozwolił.
Otóż, Kochany Bohdanie, byłoby
rzeczą bardzo pożądaną, aby dziennik
który się najwięcej do tego przyczynił
że zmusił Rząd moskiewski do zro-
bienia tej homeopatycznej koncesyi na-
szej Szlachcie, aby te same teraz
przedstawił tę rzecz w rzeczywistym
jej świetle. Niewątpliwie to Arty-
kuł Czasu, tyczący się wspomnień ki-
jowskich i adresu podanego do Cesarza
i konstytucyonalna [illegible], najwię-
cej nad Moskwą wpłynęły, i decy-
zyję tę przyspieszyć musiały. Ta-

184 235

Pewne jest to nie to, czegobyśmy żądać by-
chcieli; ale zawsze na to uważać, że tym
sposobem Rosyja w obec Europy przy-
znać musiała, że choć oświecenia
narodu tych prowincyi jest polska
i że przez to samo prowincye te za
polskie uważać musi. Wszystko to-
by to tego służyło; piszę do P. De-
lamarre, podziękować Mu za to
co zrobił, ponowić [illegible] wszel-
kiego więcej, jak mu to zastąpić;
ale przytem taniej Numer Opinion
Nationale z 10 b.m. i posłać, a-
by z tej korrespondencyi potrafił
Limayracowi, żeby twój Angiel-
lik powtarzający od [illegible] (inne-
pechc) [illegible] Montalembertego, że gdzie jego
wysłuchał, ale także zwrócił
uwagę na to, że to jeszcze nie jest
to czego się spodziewać francuskiego po-
kolei Orłowskiemu lub Aleksandrowi Wa-
lewskiemu: bo korrespondencya z Wilna
i z Kijowa donoszą, że to nie ogra-
nicza się do tak zwanej małej Rusi: i [illegible]
Czytelnicy wszyscy z korrespondencyi.
Takim sposobem traktowany Angiel-
czyk dobrze zrobiłby wrażenie i ta-
kie naglił, po [illegible] [illegible] [illegible]
to premier Paris. Trzeba by wypła-
cić i być [illegible], żeby on nie
to wybrał nie [illegible]. Ale [illegible]
by tego w tym sposobie [illegible]
[illegible] lub który to [illegible] [illegible]

tkie Lambertowskiego, a Łemczyna cały
na swój koszt dla Patrie przero-
bił. Tłumaczy się tem może Bolesław
słowa do Delamarre. Słowem ile
że to przekład jego mojej właściwej, ted-
dy mu przyznać, że to ich Artykuł
szczególniej wyszedł z polaków. Norda
i Rząd Mołdawski te cho-
tą przeniesienia z obc. Cenzury kredo
kancelarya. Mniej jednocześnie w tej
materyi do Chodźki — bo mu zro-
bił materyały do podobnej reklamy o
Witebsku, Mohylewie i Mińsku.
Ja wszystko to Moskalom przypisuję
ale coraz więcej osłabia dowody przy-
jazne Francyi; atoli jest to dosyć
przyjazne dla nas, aby korzystać z tej
okoliczności, aby Europie ogłaszać
o rzeczywistem Moskwy postępowaniu wzglę-
dem nas i jej fałsz i hypokry-
zya na jaw wystawiać. A to właśnie
przyjazne okoliczności po temu. Ale mo-
że Ty nie drogi, nie czytałeś owej
korespondencyi w Opinion nationale tygo-
dniowym. Muszę Cię prosić, abyś kiedy
Zarazem
przeczytał co pisze Belowski w Niemczech
wczorajszym (11 b. m.) z Petersburga
słowa tamto do Delamarre, aby raczył
go powiedzieć, ile ten Artykuł kosztował
i zapytać czy on to weźmie na siebie
Czy też może wiele także z natury idzie
Adama Kraszewskiego lub francuskiej
[illegible]
Ucałuj ręce żony Twojej. Zawsze Twój
i tam mię zachowaj w Twojej dobrej pa-
mięci Seweryn.

Panu Panu Poniatowskiemu [illegible] moje uszanowanie —
a Pannie P. Poniatowskiej rączki całuję.

Kochany Bohdanie!

Stosownie do tego, cośmy przed dwoma dniami z Bronisławem i z Tobą postanowili, pospieszam oddać do druku owoc kwadratu Odezwę, a rachunek za kopię mi wyniósł więcej coś 50 do 70 franków, które dostaniesz po wyrachowaniu zakła-zaspokojeni, teraz tu proszę Cię o sto franków dla Kościelskiej na przesłanie dziewczynki i braciszka na Litwę, co ona bardzo starannie od kilku miesięcy robi, i z czego Ci nie zaniedba zdać rachunku.

Twój

S. Seweryn

Sobota
d. 16 maja
1867 r.



à Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

2 Place de la Promenade

Paryż d. 27 Czerwca 1863
12 rue Mogador

Szanowny i Kochany Panie,

Przy nadesłaniu innego zdania natu-
ralnie dostałem dnia wczorajszego mo-
gę przedstawić Komitetowi Inte-
resu Ogólnego, co do tego fi-
lii [illegible] Komitet St Etienne
przesyła.

Komitet nasz przez wzgląd
na stosunki do Władz Rządu na-
rodowego nie jesteśmy upoważnie-
ni do wysyłania tego [illegible]
nie widział być może [illegible] stosunku
aby [illegible] Komitetu
Komitetu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] względu [illegible] [illegible]
[illegible] przez udzielenie [illegible]
[illegible] St Etienne [illegible]
może nie uzupełnionych. Odnośnie
[illegible] się od wszelkiego
nieporozumienia w tej rzeczy na-
pomniał Pan i odsyłam, i pro-
szę aby się na powrót udał
do Kasy Komitetu St Etienne
go [illegible] tenuż Komitetowi [illegible]
Pan [illegible], jako to [illegible]
stosownie, bez odwołania się
do nas.

Nominacya na Korrespondenta
powodu[je] niż napewno udaba-
te, mniemiej jak [illegible]
co do dalszego postępowania
Komitetu. W rzeczy istotnej za-
chodziła potrzeba wysłania do
kraju [illegible] wyjaśniających cha-
rakter na teraz w ogólności
potrzeba będzie jednakże całkiem
utrzymać to wszystko: bo
Austryacy aresztują wszystkich
bez wyjątku i ten zamiar
[illegible] na czasie na niepo-
trzebne marnowanie pienię-
dzy. Głównie tedy działać
ograniczyć się musiemy dzia-
łaniu Komitetu:
1° Aby baczny wzgląd na [illegible]
[illegible] i [illegible] postępowa-
nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] że [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible]
Interwencyi
2° Starać się o wynagrodzenie
jak najwięcej funduszów
na [illegible] [illegible]
p. [illegible] odesłał 2500 f

188 241

do Siebie, i Siebie mu
już tako podlaczył — chociaż
i my częściej nieszczęśliwi jesteśmy
kocham, kiedy tego cała nasza
przeszłość wymaga potrzeba

Dobra Przyjaciela Kolegę
i Sługę

A. [illegible]

Uskarżasz się na mnie że ci zaraz nie od-
pisałem a coż pisać miałem kiedy nic dobre-
go nawet lichej nadziei nie mam którą bym
z tobą mógł się podzielić. Tam wszystko w dumy
pociemniało że żadnego promyka szczęśliwszej nie czy
do niej i nie ożywi jej głębi — A. jednak
wierzymy jeszcze nie przepadli na zawsze a gro-
bie i że pracować wszyscy powinniśmy. —
Dowiedziałem się od jak się Komitet
tylko Polski ma prawo urządzić — żeś się odezwał
do niego i ten odmówił. Z wielką [illegible]

jego nie pojedzie bo obietnica całowania
go dane przez Pana jakiejś zgwardy – Ochotę
ukrzepiło mi ale tego nie dożyć.

Bądź pozdrowiona od mnie

Emilka

189 242

Paryż d. 21 Czerwca 1863

12 rue Mazagran

Szanowny i Łaskawy Panie!

Odebrałem Twój list z przekazem ze 50 frankami dla Ostrowskiego. Chciałem je zaraz odesłać na powrót, albowiem składki do rozporządzenia Rządu Narodowego, nie wysyłamy stąd jak tylko wojskowych, a mianowicie Podofficerów i Officerów; całe zaś niezaleceny i niewtajemniczony wydział młodzieży, bo ta tej i w kraju niebrakuje i Władze swojéj same oświadczyły się przeciwnie aby ta [illegible] zostawała pod całym składem i udawała się do szeregów wojskowych. co i z mej strony bardzo usprawiedliwiam tej Ojczyzny. Jakkolwiek teraz nakazuje się mo[illegible] tutaj podobnie było przeciwnie ale młodzież nasza starsza już stała do kraju, z tem wszystkiem mające uprawnienie, aby jest publicznie z naszą krają mogą na ten cel były obracane, przysłano mi dla młodego Ostrowskiego 160 franków, jako wziąłem z kasy Komitetu, dla ciężko chorego Oficera takowego, to umieszczonego w szpitalu francuskiego przechodzącego. Chciałem teraz jak napisałem, odesłać na powrót odesłać, ale aby więcej

sprawie niepotrzebnych kosztów, na-
leżący i do przyszłego posie-
dzenia naszego Komitetu które
nastąpi będzie po wtórce, i odpo-
do tego, a cyrkuł Komitetu
postanowi, uczyni; tym czasem
też donoszę Ci, że stosownie
do Rozporządzenia Rządu Naro-
dowego objaśnionego nam Delwatr-
jego z d. 19 Maja i przy każdym
Komitecie Francuskim posiedzeniu
Ordynowani naszych Korrespondentów
Prowincyalnych, aby oni przez nich
weszli w stosunki z Komitetem
i aby Ci nam objaśniali o
funduszach zebranych na korzyść
sprawy polskiej i sposobie
ich użycia: oraz że każdy
prowincyalny mamy kandydat ta
prosić Ciebie Panie nastąpi ta
przez dni odbierz sam to Na-
dowe Upoważnienie i Komi-
tetu do Komitetu naszego o
go nawiązującą. Upoważni-
nie to da Ci prawo porozu-
mienia się teraz z p. Robin
i upoważnienia go, aby zebrane
pieniądze przesłał do
Szkoły lub wprost do Skarbu
Tutaj Komitetu naszego, posłu-
gu, Mamy pewne[illegible]

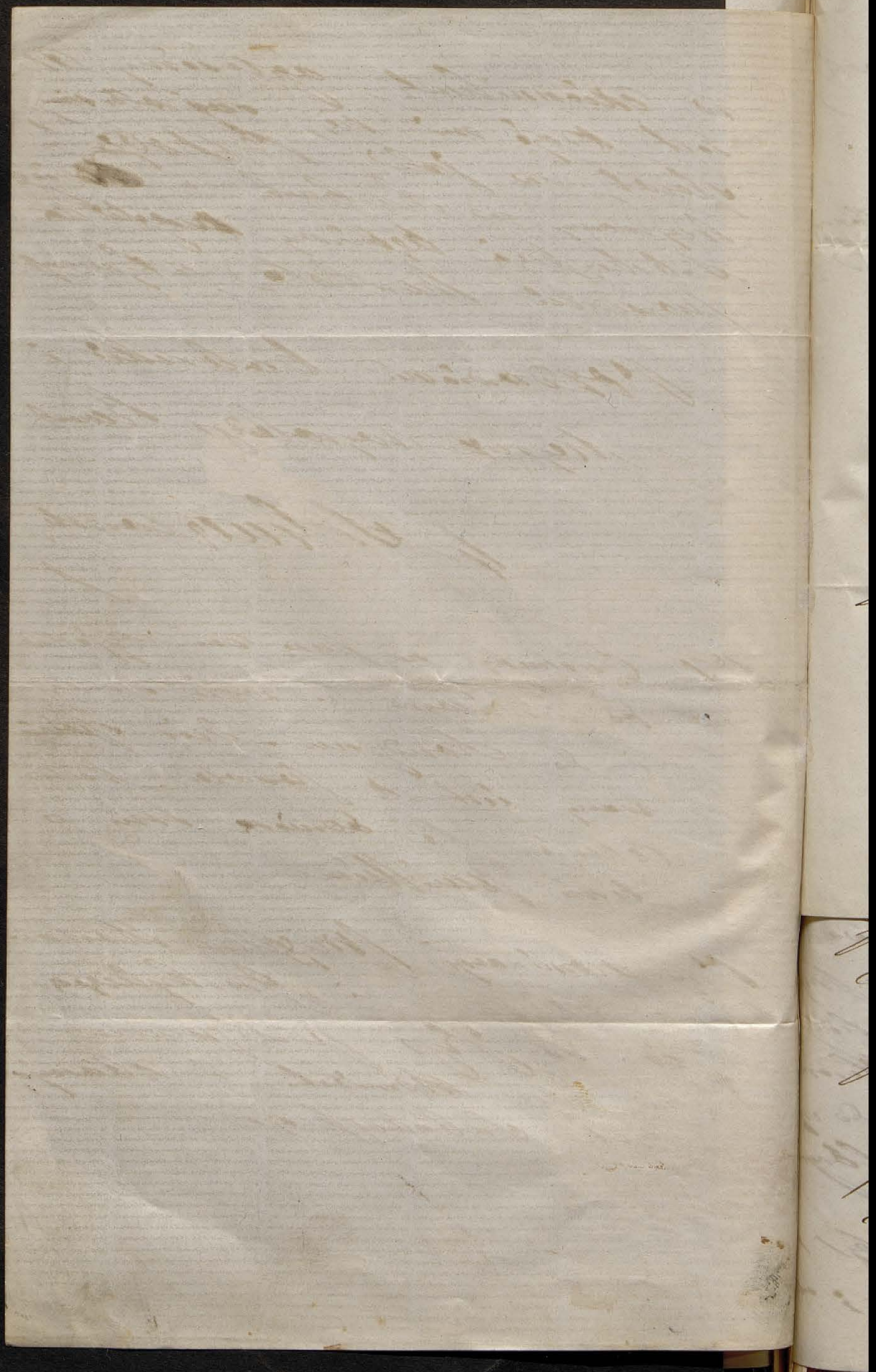
w Atheneumikach ogłoszony. Co
jest tego mi też, najświeższy
sposób, w jaki P^n Robe[illegible] u-
trzymany w karbach i [illegible] jego
Subskrypcji oddany (mogłoby to na-
prowadzić kontrolę), a tymczasem

Pozdrawiam braterskie i
[illegible] szczerego [illegible]

[illegible] S. Gutzkowski

P.S. Ostrowski za parę dni wyjechał
do Boulogne a może stamtąd
i do Londynu - dziś spodzie-
wany jest z powrotem - ta wi-
[illegible] się dowiesz [illegible] o
liście [illegible].

Przy [illegible] Przyjaciel[illegible] Kochanemu
Panu i [illegible]
co do Jego Spodziewania
w obec Komitetu i [illegible]
ich Subskrypcji —



[IV 1865]

166

191

Kochany i drogi Panie!

Dziwna rzecz, jak się to składa że
tem sobie prawie w tych samych dniach (do
siebie piszemy, nie oczekując jedni
na drugich, tylko nagleni jednem
i tem samem, [illegible] się uczu-
ciem! Ja wczoraj pisałem do
Bohdana, a nazajutrz odebrałem
list od Pani! — Widzisz, jeden
i wzajemny [illegible]; i już to na
nieprzerwanie spotykają się nasze myśli.
I pytania się Władysławowi, co to
jest? czym jest chory? i chociaż [illegible]
sam się [illegible] mina [illegible]
do [illegible] [illegible]), bo [illegible]; i
to co [illegible]) [illegible] jestem drogą
że się w takim trudnem [illegible]
położeniu! Ja dawno bym pisał
do was, ale teraz na chwilę idę
do Adwokata, O 11½ [illegible]
[illegible], od którego [illegible] się [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] będę
[illegible] w [illegible] domu. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible], jak napisałem do Bohda-
na

miejsca pójdzie do Bordeaux, a
czego nie wiedziałby, to trzeba
krakowa. Napiszesz tedy, tak
tych Ordonowi, co wiesz?

Z serca do twojej przyjaźni
twój

J. Malczewski

Niedziela.

P.S. Środa to, środy na ...
Ordonach ... !

[1.IV 1865] *Sobota, wieczorem.* 192 65

Moja Droga i Kochana Pani!

W tej chwili odbieram grzeczny list Pani i zaraz po wstaniu od obiadu odczytałem go, i bez zwłoki zaraz odpisuję. W początku zlękłem się był trochę, gdym go nie otworzył, gdym czuł że taki był gruby. Różne myśli które mi przesunęły były przed oczyma. Przekonałem się co było, nie witamy ani nie [illegible] na chwilkę, na kominie, i potem kiedy [illegible] o czem innem mówiliśmy; bo niema jednego kocia z *Bordeaux* na obiedzie, o[illegible]rzyłem i czytałem naprzód. Jak przyjadę do *Bordeaux*, wszystko obszerniej opowiem — ten [illegible] chcę, i bardzo chcę do Was przyjechać i z Wami trochę porozmawiać — poprzestanę na tem, i kiedy [illegible] trochę [illegible] się. Tym czasem, że tu także byłem [illegible] z [illegible] — [illegible] nawet wycho[illegible] [illegible] — [illegible] ale teraz [illegible] — [illegible] — [illegible] Drogiej [illegible] — [illegible] — [illegible] do [illegible], jak [illegible]

ciężko mi było z pisaniem, i nawet
czym tak napisał, iżbym był
napisać porządnie.
O Mazurka będę Panu pi-
sywał; ale teraz nie będzie
w większym przepadku [illegible]
się Mazurek teraz brzydki, i że
nie chce [illegible] odprowadzić — bo
[illegible] jest to Mazurczyzna — może
się spodziewać, że go raz do [illegible]
mieć trzeba, a że więcej znaj-
dzie [illegible] a sprawa [illegible].
Co do Lenartowicza, zawsze
dla niego w naszej [illegible]
też spotkanie i wygody [illegible]
nasze; i [illegible] tęskno przyjaciel-
ko nie będzie <u>dla nas przyjaciel</u>
i <u>dobrym przyjaciel</u> — tylko [illegible]
[illegible] całować.
Przedmiotem była też sprawa
z Albrychtem; bo mamy sprawę
dowód od Ojca naszego [illegible]
Kalińskiego, z którego całkiem
jesteśmy zadowoleni, a do [illegible]
innego, wartości aby P. Albrycht
dał się u nas ukryć.
Jeszcze się na [illegible] i był
i zaręczał się ze mną; [illegible]

193 66

rat przez Bohdana; bo oraz
tery nie stole od owego czasu
i nie mamy przez kogoby mu
go mogę przesłać, to kiedy z
Bohdan przyjedzie dla obejrze-
nia [illegible] [illegible] [illegible],
Od [illegible] wielkiej wiadomości
z Berlina. Spodziewam się nie-
długo odebrać list ze Lwowa.
Tym czasem do Mirosza proszę
pisywać listy na rue Richelieu
à côté de l'hôtel des Princes,
jest on tu nieczynnie, taki dobry
tancerz, że najmniej pomniejszy na
pierwszem w Europie, a który
w Paris pewnie list dojdzie
ale oddadzą [illegible] Dans des
Comptoir rue Richelieu à
Paris.
Ostatnie uściski Pani, i
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[5. V 1865]

124

194

Mój kochany Bohdanie!

Przyjechałem z Bordeaux dziś
rano. Znalazłem Twój list z 31
i kochany Michasia z 30 Maja
z Pregi[?]. Zawsze ta sama ko-
chana i nieporównana dusza! Co
by zrobić, muszę być u was
jutro! nie wiem tylko o której
godzinie — bo dziś mam jeszcze
wszystkie rzeczy do załatwienia; a
jutro mam tylko jedno zwiedzenie[?]
w [?] o 1½ które mi jako po-
[?] [?] Piłat w Credo. — ale
koniecznie przyjadę jutro — przyjechał-
bym dzisiaj, ale jechałem noc całą
i jestem zmęczony, i po mimo
kąpieli, którą wziąłem zaraz po
przyjeździe, nie mam odwagi
w skutek tego upału, znowu wsiąść
do wagonu.
Do jutrzejszego widzenia się
z wami, Twój na
Piątek 5 Maja
kochający Seweryn



po 1865 ok. XI 1867

232

195

Kochany Bronisławie!

Przyjechała tu Matka biednego ś.p. Zygmunta Sierakowskiego i gorąco pragnie co prędzej widzieć się z Tobą. Przyjedź tedy choćby na jeden dzień do Paryża aby tę biedną kobietę móc odwiedzić i Twoją radą, jeżeli można, nieco pocieszyć i zasilić.

Twój

Seweryn

Pozdrów Bohdanostwa i Bohdana starego, że zapomniał przyjechać na posiedzenie Komitetu.

LE C
d'Admi
de l'Écol
POL

Paryż d. 20 Listopada 1869
12 rue Mogador

Kochany Bohdanie!

Ani opieszałość ani ostygnięcie było powodem tem Ci dotąd nie pisał; chodziłem bowiem kilkadziesiąt razy w tym interesie, ale odpowiedź która mi dano na [illegible] nie [illegible] ani [illegible] ani możliwe [illegible]; albowiem po uwagach jakie z tego powodu porobiłem osobiście z [illegible] o tem [illegible] [illegible], zdaje [illegible] zmiana w ich postanowieniu nie nastąpi; i dla tego do Ciebie pisał nie chciałem. Dziś [illegible] z Twoim listem w [illegible] [illegible] od [illegible] aż do [illegible] [illegible] i co mi o[illegible] odpowie, napiszę.

Twój

J. [illegible]

LE CONSEIL
d'Administration
de l'Ecole Nationale
POLONAISE.

Paris, le 186[0–9]

56, Boulevart des Batignolles.

Kochany Bohdanie!

Chcemy jutro zrobić posiedzenie Rady, aby się wspólnie naradzić, co mamy robić na przyjazd do Szkoły? do jakiej liczby uczniów mamy ograniczyć liczbę internów? etc. etc. etc. Racz tedy łaskawie niezawodnie przyjść także i zasilić nas twoją radą.

Twój
J. Gałęzowski

Posiedzenie będzie u mnie [illegible] o godzinie 2ej z południa.

2

Monsieur

Monsieur Bohdan

Zaleski

Membre du Conseil d'Adm.

de l'Ecole Polonaise

200 252

Paryż d. 6 marca 1871.
6 tem wieczorem.

Kochana Józiu!

Bardzo mi przykro że tak się do-
tąd opóźniłam z odpowiedzią na Twój
miły list z przeszłego miesiąca.
Był on dla mnie bardzo miłą
niespodzianką, ale [illegible] Ci nie
mam odpisywać [illegible] to nie wy-
padało tak prędko [illegible] tak [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible]
[illegible] dowiedziawszy się że [illegible] za-
padła była na zdrowiu — że po-
mimo [illegible] [illegible], potrzebowała
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] była [illegible] kapłana.
Można że nie było [illegible]
czyli [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; ale pomimo nie [illegible]
[illegible] do Amelii [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]. Chwała Bogu.
Ale [illegible] się teraz, na [illegible]
Boga, aby i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ciężko [illegible] po-
[illegible] o [illegible] i [illegible]
wieczorach. [illegible] [illegible]
[illegible] że już [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

bardzo się spieszy, bo wiecie że mu-
sieć i Kurdein bywają często
w Paryżu bardzo dalekie i stolice
a to dla Ojca po [illegible]
[illegible], cały byt(?) [illegible] na rękę).
Pozdrów jak najuprzejmiej dobrego
Ojca twego i przyjmij sama
jak najszczersze i najserdeczniejsze
me pozdrowienia i uściśnienia
[illegible] najżyczliwszej od [illegible]
me dobrej Ci Przychylnej

[illegible]

P.S. A komu [illegible] Ojciec dla
takiego nudów, chce stawić
do mnie niemożliwie?

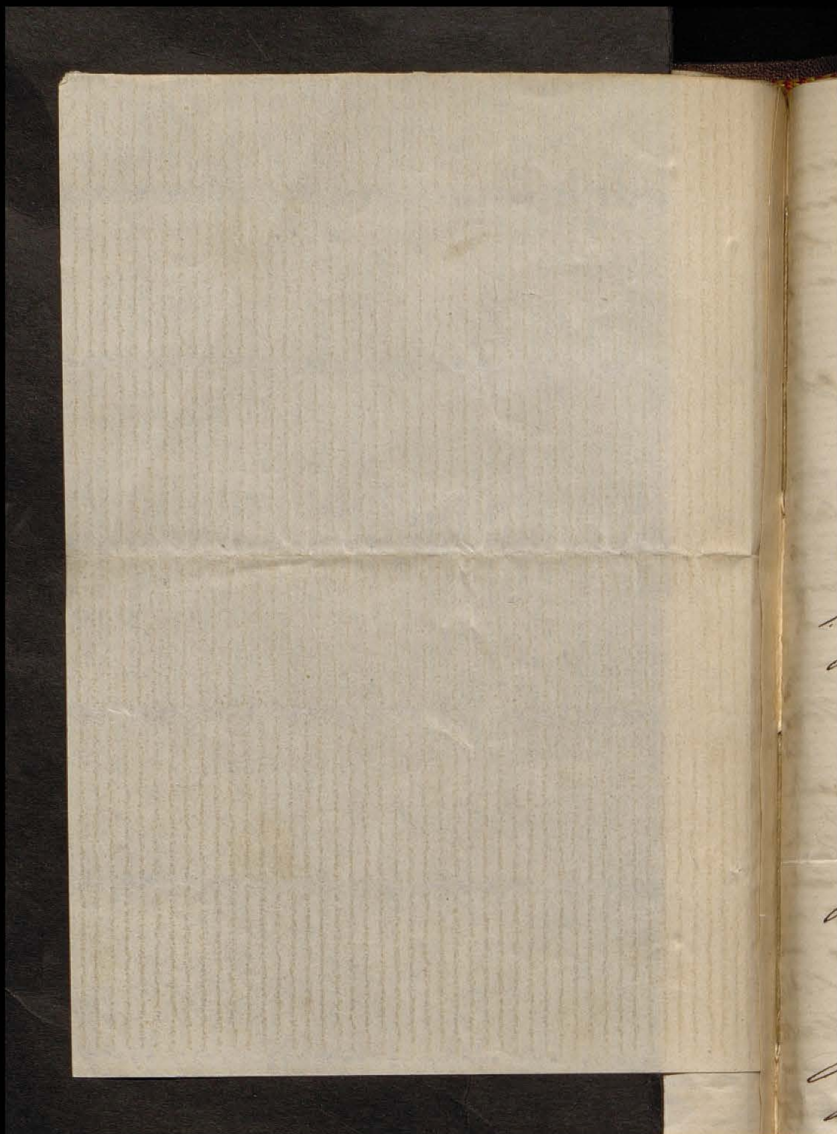
d. 1go Sierpnia 871.

Kochany Bohdanie!

Pisałem ci już [illegible] w rzeczach nieboszczyka Królikowskiego. ale p. Lacroix chciałby wiedzieć co odpisał brat jego z Warszawy i czy nie mógłby on w skutek tej odpowiedzi mianować się Administratorem reprezentującym familię zmarłego. Najprędzej kiedy do mnie napiszesz. [illegible]

Twój

Seweryn



204 257

Versailles (S. et O.) d. 26 kwietnia 1871
3 rue Remont, [illegible]

Kochany Bohdanie! Zdziwisz się zapewne niemało, kiedy ujrzysz to mo-
je pismo datowane do Ciebie z Wer-
salu. Jak i wielu innych — musiałem
i ja nareszcie Paryż opuścić chcąc
uniknąć następstw drugiego oblę-
żenia Paryża i wszelkich nie-
przyjemności, jakiemi mię spotkać mo-
gły niebezpieczeństwa, przy ostatecznym
[illegible] staraniu się [illegible] kom-
muny z wojskami prawnego rządu fran-
cuskiego po opanowaniu bram miasta
i fortec przez to wojsko — starcia
się zbrojnego we wnętrzu ulic Paryża,
jakiej [illegible] komunowej ustąpić
nie chciałem. Co tu [illegible] wyr-
[illegible] nam ten wypadek Dąbrowski,
Po [illegible] przed [illegible]
[illegible] ministrami [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
Obie drogi [illegible] [illegible]
Paryżanie i [illegible] może [illegible]
przykłady, wymowniej [illegible]
[illegible] Polskiej stanie się [illegible]
dla Francuzów — dla tego [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible], ale jak
najlepszych Polaków, [illegible] [illegible]
[illegible] we Francyi, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Dąbrowskim i wszelkich
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] Polskiej. Protestujemy

podobna, w formie listu do Prezesa
Szkoły, obecnie tymczasowej w Wersalu
jest już przygotowana i wielu
[illegible], tutejszemi razem ze
podpisywana na [illegible] i
jeden z nich odbierze teraz list
[illegible] dla zebrania podpi-
sów w Hyères.
Ja też przybyłem w sobotę wie-
czorem z Amelią, którą z dziećmi
dla bezpieczeństwa wysłaliśmy do
St. Brieuc w Bretanii. Wczoraj
już miałem od niej wiadomość, że
szczęśliwie na miejsce przybyła. Wczo-
raj też przyniesiono mi z Wer-
salu Twój list z 20 kwietnia, któ-
ry tu był zatrzymany, z powodu
zamieszanych komunikacji z Paryże-
m.
Bardzo mnie ucieszyła wiado-
mość o zaręczynach Józi i że na
dniu 29 b. m. ślub jej miejsce mie-
będzie — Wszystko co wiem o p. Obu-
czym jest nader dla mnie pocie-
szające i uszczęśliwiające — a prawdzi-
wa [illegible] Józię, i przyszły
jej dobra, [illegible] się [illegible]
[illegible] każdego się [illegible] że
nareszcie [illegible] tu przyjedzie
do szkoły — Niewątpliwie że on
z nim będzie szczęśliwa i jego
rodziców uszczęśliwić potrafi i
dla tego z całego serca i duszy
życzymy jej tego związku [illegible]
gratulacje jako stary i szczery
przyjaciel jej rodziców i jej [illegible]

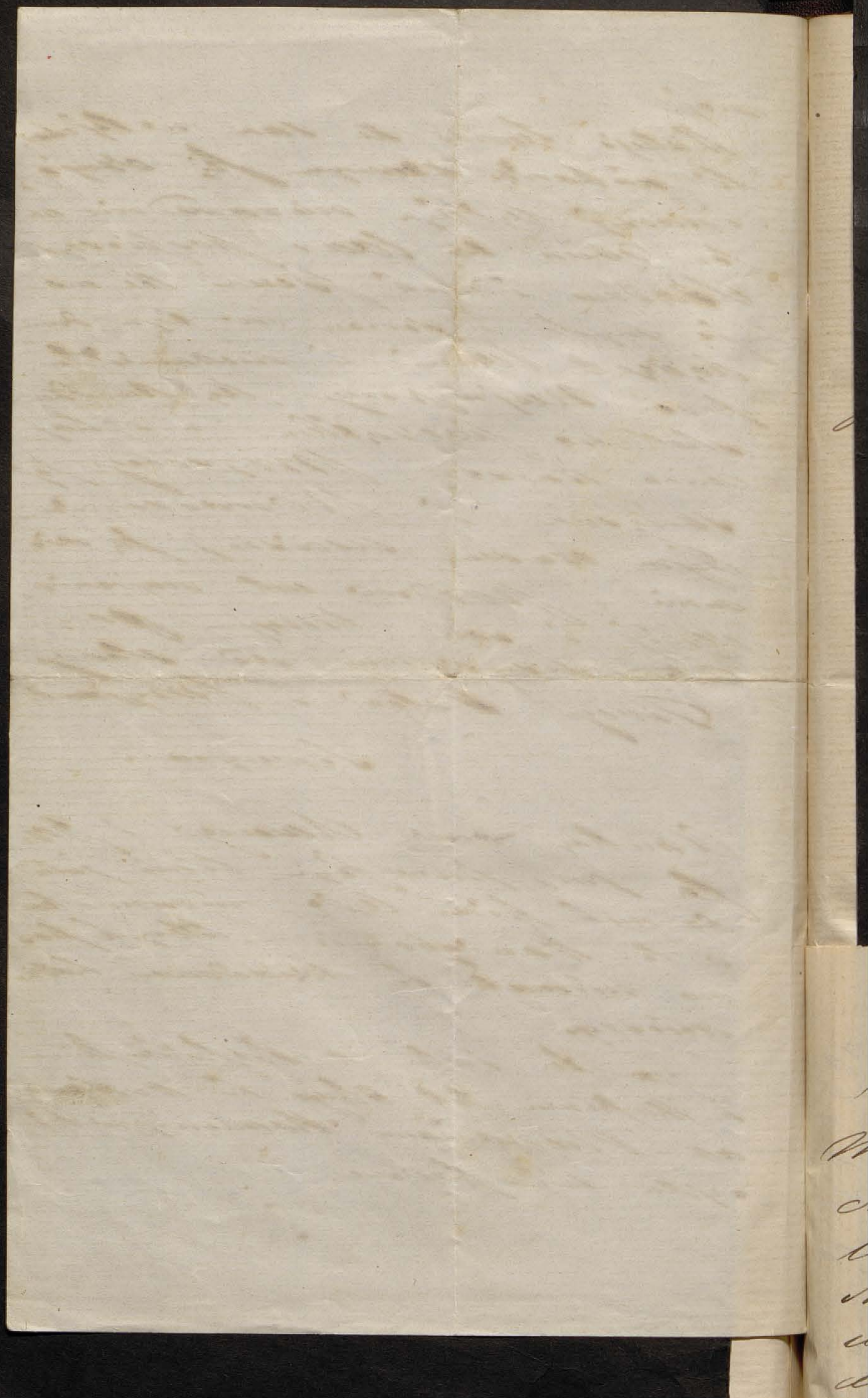
nej;

Żałuję bardzo że sam w tej chwi-
li nie będę obecnym przy obrzę-
dzie [illegible] niezawodnie na
ten dzień do Was przyjadę.
Przyjdzie jednak spełnić me ma-
jąc myśli i [illegible] w tym dniu
będę z Wami i niezawodnie
proszę Najwyższego, by ten dzień
stał się szczęśliwym i zbawien-
nym [illegible] Waszej [illegible] szczę-
ścia i powodzenia.
Tym czasem ściskam Was ser-
decznie i życzę jak najserde-
czniej i [illegible] wszystkiego
[illegible] od starego
Twego Brata i Przyjaciela

Seweryna.

Amelię oraz Kazimierza i Józe-
fa przy pierwszym liście jako
do nich pisać będę niezawodnie
o tem zawiadomię — których pe-
wno nie omieszka [illegible] zawiadomić także
wcześniej.

Ja tu listem z [illegible]
[illegible] tak długo [illegible]
[illegible] wspomnienie [illegible]
[illegible] nie upadnie.



Czwartek 22 lutego

(1872) 206 248

Kochany Bohdanie!

Mówiłem z Januszkiewiczem o zmianie Twego listu zastawnego warszawskiego. On Ci ją chętnie zrobi; tylko potrzeba abyś mu go zaniósł i porozumiał się jak prędko będziesz potrzebował pieniędzy. Kurs tych listów nie jest podobno tak zły jak Ci wczoraj mówiłem, bo ma być 70. kilka % ale zawsze potrzeba będzie posłać do Berlina co ~~[illegible]~~ jak najprędzej.

Małkowski, który ci[ę]
właśnie teraz w Angl[ii]
i mu to podobno dob[rze]
dla kilku innych kraj-
owych. Nie trać ted[y]
czasu i pójdź zaraz
do Janu[szkiewicza],
a zawsze go znajdziesz
w ciągu dnia na
rue d'Astorg pod
No 25

Twój

J. Sewery[n]

1850 }
1861 } 31·III
1872 }
1844 7·IV

1867 }
1878 } 21·IV

208

D. 18 Listop. 1872.
w 2im mszyadu

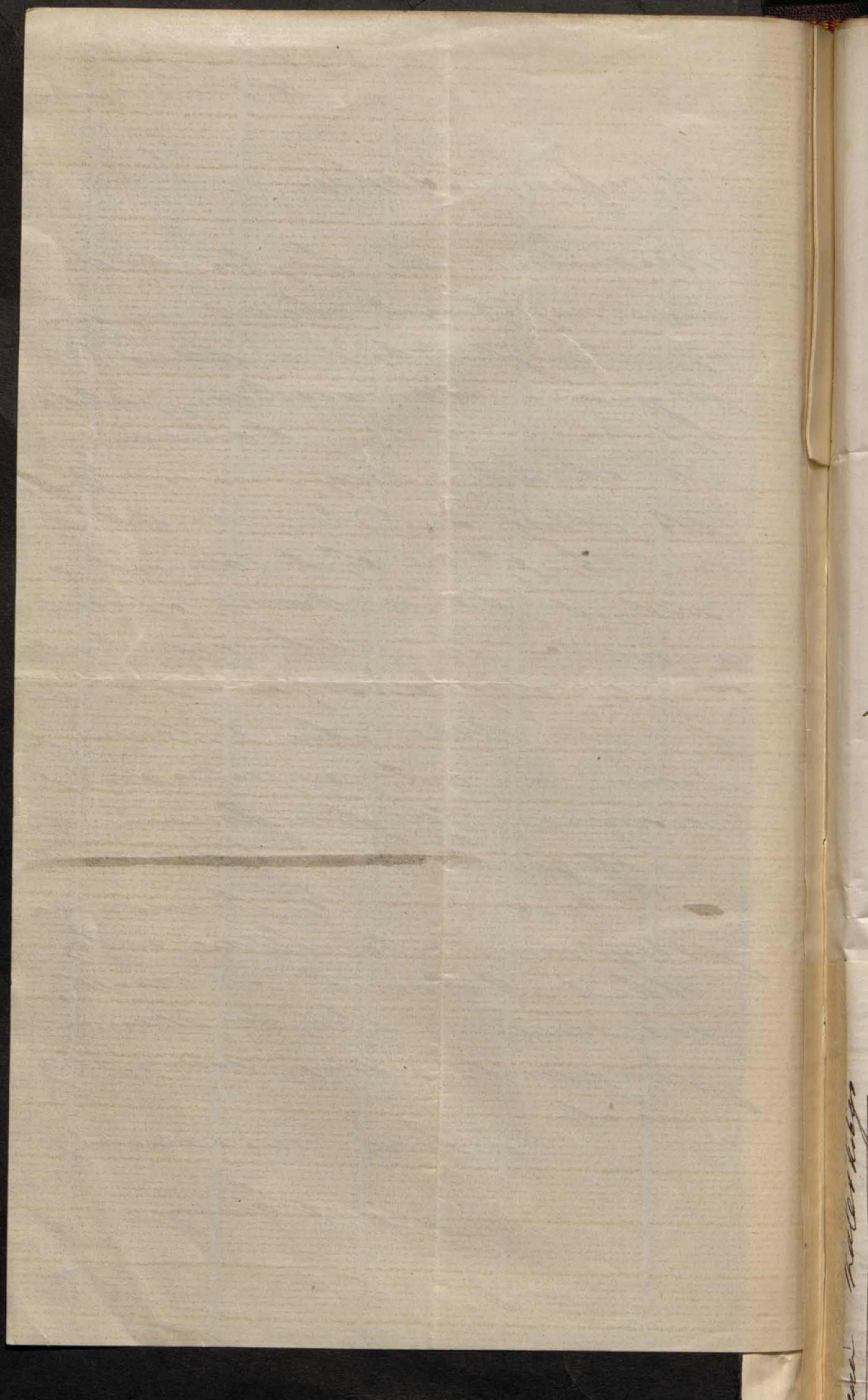
207

Kochany Bohdanie!

Niezmiernie mi przykro, że po mimo najszczerszych chęci z mej strony, nie mogłem być u Was, dla pożegnania Was osobiście, jakto było moim szczerym zamiarem i jak obiecałem Twojej miłej Żonie. Ale Bóg świadkiem, że tak byłem zajęty w tych dniach ostatnich, że w żaden sposób nie mogłem tej chwili wolnej znaleźć. Piszę tedy niniejsze słów kilka aby Was obu listownie pożegnać i jak najserdeczniej uściskać, z przeproszeniem że niedługo, ~~na szczerostce jak ... [illegible]~~ – Bądźcie mi też szczęśliwi i zdrowi – że Was wszystkich kochających i dzielnych zawsze ... Do widzenia przy sposobności, mój i stary przyjaciele

Twój niezmienny

J. Seweryn



262

Mszyn d. 15 marca 1873.

209

Kochany Bohdanie!

Bardzo nas ucieszył list Two-
jém miłym życzeniem z d. 28 Sty-
cznia r. b. My tu często Was
wspominamy i rozmawiamy o
Was z Józefem, jak tylko może
u nas i w innych oko-
licznościach prosze, dotykało się nam
twoich się myślą i sercem
do tych z którymi się było ra-
zem [illegible], i których się
nie nowo spotkamy [illegible]
[illegible]! Jak długo też jeszcze
wypadnie nam pozostać nie
mogę Ci powiedzieć — zdaje
się jednak że nieprędko, lubo
[illegible] Może tu [illegible]
mogli powrócić, jeżeli się
[illegible] zdrowie i okoliczności
na

Od Józefa Walewskiego

ne nie nastręczą trudności; wo-
nie matactwa te słowy na-
szych dawnych wielkich [illegible]-
ciół a Ojciec otworzył do Ojcza-
stwa i którą jeszcze tylko Pa-
cienną gwiazdą naszych, kie-
dujących —

Co do zdrowia naszej, to dzię-
odbyli dosyć skutecznie, ta teraz
we wszystkiem niewiele [illegible]
i kiedy ja dotąd całkiem był temu
temu; albowiem taraz się przy-
ści do Medyka tylko przyszło (i wszystkiego)
może oraz dosyć częściej, i to
tyczy obozowe, jakie dłużej nie-
chcą, kiedy się podnoszą, nie
i się prowadzić, nie jest dla
ludzi całkiem [illegible], i dla
tego powinno tylko starego lu-
dzi tylko jakim w sobie okazji
nie Ojciec mój, te [illegible]
Chrystusie, nieświadomie Cię
chcę do oświecenia Francy

dla Polaków, dumnego z tak [illegible] sta-
rym przyjacielem Domeyko,
chociażby, nawet nie miał tych
świętych obowiązków rodzinnych
jakie Cię łączyły ze tą [illegible]
lei!

O Józi pisała mi Amelka
ze Wschodu po naszym wyjeź-
dzie pisze, ta była [illegible]
[illegible] i potrzebowała to [illegible]
to tylko pod [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] ta nie [illegible] nie była na-
[illegible] ale to [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
nia sama do mnie [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible]
dobre — że się [illegible] [illegible]
jest się i [illegible] [illegible] na-
tej. Na [illegible] Boga, Boh-
danie, nie [illegible] nie to,
i [illegible] się [illegible] aby ona
[illegible] [illegible] się [illegible]
do [illegible] [illegible]
jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

widziała, że i ona sama chciała by
pokochała, a mąż jej, na którego
ja najwięcej, że na wszystkie
jej wygody i wszelkie [illegible]
stroni trochę poświęcenie, aby
co prędzej wyjechać. Zdrowa [illegible]
tak jak ją wszyscy widzieć pragniemy.
Ja pamiętam, że [illegible]
Janina Szpota i Kaledos [illegible]
wyjazd, zmarła była babka [illegible]
i niewiele gorączki w [illegible]
których kładziemy [illegible] nie
gorący przestrzegam — Wyjechała
do [illegible] do Szczecina, a na-
[illegible] do Nicei i wróciła zdrowa
okrzepła i hoża. Ja najwięcej
że i teraz zmieniła klimat [illegible]
zdrowiej wszystko na niej [illegible]
ale niemałoby się [illegible] zaradki
opóźnienie. Ucałuj ją tymczasem
odemnie jak najserdeczniej i jak
najuprzejmiej [illegible] jak [illegible]
— napiszesz do niej osobno
do [illegible] kuryerem [illegible]
przyjdą. A tym czasem [illegible]
[illegible] sam [illegible] i [illegible]
[illegible] kogo [illegible] twój stary przy-
jaciel Seweryn

Fabianowie proszę przyjąć najszczersze ukłony dla całej familji! [signature]

211 266

Paryż d. 4 Lipca 1873
6 rue Mogador.

Kochany Bohdanie!

Od dni kilku jestem z powrotem z mojej wycieczki do Medyolanu i bardzo mi przykro że dotąd nie mogłem się wybrać, aby Was odwiedzić. Ponieważ Ciebie jednak tu wszyscy bywają w Paryżu w Mieście, przesyłam z uszanowaniem Ci o najszczerszej przyjaźni i prośbę aby na jeden dzień, kiedy ci przyjdzie ochota, chciałbyś u mnie przyjemnie i wdzięcznie Ciebie ugościć i dowiedzieć się jak się też ma Twoja matka dobra zdrowia. A więc do widzenia

Twój niezmienny stary
przyjaciel
[illegible]

Pannę Olindzyę jak najuprzejmiej uściskaj, ukłony.

H.

267

212





Monsieur

Monsieur Boh. Zaleski

à Villepreux

(Réseau de l'Ouest)





RADA
Administracyjna
SZKOŁY
POLSKIEJ

213 268

Paris, 56, Boulevart des Batignolles 24 Lutego 18[74]

Szanowny Kolego,

Po zatwierdzonej przez Radę naszą, na jej ostatniem posiedzeniu, umowie z Departamentem Sekwany względem sprzedaży gmachu szkolnego, wszystkie moje usiłowania obrócone były do wyszukania domu w którymby Szkoła nasza mogła znaleść stosowne pomieszczenie. Długie i mozące zabiegi w tym celu dotąd okazały się daremne. Zdawało się zrazu, że kilka proponowanych nam lokalów odpowie wymaganym warunkom: po bliższem jednak rozpatrzeniu się szczupłość jednych, zbyteczna odległość innych a wygórowane ceny najmu wszystkich, dostatecznie przekonały mnie, że dalsze starania w tym kierunku do żadnego nie doprowadzą skutku.

W tym stanie rzeczy nie pozostawało jak nabyć na własność dom w którymby Szkoła mogła przedłużyć swój żywot dla ukończenia wychowania pozostałej w niej młodzieży. Ze wszystkich

dotąd oglądanych, dom Pana Mazières na ulicy de Lamandée pod N° 15, zdaniem mojem byłby, po koniecznem go rozszerzeniu, najstosowniejszy pod wszelkiemi względami do naszych potrzeb. Posiada bowiem odpowiedni obszar gruntu wygodne położenie a umiarkowana cena za jaką właściciel skłonnym jest sprzedać, nawet po dodaniu kosztów koniecznych dla rozszerzenia go, nietylko nie przeniesie ale nawet nie dojdzie procentu, wyrównywającego summie, której od nas żądano za wynajęcie zbyt szczupłych i niekorzystnie położonych lokalów.-

Chciałbym więc korzystać z tej sposobności i zaproponować nabycie domu P. Mazières; w tym celu proszę Cię Szanowny Kolego abyś raczył przybyć na posiedzenie Rady, które się odbędzie w mojem mieszkaniu (43 rue de Clichy) w przyszły piątek d. 27 Lutego o godzinie 8 wieczorem

Przytem donoszę Ci, Szanowny Kolego, że jeślibyś chciał uprzednio zwiedzieć dom wspomniony i naocznie przekonać się jak dalece pożądaną byłoby rzeczą nabycie onego, racz się udać na ulicę Lamandée

pod № 14 gdzie mieszka odźwierny który ci go pokaże. Tym sposobem będąc już obeznany z rzeczywistą wartością takowej posiadłości, tem skuteczniej potrafisz nas wesprzeć swojem zdaniem i swoją światłą radą.

Wszystkich [illegible]

[illegible]

Paryż d. 25 maja 1875
43 rue de Clichy

Kochany Bohdanie,

Dzisiaj przed południem przy-
był do Paryża Chrzanowski
w przejeździe do Vichy
i obiecał mi być u mnie
na obiedzie we czwartek.
Łatwo sobie wyobrazić
że tak mnie jak i jemu
bardzo będzie miło, jeśli w u-
szczuplonym dziś gronie wspól-
nych jego przyjaciół, będę
mógł także Ciebie pozdro-
wić i uściskać.
Obiad będzie o godzinie
6 1/2 po południu. Chciej te-
dy kochany przybyć na wska-
zaną godzinę.
Stary Twój przyjaciel
L. Niedźwiecki

Kochany Bohdanie!

Ja wolny [illegible] między 6 a 7 mej zatem o 9tej znalazłbyś mnie już gotowego na wszystko — i tem więcej [illegible] gdybyś mi miał ochotę [illegible]. Tej [illegible] wątpliwości stosownie do Twego życzenia, zostawiam te kilka słów Portierowi, którego upoważniam do uprzedzenia kiedy Pan Bohdan [illegible] od 6 do 7 [illegible] z tobą jeżeli uprzejmie się na nowo nie sprzeciwisz [illegible] to nie było zrobione w [illegible] i po uprzedzeniu trzeba na nowo [illegible] tu i w [illegible] reszta [illegible] we wszystkiem jak uprzednio — Laura [illegible] nie będzie zapomniana.

Kolega i Przyjaciel

[illegible]owski

Mr Robert Lalande

31 217

Kochany Bohdanie!

Wczoraj pisałem do Szanownéj
Żony Twojéj, prosząc ją, aby
się na przyszłość nie trwożyła
temi nierozsądnemi bajania
mi i postrachami Waszego,
może bardzo poczciwego, ale
bardzo niepraktycznego Eskula
pa. Wierzajcie mi, że u
żadnego z Waszych dzieci
niebyło tego, co mu się zda
wało, iż widział; lekka kau
teryzacya gruczołów gardla
nych, przy ich wypaleniu, mo
gła być pożyteczna. Ale
Zośki, nie robiąc jéj nic złe
go, czy rzadko, coście robili ma
rzyankę

i więcej nieco cierpliwości
i ufności w Boga, i że
Lekarzom wierzyć nie chce.
Niech jej kosia oddziela
do gardła nie zagląda, i
Doktorowi swemu niech to
samo radzi; inaczej tru-
czyć biedna dziewczynę
więcej, jak same choroba.
Tyle o chorych.—
Teraz co do tak zwanej
protestacyi; odczytałem ją spi-
saną przez Ciebie. Czyta się
gładniej, ale i ja cenię, że
jestem w wielu miejscach jak
te wiele słów i frazesów.
Sienkiewicz nie wróci jak
około 15go, zatem jeżeli ...

Napisałem tedy broszurkę, a którą
[illegible] i wyrażenia Odezwę,
jak ją sam rozumiesz, a
do niej można będzie Opi-
stanu obecnego Skarbu, czy-
li całego naszego Apologię
~~[illegible]~~ dołączyć. ~~[illegible]~~
Po tego powodu po przeczy-
taniu jej i [illegible] raz, ponad-
znaczam ołówkiem gdzieby
można przydaniem [illegible]
niektóre [illegible] [illegible]
i na nowo ją odczytać,
aby i wszystkie te redagować
określenie i jednym stylem.
Dla (Syna [illegible] [illegible]
dałem mi się [illegible] [illegible]
i [illegible] wyraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], to sam
spodziewam się [illegible] tam;

przychylniej dla nas, stary
Sienkiewiczowie.

Co do mnie, inżynier wezwany
niemal potwierdził (z architektem) [illegible]
Detalicznie, co do rozporządzeń
szczegółowych w Nowych
budynkach Akademickich; niemal
przygotowywane pisma do
Ministra i do Księcia,** który
wczoraj dwóch rozkazania najw[illegible]
aprobata chciałbym nieco później
w poniedziałek lub we wtorek
uciec z Anglii — ale wprzódy
chciałbym widzieć, co się stało
z chorym Józio. Jeżeli
tam mógłbym rozpocząć
w niedzielę to przyjechał
[illegible]. Ksawery [illegible]
dziś szły po wszystkich krajach
aby wam dano siła zrozumieć
[illegible]. Ściskam was ser-
decznie. Seweryn.

** Który teraz [illegible] Sędzią

W tym momencie niemal odebrałem
list od Przełożonej: Pisze o wszy-
stkiem a razem i [illegible]war — posyłam
go tedy Panu, aby się go mi
odesłał, teraz po przeczytaniu. Je-
dnocześnie odebrałem drugi list
z Krakowa od samego Przełożonego.
Ustala się nad swoim stanem.
Już był zdecydowany tam po-
zostać i leczyć się pod okiem
Mistrza i Błogosławionego — teraz
wszedł znowu zachwiany w swem
postanowieniu. — Waha się — wszyst-
kich o radę — czy ma jechać do

Wracam się do Włodzia i jem

mu odpisuję, bo dziś wyjeżdża

Bardzo chciałbym wskazać do Ba-

stwa — aby Komendę — pocieszyć

się itd — chociaż niegodzi się

ich więcej, od niczego wstrzymy-

wać, jeżeli jest zdecydowana

wszystko do O. Włodz. — Wo-

dać to tak być miało!

Szkoda się to prawda — ale

trzeba już o tem zapomnieć

chwilowo!

J. Hen

220

Moja Droga Pani! Które Pan
z Owoczni wspomniał list Pani,
który dzisiaj odebrałem zdumienie
w tej chwili, kiedy się zabierałem
pisać do Pani z wymówkami, że
moja Pani nie bardzo wyraźnie na-
pisała, że myślałem wkrótce do
Komisyjonerów, aby zadanych tu
wnieść na górę). Ale po drugim
listu zastanowiłem się i powiedziałem
sobie, trzeba podziękować za
teraz — podziękować nie tylko za te-
raz, ale i za wszystkie co list
przyniósł — ten bardziej że od czego
który Pani przysłałem do przeczytania
nowego zmieniałem — Na chwilę
jednak i ja otrzymałem od Niej
tylko ten przypomnieć się, nie tak
znalazłem miły dla siebie — były
pisany po francusku w Bazylei (?)
i powiedziałem się z ks. Wallonem (?)
słowa, bardzo obszerne i długie
rozważania religijne — nowe ~~[illegible]~~ [illegible]
i ładny gest wiecznie (?) — Niech
dytam go Pani, bo tej samej (?)
co i Pani obietnicę, żeby mi
oddała.

Chociaż od Pani [illegible] [illegible]
mnie [illegible] i [illegible] ale
przyjadę do [illegible] — a
[illegible], bo przecież będzie ten [illegible]
[illegible] do Pani pisać — [illegible]
pamiętam [illegible] [illegible] odczy-
tania, i dotąd jestem jeszcze pod
tem bolesnem wrażeniem — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się uważam odtąd [illegible] [illegible]
tak religijnych, [illegible] [illegible] [illegible]
i uszanowania i [illegible], [illegible]
[illegible] sam, co o tem wszystkiem
mam myśleć. — [illegible] Pani [illegible]
odpisać; bo [illegible] [illegible] [illegible] będę
[illegible] [illegible] — ale [illegible] [illegible] [illegible]
obecnego usposobienia — [illegible]
cały [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] serdeczny. Ale to
pominąwszy [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
a jak przyjadę, [illegible] [illegible]
i [illegible] na [illegible], [illegible]
[illegible]

[illegible] Seweryn

Kochany Bohdanie!

Oto iest list od Stoczewskiej na-
szej Swoboduczanki, który
mi wczoray przysłała z Contre-
xeville P. Chrzanowska —
Kazałem zrobić z niego wy-
ciąg, posyłam go tobie wo-
ryginale — Biedna Swoboduczan-
ka! iak się zdaje, że my
tułamy sobie gdzieś tam,
co mamy sądzić o tej nadzwa-
nej Amnestyi? Pokazuje się
że oni tam nawet dobrze
nie wiedzą, co to iest, i co owa
Amnestyia ma znaczyć?
Biedny jest nam tej Biedacy.
A czy wiesz co iuż o
nią mówią? Dobra myśl
aby

pisać do Würtembergu natu-
ryt! Taki to kraj, czy raczej
taki Rząd, który nas do
pomocy wzywa, kiedy sam
dla skomunikowania się z
tem [illegible] w tej rozsze-
rzeni posyłać swoje listy
do Paryża, aby pewniej je-
go doszły! wróćże na pow-
rót przedstawiam w Dobrej
Księżeczce ich tam zapi-
sana, kiedy jej listy tak
pilnie są przeglądane.

Ściskam Cię ser-
decznie.

Sercem

Jeśliby ci w Niedzielę już o[illegible]
słano, to list ten posyłaj.

107
224

Kochany Bohdanie!

Dziś odebrałem nareszcie, po długiem milczeniu, list od Władysława, i zaraz Ci go odsyłam. Naprawdę w nim znajdziesz odpowiedź na kwestię która i mi była pomocną do przestania — bo list jego do mnie pisany jest potwierdzeniem odpowiedzią na mój, który w owym czasie pisałem do niego. Biedny Władysław stanowisko zbity, i zdemoralizowany do ostatniego — donosi mi, że pisał do niego Marsz. Canrobert, donosząc Mu, że się wstawiał za Nim do Walewskiego, względem jego przywrócenia przez Ministerium — ale zdaje się, że ma niewiele zrobić wszakże — Szkoda, abyśmy my na takie, kiedy onemu pobiłe; ale co my tu przetrwamy zrobić, jeżeli Cudownego takiego Człowieka jak Canrobert, zdaje się była bezskuteczna.

Cóż my tam robić? i jak się macie Obie przy tem stowarzyszeniu, jak my dami? i Ojcu wierności jakie wiadomości od starego Józefa? napiszże mi prędzej o tem wszystkiem co nas tu zawsze w wielkich stron

gadania

gadania o Polsce, jakby już nie
miała być przedstawianym; a ponieważ do
jednak Anglicy i Francuzi wojsko
wysyłają do Krymu, a przynajmniej
na Wschód. — Wczoraj wyjechał
stąd nagle Generał Rostalan, ko-
mendant Marsylii czy Tulonu, który
miał tu mieszkać stale, tym ra-
zem wczoraj kazano mu wyjechać
do Gallipoli, więcej wojska ma być
bombardowane będą twierdze na Wscho-
dzie. Tak nam przyjemnie spędził nasz
przyjaciel Dubois, u którego mieszkał
Gł Rostalan, w Badeńskim Hotelu.
Z resztą dzieje się to wszystko [illegible]
nie wie — i naturalnie przedzierzgnie
że jeszcze nigdy świetniejsza być
tak bardzo pewne i jasne, kiedy
burza, co na wszech nader delikatny,
wiemy, że bardzo awanturowano;
nie tylko nie idzie wyżej, ale od
czasu do czasu, naszej sprawa.

Ściskam Was jak najserde-
czniej, Wasz

J. [illegible]

226 122

Czwartek wieczorem

Kochany Bohdanie! List Twój z dnia wczorajszego, pisany o godzinie 1szej jak się zdaje, odebrałam dziś rano około 10tej. Chciałam zaraz telegrafować, aby Cię uwiadomić w Twoim zdaniu, powtarzając [illegible] Emeryka, ale zarazem od [illegible] [illegible] wszystkiego [illegible], ale [illegible] mówił mi sprawiedliwie uwagę, że doktor [illegible] był u was o 8mej z powrotem, i [illegible] tę rozstrzygnąć. Czekaliśmy tedy razem na Twoją depeszę, co do konsultacji. — Niedziela-[illegible] była dla nas dobra [illegible]. Daj Boże żeby tak było [illegible].

Dla Maryanka kazałam zrobić [illegible] i inne rzeczy których może potrzebować. Będzie dziś w [illegible] [illegible] go z [illegible] [illegible] aby nie zabrakło, czy czego nie potrzebuje [illegible] czy zdrowi? i czy do tego się [illegible] co napisać? [illegible] go we wszystkiem zadowolonego i chętnego zawsze do [illegible] i zdrowego. [illegible] pewno

o której naprędce spotkaniu? Po-
dajby Wam Bóg co najprędzej
co do Marii [illegible] nie
pisz nam nawet ani [illegible]
[illegible] Doktor.

Wasz Kochany Przyja-
ciel
J. [illegible]

Ach na co ja tutaj mam [illegible]
tu pisać? Chciałbym do
was co prędzej choć na
chwilkę pobiec.

227 123

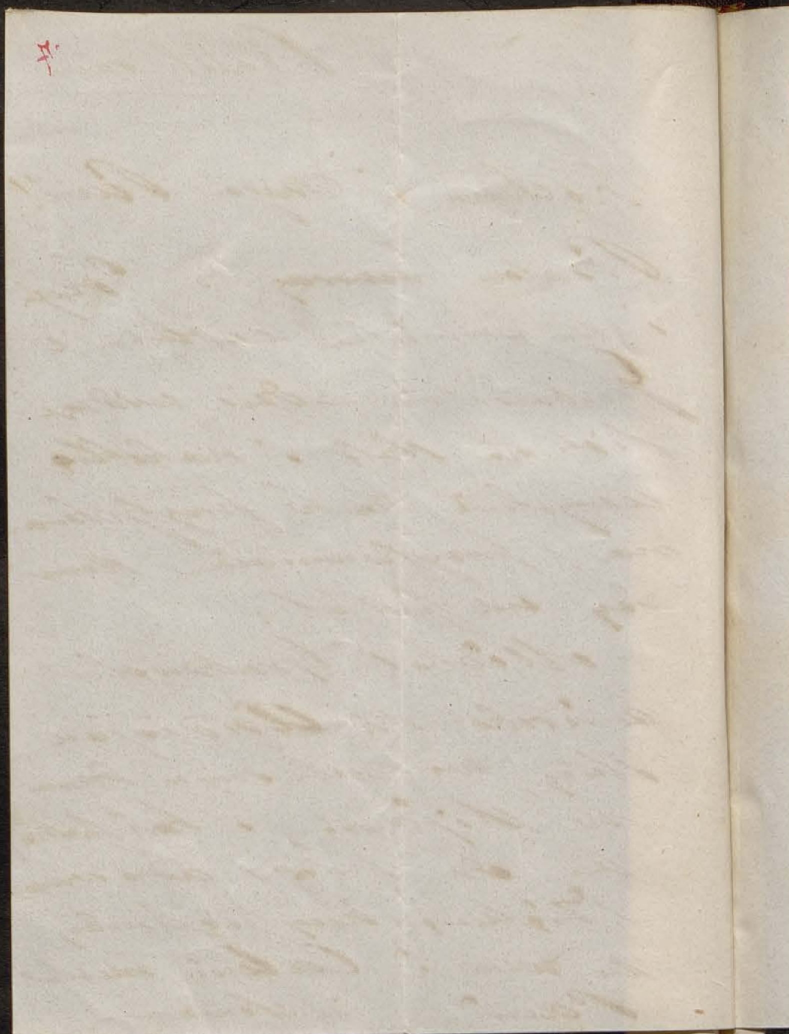
Piątek wieczorem

Drogi Panie! Wczoraj wie-
czorem jakiem był list Pani odebrał, po-
wracając był do Fontainebleau [illegible]
[illegible], gdzieśmy wczoraj nie był, [illegible]
[illegible] przyjechał do miejsca. W po-
niedziałek mamy odwiedzić, a tu [illegible]
[illegible] potem [illegible], i nie można
w żaden sposób tam nie [illegible]
i [illegible] potrzeba jednej niespodzie-
[illegible] tak się [illegible], ta
[illegible] w nocy [illegible] się wiele
do [illegible] Niedziela, [illegible]
Pani, że co było [illegible], to
bić zabawa i [illegible]. [illegible]
[illegible] co Pani [illegible] o
[illegible] — Wczoraj nie [illegible]
[illegible] nie mogę [illegible]
[illegible]
[illegible] nie [illegible] nie można
[illegible], aby [illegible]
[illegible]
[illegible].

Jeśliby tam Roland nie mógł
przyjechać z Marianką, pozo-
staje w Niedzielę [illegible]. Chcia-
łem aby przyjechał do Pani [illegible]
[illegible], ale on [illegible]
do [illegible], i nie [illegible], a
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] Pani i [illegible]

Piątek rano

Kochana i droga Pani!!
Pisałam wczoraj do Józefa
i zapomniałam całkiem o
Grabowskim — dziś widzę
list na stole i nakładkę
uważnie na to przygotowa-
ną. Przypomniałam sobie
iż nie pisałam.
Michał Grabowski
umiérał na Andrejów-
skiej, ale nie wiem domu
w Kijowie. i tak było
by do niego adresowane
Kłaniam najpiękniej
Panu. Całuję mocno
Panią z serca



128

230

Kochany Bohdanie! Przeczy-
tałem już 50 kartek starego owe-
go [illegible] z Ukrainy. Z niedowierzaniem przy-
niosłem do upadłego, tak że mi oczy
[illegible]. Jest to bowiem
utwór, i często niezmiernie [illegible]
dzenie jakiegoś starego literata
Gawędy — [illegible] przykładem Jana
[illegible]; z tego tylko, co mi
[illegible] o nim mówiłeś, przeczy-
[illegible] więcej, czy nie będzie
to jego [illegible]. Ale o [illegible]
nie ani myśleć. To nie jest
ani [illegible] — ani [illegible]
[illegible] — ani [illegible]
w takim świecie! On [illegible]
ta [illegible] i które [illegible], cała
[illegible] niczego [illegible]
[illegible] jego: a [illegible] to, co
on o [illegible]
ale jeśliby on miał go [illegible]
[illegible] i [illegible] to [illegible]
Gdzież tu jest ta [illegible]
i [illegible] tu delika-
[illegible] i [illegible]
[illegible] jesteś [illegible]
sam [illegible] a [illegible] to

aż się nazbierało od 30 do 40 tala-
rów, to do nikogo trzymanie! to
piszę, dalej niedługo, który [illegible]
da te wszystkie [illegible] [illegible]
[illegible] — Ale Michałowy [illegible]
w tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
manuskrypt był [illegible] i [illegible]
[illegible] to [illegible]. [illegible]
[illegible] 5tej [illegible] od [illegible]
ale [illegible] [illegible] 4ej na [illegible]
od [illegible].
W sobotę [illegible] do mnie. Na
[illegible], [illegible] [illegible], o [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] był [illegible], [illegible]
[illegible] to było [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ten [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible], i [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

ale wcale to wcale do niej nie-
podobna. — Może przeczytała kilka
kartek, ona zmyśliła i popra-
wiła, i stąd wiele których ich
by jej sprawiła wymawiania się
i pojmowania rzeczy, i podej-
rzenia, atakiem nie ona tu nastąpiła?
Ale co do mnie, mam najmniej-
sze przekonanie, że w niej jest
pstro ani jej głowy ani jej ser-
ca. — Bądź zdrowa, przeda-
wam Was wszystkich jak
najserdeczniej

[illegible]

151

143

232

Kochany Bolesławie!

Boję się, czy nie bardzo późno zwlekam z moją odpowiedzią; ale w tym wszystkim, nie jestem tu ciągle wszystkiemu, bowiem iść prawdziwie będzie tak punktualny, iżbym nie sobie przypisał. Napisałem do Szlesera — sprawę tej prośby, i obecnie czy to będzie odpowiednio, aby tam trochę [illegible] oddalonych świeckich osób podobnych! —

Żałuję, że tak się [illegible] przedrukowany — bo to najlepsza pora do działania, kiedy ludzie słuchać są chcący, i serca ich muszą być dostępnie, są dla wszystkich takie

wrażeń, które wymagają tej jedy-
nego i gorącego uczucia
miłości chrześciańskiej bliźnie-
go, i przyjęcia w domu tam,
gdzie bez potrzeby ta sama
miłość bliźniego wskazuje.
Pan Ostrowski już od kil-
ku dni będzie odjechał – nie
widziałem go, również jak
Pana Orłowskiego, o którym
tylko się dowiedziałem że był tu przej-
azdem, i pojechał na Podol, jak
mi powiadano, z powodu odbie-
ranej wiadomości o ciężkiem u-
padnięciu na zdrowiu Ojca jego.
Pani Podbereskiej zapomnia-
łem spytać się o brata – ale
nie dojdzie, bo nie miałem żadnej
zawiadamiającej wiadomości od nie-

144
233

śniadaniu Dotąd się było zawsze
to widzieć w jej humorze;
tym czasem wczoraj byliśmy
razem na Obiedzie, i nie-
nam o wiadomościach złych
już nie wspominała.
Z resztą nic tu u nas no-
wego — Wszyscy) bardzo dobrze
mówi tak wiele, nie przyzy-
bardzo by chciał teraz do
Twoich pociech, aby się ta
radością z Wami podzielić,
a spotkaniem się wzajemnym
mów po pociechy, kiedy się
sami z sobą nie widzimy
czasem, czerpanych z takiego
źródła.
Kochanej Pani Bohdanowej
ręce całuję, i Ciebie samego
wraz z Twoją Dziatwą, z najser-
deczniejszem przywiązaniem ściskam.

(III 1855) 132
234

SG

Mój kochany Bohdanie!

Przesyłam Ci wczorajszy list od Józe-
fa z podziękowaniem, zapomniałem Ci
wczoraj donieść, jak mi to Józef poleca,
że co do interesu Władysława, jużci
wszystko zrobione, a jednak jeszcze do
tego nic nie ma [illegible], pisze teraz
już więcej o tej rzeczy nie wspominając;
bo wyjeżdża on sam, wracając z Rzy-
mu, na [illegible] w Lyonie, go odwie-
dzić, i z tem mu donieść.

Nadto wspomniał Ci też Józef na-
pisał z Rzymu, że on tam dowiedział
się o Adresie Towiańczyków skła-
danym przez Karola Różyckiego do Alexan-
dra II, w imieniu całej emigracji. Owo-
ż exemplarz tego Adresu, z kommentarza-
mi, był także posłany Ojcu Świętem-
u, z podpisem K. Różyckiego i Ks. Du-
— ciekawy mu bydź teraz, po-
tego Józef, i chciałem całą forma
[illegible] tłumaczenia się na
[illegible] słowa na Józefa-
[illegible] to mi także o nim
mówiono, i zwłaszcza że jest to
długa gawęda, ciemna i zawikłana
jak wszystkie pisma Towiańskiego, [illegible]

z którey niezmiernie ma być bardzo
dogodnie i korzystnie, czego chcąc
i dobrze dane — Podpisu zaś nie
bądź uprzedzony wyznaniem się
do Wszechwładnego Cesarza i do
poddaństwa, albowiem ma być wyra-
żnie przestrzeganem, najpokorniej-
szy J. C. M. poddany — A jeżeli
to nienależy się dziwić wszystkim
iakie oddawna w kraju i na kraju
o Sowińskim krążą, że Sowiń-
ski jest Agentem Moskiewskim —
Pytałem się, o tamtejszym Podpisem Seweryn,
czy niezgodził był takim, i Se-
weryn nie go niezniszczył. Gdyby
mi się udało otrzymać kopią tego
Aktu, niezaniedbam Ci ją za-
komunikować —

Co do Syna Józefa, który
w Strzyżowcach Michałów, i z wielkiem
moiem podziwieniem, a nawet obura-
szeniem dowiedziałem się, że Synalek,
jeszcze dotąd nie wyjechał ze wsi
iej pod Kijowem; że w ostatnim liście,
który przed dwoma dniami odebrała
P. Michaina, od swoiey Ciotki z tej
Księżniczki z tamtych stron, pisząc że
Franio miał się wyswobodzić, ale był

gdzieś na wsi, i dla tego nic nie przy-
pisał — teraz ani słowa, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, ostatniemi — bardzo się prosiłem Te-
la Pani Michaina, aby wezwała ten
niewypadł całkiem w wodę — prosiłem
ją, aby naraz starannie napisała
do swojej szwagierki, i przytem do
samego Orania, aby stanowczo mu
le tak się urządził · tłumacząc to sto-
jący nad grobem Szanownego Ojca;
że Bóg ten to jego stroną, nagdyby pra-
prawie Ojca o niej ciężka choroba
a może nawet o przyspieszenie
końca jego życia — że przyniósł wszystkim
Odmowę szczęśliwego, i mało nie powodo-
wała, jakim tam niestety to spowodował u-
padku bydła na Ukrainie, tak więc
rał przyobiecał Ojcu, że przyjeżdżać będzie
dla odwiedzania go, ponieważ jednak
straty czasu, i bez względu na nie
uwagę, udając się co prędzej
do Krzymu — jako to słusznie trzeba,
niemiecku, ale tak jakoś dziś ten list
na Ukrainę wyjedzie — przyznam
się, iż sam chciałem jeszcze Bu-
rę, Młodemu Chlapkowi napisać tak
jako Lelewa i przyjaciel Józefa;
ale mi Pani Michaina zrobiła uwa-
gę, że żeby nie tam wydał swojego
rodzajem kompromitacji; i tem więcej że

go od wyjazdu wstrzymać — Ale
matka — matka Syna — czyż godzi
się, aby tak obojętnie na katusze po-
tęsknowania Syna Jakuba ?.
Niewiem czy ojciec będzie pisał do Jó-
fa Plichcina ?, i jak napisze ?
Mnie się zdaje, że owszem tylko wy-
wysyłałoby mu donieść, że z po-
dy każdego wyjechania byłoby widzieć
dziania, i stąd zwykłych pewnych w
przewidzianych okolicznościach, zdaje się
że jeszcze przed 12 dniami od daty
dzisiejszej, Syn jego już wyjechał z
domu, i stąd bardzo być może
że się go już w Rzymie nie do-
czeka, i że może prędzej otrzymać
go zdać w Krakowie, jeżeli przed
opuszczeniem Rzymu, jakiej pew-
niejszej wiadomości od niego nie
miał z domu, lub w drodze nie
otrzyma.
Oto jest wszystko mój drogi, com
Ci do wczorajszego mego listu po-
winien był dodać —
Twój Michał
Łaszczyński

Kochany Bohdanie!

Widziałem wczoraj Kostę z Owocami od was, — dzięki wam składam za wasze dobre staranie i ten przyjacielskie wspomnienie — ale ja się nie tymbardziej [illegible], tem się [illegible] ciebie, kochany Bohdanie, [illegible] jeśli zawsze idziesz z przyjemnością i pomarańcze, albo ja to nie zasłużyłem — w każdym przypadku zawsze wam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

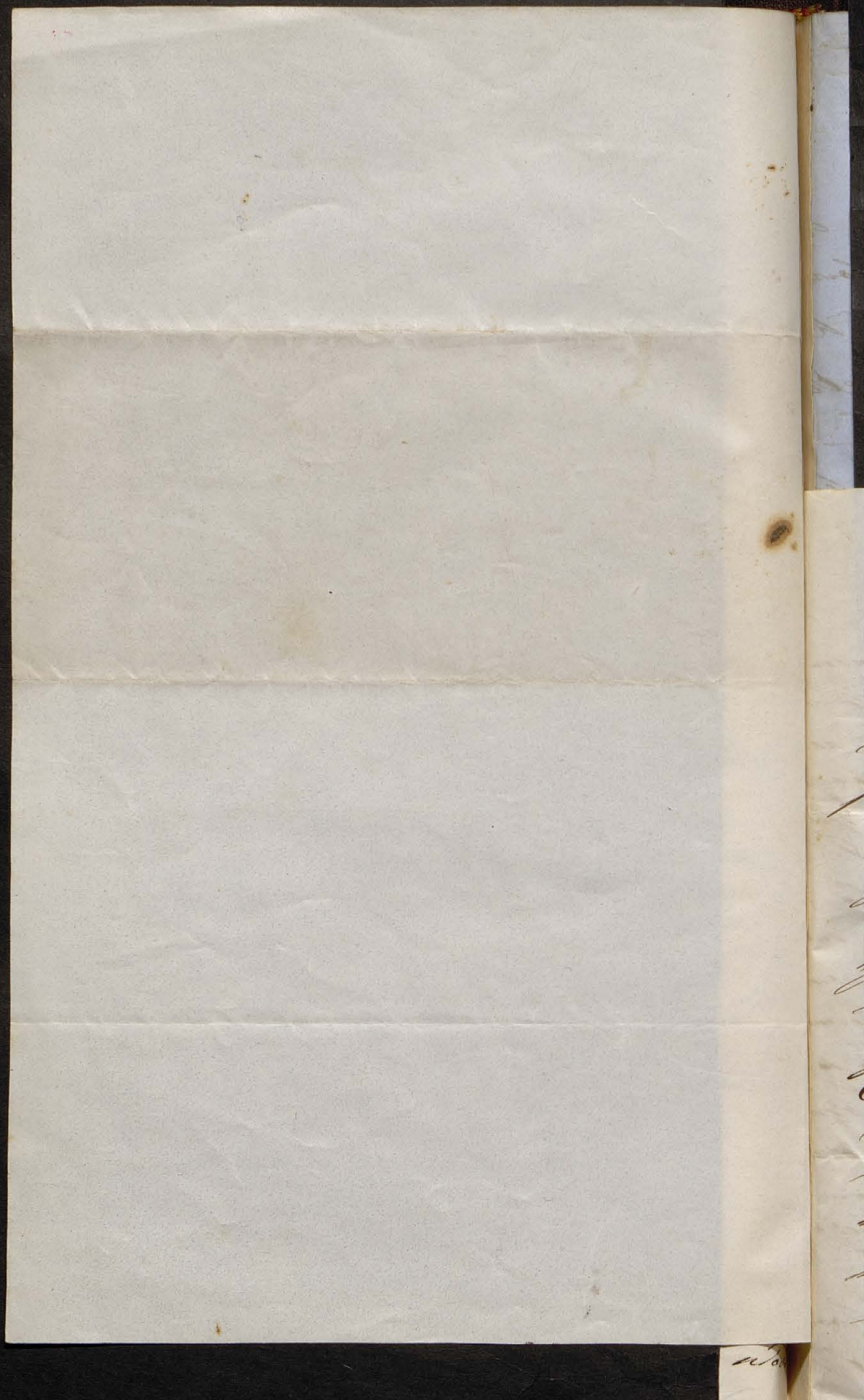
Miałem do ciebie pisać Konstanty, dla uwiadomienia, że w Sobotę mamy mieć ogólne posiedzenie dla wybrania prezydenta i innych zastępców Towarzystwa, na rok bieżący; ja właśnie to na siebie, że cię o tem uprzedzę i poproszę, abyś, jeśli możesz być na Sobotę, chciał do nas przyjechać — wybierz się tylko tak, abyś mógł z nami dni i z nami zabawić; a zwłaszcza masz tutaj za-
cięte

zacięte tymczasowo przez Chałubińs-
go w mojém mieszkaniu, nie to
niebezpieczny bo Ci łatwo wstrzymać
pobocznych obok mnie, dom ... [illegible]
sou meublée vis-à-vis. —

Pozdrawiam Was wszystkich
najserdeczniej

[illegible]

Od Chodakowskiego ani słowa, od
daty ostatniego listu; bardzo się
lękam, aby go takie niemasz-
czą niespodzianka — bardzo się
boję, aby interpretując ostatnie
wspomnienia zdarzenie, że był
schwytany przez kozaków, nie
był nadto stworzony Chodakow-
skich.



SG

Kochany Bohdanie!

Dzięki Bogu! cieszymy się i bardzo
wam wdzięczni jesteśmy, że nareszcie Zosia
przyszła do zdrowia, i że dziś całe wa-
sze staranie do tego się tylko musi
ograniczyć, aby miała co jeść, i aby
nie jadła, jak to tylko, co do jej od-
zyskania sił i nabrania ciała jest
niezbędne. Wszakże nie należy dawać
jej za wiele. W tem wszystkiem Mamusia
C. przypomni to co C. jej powia-
dał, kiedyśmy z jej konwalescencyi mó-
wili, kiedy był u Was ostatnim ra-
zem, że jak tylko głód zacznie się obja-
wiać w całej sile i mocy, nie należy
biednej Zosi męczyć zbyt długiem
oczekiwaniem na pokarm, bo wówczas
nawet jest złe w tej epoce zbyteczne
głodzenie chorych, jak przeładowywanie
pokarmami; dla tego uważam się
że teraz, że jest w początku konwale-
scencyi przynajmniej cztery razy na dobę
będziecie musieli dawać jej pokarmu,
za każdym razem lekki wprawdzie, ale zaw-
sze posilny; i tak musicie się urzą-
dzić, aby nigdy nad długo czekać nie
potrzebowała; wszakże, aby zawsze nie
co wzmocniły pro

przed godziną przeznaczoną, powinien być
przygotowany. Szkoła dawa mało wo-
lności, ale dobrze zrobisz, każąc naba-
lować lub w mleku, mięsko gotowane
na wodzie lub na rosole, i kompoty
będą mu najlepszymi skutkami. Trochę
konfitur z kawałkiem sucharka lub
skórki od chleba, lub kęska sule-
czna jest także najlepsza wiecze-
rza dla takich dzieci, konwalescentów.

Co do Marianka, żal mnie jego
osłabienia, wróci on także do zdrowia,
u stanie gorączki będzie dzielnym mar-
a co do Dusiny, takiej mniejszej le-
piej potrafi ocenić, czy jej więcej
będzie potrzebnem. —

Co do Szkoły, Komisja Twoją
korzystam, i te opłaconych 46 f. 8 kr.
sercem potwierdzam. Co i przystoi
synom dzieciom, będziemy się musieli
zebrać w Szkole, w celu wystarania
formalnego, Prefekta Rządu, i dy-
rektora, aby ja się mógł uwolnić
od obowiązków tego ostatniego, do któ-
rego nie mam rzeczywiście najmniejszego
usposobienia. Januszewski przed-
wy chciał to wziąć na siebie, ale teraz

teraz

137

239

k Prezesowi będziemy mieli Pracę do rozpoczęcia. bardzo byłobyśmy radzi, aby przyjazd Twój do Paryża mógł położenie nastąpić [illegible] czasu, w którym przecież będziemy zmuszeni Batalionu. We wtorek oczekujemy widzieć się i umówić [illegible] z [illegible], i o następnego dnia nie zaniedbamy Cię zawiadomić. Uprzednio uwiadomiliśmy nawet p. Jakuba [illegible] o zaszłych Okolicznościach [illegible], w obecności i boleści, którymi byłem przygnieciony, z powodu choroby mych dzieci.

A czy nie potrzebujesz pomocy, napisz mi prędko.

Ściskam Cię najserdeczniej wszystkich

[illegible]

Władysław pisał do Batalionu, i potem 3 p. Cap. Czerwonckiego; ten ostatni list miałby tak zadowalniający co do jego samego, [illegible] się obawia na brak zajęcia, z powodu [illegible]

chowasz i wrzucania się do wszystkie-
go Danilego, który jest Chefem
du bureau des renseignements
przy sztabie, i sam wszystko chciałby
robić — Z resztą jednak, co do wypad-
ków wojennych, sztab jest najlepszej
nadziei, i przekonani że coûte que
coûte Sebastopol wezmą, i że 15,000
[illegible], w krótce idą dziś szturmu-
jąc im zrobić niespodziankę i odwró-
cić Sebastopola nie ochronią — Nie
długo spodziewam się ~~[illegible] w Krymie~~ nas-
ma, i jak przyjedzie do Paryża
listy jego odeszlę — Wszystkie te o któ-
go wspomina w Constitutionelu z d.
20, tylko wyjątek z listu prywatnego
z 9. Oct. z Chersonezu — ale skąd
jest list jego, nikomu o tem nie mów.

Kochany Bohdanie!

Pisałem Ci, zdaje mi się, mówiąc
o naszym zamiarze pisania do
Arcy-Biskupa Poznańskiego
z prośbą, ażeby mu można dać
jakiego tytułu honorowego, Księ-
dzu przywiązanemu do Naszej
Szkoły, jako nagrodę, za jego
tak szczere i nieograniczone
poświęcenie się dla Naszej
Szkoły, nie tylko w nauczaniu
religii ale przytem w szcze-
pieniu w nich patryotycz
uczuć i wykazywaniu ich
obowiązków, jako dzieci Pol-
skich — otóż teraz chcemy ten
projekt przeprowadzić do skutku
za pośrednictwem Generała Chła-
powskiego, który oddał, tak
sam osobie lub przez Arcy
Biskupowi, i popierająca
naszą prośbę — W naszem

podaniu nie wymieniam cze-
go chcemy, ale Chłapowski
mu wskazał, że tytuł ka-
nonników honorowych będzie
nayodpowiedniejszym —
Gdybyśmy go tu obecnie pod-
pisali — spodziewam się
że chętnie tobie swoy pod-
pis dołączy się, aby to tem
więcej miało wagi —
Gen. Chłapowski powiada
mi że mnie nayspieszniey to przed-
stawi i poznanie do Bis-
kup, a w takim razie to
trzeba rzeczy dopełnić.
Po podpisaniu, zawinięciu
koperty, zaadresuj i od-
szlij mi. —

Twój
Seweryn

PS. Dla Józefa też mam pie-
niądze, kiedy będzie potrzeb-
ować.

Środa 155
241

Kochany Bohdanie!

Spotkałem wczoraj Kosiń-
skiego, i zaprosiłem go do
Szkoły — dziś po swojej
odpowiedział tam, i twierdzi
mi się, że widok jego
bardzo korzystnie na nim
zrobił wrażenie. Jutro
we Czwartek chce być
u Ciebie, i ja mu
obiecałem towarzyszyć.
Wyjedziemy pociągiem
2½, i będziemy tedy u was
około czwartej. Prosto

przygadanie ze Wami drog
abyśmy przeszli nie tracąc
czasu na Obiad do Hotel
de France; ale [illegible] nie
było żadnych przygoto
wań zrobić w [illegible]
[illegible], bo mi to [illegible]
aby jest [illegible]
świadkiem [illegible]
[illegible] do [illegible]
na.
Michalinka ma o 9tej do
o 12tej [illegible] wyjechać
Cóżto się było bardzo
widoczne na [illegible],

znowu stąd wyjechała
odjechała w strony, do
których całe nie wiedziała (?)
Kazała Wam wszystkich
serdecznie pozdrowić, a
Kasi przytem powiedzieć
że jeśliby miała co się
napisać, aby pisała
poste-restante, nie do
niej, gdzie Niemiecka (?)
Do miłego widzenia
pięknej (?)

Seweryn



Niedziela 29go Listopada 157

243

Kochany Bohdanie!

Oto jest Tobie przesyłka czyli programmata Twojego, o którym Ci już ustnie mówił Józef, a który chciałbym abyś przeczytał i poprawił. Gdybym nie był dziś zaproszony na Obiad do Warszawskich, byłbym Ci go mógł tam przynieść, ale niemyślę o tem w ciągu tygodnia, jeżeli w piątek czy w Czwartek przyjdą tam też Zmorskiego. Wstąpię jednak do Was zaraz nie długo, bo chciałbym widzieć i czytać, co tam szczególnego z Michałowska pisze do Łozi. Prosiła ona Ordęgę i do mnie, ale chciała tego jej listu innym nie komunikować — treść więc tylko jego z wiadomości się opowiem.

Biedni i porządni Stworzeni!

We środę będziemy mieć posiedzenie tyczące się wyboru kandydatów — nie sami Ojca nam zastraszenie,x bo ni który będzie musiał przyjechać na examina — W nich stanowczo odmówiłby Ojca mego drugiego listu, którym go skasztował chciałby. Co do prospektu, powiedział że może potrzeba go będzie przetłumaczyć na francuski, aby później gratis wydrukować wobu egzemplarzy, kiedy można starczy na go przez nas pod środą, abym we środę na posiedzeniu kolegów innym, i od razu twój kokon tłumaczyć i drukować. Gdzie go znajdziecie rozwolnieniu, tak niejałowy na przeradzaj, stracą i gdzie

Uważ dziś że potrzeba wyra-
źniej dobitniejszych, Dorat[,] nadewszystko
więcej czytać, [illegible] lekcyi na
konieczemu — [illegible] [illegible]
[illegible] do wszystkiego, ja
bowiem pisząc ciągle o tej
ćwiczeniu większej Szkole, iż
straciłem Ojca, kogo,
[illegible] się czasem [illegible]
lepiej, i jaśniej niego
powiedzieć. —

Ściskam Kocie wszystkich
cała najserdeczniej

J. [illegible]

To co sam Czytał Maliszew-
ski na dosyć, opuściłem iż-
by, prosiłem Ci w całości
aby zrobił ten tego użytku
jaki sam uznasz na odpo-
wiedź.

zaszczepienie w młodem pokoleniu polskiem
zrodzonem na ziemi obcej, miłości

Kochany Bohdanie!

Po odjeździe Władkiem wczoraj z Pa-
ryża, i po przygotowaniu małego
Artykuliku do Dzienników fran-
cuzkich, byłem wieczorem u [illegible]
Skrzyneckich. W rozmowie szkol-
nej, czyli raczej o Szkole, wspomi-
naliśmy się o Ciebie; ogólne trudno
wstrzemięźliwie — ogólne tęsknienie aby
co prędzej powrócił się do Szkoły
niedoli. — Ale przyjęliśmy tymczasowo
nam Skrzyneckiego Ostrowskiego, któ-
rego przy Dobie, lepiéj niż ktoś od
początku wszystkiemu wymagalności
Szkoły, jak kto inny. Człowie-
kiem tym jest Smagłowski, by-
wa ojców dzieci których uczyliśmy w Szko-
le, który niedawno wyszedł z klasz-
toru Augustyańskiego; miał dawniéj
sam pensyą we Lwowie, trudnił
się tamże nauczaniem; pracował
dużo nad grammatyką języka
polskiego, i chce go teraz dalej
prace tej natury do końca. Ma
on być w przyjaznych bardzo sto-
sunkach z Białowskim we Lwo-
wie i z nim utrzymuje korespon-

dziczył, i ten go właśnie nakło-
nił do wydania na widok publi-
czny pracy, która już teraz wy-
chodzi. Widzisz z tego że jest czło-
wiek naukowy, pedagog z powo-
łania, bardzo pracowity, pilny
i skromny, a przytem serdeczny,
ma się dobrze także tłumaczyć.
Słownikiem go nawet do literatu-
ry [illegible] — [illegible] się [illegible]
[illegible] — najmniejsze [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] — Otóż
dla większej pewności ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], aby i nie tracąc czasu nasz
[illegible] do Bielowskiego, jako Ch[illegible]
nego, [illegible] się Bielowskiego
jakiego był [illegible] w tym względzie
czy on [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible]: tak dobrze [illegible]
polską i literaturę polską, czy-
śmy go mogli wciągnąć do naszej
szkoły, tak korzystnie dla naszej
młodzieży? Czy nie mógłby być
wezwany przytem do wykładu histo-
ryi? i w których [illegible]
[illegible] w ogólności jakie [illegible]
[illegible] otwarcie i szczerze, jako
Polak którem przystoi [illegible] młodzie-
naszej [illegible] [illegible], czy [illegible]
[illegible] na Nauczyciela [illegible]

175
246

ckich przedmiotów P. Smag[illegible] wspie-
go, do Adama [illegible] niebiesky,
Adasia otrzyma to co dla niej [illegible]
potrzebnego? Napisz coś pro-
szę, i proszę o odpowiedź szy-
bką, odwrotną.

Dzisiaj odpisałem już Brodzi-
szyńce. Wspomnę do tego con-
o tem napisał z Bohdanostwo
byli obydwa tą razą na Obchodzie. Pani
Bohdanowa była bardzo rozczarowana.
Jeszcze na ten rok chcieliby pojechać
w Fontainebleau; ale ja gwałtem ich
na tę jesień chcę sprowadzić do
Batignolles, bo Bohdan ma wykład
wykład Literatury polskiej w [illegible]
wyższych; ale chcieliby, abyśmy mu
jeszcze roku zostawili. — Jeszcze nie
natłośmy chcieliby to dziecinne powietrze w Fon-
tainebleau — ponieważ koszta utrzy-
mania tak liczny familii w Batignolles
będą znacznie większe niż w Fontai-
nebleau, a ponieważ że Bohdan pono-
si za wykład literatury [illegible]
[illegible], chciałem uważać na siebie [illegible]
czy na koszt Adasia, ostatnie jeszcze nie
[illegible], ale obydwie nie chce nawet
Adasia; — Mówiliśmy przytem [illegible]
[illegible] — i długo o Pani, przypomi-
nało z obiadu — [illegible], może
między nami, ale <u>całkiem między nami</u>!
że się czuje trochę zakochany w Pani
że Pani ani razu [illegible] do niej

nie pisała! Nawet raz poczciwemu Bohdanowi wyrwało się, iż kiedyś ostatnie ostatniej listu Pani odebr[illegible] w jego obecności, ale dziwna rzecz że Bogusia całkiem o nas zapomniała, bo mimo że już z dala nie wiele pisze o moim przybyciu!

Mnie się zdaje, że to powinnoby wystarczyć do przypomnienia Jej tego, czego ~~[illegible]~~ [illegible] do niej [illegible] chwiać [illegible] dzisiaj [illegible], nie tedy Pani do Bohdana napisze i stara się go skłonić, aby odw[illegible] do Batignolles nie [illegible]; a może tedy on od Pani takiej przyjął jakiej propozycji, coby miała na celu ulżenie im w ich wydatkach.

Jakobym [illegible] za wiele powiedział [illegible] wykraczając; ale mnie się zdaje, że to wszystko nie powinno, będąc [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible] nie[illegible] [illegible]

A czy nie chciałaby się także z[illegible] [illegible] Obchodziła do wiadomości? Obaj Ojcu [illegible] zdrowi są i przyjęty [illegible] a ja [illegible] i lepiej tak podpisuję.

Ściskam Was jak najserdeczniej

Wasz [illegible]

Kochany Bohdanie!

Stosownie do obietnicy naszej danej Józefowi, chcieliśmy uprzedzić Was, że ani jutro trudnoby nam było tylko u Was, ale przyjdziemy we Środę; tylko ostrzegamy Was, że tak jak Klaczkiewicz że stoimy, a naszym żołądkom: oprócz herbaty i kawałka mięsa nic nam więcej zadowolenia nie sprawi niespodziewanego. Żadnych ciast, żadnych kremów, chcielibyśmy najlżejszych.

Ściskamy Was najserdeczniej
obaj
H. Sienkiewicz

Ale od literatury i wspomnień nie dostawszy się na naszą Pani niedostępnej. Przypominamy Ci całkiem dawny Montparnasse, gdzie się zeszliśmy dotąd kawałek bardzo piękne są wyrazione.



183

Kochany Bohdanie!

Posyłam do Ciebie dziś rano z powodu Smagłowskiego, którego mi bardzo zachwalał Skorzewski na na- [illegible] do [illegible], w [illegible].

Po wydaniu zwróciłem się z Januszkiewiczem i z Malinowskim, oba znali go osobiście — obaj zaraz mi powiedzieli prawda, że miał reputacyą mocnego historyka, ale zarazem dziwaka — Malinowski dalej powiedział, twierdząc że on nie na- profesora — często z nim korrespondował z powodu Syryi i go, i całe nie znalazł w nim ani też głębokiéj znajomości języka, ani zdolności pisania. Owszem mówił mi o wielo- rych jego listach tak niegodziwie pisanych po polsku, że te nazywamy go konfuzyantowiczem. Skorzewski wysyłał mi jego list ostatni, który miał być najlepszy. — ale i w tym nie widać człowieka, jakiego nam potrzeba — przy tém Ci go; tylko

wspomni

wśród naszego pobłażać obo-
jętnikom — Jak go przy-
łaska, zmieni się widać, że któ-
dziś być może zbyteczne
aby dalszych starań objaśni-
podać. W tym człowieka ob-
cego, nieskończenie może dro-
giego, i który zupełnie nigdy
nie umiał mieć tak wydatny-
ch [illegible], aby mu przy-
dane Literatury polskiej oso-
biom być powinnej. Kup
sobie [illegible] dziesięciu ro-
czników, lub [illegible]
a już znajdziesz w niej
opisanie naszego Obchodu
narodowego.
Jak się też tutaj [illegible]
[illegible] to, że już tą [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] tak się [illegible] [illegible]
[illegible] sobie [illegible] cały
[illegible] [illegible] się po-
dzień [illegible] dla tych
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] drobnych rzeczy, któ-
[illegible] co przedtem [illegible]

aby nie umysł zgubiony, kiedy
będę musiał ~~musiał~~ wyjechać
dziś najpóźniej jutro, skoro dla
głodu listów nie rzucili otrzy

Bądźcie mi zdrowi i kocha-
jący mnie, jak ja was

J. [illegible]

Ale na jesień gotujcie się
do przemowy na Radzi-
gowttes — Pisz do Le-
narbowskiej przytem, aby
nie myślał o Egipcie, ale
raczej przyjechał do Wło-
ch z Bibliotekarzem.
Mamy tam całe polowy,
i agrzanie extra ordinaire

I ja teraz dla was życzenia moje – teraz błog
gosławieństwo szczere i zupełne – jak szczere
i zupełne było uwielbienie moje dla Twojej Karo
liny – jak szczerą i zupełną jest miłość
moja dla Józefa od tylu tylu lat. Bóg zmie
wi na żywot!.. Matka Najświętsza
i Święci Pańscy i Aniołowie!..

Zofia

Środa rano.

Co robić i [illegible] sam od
miesiąca, przysyłam Ci do
[illegible] 15 exemplarzy
do podpisania. Wolę aby
ś sam podpisał: bo może
się zdarzyć, że podpis ten
napisany ręką obcą, co
do Ciebie czasem [illegible]
i [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
o [illegible] podpisu.
[illegible] [illegible] Ci [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
podpis Twój, [illegible]
podpisu [illegible], [illegible] – [illegible]
Twój [illegible]

Sobota wieczorem

Z Dzikowa i chudeczka się
wróciła, i zaraz mi doręczyła do
tego ona kalendarzyk. Już to dziś
Pani otrzymuje miesiączek co roku
tego, który obecnością swoją takiego
szczęścia twarz ozdabia. Może
też to on był przyczyną, wróżąc
że Pani będzie kiedyś wszystko
przepowiadać te wróżby, a mnie
ciągle tylko prawdziwie wróżyły i
burzenie ich na jakiejś miejsce
ten. Pewno, tak prędko tego nie
zapomnę Pani, i dla tej znam
ty mojej świata wszystkiego
najlepszego!

Klaudka i Ekaterinka tęgo się
da — Już po niedzieli sami dziś
oświadczenie ustanowiony nadesłaniu
list od Gustawa Szpakowskiego
który Klaudia spodziewa się być
oddania. Jutro wszyscy uprzejmie
jak przyjedzie do Konstantynowa.
A tym czasem dobrej nocy
i wszelkiej pociechy

Z Sercem

Ale szkoda, żem wszystkie oddał Panu Bitkowskiemu — bo
chciałbym aby Angielka była w takt portrecików Panny



Kochany Bohdanie!

Przesyłam Ci Jego Wiadomości z dwoch ostatnich miesięcy. W Wiadomościach brakuje 44 numeru; nie pamiętam dla czego redakcya mi tego numeru nie przysłała.

[illegible] odebrałem. Lekcye [illegible] i Przyrodzonej rozpoczęły się; nie widziałem się jeszcze z [illegible], ale dowiedziałem się, czy [illegible] był z nich zadowolony; ale mi się zdaje, że Przyrodnicza szła dobrze; on [illegible] i pojmuje dobrze potrzeby naszej szkoły i naszej młodzieży; i mnie się zdaje, że im takiej nauki uczyni całą [illegible] — o klasyce, mam taką obawę, czy wytrwa: bo [illegible] od [illegible] go [illegible] tak zaniedbał i wyma-

gającego

że boję się, ale ożenił kolwiek
drugą, nie poznał której.
Uczyniłem jednak bardzo byłem
tam zadowolonym sama roz-
domyślić, że on i minął się
układu literatury. Chcia-
li go sami prosić, aby in-
nym rozglądał. Nie wiem
ale tego słowo nie zrobi
Dobre [illegible] gdyby on ich
zrozumiał i chciał cokolwiek
zrobić poruczenie ku swojej
radości własnej, zrobiłby i niż
co by chciał. Ale on nie naz-
nigdy nam nie mówi — tylko tego
nikomu nie powtórz.
Uważam więc niewidoczny
sam na nowe pismo zebrać
się niemogła [illegible]
być to zrobić.
Ściskam was i pozdrawiam
wszystkich jak najserdeczniej
[illegible]

Sobota wieczór

[illegible]

Kochana i droga Pani! Z wielką
chęcią odbieram miłe słówko Pani
i zaraz nań odpowiadam. W Ostatni
tek, na nieszczęście mam być może
wyjątku, albowiem umówiłem się z [illegible]
Nekatonem, że w tym dniu zamiast
być z nim u małego Miłobędzkiego
(Jasia), a potem na 1-szą przyjdzie
autem na stacji Architektonicznie
będę z nim w Szkole do osta-
tecznego oznaczenia rokowań
na przedmioty, jakie mają być
powołane na najwyższym stopniu
ogłoszonego gmachu Szkolnego tego
się tenże budowie. Kiedy te
roboty ukończymy i sam nie [illegible]
stan w stanie oznaczyć i jak tylko
[illegible] [illegible] Panna
[illegible] [illegible] [illegible] i tak
razem na gruncie, [illegible] i tak
[illegible] przedmiotów do [illegible]
wszystkiego Pani w [illegible], że
[illegible] kamień [illegible] [illegible]
cało [illegible] [illegible] [illegible]
po [illegible] lub po [illegible]
Potem [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dla siebie wolałbym, żeby Pani
raczej przyjechała w przyszłym roku, kto
wszystkiem przyczyną Pani
i także również serdecznie i niech
tylko mię bardzo kocha, to może
za mało czasu będę mógł Pani
przywiezie. Adam go wyprowadzi
cały jaki mi przedstawił po kon-
ferencji Słowackiego, ale czy mi
stary Zaleskiego, jest to nawia-
sowo naszego słowiańskiego Architekta,
ta długo nieznaczna i — czy
będę mógł na czas zdrowie, aby
[illegible] z Pania które będzie trzeba
[illegible] to niezręcznie — Co do Pani
chce o bój do Boulogne i o
[illegible], który Pani obiecałem
pokazać [illegible] tem wszystkiem
twoich Pani, jak [illegible] [illegible]
dla siebie [illegible] [illegible] zgodniej [illegible]
i dasz mi [illegible] [illegible] [illegible]
przyjdzie. Ja [illegible] od
siebie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] [illegible] około 6tej wieczorem
i [illegible] [illegible] [illegible] Bądź

śmy u niego wszyscy trzej razem
i pożegnaliśmy się z nim – Wiem –
daliśmy synowi [illegible] [illegible]
Jakiś był [illegible] [illegible] –
[illegible] go odwiedzimy.

Całuję rączki Pani

[illegible]

Środa o 9ej rano

O Marii bardzo Pani współczuję.
Jak się stan jego lepiej wyjaśni
i przyczyna [illegible] tej [illegible]
ocenić, tak jak się stanie [illegible]
[illegible] się tam będzie [illegible] [illegible]
a więc także [illegible]
go w [illegible]. A co to za
te Bronchia? [illegible] tak [illegible]
odpowiedź [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] bo [illegible], już [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]

Wtorek wieczorem 219 255

Kochany Bohdanie! Wczoraj
nareszcie przyjechałem się do Paryża.
Myślałem zaraz o Was i serdecznie
pragnąłem, choć na chwilkę do Was
wyskoczyć, ale Bóg wie, kiedy mi się to
uda wykonać, tyle co nie mam kło-
potów. Mój Józef zapowiedział mi
na dziś swoje przybycie, i zamiast
chciał abyśmy na [illegible] czeka-
li; ale widzę że się niedobrze zro-
zumiał. Cóż to u Was z tymi An-
ginami! na miłość Boga, to będą
[illegible], aby to się tak wszystko pozosta-
wało! I dla tego także do Was
zapraszać muszę, – ale kiedy niemożności
[illegible]; bo dziś i po wtorek mam za-
jęte. Mam dla Ciebie Cygara;
ale co chciałem, aby Ci [illegible]
przywiozła, nie mogłem wyszukać – na-
piszę kiedy pamiętasz. Ona ci często
[illegible] oraz [illegible] i [illegible], któ-
rych dni widziałem. Myślałem i [illegible]
[illegible] o [illegible] – [illegible] i dobre-
[illegible] udało. Każdy z [illegible] je-
den z [illegible] musi [illegible] bardzo
[illegible]. Jak [illegible] [illegible] jednego [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible]
zapewne. Bernatowicz także. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bo od 9tej rano siedziałem w Szko-
le do 6tej a potem po Obiedzie posze-
dłem do [illegible].

Ściskam Was wszystkich go-
rąco. Pani Bohdanowej najczul-
sze [illegible] Seweryn.

Do Józefa napisałem pod moim adresem list [illegible] – [illegible]
[illegible] w [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]



Kochany Józefie!

Prosińszewski był u mnie w Piątek po południu, i zapowiedział mi swój wyjazd do Londynu, na dzisiaj, to jest w Sobotę, o godzinie 8mej z rana. Odpowiedziałem mu dziękując, że miałeś przysłać mu listy w Sobotę rano, przyślesz je, a czy będziesz z listami Józefa Kalerskiego i [illegible]ka, że proszę na nie, albo każe mi przysłać do Londynu. Niebędąc pewnym, czy to potrzeba trochę oczekiwania w Hotelu, powiedziałem, aby się kazał odnieść do mnie, jeśliby przyszły po jego odjeździe, i aby mi przysłał Adres Hotelu, do jakiego zajedzie w Londynie. Ani listów ani Adresu Hotelu nie przysyłał dotąd. W porze dnia wstąpiłem do Hotelu dla dowiedzenia się, czyli nie zostawił co dla mnie, lub czy niebyło jakich listów do niego? Nic nie zastałem. Co się tyczy stanu [illegible] korrespondencyi nie wiem, ale mówiono mi, że wyjechał w Sobotę rano. Wczoraj przyniesiono do mnie, jakieś wezwanie Policyi do Prosińszewskiego, aby się stawił do Policyi

potrzebne

kazałem odpowiedzieć, że go już nie-
ma — że wyjechał do Anglii, i tak
odczytałem —

Podziękuj kochanej Pani Bohda-
nowej że dobrą była pamięci. Nie
odpisuję osobno, bom bardzo nie-
syty i strapiony; a wszystko to
jakieś się zdaje na próżno; bo nie
się zdaje, że jestem skazany pro-
cesu w Apelacyi. [illegible] tak przy-
dzie [illegible] Justacja, i biedy; i nie wy-
powiadam się wiele. Bardzo się
[illegible] czytać twego opi-
su, o twoich i [illegible]
z [illegible] [illegible]; i chociaż
Duchem nie jestem cały w humorze
ani o tem myśleć ani wyspowiadać
Było to wszystko widocznie, o któ-
rym trzeba zapomnieć.

Pozdrawiam Was wszystkich
i ściskam serdecznie.

[illegible]

Bohdana całuję

228

257

Kochany Bohdanie!

X. Jełowicki uwiadomił mię że Arcybiskup Poznański przybył wczoraj do Paryża i stanął w Hotelu Lambert, w appartamencie osobno dla niego przygotowanym. Ma przyjmować dziś z rana do godziny 2giej, dobrowolnych ~~gości~~ odwiedzin i stosownie do tego Pomimo więc mało mamy czasu, że to [illegible] cały rządy, musiałoby dobrze być, abyśmy dziś we dwóch do niego pojechali. Jeżeli tedy się Ci nie sprzeciwia, przyjdź do mnie proszę na 12¼ lub 12½ abyśmy stąd razem mogli się udać na czas. W takim razie przed obiadem mógłbym wrócić do siebie. Ja pojadę, jako trzeba w czarnym surducie.

Twój

J. S. [illegible]

Piątek rano

229

253

pressé

à Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

2 Place de la Promenade

Kochany Bohdanie!

Dziękuję Ci najserdeczniej za Twoją przyjacielską uwagę, którą czuję się bardzo sprawiedliwemi. Zmieszałem się całe nie najgorsze odezwanie — wiedząc sobie przypisywać tej zasługi. Przyczynek zrzekłem się od Spółki z Mała z Kalinką, i dowiedziawszy się że on chciał pisać do Ciebie, a i ja chciałem być u Ciebie, pojechałem z nim razem. Przedsięwziąłem był na walegania kilku naszych krzyżowych i świętego Przeszłego Ojca nie było z kraju, Ale sprawiedliwie nie szczędził bo i innych kierunków idzie. Jest wszakże więcej ciekawe, że ogół [illegible] mają wiele Ojciela tego zdania, i że bez przedsięwzięcia tak wszystko i innie niewiele by to znaczenia. Ale tego już nadziej

nie pisałem do Kolleńków, aby
moje imię wykreślił z liczby
Podpisujących i widziałem a
by tego przyjęto namiętna-
no, twierdzono po ostatnich
wypadkach za zawczesne wielkiego
i tego co nazwano z wojska
z resztą trwałą moje uspo-
sobienie osobiste, nie sądzę
by aby przystąpił, że
to wszystko odezwanie, ale więcej
stąd sądzę że podobno należ-
by chciał tę raz tak
wystawić. Przyznam się na
tajemnicę to prawda, i widzi-
szym że stanie sam go pa-
trzeć nawet w najpilniejszej
większym czasie, że tam nigdy
sam nigdy nie żałowałem
większym więc, że jakiś
Łajdak napisał, że pokazywał
wielki wstyd, a bolało mnie
że jakiś szlachetna ogłoszą

padła ta ręka naszych Ciemięzców.!

Oto jest co Ci na prędce mogę odpowiedzieć na Twoje [illegible], [illegible] uwagi —

Szczery i stały Przyjaciel

J. [illegible]

Kochany Bohdanie!

Przypominam, że dziś zbieramy się u Brzozowskiego o godzinie 8½ wieczorem. Jeżeli wstąpisz do mnie po drodze o 8mej to pójdziemy razem i idąc pomówimy z sobą. Weź przytem proszę jeden exemplarz Wentzla z kursów jednorazowych Oficerów, abyśmy może mogli ich użyć za model do kursów ~~Ofic~~ ~~[illegible]~~ na potrzeby nasze obecne.

Twój

Sobota rano

Seweryn

Obaczymy się po balu na examinie

Monsieur Bohdan Zaleski

wtorek wieczór

Kochany Bohdanie!

W tej chwili odebrałam od
Bayłowskiego z Munich
list z kwitem na 50 r. s.
odebranemi od P. [illegible]
z pensyi odesłanemi Jej [illegible]
nego. [illegible] nie iest z tym
[illegible] ale na [illegible] się dowie
m, iżeli będę [illegible]
do niej pisać [illegible]
dostanie się pewnie tobie
przysłane mi dla niej od
P. Bayłowskiego [illegible]:
P. Bayłowski pisze
do mnie że tego [illegible]

i przeczytajże mi swoje
tłumaczenie z powodu świeżo
rozpoczętego nowego roku,
który ty mi abym nareszcie
napomniał poznania Spra-
wy Bożej (muszę się dowie-
dzieć, sprawy Towiańskiego (je-
żeli Bóg i Towiański no-
bydą [illegible] samo;) którą wtę-
ście piszę, byłem przeciwnikiem,
a która, wedle jego zdania,
ma być jedynym działaczem
ratunkiem dla bieżnej
ślepej dziatwy naszej Oj-
czyzny.
Szkoda że wiara oraz
i pierwszy, przychylny

do Twoich, abym nareszcie
z wśród wstrząsających Jego Boskiej
Szwajcarskiej dowiedział
się, co to jest za sprawa
któraś tak skutecznie mo-
głaby swoją przyczyną w pomo-
cnej teraz Ojczyźnie
i dla mego wyznawcy
jej, po mimo to że tego [illegible]-
go Boga trzymają teraz
powiem to mogę dokąd nie
swej [illegible] swej Ojczy-
zny dopomódz uściskam

Twój

J. Seweryn

Kochany Bohdanie!

Otrzymałem ballady i Chodź-
kowie obiecali mi przyjść jutro, po
oddaniu nagrody, zjeść z na-
mi skromny Obiadek. Bar-
dzo nam miło będzie, jeże-
li to samo zechcesz uczy-
nić. Malinowski i Bor-
nel [illegible] [illegible] do za-
proszonych.

Twój

J. Gałęzowski

Wtorek
wieczorem



Korespondencja J. B. Zaleskiego

T. 4
Całęzowski Seweryn